

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 53. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 marca 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

53. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 11 marca 2026 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Adam Gomoła	4
Sprawy formalne	
Poseł Krzysztof Paszyk	4
Poseł Łukasz Osmalak	5
Poseł Jerzy Meysztowicz	5
Poseł Jarosław Sachajko	5
Poseł Roman Fritz	6
Poseł Adrian Zandberg	6
Poseł Paulina Matysiak	6
Poseł Michał Wawer	7
Poseł Adam Gomoła	7
Poseł Sławomir Ćwik	7
Poseł Przemysław Czarnek	8
Poseł Zbigniew Konwiński	8
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan	9
Poseł Urszula Rusecka	9
Poseł Joanna Frydrych	10
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	11
Poseł Katarzyna Ueberhan	12
Poseł Michał Połuboczek	12
Poseł Ryszard Petru	13
Poseł Barbara Oliwiecka	13
Poseł Wioleta Tomczak	14
Poseł Jarosław Sachajko	15
Poseł Maciej Konieczny	15
Poseł Marek Jakubiak	16
Poseł Marek Krząkała	17
Poseł Artur Jarosław Łacki	17
Poseł Iwona Maria Kozłowska	17
Poseł Grzegorz Lorek	18
Poseł Władysław Dajczak	18
Poseł Marek Subocz	18
Poseł Ryszard Terlecki	19
Poseł Jan Mosiński	19
Poseł Artur Szalabawka	19
Poseł Agnieszka Ścigaj	19
Poseł Lidia Czechak	20
Poseł Wioletta Maria Kulpa	20
Poseł Joanna Borowiak	20
Poseł Andrzej Gawron	20
Poseł Bożena Lisowska	21
Poseł Małgorzata Tracz	21
Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska	21
Poseł Alicja Łuczak	22
Poseł Marcin Porzucek	22
Poseł Klaudia Jachira	22
Poseł Małgorzata Pepek	22
Poseł Urszula Rusecka	23
Poseł Krzysztof Gadowski	23
Poseł Jarosław Sachajko	23
Poseł Zbigniew Chmielowiec	23
Poseł Mariusz Krystian	23
Poseł Magdalena Łośko	24
Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	24
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	26
Poseł Katarzyna Ueberhan	27
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Agnieszka Hanajczyk	28
Poseł Barbara Bartuś	29
Poseł Barbara Dolniak	29
Poseł Mirosław Adam Orliński	30
Poseł Katarzyna Ueberhan	31
Poseł Barbara Oliwiecka	32
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Bartosz Romowicz	33
Poseł Marta Stożek	34
Poseł Jarosław Sachajko	34
Poseł Grzegorz Lorek	35
Poseł Władysław Dajczak	35
Poseł Marek Subocz	35

Poseł Łukasz Kmita	36
Poseł Łukasz Ściebiorowski	36
Poseł Anna Paluch	36
Poseł Artur Szalabawka	37
Poseł Czesław Hoc	37
Poseł Lidia Czechak	37
Poseł Wioletta Maria Kulpa	37
Poseł Anna Ewa Cicholska	38
Poseł Bogumiła Olbryś	38
Poseł Bartłomiej Dorywalski	38
Poseł Małgorzata Niemczyk	39
Poseł Renata Rak	39
Poseł Krzysztof Habura	39
Poseł Małgorzata Pepek	39
Poseł Krystyna Skowrońska	40
Poseł Jarosław Sachajko	40
Poseł Barbara Bartuś	40
Poseł Michał Jach	41
Poseł Anna Kwiecień	41
Poseł Dariusz Matecki	41
Poseł Mariusz Krystian	42
Poseł Jerzy Meysztowicz	42
Poseł Alicja Łuczak	42
Poseł Paweł Rychlik	43
Poseł Bartosz Romowicz	43
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka	43
Poseł Agnieszka Hanajczyk	45
Poseł Anna Ewa Cicholska	46
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o koordynacji działań antykorupcyjnych oraz o likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego	
Poseł Sprawozdawca Mateusz Bochenek	47
Poseł Władysław Dajczak	48
Poseł Krystian Łuczak	49
Poseł Urszula Nowogórska	50
Poseł Arkadiusz Sikora	51
Poseł Krzysztof Tuduj	51
Poseł Marcin Skonieczka	52
Poseł Bartosz Romowicz	53
Poseł Jarosław Sachajko	54
Poseł Grzegorz Lorek	54
Poseł Władysław Dajczak	55
Poseł Marek Subocz	55
Poseł Łukasz Kmita	55
Poseł Paweł Hreniak	56
Poseł Anna Paluch	56
Poseł Witold Tumanowicz	56
Poseł Artur Szalabawka	56
Poseł Lidia Czechak	57
Poseł Wioletta Maria Kulpa	57
Poseł Mariusz Popielarz	57
Poseł Andrzej Gawron	57
Poseł Filip Kaczyński	58
Poseł Krzysztof Habura	58
Poseł Dariusz Matecki	58

Poseł Paweł Rychlik	59
Poseł Anna Kwiecień	59
Poseł Mariusz Krystian	59
Poseł Piotr Kaleta	59
Poseł Jarosław Sachajko	60
Poseł Ewa Leniart	60
Poseł Mateusz Bochenek	60
Poseł Karolina Pawliczak	60
Poseł Michał Kowalski	60
Poseł Krystyna Skowrońska	61
Poseł Przemysław Witek	61
Minister – Członek Rady Ministrów, Koordynator Służb Specjalnych Tomasz Siemoniak	61
Poseł Mateusz Bochenek	63
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przekazywaniem informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska	63
Poseł Sylwester Tułajew	64
Poseł Patryk Gabriel	65
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	66
Poseł Arkadiusz Sikora	67
Poseł Witold Tumanowicz	67
Poseł Izabela Bodnar	68
Poseł Łukasz Osmalak	68
Poseł Jarosław Sachajko	69
Poseł Witold Tumanowicz	70
Poseł Bartłomiej Dorywalski	70
Poseł Małgorzata Pepek	70
Poseł Artur Szalabawka	70
Poseł Jarosław Sachajko	71
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jurand Drop	71
Poseł Krystyna Skowrońska	72
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Artur Jarosław Łącki	73
Poseł Marek Wesoly	73
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk	74
Poseł Michał Pyrzyk	75
Poseł Witold Tumanowicz	75
Poseł Marcin Skonieczka	76
Poseł Bartosz Romowicz	77
Poseł Jarosław Sachajko	77
Poseł Władysław Dajczak	78
Poseł Marek Subocz	78
Poseł Łukasz Ściebiorowski	79
Poseł Anna Paluch	79

Poseł Witold Tumanowicz	79
Poseł Lidia Czechak.	79
Poseł Bartłomiej Dorywalski.	80
Poseł Małgorzata Pępek	80
Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk.	80
Poseł Robert Warwas.	80
Poseł Marcin Skonieczka.	81
Poseł Anna Baluch.	81
Poseł Edward Siarka	81
Poseł Wioletta Maria Kulpa	81
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka.	82

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek	83
Poseł Jan Mosiński	84
Poseł Piotr Kandyba	84
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	85
Poseł Tadeusz Tomaszewski	86
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	86
Poseł Maja Ewa Nowak	87
Poseł Grzegorz Lorek	87
Poseł Łukasz Ściebiorowski	88
Poseł Jarosław Sellin	88
Poseł Witold Tumanowicz	88
Poseł Lidia Czechak.	89
Poseł Tadeusz Tomaszewski	89
Poseł Jan Mosiński	89
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	89

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz	92
Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska	94
Poseł Dariusz Piontkowski	95
Poseł Gabriela Lenartowicz	96
Poseł Stanisław Tomczyszyn.	97
Poseł Daria Gosek-Popiołek	98
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	98
Poseł Barbara Okuła	99
Poseł Bartosz Romowicz	100
Poseł Marek Jakubiak	101
Poseł Łukasz Ściebiorowski	102
Poseł Anna Paluch.	102
Poseł Iwona Maria Kozłowska	102
Poseł Witold Tumanowicz	103
Poseł Bożena Lisowska	103
Poseł Małgorzata Tracz.	103
Poseł Klaudia Jachira	103

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	104
Poseł Dariusz Piontkowski	104
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.	104
Poseł Piotr Polak	105
Poseł Jarosław Krajewski	105
Poseł Paweł Sałek	105
Poseł Maria Kurowska.	105
Poseł Marek Matuszewski	106
Poseł Janusz Kowalski	106
Poseł Kazimierz Gołojuch	106
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos.	107
Poseł Edward Siarka	107
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożala	107
Poseł Elżbieta Burkiewicz	110

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskich projektach uchwał w sprawie:

- **zobowiązania Rady Ministrów do podjęcia działań prawnych przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z umową handlową UE–Mercosur,**
- **wzewania do zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej umowy Unii Europejskiej z państwami MERCOSUR,**
- **zobowiązania Rady Ministrów do zaskarżenia decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 9 stycznia 2026 r. w sprawie tymczasowego stosowania umowy Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej**

Poseł Sprawozdawca Mirosław Maliszewski	111
Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś.	112
Poseł Mirosław Maliszewski	113
Poseł Witold Tumanowicz	114
Poseł Marcin Skonieczka.	114
Poseł Bożenna Hołownia.	115
Poseł Jarosław Sachajko	115
Poseł Krzysztof Cieciora	115
Poseł Grzegorz Lorek	116
Poseł Dominik Jaśkowiec	116
Poseł Witold Tumanowicz	116
Poseł Marcin Skonieczka.	117
Poseł Jarosław Sachajko	117
Poseł Karolina Pawliczak	117
Poseł Lidia Czechak.	117
Poseł Bożena Lisowska	118
Poseł Wioletta Maria Kulpa	118
Poseł Łukasz Ściebiorowski	118
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos.	119
Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś.	119
Poseł Dariusz Matecki.	119
Poseł Kazimierz Plocke	119

Poseł Anna Gembicka	119
Poseł Piotr Kandyba	120
Poseł Katarzyna Czochara	120
Poseł Michał Kołodziejczak	120
Poseł Jarosław Krajewski	120

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan ...	121
---	-----

Głosowanie

Marszałek	121
-----------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskich projektach uchwał w sprawie:

— zobowiązania Rady Ministrów do podjęcia działań prawnych przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z umową handlową UE–Mercosur,	
— wezwania do zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej umowy Unii Europejskiej z państwami MERCOSUR,	
— zobowiązania Rady Ministrów do zaskarżenia decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 9 stycznia 2026 r. w sprawie tymczasowego stosowania umowy Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (cd.)	
Poseł Paweł Sałek	127
Poseł Ewa Leniart	127
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	127
Poseł Kazimierz Gołojuch	127
Poseł Piotr Polak	127
Poseł Małgorzata Golińska	128
Poseł Robert Telus	128
Poseł Krzysztof Cieciora	128
Poseł Grzegorz Puda	129
Poseł Michał Kowalski	129
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros	129
Poseł Anna Gembicka	130
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	132
Poseł Mirosław Maliszewski	134

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń	135
Poseł Grzegorz Puda	135

Poseł Dominik Jaśkowiec	136
Poseł Witold Tumanowicz	137
Poseł Mirosław Suchoń	137
Poseł Kamil Wnuk	138
Poseł Witold Tumanowicz	138
Poseł Andrzej Adamczyk	138
Poseł Lidia Czechak	139
Poseł Anna Kwiecień	139
Poseł Agata Wojtyszek	139
Poseł Wioletta Maria Kulpa	139
Poseł Władysław Kurowski	140
Poseł Paweł Sałek	140
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek	140

Oświadczenia

Poseł Włodzimierz Skalik	142
Poseł Witold Tumanowicz	142
Poseł Artur Jarosław Łącki	143
Poseł Paweł Sałek	143
Poseł Lidia Czechak	144
Poseł Wioletta Maria Kulpa	144
Poseł Władysław Kurowski	144
Poseł Renata Rak	145
Poseł Alicja Łuczak	145
Poseł Barbara Bartuś	145
Poseł Małgorzata Golińska	146
Poseł Agata Wojtyszek	146
Poseł Bartosz Romowicz	146

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Anna Gembicka	149
Poseł Marcin Józefaciuk	149
Poseł Marcin Józefaciuk	149
Poseł Witold Tumanowicz	150
Poseł Witold Tumanowicz	150
Poseł Anna Gembicka	150
Poseł Marcin Józefaciuk	151
Poseł Marcin Józefaciuk	151
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	151
Poseł Anna Gembicka	151
Poseł Marcin Józefaciuk	152
Poseł Marcin Józefaciuk	152
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	152
Poseł Anna Gembicka	153
Poseł Marcin Józefaciuk	153
Poseł Marcin Józefaciuk	153
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	153
Poseł Mariusz Krystian	154
Poseł Grzegorz Lorek	154
Poseł Dariusz Matecki	154
Poseł Marcin Józefaciuk	154
Poseł Marcin Józefaciuk	154
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	155
Poseł Mariusz Krystian	155
Poseł Łukasz Litewka	155
Poseł Grzegorz Lorek	156
Poseł Dariusz Matecki	156
Poseł Anna Gembicka	156

Poseł Marcin Józefaciuk	157
Poseł Marcin Józefaciuk	157
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	157
Poseł Dariusz Matecki	157
Poseł Anna Gembicka	158
Poseł Marcin Józefaciuk	158
Poseł Marcin Józefaciuk	158
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	159
Poseł Grzegorz Lorek	159
Poseł Dariusz Matecki	159
Poseł Marcin Józefaciuk	159
Poseł Marcin Józefaciuk	160
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	160
Poseł Łukasz Litewka	160
Poseł Dariusz Matecki	161
Poseł Anna Gembicka	161
Poseł Marcin Józefaciuk	162
Poseł Marcin Józefaciuk	162
Poseł Piotr Kowal	162
Poseł Bożena Lisowska	163

Poseł Grzegorz Lorek	163
Poseł Dariusz Matecki	163
Poseł Waldemar Andzel	164
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	164
Poseł Anna Gembicka	164
Poseł Barbara Grygorcewicz	165
Poseł Łukasz Horbatowski	165
Poseł Marcin Józefaciuk	165
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	165
Poseł Bożena Lisowska	166
Poseł Grzegorz Lorek	166
Poseł Dariusz Matecki	167
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	167
Poseł Anna Pieczarka	168
Poseł Grzegorz Płaczek	168
Poseł Marcin Skonieczka	169
Poseł Agnieszka Anna Soin	169
Poseł Artur Szałabawka	170
Poseł Tadeusz Tomaszewski	170
Poseł Jan Warzecha	170

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 34)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Monika Wielichowska, Dorota Niedziela, Krzysztof Bosak, Piotr Zgorzelski i Szymon Hołownia)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Pawła Bliźniuka, Adama Gomołę, Jacka Niedźwiedzkiego i Patryka Jaskulskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Paweł Bliźniuk i Adam Gomoła.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Paweł Bliźniuk i Jacek Niedźwiedzki.

Protokół 52. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Wysoka Izbo!

(Zebrani wstają)

25 lutego 2026 r. zmarł Adam Wykręt – polityk, samorządowiec, przedsiębiorca, działacz społeczny, poseł na Sejm VI kadencji. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Poseł Robert Telus: Wieczny odpoczynek racz mi dać, Panie...)

(Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj mi świeci.)

(Poseł Robert Telus: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Posłowie: Amen.)

Dziękuję.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktów:

— Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wykonywaniu orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, druk nr 2271,

— Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, druk nr 2289.

Rada Ministrów przedłożyła wniosek o wyrażenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi, druk nr 2308.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o klubach seniora, druk nr 2129.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2252.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie niektórych ustaw w związku z przekazywaniem informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu, druk nr 2260,

— o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2235,

— o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2281.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniem o projektach ustaw ratyfikacyjnych, a także o poselskich projektach uchwał w sprawie zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej umowy Mercosur oraz nad planowanym sprawozdaniem o poselskim

Marszałek

projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy wydarzeń Kryzysu Bydgoskiego 1981 r.

Ponadto Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie zwolnień grupowych i drastycznego wzrostu bezrobocia w Polsce w szczególności wśród osób młodych, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Adam Gomola:

Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Petycji – godz. 11,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 11,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 11,
- do Spraw Dzieci i Młodzieży wspólnie z Komisją Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 11.30,
- Etyki Poselskiej – godz. 11.30,
- Finansów Publicznych – godz. 11.30,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 11.30,
- Zdrowia – godz. 11.30,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12.30,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 13,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 14,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14.20,

— Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 14.20,

- Gospodarki i Rozwoju – godz. 14.30,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,
- Infrastruktury – godz. 16,
- Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 16,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 17,
- do Spraw Deregulacji – godz. 17,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 17,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 17,
- Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Zdrowia – godz. 17,
- do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 18.15,
- Spraw Zagranicznych – godz. 18.20,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18.30,
- Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 20.

Mam także komunikat przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu Sportowego, czyli pana posła Grzegorza Matusiaka, tu obecnego, o tym, że zaprasza wszystkie panie posłanki i wszystkich panów posłów do udziału w Parlamentarnych Mistrzostwach w Tenisie Stołowym, które odbędą się w sobotę 14 marca, początek o godz. 9, w sali im. Jacka Kuronia w budynku F. Zapisy prowadzi Biuro Obsługi Posłów, Dział Obsługi Zespołów Poselskich. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do wniosków formalnych.

Uprzejmie informuję, że wnioski formalne realizujemy dziś oraz w piątek przed blokiem głosowań.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Paszyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Budując pomyślność naszej ojczyzny, nie możemy...

(*Głos z sali: Kraść.*)

...zapominać o tych, którzy stanowią filar naszych małych ojczyzn, o 40 tys. pań i panów sołtysów. Dzisiaj Dzień Sołtysa, wielkie święto tych, którzy animują, budują, rozwijają najmniejsze ojczyzny w naszym kraju. Drogie panie, drodzy panowie sołtysi, dzisiaj, w wasze święto, przygotowany przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stefana Krajewskiego prezent:

Posel Krzysztof Paszyk

ustawa o aktywnej wsi, która będzie stanowiła wsparcie, pomoc w waszych codziennych wysiłkach, w waszych działaniach, które podejmujecie z myślą o waszych mieszkańcach, z myślą o najmniejszych wspólnotach. Życzymy wam przy okazji tego święta, abyście nie ustawiali w tych działaniach (*Dzwonek*), aby towarzyszyły wam dobre zdrowie i pomyślność. Wszystkiego dobrego. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Łukasz Osmalak, Polska 2050.
Bardzo proszę.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Premierzy! Panowie Ministrowie! Panie Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Od kilku tygodni wielu z nas walczy o kwestię obrony dzieci i młodzieży przed zagrożeniami, jakie niesie ze sobą Internet. Deepfejki, posty, suby, lajki, komentarze. To tylko niektóre rzeczy, które dzisiaj są towarem w Internecie i na których duże korporacje zarabiają pieniądze, a które w sposób bezpośredni szkodzą naszym dzieciom. Polska 2050 w czerwcu zeszłego roku złożyła projekt ustawy o zakazie smartfonów w szkołach podstawowych. Ten projekt dzisiaj jest mrożony w komisji edukacji narodowej. Na szczęście, pani minister, co bardzo mnie cieszy i o czym mówię absolutnie bez żadnego sarkazmu, zorganizowała również konferencję prasową i zwróciła uwagę na to, że tym problemem należy się zająć. Pani przewodnicząca, naprawdę prosimy, aby Komisja Obrony Narodowej...

(*Głos z sali*: Edukacyjna.)

...rozpoczęła pracę nad tą ustawą. (*Dzwonek*)

(*Posel Barbara Bartuś*: Obrony? Może wystarczy mu pracy.)

Składam wniosek o przerwę, aby Konwent Seniorów mógł uzupełnić posiedzenie Sejmu o ten punkt. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.
Wniosek przeciwny ma pan poseł Meysztowicz.
Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek przeciwny. Chciałbym nawiązać do wiekopomne-

go wydarzenia, jakie ostatnio odbyło się w Krakowie w hali „Sokoła”.

(*Posel Joanna Borowiak*: Ale nie było wniosku.)

Chodzi o konwencję Prawa i Sprawiedliwości. Przysłuchiwałem się również skandalicznemu wystąpieniu króla PiS-owskiej fotowoltaiki.

(*Posel Przemysław Czarnek*: Cieszę się, że się panu podobało.)

Powiem szczerze, że później przeglądałem Internet i znalazłem takie określenie jak: palant. Kto to jest palant? Osoba niesympatyczna, niegrzeczna...

(*Głosy z sali*: Uuu...)

...bywa chamska, irytująca, zachowująca się w sposób niedopuszczalny...

(*Głos z sali*: Proszę się nie uzewnętrzniać.)

...robi coś głupiego i żenującego.

(*Posel Antoni Macierewicz*: Przedstawia siebie.)

(*Głos z sali*: Pięknie się pan przedstawił.)

Panie Prezesie! Nic dodać, nic ująć. Trafił pan w dziesiątkę. Gratuluję wyboru.

Panie Marszałku! Żeby bardziej wyeksponować pana posła Czarnka, proponuję powołać go na następne posiedzenie jako sekretarza obrad. Dziękuję bardzo.

(*Posel Joanna Borowiak*: Nie potrafi pan pomóc, niestety.)

Marszałek:

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(*Głos z sali*: Nie działa.)

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. 110 – za, 278 – przeciw, 9 się wstrzymało.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Sachajkę, koło Demokracja.

Zapraszam.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Żądam, aby premier przyszedł tutaj i wyjaśnił Wysokiej Izbie wczorajszy szantaż strachem. Pan ma chęć mówić, że liczy się każda godzina, że zagrożenie może pojawić się w każdej chwili? Pytam więc, co pan robił przez 2 lata. Skoro jest tak dramatycznie, to dlaczego pan nie wydał 30 mld z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych na zakup uzbrojenia? Gdzie jest 40 mld z niezrealizowanych dochodów budżetowych, które powinny pracować na nasze bezpieczeństwo? Miał pan 70 mld, które mógł pan wydać na bezpieczeń-

Posel Jarosław Sachajko

stwo. Jeszcze pan kłamie, że Europa rzuca się na nasze granice? Żadna Europa. Ta frankowa pożyczka nie jest z budżetu Unii Europejskiej, ale jest z międzynarodowych rynków finansowych. Panie premierze, pan idzie na rekord świata.

(Poseł Joanna Borowiak: Nie ma premiera.)

Pan w 3 lata dołoży do polskiego długu 1 bln zł, czyli dołoży pan 60% tego, co przez 35 lat piętrzone. *(Dzwonek)* To nie jest dbanie o bezpieczeństwo, to jest pętla na szyję Polaków. Przestańcie kupczyć strachem, zacznijcie racjonalnie wydawać pieniądze, które są w budżecie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Od 28 lutego obserwujemy naloty, ataki miłujących pokój sprzymierzonych wojsk Izraela i Stanów Zjednoczonych na Iran. Giną ludzie oczywiście niewinni: 168 dziewczynek w szkole, 20 siatkarek. Są burzone instalacje naftowe, przemyśl. Mamy tutaj obserwację polegającą na tym, że polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych milczy, a jeżeli nie milczy, to daje do zrozumienia, że wspiera niesprawiedliwą, napastniczą wojnę.

(Poseł Antoni Macierewicz: Irańska...)

Wnoszę o zawieszenie obrad po to, aby przyszedł tutaj minister spraw zagranicznych Sikorski i powiedział *(Dzwonek)*, jak wygląda sytuacja i jakie jest zdanie polskiego MSZ-etu na ten temat. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan poseł Adrian Zandberg, koło Razem.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Wczoraj premier spotkał się z prezydentem i tradycyjnie w sprawie SAFE nic nie ustalono. Gdy na to patrzę, mam narastające poczucie absurdu. Fakty są takie, że, po pierwsze, dzięki skądinąd niegłupim decyzjom prezesa Głapińskiego NBP jest w stanie wygenerować w tym momencie środki, które są potrzebne na inwestycje. To jest dobra wiadomość. Po drugie, mamy pożyczkę unijną i ta pożyczka unij-

na jest na lepszych zasadach niż te, które możemy wziąć z rynku.

(Głos z sali: Właśnie nie.)

To też jest dobra wiadomość. Racjonalne państwo powinno po prostu korzystać z tych okazji, zwłaszcza że Polska potrzebuje dużych inwestycji nie tylko w zbrojenia, ale także w system energetyczny. Mamy system energetyczny na trytytki. Nie zbudowaliśmy ani jednej elektrowni jądrowej i za chwilę bardzo dużo może nas to po prostu kosztować. Proszę państwa, kiedy jest szansa, żeby nadrobić te zapóźnienia, wykorzystajmy te środki. Logiczne rozwiązanie jest takie: SAFE plus atom. Bierzymy środki z SAFE na obronność, a środki z NBP przeznaczamy na budowę elektrowni jądrowych i nadrabiamy zapóźnienia.

Ja rozumiem, że niektórzy dostają stanów lękowych *(Dzwonek)* na słowa: pieniądze z Brukseli, ale naprawdę nasze stany lękowe nie powinny tu przesądzać o interesie państwa.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Bardzo proszę panią posłankę Paulinę Matysiak.

Posel Adrian Zandberg:

Czy moglibyśmy w końcu, drodzy państwo, nie marnować szans rozwojowych przez partyjniactwo i ideologiczne zacietrzewienie? Polecam...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Poseł Antoni Macierewicz: Pana jest ideologia.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Matysiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnim czasie obserwujemy ponowny dynamiczny wzrost cen paliw na rynkach światowych, który wynika oczywiście z napięć geopolitycznych i niestabilności sytuacji gospodarczej. Ten wzrost coraz częściej, coraz mocniej dotyka sektor transportowy, w szczególności operatorów, którzy wykonują przewozy autobusowe w ramach publicznego transportu zbiorowego. Mam pytanie do ministra infrastruktury, może też do ministra finansów: Czy państwo znajdziecie środki na to, żeby wesprzeć tych operatorów? Kilka lat temu, kiedy wybuchła pandemia COVID-19, kiedy wybuchła wojna na Ukrainie i koszty operatorów wzrosły, podniesiono stawkę dotacji z funduszu rozwoju prze-

Poseł Paulina Matysiak

wozów autobusowych z 1 zł na 3 zł. Ta stawka z nami już została, ale ona jest teraz niewystarczająca. Jakie państwo chcecie znaleźć rozwiązania, żeby operatorów przewozów w ramach publicznego transportu zbiorowego wesprzeć w tej trudnej sytuacji? To jest bardzo poważna sprawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Michał Wawer, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Wawer:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od wielu dni zajmujemy się programem unijnym SAFE, spekulacjami, czy ta ustawa, którą rząd zaproponował, przejdzie czy nie przejdzie. I umyka nam większy problem w tym całym galimatiasie dotyczący tego, że cała ta unijna pożyczka SAFE jest procedowana w sposób nielegalny. Traktaty unijne nie obejmują uprawnienia dla Unii Europejskiej odnośnie do zaciągania tego typu pożyczek i należy ją traktować jako nowe porozumienie międzynarodowe. A nowe porozumienia międzynarodowe mają swoje przepisy konstytucyjne decydujące o tym, że powinny być ratyfikowane przez Sejm. Mamy art. 89 konstytucji, który mówi, że kiedy jakaś umowa wiąże się ze znacznym obciążeniem finansowym państwa, to powinna być ratyfikowana przez Sejm. Pożyczka na te 180 mld to bez wątpienia jest znaczne obciążenie finansowe państwa. Mamy art. 90 konstytucji, który mówi, że przenoszenie nowych kompetencji na organizacje międzynarodowe wymaga ratyfikacji większością 2/3. *(Dzwonek)* Przekazanie Unii Europejskiej prawa do zaciągania pożyczek to jest przeniesienie nowej kompetencji. Wnoszę o odroczenie posiedzenia Sejmu w celu umożliwienia rządowi zapoznania się z konstytucją, na którą tak chętnie się powołuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest. Bardzo słusznie.)

(Poseł Krzysztof Bosak: Konstytucja.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Wniosek przeciwny – pan poseł Adam Gomoła.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Gomoła:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ostatnich dniach obserwujemy wzmoczenie posłów Prawa i Spra-

wiedliwości odnośnie do tego, co oni mogliby zrobić, żeby obniżyć ceny paliw. No to przypomnijmy, co mogą zrobić politycy PiS.

(Poseł Piotr Kaleta: 50 tys.)

Po pierwsze, mogą wstać i znów zacząć skandować imię tego, który wywołał wojnę, podpalając dzisiaj region, w którym leży bezpieczeństwo energetyczne Polski, za co dzisiaj płacą Polki i Polacy na stacjach paliw. Po drugie, mogą, tak jak w 2022 r., rękami Orlenu czterokrotnie podnieść marżę, drenując kieszenie Polek i Polaków. A po trzecie, mogą zrobić taką hucpę wyborczą, jak w roku 2023, kiedy to – już tam pal licho, że 3,5 mld zł Orlen stracił z powodu tej ustawki – wywołaliście taką turystykę paliwową, że kilkaset milionów złotych straciliśmy na rzecz Czechów i nie daj Boże Niemiec. Rozumiem, że za to dzisiaj Daniel Obajtek poszedł do brukselskiego okupanta zarabiać setki *(Dzwonek)* tysięcy euro. Taka właśnie jest polityka Prawa i Sprawiedliwości w zakresie...

(Marszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyciążonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

(Poseł Piotr Zgorzelski: Był już.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. 191 – za, 231 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę pana posła Ćwika.

(Poseł Joanna Borowiak: Panie... tylko proszę ciszej...)

Poseł Sławomir Ćwik, Klub Parlamentarny Centrum.

Zapraszam pana posła.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Z końcem czerwca upływa okres przejściowy dla firm w zakresie kryptoaktywów. Ponieważ pan prezydent Nawrocki dwukrotnie zawetował ustawę przyjętą przez Wysoki Sejm w zakresie implementacji rozporządzenia MiCA, to polskie firmy z końcem czerwca będą musiały skończyć działalność w Polsce, ponieważ nie będą posiadały zezwoleń. Od początku grudnia leży w lasce marszałkowskiej projekt poselski w zakresie tej ustawy. Przeszedł już konsultacje społeczne. Mam nadzieję, że pan marsza-

Poseł Sławomir Ćwik

łek otrzymał też już opinię od innych podmiotów. Powinniśmy nad tym projektem procedować. Został złożony projekt przez klub Konfederacji, ale to jest, proszę państwa, legislacyjny gniot. W tym projekcie Konfederacja zdradza język polski, wprowadzając język angielski do polskich urzędów. Wprowadza przepis karny, gdzie każdy Kowalski, który kupił i sprzedał z zyskiem kryptowalutę, jest zagrożony (*Dzwonek*) karą 2 lat więzienia. Oprócz tego chce dodatkowy stólek w KNF za miliony, rozwalając cały system Komisji Nadzoru Finansowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle. (*Długotrwałe oklaski*)

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chociaż nie wiem, czy panie marszałku, bo jak słyszałem, pan rano skierował, odłożył jednak prezydencki projekt ustawy o SAFE 0% gdzieś na półkę i chce pan dalej drażyć tę niemiecką absurdalną pożyczkę. Więc może: Herr Kamerad, Genosse Czarzasty! (*Oklaski*)

(*Poseł Jarosław Urbaniak: Może być po rosyjsku.*)

Wysoka Izbo! Szanowni Koledzy, również z PSL-u! Jadąc do Iławy i z powrotem, widziałem, że rolnicy już wyjeżdżają traktorami. To są również ci sołtysi, tysiące sołtysów, którzy są rolnikami. Oni wyjeżdżają traktorami i tankują absurdalnie drogie paliwo na stacji. Pan poseł Gomoła pytał, co można zrobić. Złożyliśmy projekt ustawy o obniżeniu VAT-u na paliwo, akcyzy na paliwo... (*Oklaski*)

(*Poseł Sławomir Ćwik: Rolnicy nie płacą akcyzy!*)

...a pan marszałek Czarzasty skierował go do konsultacji do 8 kwietnia.

Koledzy z PSL-u! Przestańcie być popychadłami Czarzastego, Tuska.

(*Głosy z sali: 3, 2, 1, 0...*)

(*Poseł Jarosław Urbaniak: Do widzenia!*)

Pomóżcie (*Dzwonek*) razem z nami rolnikom, tym sołtysom, którzy dzisiaj obchodzą swoje święto. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, Herr Czarnek. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa...

(*Poseł Zbigniew Konwiński: Panie marszałku...*)

Nie było wniosku.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze.

Proszę bardzo.

(*Poseł Przemysław Czarnek: Nie było wniosku.*)

To jest wniosek formalny.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rozumiem, że pan teraz będzie co jakiś czas wychodził i opowiadał, co panu na wątrobie leży. Tylko jest szczytem hipokryzji mówić o cenach, kiedy mówi to przedstawiciel PiS-u. Za waszych rządów mieliśmy rekordową inflację: ponad 18 punktów procentowych. To była drożyzna PiS-u. (*Oklaski*)

(*Poseł Przemysław Czarnek: Chłopie, teraz jest paliwo po osiem. Teraz jest paliwo po osiem.*)

Starsi ludzie przypominali sobie czasy PRL-u. Taka była inflacja.

(*Poseł Joanna Borowiak: Wy sprowadzacie PRL.*)

Program SAFE leży gotowy do podpisania przez pana prezydenta. To są miliardy złotych, które można wydać w ramach polskiej gospodarki na bezpieczeństwo Polaków, na silną armię, na to, żeby Polska była bezpieczna. Jeżeli ktoś chce się nazywać patriotą, a jest przeciwko SAFE...

(*Poseł Antoni Macierewicz: Mów po niemiecku!*)

...nie ma moralnego prawa nazywać się patriotą.

(*Gwar na sali*) Jesteście lobbystami amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego, a nie polskimi patriotami. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Antoni Macierewicz: Mów po niemiecku!*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Ogłaszam minutę przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 59 do godz. 11 min 06*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dzień dobry.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2250 i 2252).

Proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan o przedstawienie sprawozdania komisji, a wszystkich państwa proszę o wyciszenie rozmów.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Marszałkini! Szanowna Pani Ministro! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Sprawozdanie jest zawarte w druku nr 2252 i dotyczy projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Sejm na 52. posiedzeniu w dniu 25 lutego tego roku, zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (*Gwar na sali, dzwonek*) w celu rozpatrzenia. Komisja projekt rozpatrzyła na jednym posiedzeniu w dniu 26 lutego. Posiedzenie trwało wiele godzin. Była możliwość zabrania głosu przez każdego przedstawiciela, przez przedstawicielkę strony społecznej, strony związkowej. Oczywiście odniosła się do tych wszystkich uwag strona rządu. W trakcie prac nie zgłoszono wielu poprawek. Te poprawki miały raczej charakter doprecyzowujący. Ze zgłoszonych poprawek uwzględniono dwie poprawki. Pozostałe albo były już w innych przepisach, albo nie znalazły uznania komisji. Zgłoszono też kilka wniosków mniejszości. Był wniosek mniejszości posła Wilka. Wnioski mniejszości były trzy. Wnioski mniejszości posła Józefaciuka były dwa.

Szanowni Państwo! Komisja wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy. Również przedstawia na żądanie wnioskodawców wspomniane przeze mnie wnioski mniejszości. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister, ale przede wszystkim Panie i Panowie z Koalicji Rządzącej! Dużo mówiliście w kampanii wyborczej o dialogu, o szacunku dla partnerów społecznych, o tym, jak to będziecie słuchać obywateli. Dziś, procedując nad ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy, pokazujecie swoją prawdziwą twarz (*Gwar na sali, dzwonek*), twarz arogancji władzy i legislacyjnej dyktatury.

Prawo i Sprawiedliwość i Lewica w komisji złożyły wniosek o wysłuchanie publiczne. I co się stało?

Był telefon od pana premiera, przerwa i Lewica wycofała wniosek o wysłuchanie publiczne, chociaż mogło się za 2 dni, czyli 13 marca, takie wysłuchanie odbyć. A nasz wniosek po prostu oczywiście odrzuciliście.

Ten projekt to jest prawny niewypał, który rzadko kiedy w historii tego Sejmu zjednoczył absolutnie wszystkich przeciwko wam. 23 lutego Rada Dialogu Społecznego solidarnie, ramię w ramię, związkowcy, pracodawcy, przyjęła uchwałę wyrażającą głęboki sprzeciw wobec tego dokumentu. Wasze konsultacje społeczne to była całkowita fikcja, kpina z demokracji. Daliście partnerom zaledwie 7 dni na ocenę tak kluczowych zmian. Tak wygląda wasza uśmiechnięta Polska w praktyce. Zamykacie drzwi przed obywatelami i przepychacie kolanem ustawę, która będzie miała tak ogromny wpływ na rynek pracy.

Zacznijmy od waszej sztandarowej wymówki, czyli kamieni milowych KPO. Przypomnijmy fakty. Prawo i Sprawiedliwość proponowało sprawiedliwe, przejrzyste i systemowe rozwiązanie dotyczące oskładkowania umów cywilnoprawnych. Podnosiliśmy tę kwestię od lat. W tym miejscu pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie dziedzictwo prof. Lecha Kaczyńskiego, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wybitnego znawcy prawa pracy i układów zbiorowych. Prof. Lech Kaczyński w ramach koncepcji Polski solidarnej promował prawo pracy stojące na straży stabilnego zatrudnienia, a nie nadużywania umów cywilnoprawnych. Proponując: powróćmy do k.p.a., Prawo i Sprawiedliwość chciało wprowadzić równe zasady dla wszystkich. A co wy zrobiliście? Pojechaliście do Brukseli negocjować po cichu i zamieniliście umowę na bat na przedsiębiorców. Zamiast systemowego porządku fundujecie Polakom urzędniczy terror i wybiórcze polowanie na firmy. To jest brutalny zamach na konstytucyjną swobodę działalności gospodarczej, a także furtka do działań korupcyjnych.

W obecnym stanie prawnym, jeśli chodzi o inspektorów pracy, istnieje możliwość ustalania, czy umowa spełnia wymogi określone w Kodeksie pracy, w art. 22. Zamiast dofinansować Państwową Inspekcję Pracy – przypomnę, że w obecnym budżecie zabraliście jej 100 mln – tworząc tym projektem ustawy chaos prawny. Idąc waszym tokiem myślenia, uwidocznionym w ww. projekcie ustawy, aby objąć cały rynek pracy skuteczną kontrolą, potrzeba będzie 87 lat.

Miało być tak pięknie dla przedsiębiorców. Obiecywaliście dobrowolny ZUS, wyższą kwotę wolną ulgi, a dzisiaj polskie firmy dostają chaos, drastyczne, 100-procentowe podwyżki kar grzywny, do 60, a nawet 90 tys. zł. Zamiast edukować i wspierać, wolicie karać i zastraszać. Ten projekt to cios prosto w serce polskiej nowoczesnej gospodarki w branży IT i w sektorze usług. Dajecie inspektorom prawo do działania wstecz. Setki mikroprzedsiębiorców będą musiały korygować VAT, oddawać zaległe składki, upadać pod ciężarem biurokracji. Pozostajecie głusi na głos małych, mikroprzedsiębiorców.

Poseł Urszula Rusecka

Szanowni Państwo! Absolutnym skandalem jest też to, że każecie głównemu inspektorowi pracy określać kryteria stosunku pracy w drodze wewnętrznego zarządzenia. Definicję stosunku pracy w Polsce określa ustawa – Kodeks pracy, uchwalona tutaj, w tej Izbie, a wy chcecie oddać to w ręce urzędniczego okólnika. To jest antykonstytucyjne.

Klub Prawa i Sprawiedliwości stanowczo sprzeciwia się tej legislacyjnej arogancji. (*Dzwonek*) Nie pozwolimy na niszczenie polskiej gospodarki, na biurokratyczne rozwiązania, na brak dialogu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Urszula Rusecka:

Zawsze będziemy stawać w obronie polskich pracowników. Zgłaszamy poprawki. Mam nadzieję, że te poprawki w sposób znaczący poprawią ten legislacyjny bubel...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, poproszę o poprawki i dziękuję.

Poseł Urszula Rusecka:

...i myślę, że dzisiaj w komisji będą pozytywnie zaopiniowane. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Joannę Frydrych z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

Na początku chcę powiedzieć jasno: kierunek tej ustawy oceniamy pozytywnie. Państwo musi skutecznie reagować tam, gdzie dochodzi do nadużyć, gdzie praca wykonywana jak na etacie jest ukrywana pod inną formą zatrudnienia, a pracownik w prakty-

ce zostaje pozbawiony podstawowych praw. To jest realny problem na polskim rynku i nie wolno go dłużej lekceważyć. Jednocześnie uważamy, że tak ważna zmiana musi być przygotowana w sposób odpowiedzialny i z poszanowaniem równowagi pomiędzy wszystkimi uczestnikami rynku pracy. Rynek pracy to nie tylko pracownicy, którzy potrzebują ochrony, ale także przedsiębiorcy, którzy potrzebują jasnych reguł, przewidywalności i bezpieczeństwa prowadzenia działalności. Rolą państwa jest dzisiaj nie tylko karać nadużycia, ale również budować zaufanie do prawa i tworzyć takie przepisy, które będą możliwe do stosowania w praktyce. Dlatego Koalicja Obywatelska podchodzi do tego projektu z poparciem dla jego celu, ale równocześnie z przekonaniem, że ustawa wymaga rozwiązań wyważonych, precyzyjnych i sprawiedliwych.

Zgadamy się z tym, że Państwowa Inspekcja Pracy powinna mieć silne narzędzia działania. Inspekcja nie może być bezradna wobec oczywistych przypadków obchodzenia prawa. Jeżeli ktoś pracuje pod kierownictwem, w określonym miejscu i czasie, wykonuje obowiązki tak jak pracownik etatowy, to państwo musi umieć skutecznie reagować. Ale z drugiej strony musimy pamiętać, że nowe kompetencje organów publicznych muszą być obudowane odpowiednimi gwarancjami. Każda decyzja ingerująca w relację między stronami zatrudnienia musi być jasna, oparta na czytelnych przesłankach i podlegać skutecznej kontroli. Tylko wtedy pracownik będzie miał realną ochronę, a uczciwy przedsiębiorca nie będzie miał poczucia, że działa w warunkach niepewności.

Po pierwsze, ustawa doprecyzowuje kryteria, na podstawie których będzie można stwierdzić istnienie stosunku pracy, tak aby przepisy nie budziły wątpliwości ani po stronie pracownika, ani po stronie pracodawcy, ani po stronie samej inspekcji. Po drugie, ustawa wzmacnia prawo do odwołania i jasnej ścieżki kontroli decyzji, tak aby każda strona miała gwarancję rzetelnego postępowania i możliwości obrony swoich racji. Po trzecie, ustawa wprowadza rozwiązania, które będą chronić pracownika przed odwetem, a jednocześnie nie będą prowadzić do automatyzmu, który w praktyce mógłby rodzić nowe spory i niepotrzebne napięcia. Po czwarte, uczciwi przedsiębiorcy otrzymają realne wsparcie informacyjne. Prawo powinno być zrozumiałe. Jeżeli przedsiębiorca chce działać legalnie, powinien mieć możliwość szybkiego uzyskania jasnej interpretacji i pewności co do swoich obowiązków. Po piąte, uważamy, że potrzebny jest odpowiedni okres przejściowy. Tak duża zmiana nie może wejść w życie z dnia na dzień bez czasu na dostosowanie. Trzeba dać firmom możliwość uporządkowania sytuacji zatrudnieniowej bez chaosu i bez niepotrzebnych kosztów społecznych.

Wysoka Izbo! Dobra ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy to nie jest ustawa pisana przeciwko komuś. To nie jest ustawa przeciw pracodawcom ani przeciw pracownikom. To powinna być ustawa na rzecz uczciwych zasad. Taka, która chroni słabszych, ale nie

Posel Joanna Frydrych

podważa stabilności prowadzenia działalności gospodarczej. Taka, która wzmacnia państwo, ale nie tworzy nadmiernej uznaniowości. Koalicja Obywatelska chce właśnie takiego prawa: skutecznego, ale rozsądnego (*Gwar na sali, dzwonek*), stanowczego wobec patologii, ale sprawiedliwego wobec wszystkich, którzy uczciwie uczestniczą w rynku pracy.

Dlatego deklarujemy poparcie dla tego projektu ustawy, a jednocześnie składamy poprawki, które mają tę ustawę uczynić lepszą, bardziej czytelną, bardziej bezpieczną prawnie i lepiej wyważoną, bo tylko wtedy osiągniemy cel, który powinien nas wszystkich łączyć – rynek pracy oparty na szacunku, uczciwości i równowadze.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z poprawkami. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim zaproszę panią poseł Agnieszkę Kłopotek, pozwólcie państwo, że serdecznie pozdrowię i przywitam grupę radnych z gminy Grudziądz, którzy przyjechali na zaproszenie posłów Marcina Skonieczki i Tomasza Szymańskiego. Witamy was serdecznie i cieszymy się, że jesteście dzisiaj z nami. (*Oklaski*)

I już zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe chciałabym przedstawić stanowisko naszego klubu wobec rządowego projektu ustawy dotyczącej zmian w funkcjonowaniu Państwowej Inspekcji Pracy oraz przepisów towarzyszących.

Nie ulega wątpliwości, że projekt ten dotyka bardzo ważnego obszaru funkcjonowania rynku pracy: skutecznej ochrony pracowników oraz egzekwowania przepisów prawa pracy. Od wielu lat wskazuje się na problem nadużywania umów cywilnoprawnych w sytuacjach, gdy faktycznie spełnione są przesłanki stosunku pracy określone w Kodeksie pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy wielokrotnie sygnalizowała, że w jej ocenie obecne narzędzia nie zawsze pozwalają na szybkie reagowanie w takich sytuacjach. Dziś inspektor może kierować wystąpienie pokontrolne albo wystąpić do sądu pracy. W praktyce często oznacza to długotrwałe postępowania i brak szybkiej reakcji na naruszanie prawa. Projekt ustawy ma to zmienić poprzez wprowadzenie możliwości wydawania przez okręgowych inspektorów pracy decyzji administracyjnych stwierdzających istnienie sto-

sunku pracy w sytuacjach, gdy praca wykonywana jest w warunkach właściwych dla umowy o pracę.

Jednocześnie jednak w toku konsultacji społecznych pojawiły się poważne wątpliwości zgłaszane przez przedstawicieli środowisk przedsiębiorców. Konfederacja Lewiatan oraz rzecznik małych i średnich przedsiębiorców wskazują m.in. na ryzyko nadmiernej ingerencji organów administracji w relacje cywilnoprawne między stronami. Zwracają oni uwagę, że projekt przewiduje możliwość władczego ustalania przez organ administracji publicznej istnienia stosunku pracy oraz przekształcania umów cywilnoprawnych w umowy o pracę w drodze decyzji administracyjnej. W ocenie części środowisk gospodarczych rodzi to wątpliwość dotyczącą zgodności takich rozwiązań z zasadą swobody działalności gospodarczej oraz konstytucyjną zasadą pewności prawa.

Podnoszony jest również argument, że kwestie związane z ustalaniem stosunku pracy tradycyjnie należą do właściwości sądów pracy. Przeniesienie części tych rozstrzygnięć na poziom decyzji administracyjnej budzi obawy o właściwą równowagę między kompetencjami organów państwa a prawami stron stosunku prawnego.

Te głosy należy potraktować poważnie, ponieważ polska gospodarka w ogromnym stopniu opiera się na mikro-, małych i średnich przedsiębiorstwach. Dla wielu z nich stabilność i przewidywalność prawa to jeden z najważniejszych warunków prowadzenia swojej działalności. Dlatego tak istotne jest, aby nowe rozwiązania były stosowane w sposób proporcjonalny, przejrzysty i przewidywalny.

Warto podkreślić, że projekt przewiduje możliwość odwołania od decyzji inspektora pracy do sądu pracy. Jest to ważny element systemu gwarancji prawnych, który pozwala zachować kontrolę sądową nad decyzjami administracyjnymi.

Projekt zawiera również rozwiązania dotyczące zwiększenia współpracy między instytucjami publicznymi, w szczególności między Państwową Inspekcją Pracy, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych oraz Krajową Administracją Skarbową. Lepsza wymiana informacji pomiędzy tymi instytucjami może pomóc w skuteczniejszym zwalczaniu nielegalnego zatrudnienia oraz ograniczeniu szarej strefy. Z punktu widzenia państwa jest to rozwiązanie racjonalne. Szara strefa oznacza bowiem nie tylko naruszenie praw pracowniczych, lecz także straty dla finansów publicznych oraz nieuczciwą konkurencję wobec przedsiębiorców działających zgodnie z prawem.

Projekt przewiduje również podwyższenie wysokości kar za wykroczenia przeciwko prawom pracownika. Wysokość tych sankcji przez wiele lat nie była aktualizowana, dlatego ich realna wartość znacząco spadła.

Wysoka Izbo! Jeżeli chcemy, aby Państwowa Inspekcja Pracy działała skuteczniej, musimy jednocześnie zadbać o jej realne wzmocnienie organizacyjne i finansowe. Rozszerzenie kompetencji bez odpowied-

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

nich zasobów kadrowych i technicznych nie przynosi oczekiwanych rezultatów.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego podchodzi do tego projektu konstruktywnie. Widzimy potrzebę wzmocnienia ochrony pracowników. Deklarujemy poparcie dla dalszych prac nad projektem w komisjach sejmowych, ale składamy również poprawkę, która jest pokłosiem wielomiesięcznych rozmów Polskiego Stronnictwa Ludowego z organizacjami pracodawców i przedsiębiorców. Ta poprawka ma na celu wzmocnienie zasady poszanowania woli stron w postępowaniu administracyjnym. Jednocześnie jasno wskazujemy, że wola ta musi pozostać w zgodzie z obowiązującym prawem, bo dobre prawo pracy to takie, które chroni pracownika, ale jednocześnie zapewnia przedsiębiorcom stabilne i przewidywalne warunki prowadzenia działalności. Dziękuję bardzo. I składam poprawkę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Czekam na poprawkę.

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Ueberhan z Lewicy.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałkini! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Lewicy przedstawić stanowisko klubu dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 2250, i sprawozdania komisji z druku nr 2252.

Jak już mówiłam w trakcie przedstawiania sprawozdania z prac komisji, posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny trwało bardzo długo, trwało wiele godzin. Wsłuchiwałam się z uwagą we wszystkie głosy, głosy każdej ze stron, które padały w trakcie tej dyskusji. I nie jest tak, jak mówiła pani posłanka Rusecka, że te głosy nie zostały wysłuchane, nie jest tak, że te uwagi nie zostały uwzględnione. Dowodem na to jest 21 poprawek, które za chwilę złożę na ręce pani marszałkini. Są to poprawki uzgodnione właśnie ze stroną społeczną, z Radą Dialogu Społecznego, będące wynikiem wsłuchania się w głos strony społecznej, w tym również przedstawicieli pracodawców. Są to poprawki, które wzmacniają rolę, decyzje, też wpływ na proces stron stosunku pracy. Tak że nie jest tak, że te głosy i uwagi nie zostały uwzględnione, ponieważ jest dokładnie odwrotnie.

Tak jak mówiłam już w pierwszym czytaniu, pamiętajmy, o czym tak naprawdę i przede wszystkim jest ten projekt. Ten projekt, ta ustawa jest o ludziach, o ludziach pracy. Ten projekt, ta ustawa jest

o ich bezpieczeństwie, codziennym bezpieczeństwie, bezpieczeństwie w pracy, ale też poczuciu bezpieczeństwa, braku lęku o jutro. Chodzi o to, by zapewnić tym osobom przewidywalność dziś, jutro, ale też za rok, za 20 lat, gdy pójdą na emeryturę. Ten projekt jest o tym, by każda osoba pracująca... Pamiętajmy, że wykonywanie pracy na podstawie umowy o pracę jest przeważające, jeżeli chodzi o sposób zatrudnienia w naszym kraju. Tak pracuje ponad 16 mln osób, ponad 2,5 mln osób pracuje na podstawie umów cywilnoprawnych, a dla 1,5 mln osób jest to wyłączny sposób zatrudnienia. To z myślą o tych osobach, o tych wszystkich Polkach i Polakach, jest ta ustawa. Chodzi o to, by mieli prawo do urlopu, do chorobowego, do macierzyńskiego, ale też do emerytury za 10–20 lat. Ten projekt, ta ustawa jest o tym, że państwo nie zostawia ich samym sobie, że otacza ich opieką, daje im poczucie bezpieczeństwa i przewidywalnej przyszłości. To ustawa o ludziach, to ustawa dla ludzi pracy, to ustawa o bezpieczeństwie, o przywracaniu równowagi pomiędzy stronami, ale, tak jak mówiłam, z uwzględnieniem woli stron. To ochrona dla ludzi pracy, przy czym w tej ustawie znajdziemy też rzeczy ważne i chroniące pracodawców, jak chociażby możliwość zgłoszenia się do inspektora o interpretację.

Szanowni Państwo! W imieniu klubu Lewicy stwierdzam, że tak jak poprzednio, tak i dziś, popieramy projekt ustawy. Jesteśmy za jego przyjęciem wraz z poprawkami. Pamiętajmy, że umowy śmieciowe to też poważny problem społeczny. Państwo musi być obecne tam, gdzie relacja sił jest nierówna, bo wolny rynek nie oznacza rynku bez zasad. To ustawa, która chroni uczciwą konkurencję i obie strony stosunku pracy: i pracodawców, i pracowników.

Oto te poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Połuboczka z Konfederacji.

Posel Michał Połuboczek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako Konfederacja jesteśmy oczywiście przeciwni tej ustawie. Ustawa ta daje urzędnikom kompetencje sądu. To urzędnik stwierdza, czy umowa zawarta między dwoma dorosłymi, świadomymi obywatelami jest inna niż umowa, jaką oni zgodnie ze swoimi intencjami chcieli zawrzeć.

Bardzo obrażające jest dla mnie stwierdzenie „umowa śmieciowa”. Ja całe życie starałem się pracować bądź na B2B, bądź właśnie na umowie tzw. śmieciowej, bo widziałem ogromne plusy, które ona daje, mianowicie dużo niższe obciążenia podatkowe. Doskonale wiem, że państwo nie zapewni mi emerytury, ja w takie bajki nie wierzę, więc należy... Uwa-

Posel Michał Połuboczek

zam, że jeżeli chodzi o emeryturę, to każdy powinien sam o nią zadbać, prędzej czy później się o tym dowie. Co do pracy na B2B i wielu grup społecznych, które w ten sposób pracują, chociażby informatyków, doradców itd., to nie wyobrażam sobie pracy takiego człowieka nagle na podstawie umowy o pracę. To on sobie reguluje liczbę godzin, które de facto spędza w pracy, więc przejście teraz i narzucenie przez jakiegoś urzędnika z zewnątrz, który w ogóle nie ma pojęcia, jaka jest specyfika pracy... To jest irracjonalne, to jest jakieś szaleństwo. Tak że danie tego typu kompetencji urzędnikom uważam za kompletne szaleństwo.

Dlatego też składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Petru z Centrum.

Posel Ryszard Petru:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu składamy serię poprawek. Moja koleżanka Barbara Oliwiecka zgłosi kolejne. Ja zgłoszę poprawki w dwóch zakresach.

Pierwsza poprawka – o czym mówiliśmy na debacie w pierwszym czytaniu – dotyczy tego, że strony powinny być wysłuchane. Mamy bardzo różne stosunki pracy i nie zawsze jest tak, że urzędnik jest w stanie zrozumieć, dlaczego dana osoba podjęła decyzję o takiej a nie innej umowie, w tym przypadku B2B. Wpisujemy akurat w poprawce nr 2: właściwe organy Państwowej Inspekcji Pracy – po umożliwieniu stronom stosunku prawnego zajęcia stanowiska... Chodzi o to, żeby te strony zajęły stanowisko, żeby to było w protokole, a potem, jeżeli będzie spór, chcielibyśmy, żeby sąd uwzględnił również tłumaczenie drugiej strony. Zauważmy, że dotychczas sądy zwykle orzekały niezgodnie z decyzjami Państwowej Inspekcji Pracy, przeciwko nim.

Druga poprawka jest dalej idąca. Tutaj mamy w art. 2 w punkcie 8 zapis, który mówi o zabezpieczeniu. Mamy obawę – jesteśmy w dialogu z ministerstwem pracy i będziemy ten dialog kontynuować dzisiaj o godz. 15 na posiedzeniu komisji – że ten zapis jest zbyt daleko idący, a mianowicie daje możliwość sądom de facto wprowadzania zabezpieczenia. Co to znaczy? Że już na etapie postępowania sąd mówi: słuchajcie, to jest umowa o pracę. Sprawa w sądzie trwa 3 lata. Zanim ktoś wygra... No to po 3 latach może się okazać, że firma już nie funkcjonuje. Jeżeli chodzi o art. 2, chcemy w punkcie 8 skreślić § 2, 3, 4, 5.

Odczytam § 2, żeby oddać moją obawę: Jeżeli przemawia za tym potrzeba ochrony praw pracownika, a istnienie stosunku pracy zostało uprawdopodobnione, sąd może dodatkowo unormować prawa i obowiązki stron umowy na czas trwania postępowania.

Miałem rozmowę z panią minister przed tą debatą. Wskazywała na to, że to dotyczy § 1, który jest wyżej, który chroni grupy wrażliwe. My ten paragraf zostawiamy. Chciałbym, żeby tę kwestię przedyskutować na posiedzeniu komisji, dlatego że obawiamy się, że zabezpieczenie może doprowadzić do wylania po prostu dziecka z kąpielą. Mianowicie zabezpieczenie może spowodować, że administracyjna decyzja będzie de facto wprowadzona od razu. I to spowoduje, że decyzją urzędnika poprzez zabezpieczenie w bardzo wielu przypadkach nastąpi zmiana stosunku pracy na umowę o pracę. A dopiero po kilku latach batalii w sądzie okaże się, że to jest nieprawda. Moim zdaniem to może już być nie do odkręcenia. Firmy mogą paść, a pracownicy mogą tę pracę stracić, bo w wielu przypadkach mamy sytuację, gdzie w bardzo niskomarkowych branżach po prostu część firm nie byłaby w stanie funkcjonować w oparciu o umowę o pracę. Chociażby branża eventowa jest tego doskonałym przykładem.

Szanowni Państwo! Składam te poprawki w tym momencie i do zobaczenia na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Oliwiecką z Centrum.

Posel Barbara Oliwiecka:

Potrzebuję każdej sekundy. Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oczywiście, że prawo musi chronić pracowników i prawo, nie zapominajmy o tym, musi też chronić pracodawców. A rolą państwa jest stworzenie takiego prawa, które będzie sprawiedliwie regulować obowiązki i prawa dwóch stron. Nie wolno konfliktować, nie wolno polaryzować tych stron, bo te światy funkcjonują tylko dzięki sobie i powinny funkcjonować bardzo zgodnie. Dlatego nie każda umowa cywilnoprawna, trzeba mieć tego świadomość, jest wynikiem jakiejś złej intencji którejs ze stron. Absolutnie nie. Strony umawiają się na coś, dorośli ludzie umawiają się na coś. Rozumiemy, że właściwości umów się bardzo często przeplatają: umów o pracę, umów cywilnoprawnych. Dlatego składamy poprawkę, pani minister, która wydłuży czas dostosowania firm do stanu faktycznego. Chodzi o to, żeby oni mogli spokojnie w okresie rocznym, tak jak pracują, bo przecież budżetują swoje zadania w okresie rocznym, sprawdzić, przeanalizować, czasem zmienić strukturu-

Posel Barbara Oliwiecka

rę funkcjonowania firmy. Prosimy więc o wydłużenie terminu na dostosowanie do stanu faktycznego z 6 miesięcy do 12 miesięcy. To jest nasza pierwsza poprawka.

Druga poprawka to jest głos strony społecznej. W tym miejscu chciałam w ogóle podziękować stronie społecznej za udział w komisji i bardzo wyważone głosy, naprawdę pełne zrozumienia. Mówię tutaj szczególnie o stronie pracodawców. Ta poprawka ma na celu usunięcie zapisu, który nadawał głównemu inspektorowi pracy obowiązki, takie jak określenie w zarządzeniu wytycznych, określenie, co jest umową o pracę, co jest umową cywilnoprawną. To już funkcjonuje w Kodeksie pracy i nie chcemy tego dublować, żeby nie doprowadzać do chaosu czy do jakiejś uznaniowości. Składamy więc drugą poprawkę w sprawie tego, żeby to usunąć.

Trzecia poprawka jest porządkująca. Mianowicie przypominamy, że to główny inspektor pracy jest podległy w pierwszej kolejności marszałkowi Sejmu, więc w pierwszej kolejności niech do marszałka spływają raporty, potem do ministra właściwego, czyli do ministra pracy.

Szanowni Państwo! Bardzo ważna rzecz: państwo powinno dawać przykład. Jeżeli coś zmieniamy, zmieniamy to, zaczynając od siebie. Dlatego bardzo dokładnie będę się przyglądać, jak spółki Skarbu Państwa wdrażają tę umowę, jak korygują umowy menedżerskie. *(Dzwonek)* Ale przede wszystkim, pani minister, chodzi o umowy franczyzowe spółki Orlen. Od lat, od wielu lat franczyzobiorcy mówią, że są niesprawiedliwe i na podstawie tych umów oni nie są w stanie zatrudnić osoby na umowę o pracę. Bo przecież o to chodzi we franczyzie, żeby czynnik ludzki, najmniej przewidywalny, cedować na franczyzobiorców. Będę apelować, żeby przyjrzeć się tym umowom, żeby te firmy również miały szansę dostosować się do ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kiedy słuchałam prawej strony sali w czasie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, miałam wrażenie, że słucham zaciętej płyty. Teraz, gdy zajmujemy się tym projektem ponownie, znów mam takie wrażenie. Jestem przekonana, że dokładnie te same argumenty usłyszymy ponownie w kolejnych wypowiedziach. Wygląda bowiem na to, że wielu za-

siadającym w tej Izbie, oczywiście nie wszystkim, nie zależy w ogóle na ochronie praw pracowniczych – co stanowi sens omawianego projektu – które to prawa są wartością konstytucyjną. To smutne, tym bardziej w wypadku tych posłów, którzy przeszli na pozycje antypracownicze wyłącznie dlatego, że zmienili ławy rządowe na opozycyjne.

Zarówno w trakcie pierwszego czytania, jak i podczas posiedzenia komisji słyszeliśmy wciąż te same argumenty dotyczące rzekomej ingerencji w swobodę zawierania umów, rzekomego zrównywania uprawnień inspektorów z prawami sądu czy dotyczące tego, że głosy strony społecznej nie zostały wysłuchane. Debata nad kształtem tych przepisów ciągnie się od miesięcy. Rząd zaadresował liczne wątpliwości, w tym uwagi, które zgłaszali przedstawiciele Polski 2050. Rada Dialogu Społecznego brała udział w konsultacjach przepisów przez 37 dni. Ta ustawa to kompromis, dowód na to, że rząd jest otwarty na konstruktywną krytykę. To dobrze przemyślane rozwiązania, konstruowane w taki sposób, aby chroniąc pracowników przed nieuczciwymi pracodawcami, nie uderzyły przypadkiem w tych, którzy swoje przedsiębiorstwa prowadzą w sposób uczciwy.

(Poseł Jan Mosiński: Przez 7 dni, pani poseł.)

Tak, przez 37 dni. Jeżeli się przejęczyłam, to moja...

(Poseł Joanna Borowiak: Ale to w tym był inny projekt, pani poseł. Pani mówi o konsultacjach...)
(Dzwonek)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł...

Posel Wioleta Tomczak:

Co do kwestii swobody umów, to mam wrażenie, że ten argument jest przywoływany w szczególnie złej wierze. Owszem, czasami pracodawca i pracownik siadają do zawieranej umowy jak równy z równym. Zbyt często jednak pracownik jest w sytuacji bez wyjścia i musi zgodzić się na niekorzystne warunki jako jedyne, które skłonny jest zaproponować pracodawca. Udawanie, że takie przypadki to rzadkość, jest albo naiwnością, albo myśleniem życzeniowym, albo skrajnym cynizmem. Właśnie przed takimi sytuacjami ma bronić omawiany projekt ustawy.

Ten projekt nikogo nie satysfakcjonuje w 100%. Na tym polega kompromis. Należy zrezygnować z części założeń, aby uwzględnić postulaty drugiej strony. Nie ma jednak wątpliwości, że ta ustawa zapewni dodatkową ochronę pracownikom, którzy są wbrew swojej woli przymuszani do podpisywania umów śmieciowych. Wiemy również, że projekt ten zagwarantuje wykonanie kamienia milowego, który jest niezbędny do realizacji polskich zobowiązań wynikających z Krajowego Planu Odbudowy. Wiemy w końcu, że projekt ten realizuje wolę wyborców. 60%

Posel Wioleta Tomczak

Polek i Polaków opowiada się za wzmocnieniem uprawnień Państwowej Inspekcji Pracy.

Omawiana dziś reforma to ważna i potrzebna ustawa. Klub Polska 2050 zgłasza za jej przyjęciem. Mam nadzieję, że pan prezydent wsłucha się w głos pracowników, a nie w populistyczne pohukiwanie prawej strony tej sali i podpisze proponowane przez nas przepisy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Jan Mosiński: Przeczyta sobie pani poseł...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Demokracji.

Posel Jarosław Sachajko:

Demokracja Bezpośrednia – pełna nazwa.

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! To nie jest projekt naprawy rynku pracy. To jest projekt kapitulacji państwa wobec własnej niewydolności. Rząd doskonale wie, gdzie leży problem. Problem leży w tym, że sądy pracy działają za wolno, a obywatel latami czeka na rozstrzygnięcie, czy był pracownikiem, czy tylko tanim zleceniobiorcą bez praw. I co robi rząd? Czy rząd naprawia sądownictwo? Czy wzmacnia sądy pracy? Czy gwarantuje szybki wyrok niezależnego sądu? Nie. Rząd idzie na skróty. Zamiast naprawić wymiar sprawiedliwości, chce dać urzędnikowi kompetencje, by w praktyce zastępował sąd. A przecież sam projekt przyznaje, że sąd powinien podejmować czynności tak, by posiedzenie odbywało się nie później niż miesiąc od wniesienia pozwu. A więc rząd wie, co powinno działać, tylko nie chce tego naprawić.

Sedno tego projektu jest skandaliczne. Po niewykonaniu polecenia Państwowej Inspekcji Pracy okręgowy inspektor pracy ma dostać prawo wydania decyzji stwierdzającej istnienie stosunku pracy. I ta decyzja nie będzie miała skutków tylko na papierze. Projekt mówi wprost: od dnia wydania ma ona wywoływać skutki na gruncie prawa pracy, prawa podatkowego, ZUS, ubezpieczenia zdrowotnego i innych obowiązujących wpłat. A więc jeden urzędniczy podpis ma uruchomić lawinę skutków dla przedsiębiorcy w całym systemie państwa. To nie jest korekta, to jest administracyjny taran.

I wreszcie to, co jeszcze bardziej bulwersuje: jeżeli w sprawie objętej pozwem o ustalenie stosunku pracy pojawi się taka decyzja, to sąd ma zapewnić postępowanie. Czyli zamiast powiedzieć: sąd rozstrzyga pierwszy, rząd mówi: najpierw urzędnik, potem ewentualnie sąd. Tak właśnie wygląda państwo, które nie reformuje instytucji, tylko obchodzi własną niesprawność. Rząd próbuje to upudrować opowieścią o interpretacjach indywidualnych głównego in-

spektora pracy. Tylko że to też jest półśrodek. Interpretacja za 40 zł wydana w 30 dni ma niby dawać bezpieczeństwo, ale ustawa od razu zastrzega, że jeżeli kontrola ustali inny stan faktyczny, to cały ten komfort się kończy. Czyli obywatel dalej nie dostaje pewności prawa, dostaje tylko warunkową łaskę administracyjną.

Nikt tutaj nie broni fikcyjnych etatów, udawanych zleceń ani patologii, ale państwo prawa nie polega na tym, że zamiast niezależnego sądu obywatel ma się bać urzędnika wyposażonego w coraz większą władzę. Państwo prawa polega na tym, że to sąd rozstrzyga spór, a administracja wykonuje prawo, a nie je zastępuje. Dlatego ten projekt trzeba ocenić jednoznacznie: to nie jest reforma sprawiedliwości, to jest próba zastąpienia sprawiedliwości administracyjnym przymusem. Niech rząd najpierw naprawi sądownictwo pracy, a dopiero potem mówi o obronie pracownika. Bo dziś nie broni pracownika, dziś buduje kolejne państwo urzędniczej *(Dzwonek)* przemocy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego z koła Razem.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie warto przypomnieć, czym ta ustawa jest i czym nie jest. Z pewnością ta ustawa stanowi istotne wzmocnienie Państwowej Inspekcji Pracy, dlatego warto ją poprzeć i dlatego jako Razem tę ustawę poprzemy i postaramy się ją ulepszyć w pracach sejmowych. Ta ustawa gwarantuje zwiększenie etatów, co jest kluczowe, wymianę informacji pomiędzy Państwową Inspekcją Pracy a ZUS-em i administracją skarbową, która usprawni znacząco pracę i skuteczność Państwowej Inspekcji Pracy. To są wszystko dobre rzeczy i one są warte poparcia.

Trzeba jednak powiedzieć jasno, czym ta ustawa nie jest. Ta ustawa nie jest reformą rynku pracy, która doprowadzi do końca śmieciówek. Ona nawet nie zmniejszy znacząco ich liczby. Niestety zarówno przechwałki ministerstwa, jak i strachy ze strony liberałów nie znajdują pokrycia w rzeczywistości. W tej ustawie nie ma de facto ustanawiania stosunku pracy decyzją urzędniczą, bo tak naprawdę w przypadku odwołania przedsiębiorcy idziemy na drogę sądową, która nie ma powodu być szybsza, znacząco szybsza niż do tej pory, czyli tak naprawdę niewiele się zmienia. Jeżeli dodać do tego, że ta ustawa nie działa wstecz, jeżeli chodzi o konsekwencje omijania prawa przez przedsiębiorców i koszty, to nie będzie też elementu odstraszającego. Nie mamy co liczyć na to, żeby w kwestii akurat znaczącego ograniczenia fikcyjnego samozatrudnienia czy śmieciówek coś się

Poseł Maciej Konieczny

zmieniło. Natomiast jako Razem chcemy tę ustawę poprawić i zgłaszamy kilkanaście poprawek, w tym trzy kluczowe, które chciałbym tutaj opisać.

Po pierwsze, chcemy skończyć z tym, że kary wyznaczane przedsiębiorcom, szczególnie dużym, bogatym przedsiębiorcom, są śmiesznie niskie i wliczane zwyczajnie przez te duże firmy w koszty. Bo dzisiaj jest tak, że nawet jeżeli mamy stwierdzone, że przedsiębiorca łamie prawo, Państwowa Inspekcja Pracy wjeżdża, chce ukarać przedsiębiorcę grzywną, konkretnie odpowiedzialną osobę w przedsiębiorstwie, okazuje się, że te 1500 zł może sobie pracodawca wrzucić w koszty. Mają pracodawcy sposoby, żeby osobom odpowiedzialnym zrekompensować taką stratę. Dlatego chcemy, żeby w przypadku łamania prawa pracy możliwe było nakładanie kar administracyjnych na przedsiębiorcę, kar proporcjonalnych do obrotu firmy w maksymalnym wymiarze 1%. Nie mówimy tu o mikroprzedsiębiorcach. Mówimy tu o firmach, w których jest powyżej 10 zatrudnionych.

Kolejna rzecz, która jest kluczowa, dotyczy tego, żeby w ramach postępowania pracownik mógł wnieść o rozszerzenie tego postępowania sądowego wstecz w ramach tego samego postępowania. Chodzi o to, żeby nie musiał, ubiegając się o należne mu prawa, składki, zaległy urlop, czekać na skończenie tego postępowania i rozpocząć kolejnego. To jest kluczowe, jeżeli faktycznie ma to jakoś przekonywać przedsiębiorców do tego, żeby takich nieuczciwych praktyk nie podejmować. To są te poprawki, które składamy.

Kolejna istotna sprawa jest taka, żeby skończyć z tym elementem uzgodnienia zakładanym w tej ustawie. Chodzi o to, żeby nie polegało to na tym, że Państwowa Inspekcja Pracy, jeżeli Państwowa Inspekcja Pracy stwierdza, że jest rozbieżność między umową a stanem faktycznym, doradza przedsiębiorcom, jak poprawić w umowie, żeby na papierze się zgadzało, bo to nie na papierze ma się zgadzać. *(Dzwonek)*

Składamy poprawki, jesteśmy gotowi pracować nad tą ustawą. Mamy nadzieję, że wyjdzie ona z Sejmu lepsza niż jest w obecnym kształcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam już obecnego na mównicy pana posła Marka Jakubiaka.

Poseł Marek Jakubiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Słowo do pana posła Koniecznego. Na końcu zabrakło mi jeszcze jakiegoś stosu, na którym trzeba by na koniec spalić

przedsiębiorcę, bowiem to, co ostatnio pan tutaj proponował, to jest po prostu... Jak powiem, że ręce opadają, to będzie mało powiedziane. To jest jakaś nienawiść wewnętrzna odnośnie do ludzi, którzy w życiu niczego nie osiągnęli, w życiu niczego nie zdobyli, żadnej góry nie zdobyli. Naprawdę stawiać takie tezy... Dzisiaj parokrotnie słyszałem to z tej mównicy. Znowu mówimy o nieuczciwych przedsiębiorcach.

A może powiecie też o nieuczciwych pracownikach? A może powiecie o pracownikach, którzy 2 tygodnie przychodzą do pracy, a potem siedzą kilka lat na zwolnieniach i trzeba im płacić za urlopy? Może o tym też powiecie? Może powiecie, jaka jest dzisiaj katorżnicza praca przedsiębiorców? Może o tym powiecie, a nie ciągle i wyłącznie chcecie zarabiać. Pani poseł Ueberhan powiedziała dzisiaj, że państwo polskie działa. Jak? Czyją kieszeń? Moją? To państwo będzie płaciło? Nie będzie państwo płaciło. Państwo jest opresyjne w tej sprawie. A to, że chcecie robić takie myki... Ja już to sobie wyobrażam praktycznie, jak to będzie wyglądało. Jest pan czy pani pracownik. Jeżeli po paru latach czy paru miesiącach pracodawca będzie niezadowolony z jej pracy, to pójdzie do inspektora i powie: to była umowa cywilnoprawna. A się okaże, że to była umowa o pracę i trzeba będzie jeszcze dodatkowe odszkodowania płacić za pracownika, który się np. nie nadaje na to stanowisko. To są, proszę państwa, relacje pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. I żadne przepisy tego nie naprawią. Albo to są dobre relacje, albo to są złe relacje. Natomiast w takiej sytuacji, w której daje się takie kompetencje, następne kompetencje urzędnikom, żeby w te relacje wchodzili, to jest absolutne zakłócenie relacji międzyludzkich.

Ale co tu dużo mówić, przecież to Lewica pisze tę ustawę, a przecież wiemy, że lubią zaglądać i do czyichś łóżek, i do czyichś związków, i do układów pracy zbiorowej. Oni wszędzie chcą grzebać, tylko nie u siebie. Najczęściej tak bywa, że najwięcej do powiedzenia mają ci, którzy w życiu niczego nie osiągnęli. Weźcie się za robotę, zróbcie coś, a potem będziemy rozmawiali, jak to ewentualnie poprawiać. Pracownik dla mnie zawsze był partnerem. Zawsze współpracowaliśmy, znaliśmy siebie, swoje rodziny, swoje problemy itd. Ja byłem jego szefem, a on był moim pracownikiem. Po co wy się w to wtrąć? Pytam: Po co? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

To był ostatni głos w debacie.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Marka Krząkałę z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W opinii wielu prawników, z którymi rozmawiałem, przedstawiona propozycja ustawy jest rzekomo niekonstytucyjna, ponieważ narusza prawo do sądu, art. 45 konstytucji, swobodę działalności gospodarczej i zasady wolności umów, art. 22 i 31 konstytucji, a ponadto narusza zasady pewności prawa, bezpieczeństwa prawnego i finansowego oraz stabilności dla przedsiębiorcy. Dlatego chciałbym zadać pytanie, żeby rozwiązać te wątpliwości dotyczące niekonstytucyjności tej propozycji w odniesieniu do art. 10 konstytucji. Ustalenie, czy umowa cywilnoprawna jest w istocie stosunkiem pracy, należy obecnie do wyłącznej kompetencji sądów powszechnych. Przyznanie tego prawa PIP w ramach decyzji jest traktowane jako wyłączenie sądów. Czy w państwa opinii propozycja ta narusza zasady trójpodziału władzy? Czy przedstawione rozwiązania nie wydłużają czasu w odniesieniu do obecnego stanu prawnego?

Jestem posłem z województwa śląskiego, dlatego proszę również o odpowiedź na pytanie w innej sprawie, które jest skierowane właściwie do głównego inspektora. Wymienił wszystkich okręgowych inspektorów pracy, poza jednym, tym w Katowicach. *(Dzwonek)* Chciałbym wiedzieć, dlaczego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Łackiego z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Pani Minister! Polska gospodarka potrzebuje co roku, chyba łatwo można powiedzieć, kilku milionów pracowników sezonowych. Duża rzesza tych pracowników sezonowych pracuje w rolnictwie. Potrzebna jest przy zbiorach przysłowiowych szparagów i innych rzeczy. Tam są umowy-zlecenia.

(Poseł Joanna Borowiak: Teraz będzie umowa o pracę?)

Wszystkie te umowy-zlecenia można już teraz... Bo przesłanka mówi o tym, że może ktoś inny wykonywać tę umowę-zlecenie. Rolnik sobie nie wyobraża, że z kimś podpisuje umowę, a ktoś inny przyjdzie za niego robić. Musi ten, bo to ma być silny chłop i koniec. I teraz pytanie, czy Państwowa Inspekcja Pracy pójdzie do rolników i będzie im zmieniała te umowy. Nie. Bo rolników wszyscy chronią: PSL, Koalicja Obywatelska, PiS – wszyscy.

(Głos z sali: PSL-u już nie ma.)

Czy pójdzie do dużych przedsiębiorców? Nie. Dlatego że duży przedsiębiorca ma zatrudnionych róż-

nych prawników i zniszczy inspekcję pracy w sądzie. *(Dzwonek)* Pójdzie do drobnego, tego, który zatrudnia dwie osoby, trzy osoby, cztery osoby...

(Poseł Joanna Borowiak: Ale pan poseł i tak zagłosuje za, bo się pan boi Tuska.) (Dzwonek)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł...

Poseł Artur Jarosław Łacki:

I zniszczy tego przedsiębiorcę...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

...bo on nie będzie miał ani pieniędzy, ani czasu, ani siły na użeranie się z Państwową Inspekcją Pracy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Poseł Artur Jarosław Łacki:

Ta ustawa...

(Poseł Joanna Borowiak: A jak pan zagłosuje?)

Może byście trochę przestały gadać, moje panie.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale czas już dawno minął. Panie pośle, wyciszyłam mikrofon.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską z Koalicji Obywatelskiej.

(Poseł Joanna Borowiak: To niech pan zagłosuje przeciw.)

(Głos z sali: A i tak zagłosuje za.)

(Głos z sali: Sprawdzimy, jak pan zagłosuje.)

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tam, gdzie prawo pracy jest obchodzone, tracą nie tylko pracownicy, ale także

Posel Iwona Maria Kozłowska

uczciwi przedsiębiorcy, którzy ponoszą pełne koszty zatrudnienia. Skutki tej reformy mogą być więc szersze niż tylko zwiększenie liczby kontroli.

Wzmocnienie Państwowej Inspekcji Pracy oznacza większą stabilność zatrudnienia, przewidywalność dla pracowników planujących swoją przyszłość oraz równą konkurencję między firmami. To także korzyść dla całego państwa, bo legalne zatrudnienie oznacza większą stabilność systemu ubezpieczeń społecznych oraz wpływów do finansów publicznych. To ważne także dlatego, że skala naruszeń jest realna. W 2024 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła blisko 62 tys. kontroli, a ponad 52 tys. pracowników odzyskało należne wynagrodzenie i świadczenia na łączną kwotę blisko 160 mln zł.

Chciałabym zapytać, jak będzie realnie wyglądała współpraca między Państwową Inspekcją Pracy, Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Krajową Administracją Skarbową w zakresie analizy ryzyka naruszeń prawa pracy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw sytuacja w Państwowej Inspekcji Pracy. Pracownicy mówią wręcz, że mają prezesa lansera, który myśli tylko o Facebooku i Twitterze, a o nich nie myśli w ogóle. Jest gigantyczny problem z naborem. Przychodzą ludzie nieprzygotowani, bo przygotowani w ogóle nie chcą pracować w PIP-ie. Kto miałby tę ustawę sprawdzać? Dosłownie nie wiadomo kto, dlatego że w obecnej sytuacji nie ma ludzi do pracy.

A teraz ustawa. To jest gwóźdź do trumny dla sektora warzywno-owocowego. Tak jak tu zostało powiedziane, ta ustawa dosłownie zniszczy plantatorów, ogrodników owoców miękkich, owoców w ogóle i później rynek rozsądów. Dlatego że tam dominują takie umowy i tam będą bardzo duże problemy. Największy problem będzie dla Mazowsza, dla Podkarpacia, dla Lubelszczyzny i dla Podlasia – tam gdzie dominuje taki rynek. Odrzućcie tę ustawę, póki jeszcze możecie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Dzisiaj w polskim parlamencie procedujemy nad ważną ustawą. Wybrzmiało dzisiaj ze wszystkich stron tej sali, że będzie to ustawa, która będzie miała duży, znaczący wpływ na rynek pracy, na działalność polskich przedsiębiorców, szeroko na polską gospodarkę. Więc wydawać by się mogło, że tak ważna ustawa będzie prowadzona według wszelkich najlepszych zasad legislacji, że będzie rzetelna dyskusja, że będzie możliwość wypracowania kompromisów, bo one są niezbędne właśnie w tym obszarze. Okazuje się, że tak się nie stało, że to właśnie i organizacje przedsiębiorców, i organizacje pracowników wносиły do sposobu legislacji tej ustawy bardzo wiele zastrzeżeń. Nieprzestrzeganie zasad dialogu społecznego. To wszystko sprawiło, że ta ustawa budzi ogromne kontrowersje, ogromne wątpliwości. Tak naprawdę trzeba zadać pytanie, i zwracam się do pani minister z pytaniem, czy kształtowanie stosunków pracy w drodze władczej decyzji administracyjnej z pominięciem woli stron to jest naprawdę dobry kierunek, pani minister. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marka Subocza.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Koalicja 13 grudnia buduje tym projektem kolejny urzędniczy bat na Polaków. Opowiadacie o ochronie pracowników, a w rzeczywistości dajecie urzędnikowi prawo, by wchodził w kompetencje sądu i jednym podpisem wywoływał skutki w prawie pracy, w ZUS-ie i w podatkach. Tak wygląda państwo według obecnej władzy. Kto za to zapłaci? Nie wielkie korporacje z działami prawnymi – zapłacą mali i średni przedsiębiorcy. Ci sami ludzie, którzy codziennie walczą z kosztami, składkami, inflacją i chaosem legislacyjnym fundowanym przez wasze nieudolne rządy. To jest bardzo charakterystyczne dla władzy Tuska. Próbujecie zarządzać przez większe represje i większą inwigilację. To jest po prostu atak na wolność gospodarczą.

Proszę powiedzieć, ile jeszcze razy ta władza będzie opowiadać o ochronie obywateli, a w praktyce uderzać w polskie firmy, rodzinne biznesy i miejsca pracy, dokładając im nowych kar i nowych powodów do strachu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę. Jest pan poseł?

Zapraszam pana posła Ryszarda Terleckiego.

Poseł Ryszard Terlecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie jest takie, kto właściwie uparł się, żeby tę ustawę forsować, bo związki zawodowe są przeciw, związki pracodawców są przeciw, rada konsultacji jest przeciw. Słyszymy nawet głosy posłów Platformy Obywatelskiej, którzy nie zostawiają suchej nitki na tej ustawie, a ona najwyraźniej jest przepychana siłą, kolanem przez Sejm.

(*Poseł Joanna Borowiak: Tak jest.*)

Nie bardzo wiadomo, po co i czemu, wbrew wszystkim, w dodatku bez odpowiednich konsultacji.

A na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy usłyszeliśmy też, że Państwowa Inspekcja Pracy stoi przed bardzo poważnym zadaniem unowocześnienia sprzętu, procedur i sposobu pracy przez pracowników, co będzie wymagało i wielkich kosztów, i wielkiego wysiłku. Teraz okazuje się (*Dzwonek*), że ten wysiłek ma pójść w kierunku ustawy, której nikt nie chce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Kilka kilogramów – to projekt ustawy wraz z załącznikami. Mogę tylko żałować, że w ślad za wagą nie idą zapisy, bo projekt ustawy to bubel prawny, chaos i jeszcze bardziej rozszczelnianie segmentacji rynku pracy. Nie byłoby problemu, gdybyście państwo kontynuowali zapewnienie premiera Mateusza Morawieckiego, który do kamieni milowych wprowadził oskładkowanie każdej umowy-zlecenia, nie tylko pierwszej, ale i drugiej, trzeciej, czwartej i kolejnej. Dziwnym trafem wysłannik waszego rządu poza plecami instytucji dialogu społecznego i strony społecznej ustalał coś z Komisją Europejską i w miejsce oskładkowania, które byłoby czytelne, przejrzyste i nie trzeba by było robić aż tak bardzo kontroli, wprowadził wzmocnienie inspekcji pracy. Na czym to wzmocnienie polega? Na obciążeniu budżetu inspekcji pracy i chaosie decyzyjnym (*Dzwonek*), jeżeli chodzi o inspektora kontrolującego, przez głównego inspektora pracy, do sądu włącznie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Mosiński:

Mam nadzieję, że podczas prac w komisji będę mógł szerzej omówić słabe strony tego dokumentu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Artur Szałabawka:

Niszczenia gospodarki ciąg dalszy, szczególnie małych przedsiębiorców (*Oklaski*), i nic w waszym projekcie się nie zmieniło, bo w starciu z inspektorem przedsiębiorca, który z góry jest na straconej pozycji, dalej będzie musiał udowodnić przed sądem swoją rację. Ten projekt jest po prostu zły i niekonstytucyjny.

Ponawiam swoje poprzednie pytanie do pani minister: Które organizacje związkowe i pracodawców zaopiniowały pozytywnie ten projekt? Bo słyszałem, że większość, więc chciałbym usłyszeć, jak ta większość wygląda.

Jeszcze kilka pytań. Czy przyznanie okręgowym inspektorom pracy ogromnych uprawnień do wydawania decyzji administracyjnych o istnieniu stosunku pracy zamiast pozostawiania tej kwestii wyłącznie sądom nie narusza konstytucyjnej zasady prawa do sądu i zasady trójpodziału władzy? Zwłaszcza że decyzja organu administracji tak naprawdę będzie rozstrzygać spór cywilny między stronami. Przecież to jest niekonstytucyjne.

W jaki sposób projekt zabezpiecza przedsiębiorców przed ryzykiem jednostronnych decyzji albo błędnych decyzji PIP-u? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj. Jest pani poseł?

Zapraszam.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Z jednej strony procedujemy nad drakońską ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy, zgodnie z którą urzędnik będzie mógł de facto bez zgody pracownika i pracodawcy zmienić stosunek pracy, nad ustawą przedłożoną i forsowaną przez rząd, a z drugiej strony równoległe mamy ustawę o asystencji osób z niepełnosprawnościami, też przedłożoną przez ten sam rząd, zgodnie z którą wszyscy asystenci osób z niepełnosprawnościami będą zatrudniani na umowy cywilnoprawne. Taki jest zapis. Czy leci z nami pilot? Dwie ustawy przedłożone przez ten sam rząd. Rozumiem, że są dwie partie, ale czy ktoś to kontroluje?

Pani Minister! Czy ci sami inspektorzy, którzy będą kwestionować umowy cywilnoprawne w innych

Posel Agnieszka Ścigaj

obszarach, będą również kwestionować zaprojektowane przez was umowy cywilnoprawne dla asystentów osób z niepełnosprawnościami? *(Oklaski)*

(Posel Joanna Borowiak: Bravo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ja również mam trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy. W uzasadnieniu projektu wskazuje się na potrzebę walki z nadużywaniem umów cywilnoprawnych. Dlaczego jednak projekt nie uwzględnia faktu, iż w wielu branżach takie formy współpracy są legalne i pożądane przez obie strony, a nowe uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy mogą prowadzić do ograniczenia swobody prowadzenia działalności gospodarczej? Czy rząd przeprowadził realną ocenę skutków regulacji dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw, które przy jednoczesnym zwiększeniu uprawnień kontrolnych PIP i podwyższeniu kar mogą zostać najbardziej obciążone administracyjnie i finansowo przez proponowane przepisy? W projekcie przewidziano również możliwość nadania decyzji inspektora rygoru natychmiastowej wykonalności. Czy rząd nie obawia się, że w praktyce oznacza to, że przedsiębiorca może ponieść poważne skutki finansowe, zanim sąd w ogóle rozstrzygnie jego spór? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Wioletę Kulpe.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd mówi dziś o wielkim wzmocnieniu Państwowej Inspekcji Pracy, tylko że ta ustawa nie daje realnych narzędzi do walki z patologiami rynku pracy. Polscy pracownicy od lat zmagają się z fikcyjnym samozatrudnieniem, wypychaniem na umowy cywilnoprawne i brakiem stabilności zatrudnienia, a rząd odpowiada projektem, który zwiększa oczekiwania wobec inspekcji pracy, ale nie daje jej ani ludzi, ani pieniędzy, ani realnych kompetencji. To nie jest wzmocnienie inspekcji pracy. To jest kolejna reforma na papierze.

Dlatego dziś pytanie brzmi: Czy rząd naprawdę chce walczyć z patologiami rynku pracy czy tylko stworzyć wrażenie działania? Jeśli projekt ma realnie wzmocnić Państwową Inspekcję Pracy, to ile nowych etatów powstanie dla inspektorów pracy i o ile wzrośnie budżet tej instytucji w związku z tą ustawą? Dlaczego projekt mimo wieloletnich postulatów związków zawodowych nie daje inspektorom pracy jednoznacznych narzędzi do eliminowania fikcyjnego samozatrudnienia, które jest dziś jedną z największych patologii rynku pracy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Joannę Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tyle mówiliście o dialogu, o wsłuchiwanie się w głos strony społecznej, o konsultacjach, a to wszystko fikcja. Brak zgody na wysłuchanie publiczne w sprawie tak ważnego projektu, niosącego bardzo poważne skutki dla pracowników i przedsiębiorców, kuriozalny czas konsultacji – 7 dni i kompletne nieuwzględnienie głębokiego sprzeciwu strony społecznej, w tym Rady Dialogu Społecznego i „Solidarności”. Ale to nie o głos i opinię wam chodzi, a o zwykle przepchnięcie tego projektu kolanem.

Pytanie, dlaczego tak bardzo wam się spieszy. To nie jest wsparcie Państwowej Inspekcji Pracy, bo tej instytucji właśnie odebraliście 100 mln zł, a teraz nakładacie kolejne obowiązki na inspektorów.

Mam pytanie: A co z lekarzami, pielęgniarkami, pracownikami służby zdrowia? Czy pytaliście ich o to, czy chcą zamienić pracę na kontraktach na umowy o pracę? Czy macie świadomość, że zapisami *(Dzwonek)* zawartymi w tej ustawie jeszcze bardziej pogłębicie i tak głęboką już zapaść w ochronie zdrowia? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy to kolejny cios w przedsiębiorców. Ale nie tylko w przedsiębiorców, lecz także w relacje między przedsiębiorcą a pracownikiem. Był KSeF, Krajowy System e-Faktur, teraz jest ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy, której daje się narzędzia urzędnikom, by ingerowali właśnie w tę relację pracodawca – pracownik. Oczywiście będą dodatkowe

Posel Andrzej Gawron

kary, oczywiście będzie wzmocnienie aparatu opresji. Jeżeli chcecie coś zrobić konkretnego, to zróbcie reformę systemu składkowo-podatkowego. Wtedy rzeczywiście będzie można dyskutować nad tym, żeby polepszyć los pracowników, ale tak, by nie uderzać w przedsiębiorców. Ta ustawa to jest bubel prawny, który powinien wylądować w koszu. Zresztą powieźdźiał to poseł Platformy Obywatelskiej. Sprawdzimy, jak pan będzie głosował. Ta ustawa to jest uderzenie w tkankę przedsiębiorców. *(Oklaski)* Dość takiej legislacji. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Na nas, na posłach, ciąży obowiązek dbania o konstruktywny dialog społeczny w procesie stanowienia i zmiany polskiego prawa. Mam tu przed sobą i pokazuję pani minister apel siedmiu największych organizacji pracodawców w Polsce, ale także uchwałę Rady Dialogu Społecznego podpisaną także przez stronę reprezentującą pracowników. Obie strony apelują do nas, do parlamentarzystów, o dodatkowe konsultacje w trybie nadzwyczajnym i uwzględnienie ich postulatów, o co bardzo proszę i apeluję.

Szanowni Państwo! Zdaniem ekspertów zapisy tej ustawy mogą naruszyć relacje pomiędzy pracodawcami a pracownikami, a także obniżyć jakość stanowionego prawa. Jeśli celem tej ustawy jest poprawa sytuacji pracowników *(Dzwonek)*, to dlaczego pomija się ich jako stronę w umowie, co może być naruszeniem ich praw?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zanim zaproszę panią poseł Małgorzatę Tracz, pozwólcie państwo, Wysoka Izbo, że przywitam serdecznie uczennice, uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 2 z Pabianic, którzy przysłuchują się naszym obradom na zaproszenie pana posła Krzysztofa Habury. Witamy was serdecznie. Fajnie, że jesteście dzisiaj z nami. *(Oklaski)*

Zapraszam już obecną na mównicy panią posłankę Małgorzatę Tracz.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Przez lata na polskim rynku pracy funkcjonowała

niesprawiedliwość. Ludzie pracowali jak na etacie, ale bez etatu, bez urlopu, bez chorobowego, bez bezpieczeństwa. Dziś jasno mówimy: koniec z tym. Przepisy, nad którymi pracujemy, dają Państwowej Inspekcji Pracy realne narzędzia.

(Poseł Joanna Borowiak: Pieniądzy tylko nie dają.)

Jeśli ktoś pracuje pod kierownictwem w określonym miejscu i czasie, to inspektor będzie mógł stwierdzić istnienie stosunku pracy, bez wieloletnich procesów, bez przeciągania spraw, od razu.

(Poseł Andrzej Gawron: No, urzędnik.)

Pracownik otrzyma prawa, które mu się należą. A firmy, które próbują karać ludzi za upominanie się o swoje prawa, poniosą konsekwencje. Powiedzmy sobie jasno: ta ustawa nie jest przeciwko przedsiębiorcom. Jest przeciwko patologiom.

(Poseł Andrzej Gawron: Przedsiębiorca to patologia?)

W uczciwym państwie *(Dzwonek)* obowiązuje prosta zasada: jeśli ktoś pracuje jak pracownik, to musi być traktowany jak pracownik. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem daleka od tego, żeby komukolwiek układać życie, także stosunki wynikające z pracy.

(Poseł Andrzej Gawron: No właśnie.)

Dlatego myślę, że sytuacja, w której pracodawca i pracownik umawiają się na umowę cywilnoprawną, bo tak jest im wygodnie, bo zmusza ich do tego sytuacja życiowa, to jest sytuacja, w której żaden inspektor nie powinien mieć uprawnień do tego, żeby to zmieniać.

(Poseł Andrzej Gawron: Ingerować.)

Te sytuacje są naprawdę bardzo różne i nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie przesłanki kierowały do zawarcia takiej, a nie innej umowy. Do tego nie wiem, czy inspektor, który będzie rozliczany z tego, ile umów miesięcznie przekształca, który będzie musiał spełnić pewne wskaźniki, nie będzie robił tego na siłę. Dlatego uwzględnijmy poprawkę, którą złożył Klub Parlamentarny Centrum, żeby oświadczenia woli pracodawcy i pracownika były uwzględnione, jeżeli chodzi o polecenie zmiany umowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Gawron: Dobre.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Pani Ministro! Wysoki Sejmie! Zaczę, jak to ja, literacko. Praca to wartość, bez której trudno godnie żyć, bo przecież bez pracy nie ma kolaczy, bo praca ludzi wzbogaca, żadna praca nie hańbi i jeszcze praca to konieczność, jej brak jest cierpieniem, nigdy dobrodziejstwem.

Cel ustawy odpowiada na konieczność realizacji kamieni milowych potrzebnych do tego, żeby mieć środki z KPO, a także by równoważyć rynek pracy. Troska o prawa pracownicze nie może jednak uderzać w przedsiębiorców, bo to oni dają możliwość zatrudnienia. Często szukając optymalizacji kosztów, wybierają umowę-zlecenie. Jednakże na nieuczciwość i obchodzenie prawa państwo musi reagować, by budować zaufanie i bezpieczeństwo. PIP musi mieć narzędzia do kontroli, zgoda, jednak nie może niczego narzucać autorytarnie. Należy wprowadzić takie przepisy, takie zapisy, aby nie wylewać dziecka z kąpielą, aby z jednej strony wziąć w opiekę pracownika, a z drugiej dbać o przedsiębiorców (*Dzwonek*), bo bez nich tej pracy nie będzie. Chyba nie chcemy wzrostu bezrobocia, prawda? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Marcina Porzucka.

Poseł Marcin Porzucek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezrobocie rośnie, liczba nowych miejsc pracy jest najniższa od kilkunastu lat, od poprzednich rządów Donalda Tuska. Chciałbym spytać, jak państwa propozycja wpłynie na rynek pracy i czy bezrobocie będzie nadal rosło. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Wyobraźmy sobie ogromny statek, którym płyną miliony przedsiębiorców, mikroprzedsiębiorców i współpracowników, z któ-

rych projektodawcy ustawy chcieliby dostrzegać tylko pracowników. Tymczasem na statku znajduje się 30% polskiego PKB. To ogromny majątek. Nawigacja tym kolosem wymaga rozważli, przewidywalności i współpracy, a nie urzędniczego nadzoru. Nie może być tak, że nagle przed tym statkiem wyrasta góra lodowa w postaci Państwowej Inspekcji Pracy, która może posłać na dno miliony pasażerów, ten bezcenny ładunek. Jeżeli ktoś wybrał życie przedsiębiorcy albo współpracownika, chce pracować elastycznie, to dlaczego teraz jakiś inspektor ma decydować o jego życiu i zmuszać go do zmiany? Rzekomo przed górą lodową ma zabezpieczać prawo do sądu. Ale ile lat zabierze sądom w Polsce rozpatrzenie masowo wpływających różnych, pojedynczych spraw? Na rynku będą konkurować firmy, w których był już (*Dzwonek*) inspektor, z tymi, których jeszcze nie zdążył odwiedzić. Dlatego chciałabym tylko zapytać, co zamierza rząd, by uniknąć zbliżającej się katastrofy. Czy na mostku kapitańskim znajdzie się ktoś odważny, kto wyda komendę: cała wstecz? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy daje Państwowej Inspekcji Pracy narzędzie do reagowania, gdy umowy cywilnoprawne zastępują umowę o pracę. Tyle tylko, że w praktyce nowe przepisy mogą okazać się niewykonalne z powodu braków kadrowych w inspekcji. Chciałabym zapytać, o ile przewiduje się zwiększyć zatrudnienie w Państwowej Inspekcji Pracy, skoro przewiduje się setki tysięcy wniosków o interpretację. Jak inspekcja pracy ma je rozstrzygać w 30 dni, zanim stanowisko przedsiębiorcy zostanie uznane za prawidłowe? Jeszcze chciałabym zapytać, czy udało się, zgodnie z deklaracją, skonsultować z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji w kwestii zapewnienia inspektorom i inspektorkom pracy wyraźnej podstawy do proszenia o (*Dzwonek*) asystę policji podczas najtrudniejszych kontroli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Agnieszka Hanajczyk przekazała mi informację, że na galerii mamy kolejnych gości. Są to uczennice i uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 12, którzy wraz z opiekunami przyjechali do Sejmu, by go zobaczyć i zwiedzić. Jesteście ze Zgierza, a szkoła nosi imię Armii Krajowej. Pozdrawiam was serdecznie

Wicemarszałek Monika Wielichowska

i cieszymy się, że jesteście dzisiaj z nami i przysłuchujecie się naszym obradom. *(Oklaski)*

Zapraszam panią poseł Urszulę Rusecką.

Poseł Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ochrona praw pracowniczych zawsze była i jest podstawowym celem Prawa i Sprawiedliwości. Udowodniliśmy to podczas naszych rządów, wprowadzając ustawą minimalną stawkę godzinową, której nie było. Kiedy rządziście, ludzie pracowali za grosze. Znacząco podnieśliśmy minimalne wynagrodzenie, przy waszych protestach. Jesteśmy wierni dziedzictwu prezydenta Rzeczypospolitej prof. Lecha Kaczyńskiego, Solidarnej Polski. Czy tą ustawą cele zostaną osiągnięte? Niestety nie, ta ustawa to bubel prawny. Wprowadzi chaos i niepewność na rynku pracy, pogłębi segmentację rynku, a nie ją rozwiąże. Może chodzi o 11 mld z KPO, które renegowaliście w Brukseli? *(Dzwonek)* Mieliliśmy dobre rozwiązania. Niestety pogorszycie sytuację na rynku pracy, wprowadzając tę ustawę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak, z tej trybuny padają słowa: ważna ustawa. Czasami ktoś powie: arogancka, ale ważna społecznie. Tego nikt nie zanegował, że ona jest ważna. Ktoś powiedział o ustawie o patologiach. Tak też można się do tego odnieść, każdy znajdzie swoje racje. To niewątpliwie ważna ustawa.

Pani Minister! Wiele mówimy o pracodawcach, o pracownikach. Są jeszcze wśród osób, których dotyczy ustawa, pracownicy Państwowej Inspekcji Pracy, których jest ok. 3 tys., w tym ponad 1,5% inspektorów, którzy na co dzień realizują i kontrolują zapisy ustaw uchwalanych przez tę Izbę, że tak powiem. Chciałbym panią zapytać, bo pada zarzut, że nie ma budżetu, o ile wzrósł budżet Państwowej Inspekcji Pracy w stosunku do ostatniego roku.

(Poseł Urszula Rusecka: 100 mln mniej.)

Ile ustawa przewiduje środków finansowych na wsparcie *(Dzwonek)* miejsc pracy, stanowisk i standardów pracy okręgowych inspektorów pracy w całej Państwowej Inspekcji Pracy? Tak, potrzeba inwestycji. Trzeba podnieść tę instytucję na odpowiedni poziom, bo jest zacofana, od kilkunastu lat niedoinwestowana. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Chciałbym zapytać, dlaczego w sprawie tak fundamentalnej jak istnienie stosunku pracy pierwszeństwo ma dostać decyzja administracyjna, a nie wyrok niezależnego sądu. Czy rząd zdaje sobie sprawę, że tworzy mechanizm, w którym jeden podpis urzędnika wywoła skutki jednocześnie w prawie pracy, podatkach, ZUS i ubezpieczeniu zdrowotnym? I powiązane z tym pytanie: Kto poniesie odpowiedzialność za błędne decyzje administracyjne, które uruchomią skutki podatkowe, składowe i pracownicze, jeśli dopiero później okaże się, że to był błąd? I po co przedsiębiorcy interpretacja indywidualna, skoro projekt zastrzeżę, że kontrola i tak może ją podważyć ze względu na odmienne ustalenia dotyczące stanu faktycznego? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad projektem ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Mam do pana ministra, pani minister pytania. Czy sądy pracy będą mogły udźwignąć nowe sprawy, skoro w reformie przewidziano tylko 9 dodatkowych etatów sędziowskich? Czy w związku z tym będą powstawały dodatkowe sądy pracy? Czy prawdą jest to, o czym mówią przedsiębiorcy, że reforma budzi wśród nich duże kontrowersje? Jakie mogą być skutki wprowadzenia tej ustawy dla gospodarki, szczególnie w tych przypadkach, gdy działalność gospodarcza wiąże się z inwestycjami, zakupami sprzętu czy rozliczeniem VAT? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani minister, mam podstawowe pytanie. Czy wy w koalicji rządzącej,

Posel Mariusz Krystian

w rządzie, dogadaliście się ostatecznie w sprawie kształtu tej ustawy? Na początku zapowiadała pani bowiem buńczucznie rewolucję, jeśli chodzi o reformę Państwowej Inspekcji Pracy, Donald Tusk, co może trzeba powiedzieć, sprowadził panią do parteru, a teraz przedstawiła pani projekt, który jest karłowatym potworkiem czegoś, co pani zapowiadała, a tak naprawdę żadną reformą nie jest. W toku dyskusji parlamentarnej, pracy w komisji i w ramach tego sprawozdania posłowie koalicji rządzącej, Polski 2050, klubu Centrum, składają kolejne poprawki, w związku z czym widać wyraźnie, że ta reforma nawet w tak nieforemnej postaci nie jest przygotowana i nie jest uzgodniona wewnątrz koalicji, ponieważ jest kwestionowana przez samych koalicjantów. W związku z tym nasuwa się proste pytanie, czy wy w koalicji (*Dzwonek*) macie jednolite stanowisko w tej kwestii. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posłankę Magdalenę Łośko.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Magdalena Łośko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od lat obserwujemy sytuacje, w których osoby wykonują pracę w warunkach typowych dla stosunku pracy, a mimo to zatrudniane są na podstawie umów cywilnoprawnych. Powoduje to pozbawienie ich podstawowych praw pracowniczych, takich jak płatny urlop, stabilność zatrudnienia czy pełna ochrona ubezpieczeniowa. W związku z powyższym kieruję pytanie do ministerstwa. Czy przewidziano mechanizmy chroniące przedsiębiorców przed ewentualnymi błędnymi decyzjami inspektorów, zwłaszcza w kontekście statystyk, które wskazują, że sądy tylko w części spraw wnoszonych przez Państwową Inspekcję Pracy potwierdziły istnienie stosunku pracy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Było to ostatnie pytanie skierowane do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.
Zapraszam panią ministrowie Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk i proszę o udzielenie odpowiedzi państwu parlamentarzystom.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reforma Państwowej Inspekcji Pracy nie tylko wywołała i wywołuje emocje, ale także wzbudziła szeroką de-

batę o polskim rynku pracy i o jednym z jego największych problemów, z którym żaden rząd od dwóch dekad nie był w stanie się uporać – uśmieciovienia, wypychania ludzi na pozorne umowy cywilnoprawne, na pozorne samozatrudnienie w sytuacji, kiedy ludziom tym zgodnie z obowiązującym prawem po prostu należy się umowa o pracę. Ta debata jest największą od lat debatą o śmieciówkach, debatą, która już dziś przynosi wymierne, konkretne efekty. Pod jej wpływem funkcjonujące na polskim rynku firmy rozpoczęły przeprowadzanie audytów i korygowanie nieprawidłowości w zatrudnieniu – i bardzo dobrze – pracownicy zyskali większą świadomość swoich praw – i bardzo dobrze – do Państwowej Inspekcji Pracy od początku prac nad tą reformą wpłynęła rekordowa liczba zgłoszeń – i to też bardzo dobrze – bo ludzie dostrzegli, że państwo w końcu przestaje udawać, że problem śmieciówek i łamania praw pracowniczych nie istnieje. To jest zasługa naszego rządu, ale to także jest zasługa wszystkich uczestników tej debaty: związków zawodowych, pracowników, pracodawców, mediów.

W końcu i nareszcie przestaliśmy dyskutować, czy śmieciówki to problem, i zaczęliśmy na serio rozmawiać o tym, jak ten problem rozwiązać. I za to chciałabym wszystkim uczestnikom tej debaty serdecznie podziękować. Sednem zadania, które przed sobą postawiliśmy, i jego głównym celem jest przywrócenie bezpieczeństwa pracy, stabilności zatrudnienia, oddanie ludziom należnego im prawa: prawa do ochrony przed zwolnieniem z dnia na dzień, prawa do urlopu macierzyńskiego, rodzicielskiego czy nawet wypoczynkowego, prawa do okresu wypowiedzenia, prawa do choroby bez lęku, że po wyzdrowieniu nie będzie dokąd wracać, bo nie będzie miejsca w pracy. Wiąże się to z umożliwieniem ludziom wzięcia kredytu na mieszkanie, założenia rodziny, raz na jakiś czas wyjechania z rodziną na wakacje podczas normalnego, płatnego urlopu.

Tak, stabilność i bezpieczeństwo stanowią centralną wartość tej reformy. Natomiast wiele uwagi i czasu w tej debacie zajęły rozważania dotyczące innej, nie mniej ważnej wartości – wolności. Wolności wyboru, wolności gospodarczej, swobody zawierania umów. Dlatego raz jeszcze chcę podkreślić, że z pełnym szacunkiem podchodzimy do prawa każdej osoby do decydowania o sobie i swoim życiu, w tym także do życia zawodowym. Co więcej, chcemy, żeby ten wybór był autentyczny, a nie pozorny, żeby pod hasłem wolności nie kryły się przymusy ekonomiczny i nadużycia władzy i kapitału, żeby każdy mógł wybrać, czy chce pracować lub zatrudniać na etacie, czy też prowadzić własny biznes, ale kiedy już wybierze i skorzysta z tej możliwości wyboru, żeby uczciwie przestrzegał zasad, na które wszyscy się umówiliśmy.

Szanowni Państwo! Wolność i bezpieczeństwo to nie jest sprzeczność. To jest wspólny fundament demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, to fundament Rzeczypospolitej. Granicą wolności jest wolność

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

innych, w tym przypadku wolność od wyzysku, wolność od niepewności, wolność od krzywdy. Tą granicą swobody jest i być musi bezpieczeństwo innych. Tą granicą swobody w końcu jest także granica obowiązującego prawa. W przypadku pracowników i pracodawców tą granicą jest prawo pracy. Zgodnie z tym prawem nie jest dopuszczalne zastępowanie umowy o pracę umową cywilnoprawną w sytuacji rzeczywistego stosunku pracy. To jest prawo znane od lat i od lat obowiązujące, prawo, za którego łamanie już dziś grozi nawet kilkadziesiąt tysięcy grzywny. To jest prawo, którego tą ustawą nie zmieniamy, ale którego skuteczne egzekwowanie ta ustawa, ta reforma może w końcu umożliwić instytucji, która właśnie do tego została powołana 107 lat temu, czyli Państwowej Inspekcji Pracy.

Na temat tego prawa, jego interpretacji i umiejscowienia w niej tego, co pojawia się ze strony państwa posłów, czyli na temat woli stron, wielokrotnie wypowiadały się już polskie sądy, w tym Sąd Najwyższy. Jego utrwaloną linią orzecniczą jest wskazanie, że, cytując: woli stron można przypisać decydujące znaczenie dopiero wtedy, gdy zawarta umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem. Natomiast gdy umowa faktycznie jest wykonywana w warunkach wskazujących na stosunek pracy, to takie ustalenie, a nie treść oświadczeń woli złożonych przy jej zawieraniu, decyduje o charakterze łączącego strony stosunku prawnego. Zatem nie tylko na gruncie Kodeksu pracy i wielokrotnie przywoływanego przeze mnie art. 22, lecz także na gruncie utrwalonego orzecznictwa sądów wola stron pojawia się, ale dopiero wtedy, gdy nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy mamy do czynienia ze stosunkiem cywilnoprawnym czy stosunkiem pracy. Na takie sytuacje też przewidzieliśmy w tej ustawie konkretne rozwiązania: umożliwienie stronom zajęcia stanowiska i aktywnego udziału zarówno na etapie kontroli, jak i postępowania administracyjnego, prawo dla każdej ze stron do odwołania się od decyzji i gwarancja prawa do sądu, który będzie mógł w sprawny sposób rozstrzygnąć ewentualny spór.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielokrotnie podkreślałam, że projekt ustawy, nad którym dzisiaj procedujemy, to jest efekt wspólnej pracy różnorodnych środowisk tworzących koalicję 15 października, uwzględniający różne reprezentowane w nim perspektywy. Powstał w resorcie kierowanym przez Lewicę, ale dziś zawiera także szereg rozwiązań i kwestii istotnych dla wszystkich koalicjantów. Powiem więcej: to projekt, który spokojnie może dziś połączyć różnorodne środowiska polityczne i ideowe: od lewicy po ludowców, od liberałów po chadeków, od centrowców po konserwatystów. Dlaczego? Wyjątkowość tego projektu polega na tym, że realizuje on zarówno kon-

serwatywne, liberalne, jak i lewicowe wartości równocześnie, i to bez wykluczania się nawzajem.

Na tę okoliczność chciałabym się zwrócić w pierwszej kolejności do posłów i posłanek z prawej strony sali. Posłuchajcie państwo, proszę, cytatu: Wskaźniki produkcyjne i zysk każdego przedsiębiorstwa są ważne, ale nie możemy zapominać o pracownikach i ich bezpieczeństwie. Niezbędne dla jego zachowania jest zapewnienie im przez pracodawcę odpowiednich warunków pracy. Obowiązkiem zaś państwa, zapisanym nawet w Konstytucji, jest nadzór nad przestrzeganiem prawa. To słowa prezydenta Lecha Kaczyńskiego, pod którymi ja także mogę się dzisiaj podpisać. Tak, umowa o pracę jest gwarancją elementarnej, życiowej stabilności dla polskich pracowników i ich rodzin. Chroni przed zwolnieniem z dnia na dzień, daje prawo do urlopu, wsparcia finansowego w czasie macierzyństwa oraz zapewnia wiele innych korzyści i zabezpieczeń. Wprowadzenie mechanizmu, który pozwoli zmieniać nielegalne śmieciowe umowy na etaty, w sposób oczywisty zwiększy bezpieczeństwo setek tysięcy polskich rodzin.

Pozwólcie państwo, że przytoczę jeszcze jeden cytat: Jest takie podejście do pracy, w którym człowiek staje się narzędziem produkcji, tracąc w konsekwencji swoją osobową godność. W praktyce zjawisko to przybiera formę wyzysku. Często przejawia się on w takich sposobach zatrudniania, które nie tylko nie gwarantują pracownikowi żadnych praw, ale i zniewalają go poczuciem tymczasowości i lękiem przed utratą pracy do tego stopnia, że jest on pozbawiony wszelkiej wolności w podejmowaniu decyzji. Wielokrotnie ów wyzysk przejawia się w takim ustalaniu czasu pracy, iż pozbawia się pracownika prawa do odpoczynku i troski o duchowe życie rodziny. Często też wiąże się z niesprawiedliwym wynagrodzeniem, zaniedbaniami w dziedzinie ubezpieczeń i opieki zdrowotnej. Czy wiecie państwo, kto wypowiedział te słowa? Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Częstochowy w 1997 r., a jest to przecież dosadny i bardzo prawdziwy opis pracy na umowie śmieciowej. Bliska prawej stronie tej sali społeczna nauka Kościoła w kwestiach zatrudnienia od lat jest jasna i jednoznaczna. Praca musi dawać człowiekowi i rodzinom stabilizację i bezpieczeństwo. Jest co do tego między nami zgoda, i mówię to z pełną odpowiedzialnością jako polityczka Lewicy.

Chcę zwrócić się także do posłów i posłanek reprezentujących bardziej liberalne, wolnorynkowe podejście do gospodarki. Czy w DNA liberalizmu nie jest wpisana wolna konkurencja oparta na równych dla wszystkich zasadach? Pole gry powinno być równe, zasady jasno określone, a wszyscy gracze powinni się ich trzymać. Czyje to przesłanie? To filozofia Ronalda Reagana, guru liberałów na całym świecie. Reforma Państwowej Inspekcji Pracy pozwoli przywrócić właśnie te równe zasady na polskim rynku pracy i sprawi, że obowiązujące dziś prawo będzie w końcu przestrzegane. Przecież przedsiębiorcy, którzy tną sobie koszty, zatrudniając pracowników na

**Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk**

nielegalnych umowach śmieciowych, w nieuczciwy sposób zyskują przewagę nad innymi przedsiębiorcami, nad innymi graczami rynkowymi. Jeśli system pozwala działać taniej kosztem pracownika, kosztem bezpieczeństwa i kosztem budżetu, to nie jest to wolna konkurencja.

Nie mam też oczywiście wątpliwości, że jest to projekt kluczowy z punktu widzenia Lewicy, formacji, dla której kwestie pracownicze, bezpieczeństwo, stabilizacja i dobrobyt pracowników to podstawa politycznej agendy. Od lat upominamy się o skuteczną walkę ze śmieciowym zatrudnieniem. Ta ustawa to dowód na to, że na upominaniu się nie kończy, że tworzymy konkretne rozwiązania problemów świata pracy, przy okazji pozyskując dla Polski miliardy złotych z unijnych pieniędzy z KPO. Tak właśnie w praktyce i w działaniu wygląda patriotyzm.

Jest to projekt, który łączy, co oczywiście nie znaczy, że nie ma na tej sali sceptyków. Z obu krańcowych stron polskiej polityki płyną rozdzierające szaty głosy. Dla Konfederacji reforma jest zła, bo zmienia wszystko, a dla Razem jest zła, bo nie zmienia niczego. Tymczasem prawda jest taka, że ta ustawa nie zmienia obowiązującego prawa pracy i wymogu jego przestrzegania, ale może znacząco zmienić egzekwowanie tego prawa. Poszerza możliwości Państwowej Inspekcji Pracy, wprowadzając polecenia, decyzje administracyjne, kontrole zdalne i łatwiejszą ścieżkę sądową, a także zwiększając kary dla tych, którzy prawo pracy bezczelnie łamią, ale tego prawa nie zmienia, więc tych, którzy go przestrzegają, w ogóle nie będzie dotyczyć. To jest zmiana, której oczekują Polacy. Takie zmiany potrzebne są milionom ludzi, którzy ciężko pracują, oraz ich rodzinom. Są także potrzebne tysiącom uczciwych przedsiębiorców.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję raz jeszcze za długą, emocjonującą, ale potrzebną debatę nad tym ważnym i przede wszystkim korzystnym dla ludzi projektem. Proszę pana ministra Sebastiana Gajewskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastiana Gajewskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na tej sali w trakcie debaty posłanki i posłowie wielokrotnie powoływali się na konstytucję. Pan poseł Krzakała mówił o art. 10, o zasadzie trójpodziału władzy. Pan poseł

Subocz mówił o swobodzie działalności gospodarczej i o art. 20. Pan poseł Szalabawka martwił się o art. 45, czyli o prawo do sądu. Ale szczerze, w tej debacie zabrakło mi odwołania się do jednego przepisu konstytucji, do art. 24 ustawy zasadniczej, który mówi, że praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej, a państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy. Co to jest nadzór? Nadzór to nie jest kontrola. Nadzór to nie jest ocenianie, czy ktoś przestrzega prawa, czy nie. Nadzór polega na tym, że organ, który ten nadzór sprawuje, w sposób władczy ingeruje w tę działalność, którą nadzoruje. I tak jak konstytucja przewiduje, że państwo sprawuje nadzór nad warunkami wykonywania pracy, Państwowa Inspekcja Pracy to zadanie konstytucyjne wykonuje, a inspektor pracy musi mieć możliwość reagowania na największą patologię polskiego rynku pracy, którą jest zatrudnianie ludzi na umowach śmieciowych w warunkach, w których powinni być zatrudnieni na umowę o pracę. I to jest jasne.

Zasada trójpodziału władzy nie jest tu naruszona, bo wiele organów administracji publicznej rozstrzyga spory. Odsyłam pana posła Krzakałę do Prawa energetycznego, do Prawa własności przemysłowej, a nawet do ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, gdzie już takie rozwiązania są.

Swoboda działalności gospodarczej. Tak, to jest wartość konstytucyjna, ale ona nie jest bezwzględna. Ona jest ograniczona innymi wartościami konstytucyjnymi. Tak jak dzisiaj za zatrudnianie ludzi na śmieciówkach można dać mandat 30 tys. zł, bo taki przepis obowiązuje od lat w Kodeksie pracy, tak można również władczo ustalić istnienie stosunku pracy. Prawo do sądu jest w pełni zagwarantowane, bo od decyzji inspektora pracy będzie można odwołać się do niezawisłego, niezależnego sądu, a ten sąd rozpozna sprawę w jej całości.

W konstytucji jest też wiele o dialogu społecznym, chociażby w preambule i w rozdziale 1. I dla nas ten dialog społeczny przy tej ustawie był sprawą fundamentalną. Wiele tu padło słów o tym, że ustawa nie została skonsultowana. Ja przypomnę, że zgodnie z ustawą o Radzie Dialogu Społecznego konsultujemy ustawy 30 dni. W tym przypadku mieliśmy 37 dni. Trzykrotnie odbyło się posiedzenie zespołu do spraw prawa pracy Rady Dialogu Społecznego. Sprawa dwukrotnie stawała na posiedzeniu Prezydium Rady Dialogu Społecznego. Odbyły się dwa posiedzenia Rady Ochrony Pracy w tej sprawie. Odbyły się spotkania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dla partnerów społecznych, dla organizacji pracodawców i dla związków zawodowych. Rzadko która ustawa jest tak szczegółowo konsultowana.

Zgadzam się z posłankami, z panią poseł Czechak, z panią posłanką Oliwiecką, że są takie obszary, są takie branże, gdzie dzisiaj funkcjonują zgodnie z prawem umowy cywilnoprawne. Tak, są takie branże, bo np. mamy lekarzy, którzy mają ustawę o zawodzie lekarza i lekarza dentystry. Mamy radców prawnych, ustawę o radcach prawnych. Te ustawy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski

wprost mówią, że przedstawiciele tych wolnych zawodów można zatrudniać na umowy cywilnoprawne, oczywiście w warunkach typowych dla tych umów. Tej zasady nikt nie zmienia. Nikt w to nie będzie ingerował. Tych ustaw nie zmieniamy. Ale są też takie obszary, które rzeczywiście wymagają regulacji. O tym mówiła pani poseł Oliwiecka. I zgadzamy się, że rynek franczyzy i franchising wymagają regulacji. To jest wprawdzie obszar z właściwości Ministerstwa Sprawiedliwości, ale my jako ministerstwo rodziny jesteśmy tu na pokładzie i chcemy podjąć to wyzwanie.

Pan poseł Terlecki powiedział, że to jest ustawa, której nikt nie chce. Panie pośle, ja naprawdę zachęcam do lektury sondażu. W Polsce jest 1,5 mln ludzi zatrudnionych na umowach cywilnoprawnych. 70% Polek i Polaków mówi, że nadużywa się w Polsce umów cywilnoprawnych do zatrudniania ludzi do wykonywania pracy. A 60% Polek i Polaków mówi, że inspekcja pracy powinna mieć bardziej skuteczne mechanizmy rozwiązywania tego problemu. To są ci wszyscy ludzie, którzy nie chcą tej ustawy? Nie, przeciwnie. Oni tej ustawy chcą i to jest ustawa niezwykle potrzebna.

Zgadzam się z panią posłanką Kulpą i z panią posłanką Małgorzatą Pępek, że jeśli wprowadza się takie zmiany jak te, nad którymi procedujemy, to potrzeba dla inspekcji pracy nie tylko nowych kompetencji, ale i etatów, i pieniędzy. My proponujemy 293 nowe etaty, głównie etaty inspektorskie, ale także etaty radców prawnych, informatyków do tego, żeby ta ustawa zadziałała. Potrzebne są też pieniądze. Zwiększyliśmy budżet Państwowej Inspekcji Pracy o 13%. To jest blisko 70 mln. To jest naprawdę bardzo duża zmiana. To są pieniądze, które są realnie potrzebne Państwowej Inspekcji Pracy.

Odpowiadam na te pytania, ale część z państwa wypowiedzi to nie były pytania, tylko oceny tej ustawy. Pani posłanka Agnieszka Ścigaj powiedziała, że jest to drakońska ustawa. Pani poseł, czy pani naprawdę uważa, że drakońska ustawa to ustawa, która pozwala kasjerce w ciąży na to, żeby miała zasiłek macierzyński? Pani się nad sobą zastanowi. Pani poseł Rusecka mówiła, że ta ustawa to jest dyktatura. Pani poseł, ja panią pytam, czy dyktaturą jest państwo, w którym (*Gwar na sali, dzwonek*) ochroniarz będzie dzięki tej ustawie miał prawo do urlopu wypoczynkowego. Dla was urlop wypoczynkowy to jest dyktatura? (*Dzwonek*) Pan poseł Gawron mówił o aparacie opresji. Rozumiem, że pan uważa, że aparat opresji to jest sytuacja, w której pracownik na miesiąc przed emeryturą nie będzie mógł zostać zwolniony, bo ta ustawa chroni takich ludzi przed takimi skutkami. Ja bym wam szczerze powiedział, bo pani minister cytowała Jana Pawła II: bójcie się Boga, ale nie powiem wam tak, tylko powiem wam, żebyście się po prostu wstydzili. Bardzo dziękuję. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zanim zaproszę sprawozdawczynię komisji, pozwólcie, że serdecznie przywitam i pozdrowię młodzież wraz z Młodzieżową Radą Gminy z Siemianowic Śląskich, która przyjechała na zaproszenie pana posła Mateusza Morawieckiego. Witamy was serdecznie w parlamencie i cieszymy się, że jesteście dzisiaj z nami i przysłuchujecie się obradom. (*Oklaski*)

A ja już zapraszam sprawozdawczynię komisji panią poseł Katarzynę Ueberhan.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Ministro! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja już krótko, ponieważ wiele już zostało tutaj powiedziane. Często mówi się, że ta ustawa zmienia zasady gry. A cały czas za mało mówimy tutaj o tym, co jest w grze. A w grze są nie tylko miliardy euro z KPO, ale też życie milionów Polek i Polaków, ich bezpieczna codzienność, bezpieczna codzienność ludzi pracy, ale też bezpieczna przyszłość. To 1,5 mln osób na umowach cywilnoprawnych.

I tak jak wspomniał pan minister Gajewski, ja też chciałam się odnieść do wyników badań, do sondażu. Ten projekt ustawy to reforma oczekiwana. Ponad 70% ludzi uważa, że umowy cywilnoprawne są w Polsce nadużywane. Ten projekt jest o bezpieczeństwie, o ochronie, o przyszłości, o codzienności, o tych wszystkich sprawach, które są dla nas ważne tu i teraz, ale także na przyszłość. To ustawa o silniejszej inspekcji pracy, o silnym państwie, które nikogo nie zostawia samego sobie.

To ustawa o bezpieczeństwie, o ochronie zarówno tych zatrudnianych, pracujących, jak i tych, którzy zatrudniają, pracodawców, bo chroni ich przed nieuczciwą konkurencją, tymi, którzy tnąc, mówiąc potocznie, koszty pracy, po prostu sięgają po nieuczciwe zasady gry, po nieuczciwą konkurencję. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, według moich obliczeń jest ich 63, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Wysoka Izbo! Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 42 do godz. 12 min 46)

* Teksty wystąpień niewygodzonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2121 i 2233).

Proszę panią poseł Agnieszkę Hanajczyk o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Agnieszka Hanajczyk:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji po pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, zawarte go w druku nr 2121. Komisja odbyła posiedzenie w dniu 12 lutego 2026 r.

Proponowane zmiany w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i niektórych innych ustawach wprowadzają tzw. rozwód pozasądowy. To są przede wszystkim zmiany wychodzące naprzeciw oczekiwaniom obywateli.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że wspomniane zmiany, ich zamysł i forma, wbrew wyrażanym wcześniej obawom, w żaden sposób nie stanowią odstępstwa od zasad konstytucyjnych przewidujących szeroko rozumianą ochronę małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa. Projektowane zmiany to przede wszystkim oddana w ręce małżonków alternatywa dla postępowania sądowego, ograniczona jednak słuszenie do ściśle określonych sytuacji, w których małżonkowie, pozostający w związku małżeńskim co najmniej rok, nie mają wspólnych małoletnich dzieci ani wspólnych dzieci poczętych, lecz jeszcze nienarodzonych. Ustawa przewiduje instytucję rozwodu niespornego, a zatem dobrowolnego, sprowadzającego się do złożenia zgodnych oświadczeń małżonków o rozwiązaniu małżeństwa, co pozostaje również w pełni spójne z treścią obowiązującego art. 56 § 2 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, mówiącego o przesłankach negatywnych orzeczenia rozwodu przez sąd.

Rozwód pozasądowy to zasadnicze uproszczenie w stosunku do procedury sądowej, która, jak wiemy, trwa od kilku do kilkunastu miesięcy i obejmuje szereg czynności formalnych, w tym konieczność stawiennictwa na rozprawie. Warto zwrócić uwagę, że na podstawie aktualnych przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu postępowania cywilnego w sytuacji, gdy rozwód jest zgodny, prowadzone przed sądem postępowanie dowodowe ogranicza się jedynie do przesłuchania małżonków na okoliczność trwałości i zupełności rozkładu pożycia – w takiej sytuacji sąd nie przesłuchuje bowiem świad-

ków, nie gromadzi dowodów z dokumentów, nie ustala przyczyn rozkładu pożycia, w tym winy któregoś z małżonków za rozpad małżeństwa. Można zatem uznać, że odebranie od małżonków przez kierownika urzędu stanu cywilnego zgodnych zapewnień, a następnie zgodnych oświadczeń o rozwiązaniu małżeństwa, jak jest to przewidziane w proponowanej ustawie, zasadniczo sprowadza się do tego samego, tj. do potwierdzenia przez oboje małżonków, że nie łączą ich już żadne więzi, na których opiera się małżeństwo.

Procedura dwuetapowa, w ramach której małżonkowie dwukrotnie, w odstępstwie co najmniej 1 miesiąca, nie później jednak niż w terminie 6 miesięcy od złożenia zapewnień potwierdzających istnienie przesłanek rozwodu pozasądowego, wspólnie stawiają się przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego w celu złożenia ww. zgodnych oświadczeń, gwarantuje pewność i świadomość małżonków co do podejmowanej decyzji o rozwodzie. Podkreślić trzeba, że na każdym etapie procedury pozasądowego rozwiązania małżeństwa kierownik urzędu stanu cywilnego wyjaśnia małżonkom doniosłość związku małżeńskiego i przepisy regulujące tę formę rozwodu, a na pierwszym etapie procedury przekazuje im także pisemną szczegółową informację dotyczącą form wsparcia w kryzysie małżeńskim oraz skutków prawnych rozwiązania małżeństwa. Co istotne, zasadnicza część składanych przez małżonków oświadczeń składana jest pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, co nadaje dodatkowej wagi składanym oświadczeniom.

Dodać należy również, że zgodnie z proponowanym projektem ustawy kierownik urzędu stanu cywilnego, jako szczególny rodzaj organu administracji publicznej w strukturach samorządu terytorialnego, jest niejako gwarantem prawidłowego przebiegu całej procedury. Rola wspomnianego organu nie zostaje bowiem sprowadzona do roli bezrefleksyjnego wykonawcy przepisów, ale organu, który bada i obserwuje. W przewidzianych ustawą sytuacjach kierownik urzędu stanu cywilnego może bowiem odmówić odebrania od małżonków wspomnianych zapewnień czy oświadczeń, np. gdy po jednej ze stron ujawnią się okoliczności wskazujące na wystąpienie wady oświadczenia woli, takie jak np. działanie małżonka w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli albo działanie pod wpływem bezprawnej groźby ze strony drugiego małżonka lub osoby trzeciej.

Odmowa rozwodu pozasądowego nie zamyka drogi do samego rozwodu, w dalszym ciągu pozostaje uprawnienie do złożenia pozwu o rozwód. Co więcej, w przypadkach wyjątkowych przepisy przewidują również możliwość unieważnienia rozwodu pozasądowego na skutek orzeczenia sądu.

Reasumując, procedowana ustawa o ile zasadniczo upraszcza i przyspiesza możliwość uzyskania rozwodu w razie zgody obojga małżonków na formalne zakończenie związku małżeńskiego, o tyle przewiduje szereg zabezpieczeń odnoszących się do każ-

Poseł Sprawozdawca Agnieszka Hanajczyk

dego etapu rozwodu pozasądowego, co sprawia, że projektowane przepisy w dalszym ciągu holdują konstytucyjnej zasadzie ochrony instytucji małżeństwa.

Na marginesie nie sposób nie wspomnieć, że projektowane zmiany z pewnością przyczynią się do znacznego odciążenia sądów, a co za tym idzie – do przyspieszenia postępowań rozwodowych spornych, a przede wszystkim tych, w których sąd analizuje sytuację małoletnich dzieci stron w kontekście ich szeroko rozumianego dobra, o którym mowa w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Koszt rozwodu w urzędzie stanu cywilnego i w sądzie będzie taki sam. Wysokość opłaty za jego przeprowadzenie wyniesie 600 zł.

Komisja w trakcie pierwszego czytania przyjęła szereg poprawek legislacyjnych i uspołniających oraz z wyraźną przewagą w głosowaniu przyjęła cały projekt ustawy i przedkłada go Wysokiemu Sejmowi w druku nr 2233. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabrać głos w debacie nad zmianą ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, która wprowadza tzw. rozwody pozasądowe, czyli możliwość rozwiązania małżeństwa nie przed niezawisłym sądem, lecz w drodze czynności dokonywanej przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. W imieniu mojego klubu, Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, chcę powiedzieć jasno: to jest zły kierunek zmian.

Małżeństwo i rodzina nie są zwykłą umową cywilnoprawną. Małżeństwo i rodzina to fundament ładu społecznego, podstawowa jednostka wspólnoty, na której opiera się trwałość społeczeństwa i przyszłość państwa. Dlatego Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 18 stanowi jednoznacznie, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny oraz rodzina znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Tymczasem państwo polskie, zamiast wzmacniać trwałość małżeństwa i pomagać rodzinom w przewycięzaniu kryzysów, proponuje rozwiązanie, które upraszcza i przyspiesza procedurę jego rozwiązania. Innymi słowy, zamiast chronić małżeństwo, ułatwia się jego rozpad.

Rozwód w polskim systemie prawnym nie jest formalnością.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Kościelny też.)

Rolą sądu jest nie tylko stwierdzenie rozkładu pożycia, ale także ochrona dobra małżeństwa, ochrona dobra dzieci oraz zagwarantowanie, że decyzja o rozwiązaniu małżeństwa jest rzeczywiście ostateczna i wolna od nacisków. W projekcie rządowym w istocie rezygnuje się z tej funkcji państwa, sprowadzając rozwiązanie małżeństwa do czynności administracyjnej. To nie tylko zmiana proceduralna, lecz także zmiana filozofii prawa rodzinnego.

Nie sposób również pominąć sposobu, w jaki procedowano nad tym projektem na posiedzeniu komisji. Prace nad tak fundamentalną materią były prowadzone w sposób pospieszny, prześmieszny i chaotyczny, bez należytej refleksji nad konsekwencjami społecznymi i prawnymi proponowanych rozwiązań. Tak nie powinno się zmieniać podstawowych instytucji prawa rodzinnego.

Polska znajduje się dziś w poważnym kryzysie demograficznym. Coraz mniej młodych ludzi decyduje się na małżeństwo, rodzi się coraz mniej dzieci, a stabilność rodziny staje się jednym z najważniejszych wyzwań społecznych. W takiej sytuacji odpowiedzialne państwo powinno prowadzić politykę, która wzmacnia małżeństwo i rodzinę, buduje kulturę odpowiedzialności i trwałości relacji. Tymczasem obserwowamy działania idące w przeciwnym kierunku. Z jednej strony mówimy o kryzysie demograficznym, w drugiej państwo likwiduje kolejne oddziały porodowe w szpitalach powiatowych, a rząd koalicji 13 grudnia: Koalicji Obywatelskiej, Lewicy, PSL i Trzeciej Drogi, niezależnie od tego, jak ona się teraz nazywa, proponuje Polakom deregulację – bo w takim trybie ten projekt został wniesiony – i rozwiązania, które w sensie prawnym obniżają rangę instytucji małżeństwa.

To nie jest droga do wzmacniania polskiej rodziny. Rodzina potrzebuje dziś realnego wsparcia państwa, stabilności ekonomicznej, bezpieczeństwa, dostępu do opieki zdrowotnej i polityki prorodzinnej, która zachęca do zakładania i utrzymywania rodzin. Potrzebuje realnej troski, a nie przepisów, które czynią rozpad małżeństwa procedurą coraz łatwiejszą i szybszą.

Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował przeciwko tej ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dolniak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Barbara Dolniak:

Szanowna Pani Marszałek! Jak się słyszy te krzyki o ataku na małżeństwo...

(Głos z sali: No i słusznie.)

Posel Barbara Dolniak

...o demolowaniu wartości, o zagrożeniu dla kobiet, które padają z taką intensywnością, to w zasadzie przychodzi człowiekowi na myśl, że PiS nie czytał tego projektu ustawy. Bo nie mówimy o wykreśleniu instytucji małżeństwa. Mówimy tylko o tym, że nie ma potrzeby latami czekać na rozwód, kiedy strony są zgodne co do tego, że ich związek małżeński się rozpadł, się skończył, że chcą innej drogi życia na kolejne lata.

Dziwię się pani poseł, że pani z tej mównicy tak głośno krzyczy o nierozwiązywaniu związków małżeńskich. Gdybyśmy zrobili taki sondaż wśród posłanek i posłów PiS-u, to ho, ho, ho, proszę państwa, zdziwilibyście się bardzo, ile tam jest rozwodów.

(Poseł Barbara Bartuś: A co to ma do rzeczy?)

To hipokryzja, to po prostu moralizowanie, nic więcej. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Jaka hipokryzja?)

My, proszę państwa, nie znosimy rozwodów jako takich, nie atakujemy małżeństwa. My tylko stwarzamy procedurę, która uprości rozwód. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Marek Subocz: Niszczycie małżeństwo.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Subocz...

Posel Barbara Dolniak:

Proszę państwa, uproszczenie tej procedury ograniczone jest ścisłymi warunkami. Może ona dotyczyć tylko tych małżeństw, które nie mają małoletnich dzieci, nawet poczętych, ale nieurodzonych.

(Poseł Barbara Bartuś: Małoletnich?)

Proszę państwa, chodzi o to, żeby nie czekać miesiącami na rozstrzygnięcie w sądzie okręgowym w sprawie rozwodowej, jeśli strony tam przychodzą i są zgodne. W pierwszym terminie mówią: proszę sądu, nie chcemy dalej być małżeństwem, chcemy się rozwieść. To dotyczy takich sytuacji. Proszę państwa, długie czekanie na rozwód rodzi niestety niesnaski, nieporozumienia między małżonkami, ba, doprowadza do konfliktów, bo każde z nich myśli już o życiu w innych warunkach, w innych realiach.

Spójrzmy na fakty. W latach 2020–2023 aż 42% rozwodów dotyczyło małżeństw bez dzieci. To dziesiątki tysięcy spraw, które naprawdę mogły odbyć się szybko, bez najmniejszego problemu. Można było stworzyć warunki dla przyspieszenia postępowań w przypadkach, kiedy rodzice się rozwodzą, mając małoletnie dzieci. Chodzi o dbanie o relacje rodziców i małoletnich dzieci dzięki szybkości postępowania. A oczekiwania społeczne? Raport „Potyczki rozwodowe młodych Polaków” pokazuje jasno: ponad 72% Polek i Polaków chce możliwości szybkiego rozwodu w trybie pozasądowym. W tej sytuacji także państwa

wyborcy chcą takich rozwiązań. Jest to szczególnie widoczne wśród ludzi młodych, którzy nie oczekują od państwa moralizowania, chcą państwa sprawnego, chcą sprawnie działających instytucji. A poza tym to moralizowanie przez tych, którzy sami się rozwodzą.

Czy atakiem jest skrócenie postępowania? Gdy nie ma dzieci, gdy nie ma konfliktu, to postępowanie stwarza warunki umożliwiające szybkie przeprowadzenie procedury rozwodowej w sytuacji, w której obydwójce małżonków składa zgodne oświadczenia woli. Nie ma również, proszę państwa, obawy, że możliwe byłoby wykorzystanie groźby, przemocy czy gorszej pozycji jednego z małżonków, ponieważ musi nastąpić zgodne oświadczenie woli. Zresztą w sprawie rozwodowej toczony przed sądem sędzia, wydając orzeczenie, generalnie opiera się na przesłuchaniu stron. Nie prowadzi dochodzenia np. w sferze intymnej, ocenia zgodne oświadczenia. Tak samo będzie w tym postępowaniu, którego dotyczy procedowana ustawa. Przewidujemy dwuetapowość postępowania. Mówicie państwo, że nie może być rozwodu przed urzędnikiem, kierownikiem urzędu stanu cywilnego *(Dzwonek)*, ale zgadzacie się na małżeństwa zawierane w ten sposób.

Proszę państwa, powinien decydować rozsądek. Składamy poprawki: dwie o charakterze technicznym, jedną o charakterze merytorycznym. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mirosława Orlińskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Adam Orliński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawię nasze stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw.

Tak jak już tutaj było powiedziane, ten projekt był omawiany, prezentowany także podczas posiedzeń naszej komisji, nadzwyczajnej komisji kodyfikacyjnej. Tak jak już z tej mównicy mogliśmy usłyszeć, projekt dotyczy wprowadzenia do prawa polskiego pozasądowego rozwiązania małżeństwa na wzór unormowań obowiązujących w innych państwach, tzw. rozwodu pozasądowego. Tak jak tutaj już powiedziano, rzeczywistość jest to projekt w pewnym sensie deregulacyjny. To projekt przedłożony przez ministra sprawiedliwości. Można powiedzieć, że zachowuje racjonalność, rozsądek, adekwatność, bowiem daje możliwość pozasądowego rozwodu, ale oczywiście trzeba spełnić przesłanki, które są tutaj jasno wymienione.

Poseł Mirosław Adam Orliński

Najważniejsze w tych rozwiązaniach jest to, że procedurę rozwodową będzie można przeprowadzić przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Ta możliwość dotyczy sytuacji, gdy małżonkowie są zgodni w sprawie rozwiązania małżeństwa, pozostają w związku małżeńskim co najmniej rok, nie mają wspólnych małoletnich dzieci, nastąpił między nimi zupełny i trwały rozkład pożycia, nie toczy się między nimi sprawa o rozwód, separację lub unieważnienie małżeństwa, oboje są obywatelami polskimi lub w przypadku różnych obywatelstw ich miejscem zamieszkania jest Polska. Opisano także, jak będzie wyglądać ta procedura.

To rzeczywiście pokazuje, że szukamy takich rozwiązań, których oczywiście z punktu widzenia społecznego, także z punktu widzenia tego, co nieuniknione... Widzimy niestety, jak duża część związków małżeńskich kończy się rozwodem. To jest ułatwienie dla osób, które będą spełniały poszczególne przesłanki. Te przesłanki są tutaj, powiedziałbym, bardzo wyraźnie wymienione, wskazane. To są warunki, które rzeczywiście trzeba będzie spełnić. Co istotne, rozwód będzie ważny po złożeniu zgodnych oświadczeń małżonków i dołączeniu przez kierownika urzędu stanu cywilnego do aktu małżeństwa wzmianki o jego rozwiązaniu. Komisja, tak jak też tu było powiedziane, przyjęła poprawki, które mają na celu zapewnienie prawidłowego funkcjonowania.

W moim przekonaniu – muszę to powiedzieć z całą odpowiedzialnością, bo środowisko, z którego się wywodzę, dążyło właśnie do tego, żeby zapisać w konstytucji z 1997 r. artykuł o małżeństwie, o ochronie rodzinny – te wszystkie rzeczy znajdują się w konstytucji, ale ten projekt w żadnym stopniu tego nie dotyka. Ten projekt służy temu, aby w ramach ułatwienia pewnej procedury, procedury tak naprawdę przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, zapewnić to po spełnieniu określonych przesłanek, po złożeniu zgodnego oświadczenia przez oboje małżonków, że już po prostu dalej ze sobą być nie chcą, nie mają dzieci i nie ma żadnej możliwości przywrócenia takiego stanu rzeczy, że oni ze sobą będą. Jest to procedura, która daje możliwość naprawdę szybszego, pozasądowego rozwiązania właśnie małżeństwa. Nie uderza to w żadnym stopniu w małżeństwo, nie uderza to w żadnym stopniu w to, co zostało zapisane w konstytucji. Rzeczywiście jest to po prostu pewne uproszczenie, uproszczenie całej procedury, aby wyjść temu naprzeciw, bo nie da się zakłamywać rzeczywistości. Widzimy, jak to funkcjonuje i ile trzeba czekać na te sprawy i na te wyroki. Tutaj przy spełnieniu określonych przesłanek będzie to możliwe w sposób szybszy, sprawniejszy i rzeczywiście z pożytkiem dla tych osób, które już w tym małżeństwie nie chcą być.

W pełni popieramy ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Ueberhan z Lewicy.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw z druku sejmowego nr 2121 wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 2233.

Przedłożenie rządowe, tak jak już była tu dzisiaj mowa, wprowadza do polskiego porządku prawnego nowy tryb rozwiązania małżeństwa, tzw. rozwód pozasądowy, poprzez wprowadzenie do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego możliwości rozwiązania małżeństwa przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego bez udziału sądu, jeżeli – o tym też już była tu często mowa – małżonkowie nie mają wspólnych małoletnich dzieci oraz spełniają określone warunki, takie jak zgoda obu stron i trwały rozkład pożycia.

Tak, proponowane rozwiązanie jest instrumentem deregulacyjnym. To rozwiązanie, które ma szansę odciążać sądy rodzinne, uprościć procedurę rozwodową dla małżeństw bez dzieci.

Rozwód to nie jest formalność – słyszymy z prawej strony. Myślę, że państwo powinni to przekazać swoim kolegom partyjnym. Rozumiem, że państwo preferują unieważnienia, a nie rozwody.

To prawda, że coraz mniej osób decyduje się na zawarcie małżeństwa, ale w mojej ocenie właśnie też dlatego, że procedury rozwodowe są długotrwałe i potencjalnie kosztowne.

Nie chcą państwo z prawej strony rozwodów, to proszę się zgodzić na proponowane przez nas inne formy legalizacji relacji, np. związki partnerskie. Wtedy nie będziemy się rozwodzić.

Wracając do projektu, chcę powiedzieć, że jego celem jest stworzenie – tu znów uwaga – alternatywnej drogi do rozwodu, a nie likwidacja samej instytucji rozwodów sądowych. Nie likwidujemy też instytucji małżeństwa. Rozwód pozasądowy to, jak już była mowa, rozwiązanie dla małżeństw poprzez zgodne oświadczenie woli. To rozwiązanie dla małżeństw, w których nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia. Tak jak mówiłam, to uproszczenie procedury, zmniejszenie obciążeń, ale przy zachowaniu zabezpieczeń proceduralnych, np. w postaci weryfikacji przesłanek przez kierownika urzędu stanu cywilnego.

Po rozwiązaniu małżeństwa, a nie unieważnieniu, w drodze rozwodu pozasądowego do małżonków stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące małżonków rozwiedzionych. Rozwód wywołuje takie same skutki, jakie byłyby w sytuacji, gdyby żaden z małżonków nie ponosił winy co do rozkładu pożycia.

Co ważne, projekt przewiduje przesłanki unieważnienia rozwodu pozasądowego oraz te przypadki,

Posel Katarzyna Ueberhan

w których nastąpić to już nie może. Należy też podkreślić, że powództwo o unieważnienie rozwodu pozasądowego może wytoczyć także prokurator. To są kolejne bezpieczniki w ustawie dotyczące rozwodów pozasądowych.

Dzięki tym rozwiązaniom, stosowanym z powodzeniem w wielu państwach europejskich, obywatele będą mieli po prostu wybór, proszę państwa, między procedurą sądową a prostszą formą zakończenia związku w zależności od tego, co lepiej odpowiada ich sytuacji życiowej.

Czy to osłabi instytucję małżeństwa, jak straszą nas państwo z prawej strony? Ja osobiście uważam, że może wręcz zachęcić do zawierania małżeństwa w przypadku chociażby tych osób, które obawiały się czy obawiają się przewlekłych procedur sądowych i potencjalnych rozwodów w sądzie. Zawsze mówiłam: Dlaczego nie wychodzę za mąż? Żeby nie musieć się rozwodzić. Może to jest jednak pewien sposób.

Czy wpłynie to na dzietność? Dzieci faktycznie w Polsce rodzi się coraz mniej, ale istnienie rozwodów czy teraz istnienie instytucji rozwodu pozasądowego nie ma z tym zupełnie nic wspólnego. Co trzecie dziecko w Polsce rodzi się wszakże w związkach nieformalnych.

Kończąc, Lewica oczywiście popiera to rozwiązanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką z Centrum.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie projektu ustawy o rozwodach pozasądowych.

Szanowni Państwo! Jeżeli dorośli ludzie chcą się rozstać, nie chcą żyć dalej razem, to nikt ich od tego nie powstrzyma. Jeżeli potrafią to zrobić zgodnie, kulturalnie, bez orzekania o winie, bez prania brudów, oskarżania się, to państwo nie musi i nie powinno w tej procedurze brać udziału. Nie powinno ingerować. Faktycznie ostatnia dekada pokazała, że mamy spadek liczby zawieranych małżeństw – o 30% spadła liczba małżeństw cywilnych, o 50% liczba małżeństw kościelnych. Natomiast rośnie liczba rozwodów. W 2025 r., szanowni państwo, mieliśmy 133 tys. zawartych małżeństw, a 61 tys. rozwodów. To pokazuje pewną tendencję.

Rozwód pozasądowy jest potrzebną, pożądaną inicjatywą, jest oczekiwanym rozwiązaniem dla wielu Polek i Polaków z dwóch głównych przyczyn. Po

pierwsze, usprawnia procedurę, a po drugie, odciąża przeciążone sądy. Bardzo się cieszę, że w ustawie ustawodawca zawarł wiele bezpieczników i faktycznie zatroszczył się o obszary bardzo delikatne i drażliwe. Pozasądowy rozwód przeprowadzany przez kierownika urzędu stanu cywilnego może być zrealizowany wyłącznie wtedy, kiedy jest absolutna pewność, że jest to za zgodą stron, że nastąpił trwały rozpad małżeństwa, że małżeństwo nie ma dzieci małoletnich. Jest również bezpiecznik w postaci dwuetapowego postępowania, tzn. para dostaje czas do namysłu, minimum miesiąc, w którym może zweryfikować, czy naprawdę chce się rozwieść. To jest odpowiedź, szanowni państwo, na przeciążone sądy, ale też oczekiwania społeczne. Odejście od sądowego postępowania jest racjonalne, bo w chwili obecnej, jeżeli ktoś się chce rozwieść, nawet jeżeli jest pełna zgoda, to musi wnieść powództwo przeciwko drugiemu małżonkowi. To czasami są zbędne, niepotrzebne, złe emocje.

Oczywiście że pozasądowy rozwód w żadnym stopniu nie niszczy instytucji małżeństwa. Wręcz przeciwnie, ja stoję na stanowisku, że poczucie pewnej wolności i nieprzymusowego sądowego rozstania może być również zachętą do tego, że ludzie będą chętniej wchodzić w związek małżeński. Ale przede wszystkim musimy pamiętać, że rolą państwa jest ułatwianie życia obywatelom, a nie utrudnianie im życia. Naszą rolą jest dostosowywanie prawa do aktualnej sytuacji, a rolą posłów i posłanek na pewno nie jest moralizowanie obywateli, szczególnie posłów i posłanek Prawa i Sprawiedliwości...

(Głos z sali: Dlaczego szczególnie? Czy wy macie lepsze kompetencje?)

...bo chyba przodujecie państwo w unieważnianiu choćby małżeństw kościelnych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

My nie moralizujemy, szanowna pani *(Gwar na sali, dzwonek)*, obywateli. A jeżeli myślicie, jeżeli ktośkolwiek myśli, że paragrafami, zapisami w ustawie zmusicie ludzi do tego, żeby żyli dalej razem, żeby się kochali, to się mylicie. Z jednej strony chcecie utrudniać ludziom rozstanie, kiedy oboje tego chcą, a z drugiej strony ludziom, którzy się kochają, odmawiacie zwykłych związków partnerskich.

(Głos z sali: Tu nie chodzi o utrudnianie.)

Jest tu pewna hipokryzja. Ten projekt ma *(Gwar na sali, dzwonek)* charakter deregulacyjny i jest bardzo potrzebny. Klub Parlamentarny Centrum oczywiście poprze tę ustawę. Dziękuję.

(Głos z sali: Ale Kurskiego sobie zobaczcie.)

(Głos z sali: Prezes Kaczyński tam był, wasz prezes.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie posłanki, proszę o spokój. *(Gwar na sali)*
Panie posłanki, potrzebujecie trochę przerwy?
Ogłaszam minutę przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 18 do godz. 13 min 19)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję paniom poseł. Ciosy zostały wymienione. Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 2. porządku dziennego.

Zapraszam na mównicę pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! O, może być cicho jednak.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw to ważny krok dla polskiego systemu prawnego i dla tysięcy polskich rodzin. Dziś decydujemy o tym, czy państwo polskie potrafi traktować swoich dorosłych obywateli z należnym szacunkiem, zaufaniem i empatią w jednym z najtrudniejszych momentów ich życia, jakim jest bez wątpienia rozpad małżeństwa. Projekt ten wprowadza do naszego porządku prawnego instytucję rozwodu pozasądowego, odpowiadając na wieloletnie apele środowisk prawniczych, a przede wszystkim samych obywateli, którzy do tej pory byli zmuszani do przechodzenia przez sformalizowaną, nierzadko przewlekłą i stresującą procedurę sądową, nawet gdy oboje byli całkowicie zgodni co do konieczności rozstania. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, bardzo panią proszę o spokój.

Panie pośle, proszę kontynuować.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Panie posłanki, proszę umożliwić panu posłowi kontynuowanie wypowiedzi.

Panie pośle, proszę.

Poseł Bartosz Romowicz:

Dziękuję bardzo.

Chcę z całą mocą podkreślić, że proponowane rozwiązanie nie jest w żadnym wypadku deprecjonowaniem instytucji małżeństwa, lecz racjonalizacją podejścia państwa do relacji międzyludzkich, które uległy trwałemu i nieodwracalnemu rozpadowi. Rozwód pozasądowy będzie możliwy wyłącznie po spełnieniu przesłanek, które gwarantują, że z tej ścieżki skorzystają tylko te osoby, których sprawa nie wymaga arbitrażu sądu.

Podstawowym warunkiem jest, aby małżonkowie pozostawali w związku małżeńskim dłużej niż rok i aby nastąpił między nimi zupełny i trwały rozkład pożycia. Co absolutnie kluczowe dla bezpieczeństwa najmłodszych, ustawa kategorycznie wyklucza moż-

liwość rozwodu przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego w sytuacji, gdy małżonkowie mają wspólne małoletnie dzieci lub wspólne dzieci poczęte, lecz jeszcze nieurodzone. W takich przypadkach piecza sądu opiekuńczego postaje niezastąpiona. Dobro dziecka jest i zawsze będzie naszym najwyższym priorytetem.

Co więcej, procedura ta jest niedostępna, jeśli między małżonkami toczy się już przed sądem sprawa o rozwód lub o separację, w której strona pozwana domaga się tego rozwodu, lub sprawa o unieważnienie małżeństwa. Należy również wyraźnie zaznaczyć, że aby skorzystać z tej formy rozwiązania związku (*Gwar na sali, dzwonek*), akt małżeństwa musi znajdować się w polskim rejestrze stanu cywilnego, a małżonkowie muszą posiadać obywatelstwo polskie lub w przypadku jego braku – miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł Krystyno Skowrońska, bardzo proszę o zajęcie swojego miejsca. Bardzo proszę.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Tu jest bardzo interesująca rozmowa.*)

To, proszę, przenieś ją w kuluary.

Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Romowicz:

Z reguły w szkole w ostatniej ławce się gadało, a nie w pierwszej, drogie koleżanki parlamentarzystki.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Sama procedura została skonstruowana w taki sposób, aby wykluczyć jakiekolwiek decyzje podejmowane pod wpływem nagłych emocji czy chwilowego kryzysu. To nie jest, jak próbują sugerować niektórzy krytycy, rozwód z dnia na dzień. Małżonkowie muszą stawić się jednocześnie przed wybranym kierownikiem USC i złożyć pisemne zapewnienie potwierdzające spełnienie wszystkich wymaganych przesłanek. Niezwykle ważnym elementem tej procedury jest to, że oświadczenia dotyczące m.in. braku małoletnich dzieci czy braku toczących się postępowań sądowych są składane pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń.

Państwo polskie poprzez osobę kierownika urzędu stanu cywilnego nie pozostaje bierne wobec kryzysu rodziny. Zgodnie z projektowanymi przepisami przed odebraniem wspomnianych zapewnień kierownik ma prawny obowiązek wyjaśnić małżonkom doniosłość związku małżeńskiego, poinformować o skutkach jego rozwiązania, a także, co stanowi istotną nowość, powiadomić ich o możliwości skorzystania ze wsparcia w kryzysie małżeńskim. Dopiero po dopełnieniu tych formalności rozpoczyna się obowiązkowy minimalny miesięczny okres karencji. Oświadczenia o rozwiązaniu małżeństwa absolutnie nie mogą być złożone przed upływem miesiąca od dnia

Posel Bartosz Romowicz

odebrania wspomnianych zapewnień. Ten czas ma stanowić bufor na ostateczną refleksję, ostudzenie emocji i upewnienie się co do słuszności podejmowanych decyzji. Rozwód w tym trybie będzie wywoływał takie same skutki jak orzeczenie sądu, w którym żaden z małżonków nie ponosi winy za rozkład pożycia.

Rozumiemy jednak, że życie pisze różne scenariusze, czasem bardzo dramatyczne, dlatego ustawa wprowadza silne mechanizmy zabezpieczające w postaci powództwa o unieważnienie rozvodu pozasądowego. Jeśli po fakcie okaże się, że w chwili składania oświadczeń małżonkowie mieli jednak wspólne małoletnie dzieci lub dzieci poczęte, rozwód taki może zostać unieważniony. Podobnie stanie się w sytuacji, gdy oświadczenie woli zostało złożone w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji, pod wpływem błędu wywołanego podstępnie przez drugiego małżonka (*Dzwonek*) lub pod wpływem bezprawnej groźby wywołującej obawę poważnego niebezpieczeństwa osobistego lub majątkowego. Dbając o nadrzędny interes społeczny, przyznajemy prawo do wytoczenia powództwa o unieważnienie takiego rozvodu nie tylko samym małżonkom, ale również prokuratorowi.

Projekt mądrze reguluje także kwestie praktyczne, pozwalając chociażby na złożenie oświadczenia o powrocie do nazwiska noszonego przed zawarciem związku małżeńskiego, a ustalona opłata za czynności urzędowe wynosi po 300 zł za złożenie zapewnień oraz oświadczeń, zasilając budżety gmin.

Szanowni Państwo! Kończąc, chcę powiedzieć, że uchwalenie tej ustawy to wyraźny dowód na to, że potrafimy tworzyć nowoczesne państwo, które ufa swoim obywatelom, realnie odciąża drastycznie przeciążone sądy i wprowadza procedury adekwatne do realiów XXI w. Apeluję więc o ponadpartyjne poparcie tego mądrego, wyważonego i niezwykle wyczekiwanego społecznie projektu. Jako Polska 2050 będziemy popierać ten projekt. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Martę Stożek z koła Razem.

Posel Marta Stożek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ciągu ostatnich 10 lat liczba zawieranych w Polsce małżeństw cywilnych spadła o 30%, kościelnych – nawet o 50%. W niestabilnym świecie, w niestabilnej sytuacji ekonomicznej osoby często obawiają się wchodzić w związki małżeńskie jako te, z których się bardzo trudno wycofać. Jest to obciążające, tym bardziej, że jest to jedyna jak do tej pory forma zarejestrowania związku, którą oferuje im nasze państwo. Małżeństwo często

jawi się im jako obciążenie, z którego nie można się uwolnić nawet wtedy, gdy oboje małżonków przestaje łączyć cokolwiek i po prostu chcą się rozstać. Ta ustawa jest odpowiedzią na ten problem. Mamy dwoje dorosłych ludzi, świadomych, którzy chcą rozwiązać małżeństwo, w którym nie łączy ich już nic innego. Obecnie wpadają w tryby sądów, co niepotrzebnie wydłuża czas i komplikuje prostą sytuację. Jeżeli dwoje dorosłych i świadomych ludzi, których nie łączy poza oficjalnym statusem małżonków nic, chce się rozwieść, to nie ma żadnych powodów, by im to utrudniać. Jako koło Razem popieramy ten projekt ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę z Demokracji Bezpośredniej.

(*Posel Jarosław Sachajko: Dziękuję bardzo.*)

Choć, panie pośle, pana koło zgodziło się, aby używać sformułowania: demokracja.

(*Posel Jarosław Sachajko: Tylko dlatego, że się nie mieści na tablicy. Może trzeba by już zamontować większe tablice?*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Za duży koszt.*)

Przekażę panu marszałkowi Czarzastemu, dobra? Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Państwo pod waszymi rządami kolejny raz abdykuje, nie reformuje sądów, nie naprawia wymiaru sprawiedliwości. Wy nie przywracacie powagi państwa, wy po prostu uciekacie od odpowiedzialności i znowu zastępujecie sąd urzędnikiem. Wstydu nie macie.

Bo co wy tutaj tak naprawdę proponujecie? Proponujecie, żeby małżeństwo, jedna z najważniejszych instytucji życia społecznego, fundament rodziny, fundament ładu społecznego i fundament państwa, można było rozwiązać nie wyrokiem sądu, ale przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego. Wystarczy, że małżonkowie są co najmniej rok po ślubie, nie mają wspólnych małoletnich dzieci ani dziecka poczętego, lecz nienarodzonego. Odczekają miesiąc i złożą zgodne oświadczenie przed urzędnikiem. I już – koniec małżeństwa. Pieczętka, wzmianka w akcie, sprawa załatwiona. Tak właśnie chcecie potraktować małżeństwo. To jest degradacja małżeństwa. To jest sprowadzenie jednej z najważniejszych instytucji życia społecznego do poziomu urzędniczej procedury, formularza, protokołu, wpisu w rejestrze rozwodów pozasądowych. I jeszcze każecie wierzyć, że to jest postęp. Nie, to nie jest postęp. To jest rozkład państwa.

Najbardziej bulwersujące jest to, że w tak poważnej sprawie państwo rezygnuje z realnej niezależno-

Posel Jarosław Sachajko

ści, kontroli sądu i opiera się na oświadczeniach stron: oświadczeniu, że nie ma dzieci, oświadczeniu, że nie ma sprawy sądowej, oświadczeniu o zupełnym i trwałym rozkładzie pożycia, oświadczeniu pod rygorem odpowiedzialności karnej, czyli mniej państwa, więcej papieru, mniej prawdy materialnej, więcej formularzy, mniej wymiaru sprawiedliwości, więcej urzędniczej fikcji. I to jeszcze nie koniec.

Ten projekt z góry przesądza, że taki rozwód ma wywoływać takie skutki, jak w przypadku, kiedy żaden z małżonków nie ponosi winy, jeżeli chodzi o rozkład pożycia. Wy nie tylko zabieracie sprawę sądowi, wy jeszcze z góry wyrzucacie z tej procedury odpowiedzialność moralną i prawną za rozpad małżeństwa. To jest kolejny krok w stronę państwa, które nie chroni małżeństwa, tylko ułatwia jego szybkie administracyjne skasowanie. I proszę nie opowiadać, że są bezpieczniki, bo potem można zażądać unieważnienia. Tak, można, ale dopiero wtedy, gdy ktoś działał pod wpływem groźby, błędu, podstępnie albo gdy wyjdzie na jaw, że jednak były dzieci. Czyli najpierw państwo dopuszcza rozwód na oświadczenie, a potem łaskawie przewiduje akcję ratunkową. *(Dzwonek)*

Powiedzmy to wprost: obecna koalicja niszczy fundamenty państwa, nie wzmacnia rodziny, nie wzmacnia sądów. Ten projekt zasługuje na odrzucenie w całości, bo jeżeli państwo nie potrafi już nawet obronić zasady, że o rozwiązaniu małżeństwa powinien rozstrzygać sąd, to przestaje być państwem poważnym.

Bardzo proszę, wniosek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przed nami 27 pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania: 1 minuta.

Zamykam też listę, ale zanim zaproszę pierwszą osobę, pierwszego parlamentarzystę, chciałam serdecznie przywitać uczennice i uczniów z Liceum Policyjnego „AS” z Sosnowca, którzy przybyli do Sejmu na zaproszenie pana posła Mateusza Bochenka. Serdecznie was witamy. Być może uda wam się dotrwać z nami do kolejnego punktu, a w kolejnym punkcie porządku obrad będziemy zajmować się rządowym projektem ustawy o koordynacji działań antykorupcyjnych i likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Może uda wam się też posłuchać tej debaty, która przed nami. *(Oklaski)*

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Grzegorza Lorka.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozwód jest tragedią dla rodziny i nie powinno się go trywializować,

a to właśnie tą ustawą robicie. Ważną instytucję prowadzacie do czynności administracyjnej dostępnej na żądanie. Ustawa będzie skutkować dewaluacją i degradacją instytucji małżeństwa, bo upodabnia się jej wprost do zwykłej umowy. Obniżenie wymogów związanych z rozwodem, w tym przeniesienie właśnie rozwodu z sądów do trybu administracyjnego, podnosi ryzyko rozpadu już istniejących małżeństw, i to bardzo drastycznie. Projekt osłabia także ochronę małżonków, gdyż nikt nie będzie sprawdzał, czy któraś ze stron uległa naciskowi. Ta ustawa nie odpowiada na zasadnicze pytania, chodzi o to, czy strona, zwykle małżonek, bardzo prawdopodobne, że kobieta, nie uległa po prostu naciskowi. O tym wszystkim nie będziemy wiedzieć. Nie będzie też należytej instytucji mediacji, którą gwarantuje sąd. Ta ustawa jest zatem całkowicie do odrzucenia, bo jest przeciwko państwu, przeciwko rodzinie. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Statystyki wskazują, że w Polsce sytuacja związana z przemocą domową określana jest jako problem bardzo poważny, problem strukturalny. Statystyki wskazują na bardzo rozległą skalę zjawiska. Większość ofiar tej przemocy to oczywiście dzieci i kobiety.

Pytanie, które chcę postawić: Czy nie obawiacie się państwo, że ta ustawa, która wprowadza łatwe rozwiązanie małżeństwa, tzw. szybki rozwód, będzie wykorzystywana przez sprawców zjawisk przemocy domowej? Strona silniejsza może zmusić np. słabszego do zgodnego oświadczenia o rozwodzie w urzędzie stanu cywilnego, ukrywając przemoc. Ta przemoc nie będzie wtedy rozpoznawana, nie będzie mogła być zwalczana. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Ale co? Sprawca przemocy domowej...)

W sądzie byłoby to na pewno o wiele trudniejsze. To jest ustawa przeciwko rodzinie, zła ustawa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Marka Suboczka.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ten projekt ustawy obecnie rządzących jest zgodą na rozpad małżeństwa na życzenie w urzędowym okienku. Rząd chce dziś powiedzieć Polakom: przysięga małżeńska, ro-

Posel Marek Subocz

dzina, trwałość w związku to już nie są wartości wymagające ochrony przez państwo. Wystarczy formularz, miesiąc czekania i pieczętka. To jest skandaliczne obniżenie rangi małżeństwa. Nie oszukujcie opinii publicznej, nie mówcie, że to tylko uproszczenie procedury. Nie. To jest ideologiczna zmiana filozofii państwa w waszym wydaniu. Państwo z Tuskiem na czele przestaje chronić trwałość małżeństwa, a zaczyna organizować jego szybszy rozpad. Zamiast wzmacniać...

(Głos z sali: Nieprawda, pan kłamie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł...

Posel Marek Subocz:

Proszę się uciszyć. Przecież nie jestem marszałkiem, nie będę pani uciszał. Pani się zachowuje jak dziecko.

Zamiast wzmacniać odpowiedzialność i ratowanie rodzin, proponujecie urzędową ścieżkę do rozvodu. To jest lewackie uderzenie w rangę małżeństwa i kolejny krok w stronę osłabiania rodziny. Silne państwo wspiera trwałość rodziny. Słabe państwo w wydaniu lewej strony organizuje jej rozpad. To nie jest nowoczesność, to jest kapitulacja, kapitulacja państwa koalicji 13 grudnia wobec kryzysu rodziny (*Dzwonek*), kapitulacja wobec rozpadu więzi, kapitulacja wobec odpowiedzialności. Ręce precz od polskich rodzin. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę.
Proszę bardzo.

Posel Łukasz Kmita:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W sytuacji wielkiej zapaści demograficznej polski rząd, zamiast robić wszystko, aby wspierać polskie rodziny, aby wspierać kobiety, o czym państwo mówiliście tak wiele w poprzedniej kadencji Sejmu, zajmuje się rzeczami najmniej istotnymi, czyli rzeczami z punktu widzenia Polek i Polaków tak naprawdę dziesięciorzędnymi. Likwidowane są porodówki. Nie robicie nic, aby polskie kobiety miały poczucie bezpieczeństwa. I zajmujecie się czym? Zajmujecie się tym, aby małżeństwo można było unieważnić u notariusza. Apeluję do koalicji 13 grudnia, a w sposób szczególny do PSL-u: mówicie wiele o rodzinie – zacznijcie dbać o tę rodzinę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każda nowelizacja prawa rodzinnego powinna przede wszystkim wzmacniać ochronę i realne wsparcie relacji w rodzinach znajdujących się w trudnych sytuacjach. W wielu przypadkach konflikty między rodzicami i małżonkami prowadzą jednak do długotrwałych sporów, przepychanek i kłótni, które dotyczą nie tylko bezpośrednio zainteresowanych, rodzinę, ale też otoczenie i bliskich. Być może właśnie proponowane rozwiązanie pozwoli częściej unikać takich sytuacji i stworzyć mechanizmy, które pomogą rozwiązywać te spory szybciej i bardziej odpowiedzialnie, a przede wszystkim zachować jakieś resztki wzajemnego szacunku do siebie małżonków. Dlatego chciałbym zapytać, jakich konkretnych zmian organizacyjnych będzie wymagało wdrożenie tej nowelizacji oraz czy sądy, kuratorzy, instytucje administracji publicznej, a zwłaszcza urzędy stanu cywilnego, bo to ich ma dotyczyć, i ich kierownicy będą przygotowani kadrowo i organizacyjnie na wprowadzenie tych przepisów w życie i na jakie wsparcie merytoryczne mogą tutaj liczyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Annę Paluch.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! W zalewie tzw. deregulacji rząd w swoim zapale upraszczania wziął się za małżeństwo, które – jeżeli ten bubel prawny zostanie jednak przepchnięty przez Sejm – będzie można rozwiązać przed urzędnikiem stanu cywilnego. Jednak możliwy do rozwiązania w takim trybie jest, zgodnie z dodawanym art. 58 ust. 1, związek trwający dłużej niż rok, cytuję: niemający wspólnych małoletnich dzieci ani wspólnych dzieci poczętych, lecz nienarodzonych, koniec cytatu. Natomiast w uzasadnianiu projektu ustawy w pkt 3 czytamy, cytuję: zarazem projektowane zmiany spowodują, że organy wymiaru sprawiedliwości będą mogły skoncentrować wysiłki na skuteczniejszym niż dotychczas zabezpieczeniu dobra dziecka wobec rozstania się jego rodziców, zwłaszcza w sprawach, w których rodzice są w konflikcie, koniec cytatu. No to jak? Są te dzieci czy ich nie ma? Kto ma się o nie zatroszczyć, skoro rodzice mogą rozwiązać małżeństwo oświadczeniem przed urzędnikiem stanu cywilnego? Mamy zapaść demograficzną, a wy jeszcze pozbawiacie kobiety stabilizacji i wsparcia. *(Dzwonek)* Jak w takich warunkach decydować się na posiadanie dziecka? Zastanówcie się. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Artura Szalabawkę. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Poseł Artur Szalabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Piekło kobiet w wykonaniu koalicji 13 grudnia trwa dalej. Nic do was nie dotarło. Dalej podtrzymuję swoje poprzednie stwierdzenie, że wprowadzając tę ustawę, niejednokrotnie będziecie wspierać męskich szowinistów, a działać przeciwko kobietom. Słyszeliśmy od wnioskodawców, że jest to wybór, a nie przymus, więc ponawiam swoje pytanie: Skąd kierownik urzędu stanu cywilnego będzie wiedział, że różnego rodzaju oświadczenia różnie klasyfikujące rozwód będą dobrowolnie składane przez żonę, a nie pod przymusem, różnego rodzaju presją psychiczną lub fizyczną zastosowaną przez męża zwyrodnialca? Skąd urzędnik urzędu stanu cywilnego będzie to wiedział? Niezawisły sąd w trakcie postępowania jest w stanie to ustalić, a czy taki urzędnik to ustali? Wątpię. I tutaj były takie śmiechy, że będzie się rodziło więcej dzieci, bo stara żona pójdzie w odstawkę, a młoda będzie rodziła dla męża kolejne. (*Dzwonek*) To było nie na miejscu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Czesława Hoca. Nie widzę. (*Głos z sali: Jest.*)
Jest? No to zapraszam.

Poseł Czesław Hoc:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Małżeństwo jest przymierzem kobiety i mężczyzny tworzących wspólnotę małżeńską na całe życie, podejmowaną w imię wspólnego dobra i zrodzenia i wychowania potomstwa. W ujęciu doktryny chrześcijańskiej jest sakramentem, co uświęca akt małżeński, uświęca małżeńską wspólnotę życia. Małżeństwo odgrywa również kluczową rolę w budowaniu rodziny jako podstawowej jednostki społecznej stanowiącej fundament całego społeczeństwa. Proszę państwa, małżeństwo jest wartością, jest odpowiedzialnością, jest wartością i świętością, a przede wszystkim wspólnym dobrem.

(*Głos z sali: Czymś pięknym, świętością. Kto nie rozumie, to no...*)

Nie może być jednorocznym kaprysem czy jednoroczną zabawą dorosłych typu w chowanego. Ponadto ważne jest też, że projekt narusza wartości konstytucyjne, art. 18, który chroni małżeństwo i rodzinę, jak również art. 47, który mówi wprost i wyraźnie (*Dzwonek*), że rozwód może być tylko wynikiem dokonania sądu. Tak że wzmacniamy małżeństwo, nie deprecjonujemy jego wartości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Lidię Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Ja mam trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy. Pierwsze, panie ministrze. Skoro projekt zakłada, że rozwód pozasądowy ma następować na podstawie oświadczeń małżonków o zupełnym i trwałym rozkładzie pożycia, a w samym uzasadnieniu przyznaje się, że jest to pojęcie prawne i nie poddaje się ono w pełni obiektywnej weryfikacji, na jakiej podstawie kierownik urzędu stanu cywilnego ma realnie ocenić spełnienie tej przesłanki i dlaczego państwo rezygnuje z kontroli sądowej w tak doniosłej sprawie? Czy rząd nie tworzy pozorów bezpieczeństwa prawnego, skoro z jednej strony odmowa kierownika urzędu stanu cywilnego nie będzie decyzją administracyjną i nie będzie podlegała zaskarżeniu, a z drugiej strony błędnie przeprowadzony rozwód pozasądowy będzie musiał być unieważniony dopiero później przed sądem? Czy to nie oznacza, że obywatel najpierw trafia na uzasadnioną procedurę urzędową bez skutecznego środka odwoławczego, a potem i tak kończy jednak w sądzie? W uzasadnieniu napisał pan, że w ujęciu niepieniężnym projekt nie wpłynie na rodziny, obywateli oraz gospodarstwa domowe (*Dzwonek*), podczas gdy projekt dotyczy samego sposobu rozwiązania małżeństwa, skutków dla nazwiska, ustroju majątkowego, sytuacji dzieci poczętych oraz relacji rodzinnych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Czechak:

Czy nie jest to rażąco sprzeczne z treścią projektu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta zmiana uderza w jeden z fundamentów naszego państwa: rodzinę i małżeństwo. Małżeństwo w polskiej tradycji prawnej i konstytucyjnej nie jest zwykłą umową cywilną.

Posel Wioletta Maria Kulpa

Jest instytucją szczególnie chronioną przez państwo. Tak stanowi Konstytucja RP. Już jednak wiemy, że dla was konstytucja nic nie znaczy. Co proponuje rząd? Proponuje, aby małżeństwo, czyli instytucję, która tworzy rodzinę, buduje wspólnotę i stabilność społeczną, można było rozwiązać przy urzędniczym biurku w trybie administracyjnym, przed urzędnikiem stanu cywilnego. Rozwód to nie czynność techniczna w rejestrze stanu cywilnego. To jest decyzja o rozpadzie rodziny. To jest decyzja o konsekwencjach prawnych, społecznych i ekonomicznych dla ludzi. Dlatego w polskim systemie prawnym rozwód orzeka nie urzędnik, lecz sąd. Niezależny organ, który ma obowiązek zbadać wszystkie okoliczności sprawy. Ale dla was to nie ma znaczenia. Was to nie obchodzi, bo dla was nie liczy się rodzina, przekreślenie ją. Liczą się dla was tylko związki, bez odpowiedzialności, bez zobowiązań (*Dzwonek*), na zasadzie róbta, co chceta. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo, Wioletta!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Małżeństwo i rodzina to fundament życia społecznego.

(*Głos z sali: O Boże...*)

Rolą państwa jest pomoc rodzinie, szczególnie tej potrzebującej. A co robicie? Zamykacie porodówki, wzrasta bezrobocie, szczególnie wśród ludzi młodych. Brak jest mieszkań. Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie może ograniczać związku małżeństwa. Decyzja o rozwodzie małżonków jest wielkim dramatem, przede wszystkim dla dzieci. Nie możemy tak bezrefleksyjnie podejmować tej decyzji, a tym bardziej sugerować jej przez osoby spoza rodziny czy zwykłych urzędników.

Mam pytanie, czy rząd ma analizę wpływu projektu na stabilność rodzin i demografię. Czy wprowadzenie tzw. szybkich rozwodów nie doprowadzi (*Dzwonek*) do wzrostu liczby rozwodów? Czy urzędnik urzędu stanu cywilnego będzie miał kompetencje do oceny, czy decyzja o rozwodzie nie jest wynikiem presji lub przemocy fizycznej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bogumiłę Olbryś.

Posel Bogumiła Olbryś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Według pani prof. Marii Ziemskiej rodzina jest najmniejszą, a zarazem najważniejszą instytucją w państwie. Drodzy państwo, czy przekazanie kompetencji sądu dotyczącej rozwiązywania małżeństwa do urzędu stanu cywilnego jest zgodne z konstytucją i zasadą ochrony małżeństwa i rodziny, wynikającą z art. 18 konstytucji? Chyba nie. W jaki sposób kierownik urzędu stanu cywilnego będzie weryfikował, czy rzeczywiście nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego, skoro nie prowadzi się postępowania dowodowego jak w sądzie? Dlaczego, drodzy państwo, zamiast wzmacniać np. mediację małżeńską i pomoc rodzinie poprzez właśnie tę mediację, proponujecie ułatwienie rozwiązywania tej ważnej instytucji, jaką są małżeństwo i rodzina? Czy rozwód administracyjny nie utrudni rozstrzygnięcia kwestii podziału majątku, sprawy alimentów czy korzystania z mieszkania? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Serdecznie witam grupę uczennic i uczniów wraz z opiekunami z IV Liceum Ogólnokształcącego z Chełma, którzy dzisiaj przyjechali do Sejmu na zaproszenie pana posła Wiesława Różyńskiego. Witamy was serdecznie i cieszymy się, że jesteście i macie okazję przysłuchiwać się dosyć burzliwej dyskusji. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Instytucja rozwodów po raz pierwszy pojawiła się w tej nowoczesnej formule w naszym systemie prawnym w 1946 r. i została utwierdzona później w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym z 1965 r. Ale zawsze rozwód był orzekany przez sąd, czy to przez sąd rejonowy, czy przez sąd okręgowy, po stwierdzeniu trwałego i zupełnego rozkładu pożycia małżeńskiego. A więc ustaniu więzi duchowej, fizycznej, gospodarczej i braku powrotu do tej więzi. Teraz trzeba sobie zadać pytanie. Jeżeli chcieli państwo iść z duchem nowoczesności i odpowiedzieć na problemy wyzwań bieżących, to może należało po prostu wstawić zakładeczkę w aplikacji mObywatel? Dwie osoby by się zgodziły, kliknęły i byłoby nawet bez wychodzenia do urzędu stanu cywilnego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ale oni likwidują mObywatela.*)

Po co wchodzić do urzędu stanu cywilnego, skoro tu potrzeba nowoczesności? (*Dzwonek*)

Moi Drodzy! Chciałbym zapytać, czy zabezpieczyliście pieniądze dla urzędów stanu cywilnego, dla jednostek samorządu terytorialnego na ten cel?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Chodzi o to, żeby nie było tak, że dokładacie zadanie, ale nie dajecie kasy. Dziękuję. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo powinno działać sprawnie i pomagać swoim obywatelom.

(Głos z sali: Właśnie. Powinno.)

Dwoje dorosłych ludzi zawiera małżeństwo, składając oświadczenie woli. Jeśli tych samych dwoje dorosłych ludzi zgodnie zdecyduje, że ich małżeństwo się zakończyło i mogą się rozwieść, to mogą wtedy zdecydować, w jaki sposób chcą uzyskać rozwód. To nie jest oblig. Oni będą mogli zdecydować, czy będą chcieli iść do sądu i uzyskać rozwód drogą sądową, czy będą chcieli uzyskać rozwód w drodze uproszczonej procedury przed urzędnikiem. Dajcie ludziom decydować, jak chcą uzyskać rozwód, i dajcie ludziom decydować, jak chcą żyć. Przestańcie wchodzić w ich gospodarstwa domowe. Małżonkowie będą mogli uzyskać rozwód w drodze urzędowej tylko i wyłącznie wówczas, jeżeli nie mają małoletnich dzieci i nie prowadzą konfliktu ani sporu. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Konstytucja.)

To racjonalne rozwiązanie. Czy potwierdzenie państwo to ostatnie moje zdanie, że tylko wtedy rozwód w drodze urzędowej będzie możliwy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Żanetę Cwalinę-Słiwowską. Nie widzę pani poseł.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Posłanki i Panowie Posłowie PiS! Czy chcielibyście żyć w kraju, w którym dba się o obywatela, w państwie, które go wspiera i mu pomaga? Czy chcielibyście, żeby państwo ułatwiało życie obywatelom, szczególnie w trud-

nych, kryzysowych sytuacjach życiowych? Po to jest rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Chodzi o to, aby w sytuacji, w której nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia małżeńskiego, w której małżonkowie nie mają wspólnych, małoletnich dzieci i nie chcą być już razem, państwo polskie umożliwiło pozasądowe rozwiązanie małżeństwa przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, aby oszczędzić Polkom i Polakom stresu związanego z trwającym latami rozwodem na sali sądowej, pytań o życie prywatne, często poczucia zażenowania i wstydu, aby jak najmniej boleśnie przejść przez tę trudną sytuację. Posłowie PiS moralizujący Polki i Polaków są mało wiarygodni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jeśli małżonkowie chcą się rozwieść i są do tego przekonani, to żadna siła nie sprawi, że będą chcieli być znowu razem i że będą szczęśliwi. Utrudnianie im tego może tylko doprowadzić do kolejnych konfliktów i rodzinnych tragedii. Przekazanie kompetencji sądów kierownikowi urzędu stanu cywilnego skróci czas rozpatrywania spraw i odciąży sędziów, którzy będą mogli zająć się innymi sprawami, a mają co w sądach robić. Kierownik urzędu stanu cywilnego będzie mógł rozwiązać małżeństwo na skutek zgodnych oświadczeń małżonków i po spełnieniu określonych warunków, ale będzie mógł również odmówić, jeśli uzna przesłanki rozwodu za niewystarczające. Dlatego ważne jest, myślę, wprowadzenie mechanizmu weryfikacji odmowy kierownika, aby uproszczenie procedury nie odbyło się kosztem bezpieczeństwa prawnego obywateli. *(Dzwonek)*

Czy rząd nie obawia się, że przekazanie kompetencji do orzekania o rozwodzie kierownikowi urzędu stanu cywilnego może doprowadzić do niejednolitej praktyki w różnych gminach w Polsce?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawo rodzinne to nie jest teoria ani akademicka dyskusja. To są bardzo konkretne sprawy ludzi, często trudne, emocjonalne,

Poseł Małgorzata Pępek

ciągnące się latami. Z tego też względu zawarta w projekcie propozycja zakończenia małżeństwa przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego w sytuacji, gdy obie strony są zgodne i spełnione są określone warunki, wydaje się po prostu rozsądna. Wszyscy wiemy, w jakiej sytuacji są dziś sądy. Spraw jest bardzo dużo, a każda sprawa, która nie wymaga skomplikowanego postępowania, zajmuje czas, który mógłby być poświęcony sprawie, w przypadku której rzeczywiście istnieje spór i sąd musi rozstrzygać trudne kwestie. Jeżeli nie ma sporu i obie strony podejmują świadomą decyzję, a są to ludzie dorośli, trudno znaleźć powód, aby taka sprawa musiała wiele miesięcy czekać w sądzie tylko ze względów formalnych. *(Dzwonek)*

Chciałabym zapytać, czy kierownicy urzędów stanu cywilnego są przygotowani i przeszkoleni odnośnie do proponowanych zmian. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Mam pytanie do państwa posłów: Czy ślub kościelny można unieważnić?

(Głos z sali: Można.)

Tak, proszę bardzo. A zatem teraz mówimy o trwałości związków małżeńskich, trwałości rodziny według PiS-u. Mam dwa przykłady. Wchodzę w skórę Czarnka i mówię tak jak on na wykładzie, jak on nas poucza. Bratanica prezesa Kaczyńskiego – jeden przykład. Przyjaciół prezesa Kaczyńskiego Jacek Kurski – drugi przykład. Takich przykładów chcecie?

(Głos z sali: To się nazywa hipokryzja.)

My mówimy o jednej ważnej rzeczy. Jeżeli dwoje dorosłych ludzi chce unieważnić związek cywilny, a nie ma w tym przypadku przeszkody, to idzie do kierownika urzędu stanu cywilnego. Jeśli dwoje dorosłych ludzi chce unieważnić swój związek kościelny, zawarty ślub kościelny, idzie do sądu kościelnego.

(Głos z sali: Do sądu idzie.)

(Głos z sali: Idzie do sądu, nie do wikarego.)

Bo tak się nazywa ten organ. *(Dzwonek)* Chodzi o nazwę procedury rozwodu. Jeśli są dzieci i chcemy mieć w sądzie, to mamy w sądzie. Jeśli nie ma przeszkód, jesteśmy w urzędzie stanu cywilnego. Nie bądźcie hipokrytami, bo najpierw musicie się bić we własne piersi...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł...

Poseł Krystyna Skowrońska:

...powiedzieć o swoich przyjaciółach i przykładach. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Co ty opowiadasz?)

(Głos z sali: Stop hipokryzji.)

Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Zanim poszli do urzędu stanu cywilnego... w sądzie. Co pani za głupoty opowiada?)

Pani poseł...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Musieli mieć, bo mieli dzieci.)

(Głos z sali: Przeanalizuj swoje wystąpienie.)

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym poinformować panią poseł Skowrońską, bo dobrze byłoby to jednak wiedzieć, że nie można unieważnić ślubu kościelnego.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Dobrze byłoby już to wiedzieć, ale jest czas, można się doksztąpić.

(Głos z sali: Stwierdzić nie można.)

Chciałbym zapytać ministerstwa, dlaczego państwo po raz kolejny abdykuje i chce, zamiast naprawić sądy, zastąpić wyrok sądu oświadczeniami złożonymi przed urzędnikiem stanu cywilnego. W jaki sposób kierownik urzędu stanu cywilnego ma rozpoznać przemoc psychiczną, przymus ekonomiczny, szantaż lub manipulację, skoro projekt opiera się głównie na zgodnych oświadczeniach stron i formalnej weryfikacji dokumentów? Czy rząd nie widzi, że w ten sposób osłabia ochronę małżeństwa, małżonka skrzywdzonego, który w sądzie mógłby dochodzić ustalenia wyłącznej winy drugiej strony?

(Głos z sali: Głupstwa pan opowiada.)

Czy rząd nie rozumie, że małżeństwo to nie jest zwykła czynność administracyjna, tylko jedna z podstawowych instytucji życia społecznego, którą właśnie sprowadza do urzędowej procedury, protokołu i wzajemnej rejestracji?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Koalicjo 13 Grudnia! Kiedyś tak dumnie nosiliście koszulki

Poseł Barbara Bartuś

z napisem: konstytucja. I co z tego zostało? Dalej są te emocje, ten krzyk, który dzisiaj widać. Rozpatrujemy projekt ustawy, który zmienia fundamenty, jeżeli chodzi o rozwód. Rozwodów ani nie unieważnia, ani nie wprowadza, tylko wprowadza zasadę, że to będzie administracyjna czynność. Wystarczy, że ostatnie, najmłodsze dziecko skończy 18 lat i będzie można iść i rozwieść się przed urzędnikiem stanu cywilnego. Więc mam pytania do was. Nosiliście ten napis: konstytucja i zgodnie z konstytucją, odkąd objęliście władzę, co zrobiliście dla rodziny? Krzyczycie o tym, że jest coraz mniej zawieranych małżeństw i coraz więcej rozwodów, ale do tego pożaru, który jest w Polsce – tak jak i kryzys demograficzny – zamiast wody przynieśliście benzynę. Tą benzyną podlewacie pożar (*Dzwonek*), który w Polsce istnieje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Michała Jacha.

Poseł Michał Jach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! Historia cywilizacji pokazuje, że niezależnie od kultury, niezależnie od obowiązującej religii zawsze dla władzy silna rodzina była niezbędna i w różny sposób to wspierano. Władza robiła wszystko, ażeby rodzina, która jest podstawową komórką społeczną – może nie nazywano tego tak naukowo – była wsparciem i należało robić wszystko, żeby ta rodzina trwała. Po raz pierwszy zakwestionowano to podczas rewolucji październikowej, a pogłębiono w czasie rewolucji komunistycznej w Rosji. Proszę państwa, kobietę wtedy sprowadzono do podmiotu. I wy chcecie teraz wprowadzić w Polsce jeszcze łatwiejsze rozwiązywanie małżeństw, chociaż znane są (*Dzwonek*) wielokrotne przypadki, że po latach ludzie, którzy się łatwo rozwiedli, mówili, że żałują tej decyzji i gdyby rozwód był trudniejszy, to pewnie byłiby do tej pory małżeństwem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Ja znam taki przypadek.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią posł Annę Kwiecień.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Rodzina od zawsze stanowi fundament stabilności każdego państwa. Silne i trwałe relacje rodzinne budują kapitał społeczny, poczucie bezpieczeństwa i odpowiedzialności. Uproszczenie procedury rozwodowej do decyzji administracyjnej podejmowanej przed urzędnikiem może doprowadzić do sytuacji, w której rozwiązanie małżeństwa stanie się decyzją podejmowaną zbyt łatwo, zbyt szybko i zbyt pochopnie, bez głębokiej analizy. To z kolei może osłabić stabilność rodzin, a w dłuższej perspektywie także siłę społeczeństwa i państwa. Nie można również pominąć kwestii bezpieczeństwa stron, szczególnie kobiet. Postępowanie sądowe daje możliwość dokładnego zbadania sytuacji małżonków, wysłuchania obu stron oraz wychycenia ewentualnej presji, nierówności czy przemocy. Procedura administracyjna jest z natury uproszczona (*Dzwonek*) i może nie zapewnić takiej samej gwarancji ochrony. Dlatego zamiast upraszczać tak poważną decyzję jak rozwiązanie małżeństwa...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

...powinniśmy dbać o to, aby proces ten był odpowiedzialny, przemyślany i zapewniał pełne bezpieczeństwo obu stronom.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję.

Poseł Anna Kwiecień:

A przede wszystkim róbmy wszystko, aby wzmocnić rodzinę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego.

Poseł Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! Konstytucja jasno wskazuje, że małżeństwo znajduje się pod szczególną ochroną państwa. Tymczasem proponowane rozwiązania tę ochro-

Poseł Dariusz Matecki

nę osłabiają, obniżając próg trwałości małżeństwa i sprowadzając rozwód do uproszczonej czynności administracyjnej. Doświadczenia wielu państw pokazują, że każdorazowe obniżenie barier rozwodowych prowadzi do wzrostu liczby rozwodów i osłabienia stabilności rodzin. A stabilne małżeństwo to fundament wychowania dzieci, stabilności społecznej i bezpieczeństwa demograficznego państwa. Wprowadzenie tzw. szybkich rozwodów oznacza także ograniczenie ochrony słabszej strony małżeństwa. Urzędnik nie ma narzędzi sądu, nie prowadzi postępowania dowodowego, nie bada sytuacji stron, nie jest w stanie wykryć presji czy nierówności ekonomicznej. Dlatego dziś powinniśmy jasno powiedzieć: rolą państwa nie jest ułatwianie rozpadu małżeństw, lecz wzmacnianie trwałości rodziny jako podstawowej komórki społecznej. Ta ustawa niestety idzie zdecydowanie w przeciwnym kierunku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cechą charakterystyczną obecnej władzy jest to, że absolutnie nie odpowiada na rzeczywiste problemy Polaków. Polska mierzy się z ogromnym kryzysem demograficznym i w żaden sposób obecna władza na ten kryzys nie odpowiada. Co więcej, tworzy warunki, żeby ten kryzys się pogłębiał, jak choćby cały proces likwidacji porodówek i zapaść służby zdrowia. Podobnie jest z kwestią małżeństwa. Przecież zawrzeć i rozwiązać małżeństwo to nie jest tak, jak kupić paczkę chipsów w sklepie, żeby później te chipsy bez problemu zwrócić. To jest bardzo poważna rzecz. W konstytucji zapisano, że małżeństwo i rodzicielstwo są pod opieką państwa, a wy chcecie strywializować małżeństwo. Chcecie je sprowadzić do takiej właśnie prostej czynności, a to nie jest prosta czynność, tylko to jest odpowiedzialność i to jest rodzicielstwo. Zawieranie, tworzenie rodzin i demografia, tak aby w Polsce na świat przychodziło jak najwięcej dzieci, są w interesie państwa. W interesie państwa nie jest to, żeby jak najwięcej rodzin się rozpadało *(Dzwonek)* i żeby rodziło się jak najmniej dzieci. Ale to nie jest nic dziwnego...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Mariusz Krystian:

...ponieważ wasza władza jest najbardziej antypaństwową, antypolską władzą w Polsce po 1999 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale pan plecie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza.

(Poseł Mariusz Krystian: Większe głupoty niż pani mówi, pani Skowrońska, trudno powiedzieć.)

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałkino! Wysoka Izbo! Nie przypominam sobie, żeby posłanki Prawa i Sprawiedliwości sugerowały, żeby spalić na stosie Jacka Kurskiego za to, że się rozwiódł i po 20 latach małżeństwa zostawił żonę. Mało tego, wykorzystał wszystkie swoje znajomości, żeby załatwić sobie w Watykanie unieważnienie ślubu kościelnego. Gratuluję jego kolegom.

Jeżeli para, która nie ma dzieci, zdecyduje się na rozwód, to nie straci iluś miesięcy na procedury sądowe *(Gwar na sali, dzwonek)* i jest duża szansa na to, że osoby te znajdą nowych partnerów, z którymi założą nowe rodziny, być może szczęśliwsze, i zdecydują się na potomstwo. W związku z tym mówienie o tym, że ułatwienie rozwodów może wpłynąć na demografię i że przyczyni się do zmniejszenia liczby urodzeń, jest po prostu oszustwem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.

Dziękuję.

I zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkino! Wysoki Sejmie! Ustawa – Kodeks rodzinny odpowiada na potrzeby zmieniającego się społeczeństwa, bo 72% młodych ludzi według raportu, o którym mówiła pani poseł Basia Dolniak, opowiada się właśnie za takim rozwiązaniem. Chcą móc to zrobić szybko, skutecznie, jeżeli nie mają dzieci, i wyrażają taką wolę. Ponadto rośnie liczba osób żyjących w związkach nieformalnych, zatem argumenty o ochronie małżeństwa są chybione. Ustawa ma poza tym wpłynąć na odciążenie sądów, które

Poseł Alicja Łuczak

z powodu zióbrowych reform wydłużyły rozpatrywanie spraw. PiS-owskie tyrady o obronie rodziny, małżeństwa to himalaje hipokryzji, o czym tu koleżanka i kolega już mówili.

Na koniec: pewien ksiądz, znajomy, znający życie, powiedział kiedyś: wiesz, ja nikomu do łóżka na trzeciego nie wchodzę. I ja też apeluję do prawicy: nie wtrącajcie się, dajcie ludziom wybór, dajcie żyć. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To prawda.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2025 r. w 38-tygodniowym Sieradzu urodziło się 187 dzieci. W 32–33-tygodniowej gminie Wieluń urodziło się 129 nowych mieszkańców. Za 20 lat Opolszczyzna będzie o 1/4 populacyjnie mniejsza, a co drugi mieszkaniec Opolszczyzny będzie seniorem. Mam krótkie pytanie do przedstawicieli zasiadających w ławach rządowych i do pań posłanek, które tutaj tak krzyczą. Czy wasza ustawa, wasz intelektualny wytwór jest odpowiedzią na katastrofę demograficzną w Polsce?

(Poseł Małgorzata Niemczyk: Tak, bo będzie można szybciej zawrzeć małżeństwo i mieć dzieci.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Ostatni głos zabierze pan poseł Bartosz Romowicz, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Zapraszam.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Nie wiem, dlaczego państwo nie rozumiecie, że utrudniając ludziom rozwody, nie sprawicie, że będzie więcej dzieci w Polsce. Bo nie będzie więcej dzieci w Polsce. Młodzi ludzie, także z mojego pokolenia, mają dzieci i niekoniecznie biorą śluby. Nie ma żadnego związku pomiędzy liczbą dzieci w Polsce a liczbą zawartych związków małżeńskich, bo ludzie decydują się na dziecko niezależnie od tego, czy są w związku małżeńskim, czy nie są. A więc ustalmy jedno: liczba rozwodów nie ma wpływu na chęć posiadania potomstwa. Natomiast mam pytanie praktyczne. Czy ten projekt ustawy był skonsultowany z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz organizacjami samorządowymi i jakie były opinie w tym zakresie? Drugie pytanie: Jak państwo oceniacie, czy zmniejszy się

liczba spraw w sądach dzięki tym przepisom, jeżeli oczywiście wejdą one w życie? Myślę jednak, kiedy obserwuję prawą stronę sali, że jak nic możemy spodziewać się weta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Sławomira Pałkę.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Dziękuję za udzielenie głosu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgadza się ze stroną najbardziej krytykującą ustawę, a więc z klubem PiS-u, że art. 18 konstytucji chroni małżeństwo i rodzinę. Obowiązek ochrony oznacza podejmowanie przez organy władzy publicznej działań niedopuszczających do zagrożenia małżeństwa i rodziny. W tym zakresie nasze podejście do tego tematu jest tożsame. Natomiast różnimy się, jak mi się wydaje, w konkluzji, bo naszym zdaniem ochrona małżeństwa nie opiera się na zakazie rozwiązania małżeństwa. Gdyby tak było, to również rozwód sądowy byłby niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, a tak oczywiście nie jest. Co więcej, nigdzie w konstytucji nie znajdziecie państwo normy, która nakazywałaby sądom rozwiązywać małżeństwa. Nie ma takiego przepisu ani w art. 18, ani tym bardziej w art. 47. Wobec tego nie wiem, skąd tego rodzaju pogląd, że tylko sąd może w tym obszarze decydować.

Jeszcze raz powiem, że trwałość małżeństwa podlegająca ochronie konstytucyjnej nie oznacza jego nierozzerwalności. Małżeństwo podlega więc ochronie, ale nie jest nierozzerwalne. Co oznacza ochrona konstytucyjna nierozzerwalności małżeństwa? Konieczność ingerencji tam, gdzie pojawia się jakaś rozbieżność między małżonkami, nieporozumienie, brak zgody albo gdy pojawia się konieczność ochrony nadrzędnego w polskim prawie dobra, jakim jest dobro dziecka. W naszym projekcie te wątki w ogóle się nie pojawiają, ponieważ nie musimy chronić dobra dziecka, gdyż nie ma w tym przypadku dziecka. Nie musimy też chronić żadnego z małżonków, ponieważ oni zgodnie oświadczają, i to dwukrotnie, że chcą się rozjeść, chcą się rozstać.

Ochrona małżeństwa wyraża się w tym, że małżonkowie nie mogą samodzielnie rozwiązać małżeństwa. Naszym zdaniem wystarczający jest niezależny i bezstronny organ, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, który reprezentuje władzę publiczną. Wyrazem kontroli państwa dotyczącej praw stanu jest urzędowy charakter czynności dokonywanych przed kierownikiem USC, reprezentującym władzę publiczną.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka

Nie można przyjąć, że przepisy umożliwiające rozwiązanie małżeństwa w trybie pozasądowym skutkują osłabieniem więzi między małżonkami, skoro sami małżonkowie nie chcą tych więzi utrzymywać i są co do tego zgodni, a trwały i zupełny rozkład pożycia już zaistniał, co sami małżonkowie zgodnie potwierdzają. Czyli małżeństwo jako związek jest martwe i nie spełnia swoich funkcji, w tym funkcji społecznych, w tym również funkcji prokreacyjnych. Uwagi dotyczące tego, że rzekomo ten projekt pogłębia kryzys demograficzny, który jest niewątpliwy, opierają się na nieporozumieniu. Dopuszczamy, chcemy dopuścić rozwody udzielane w tym trybie, tylko, to już było powtarzane tyle razy, że aż wręcz niezręcznie mi to powtarzać, ale chyba trzeba – tylko w odniesieniu do małżeństw bezdzietnych.

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Ale za chwilę może być to dziecko.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę państwa posłów...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Tak. Podkreślam też, że ten rozwód jest wykluczony również w sytuacji, gdy mielibyśmy do czynienia z dzieckiem poczętym. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Cicholska, bardzo proszę o uciszenie rozmów.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Co więcej: sytuacja, że doszło do rozwodu w tym trybie, a później urodziło się wspólne dziecko, jest podstawą do unieważnienia tego rozwodu.

Wbrew temu, co sugerują posłowie z prawej strony sali sejmowej, 100% spraw małżonków bezdzietnych, statystyki są bezwzględne, kończy się rozwodem, większość z nich w pierwszym terminie. Czyli sądy nie zajmują się szczegółowym badaniem czy jakimś rozbudowanym postępowaniem dowodowym w sytuacji, kiedy małżonkowie przychodzą do sądu i zgodnie oświadczają, że chcą się rozwieść i nie mają wspólnych małoletnich dzieci. Czyli co my tym projektem robimy? Nie zmniejszamy standardu ochrony rozwodzących się małżonków i rodziny, tylko uznając, że sądy są drogie i sądy działają dłużej, chcemy

pewną kategorię spraw, które i tak w tym sądzie w 100% skończyłyby się rozwodem, przesunąć tam, gdzie ułatwi to życie obywatelom, przyspieszy procedurę i ubocznie odciąży sądy po to, żeby mogły się one skupić na sprawach rzeczywiście spornych, rzeczywiście wymagających wymiaru sprawiedliwości. Bo wymiar sprawiedliwości to nie jest jakiś lepszy organ, lepszy urząd. Wymiar sprawiedliwości wkacza tam, gdzie trzeba wymierzyć sprawiedliwość, a więc rozstrzygnąć jakiś spór. Tu sporu nie ma, tu jest zgoda.

Proszę państwa, dodatkowo przypominam o tych zabezpieczeniach, o bezpiecznikach zawartych w ustawie, które każą urzędnikowi stanu cywilnego informować małżonków rozwodzących się o możliwości skorzystania z poradni małżeńskiej, która jest dostępna w każdej gminie. Jeżeli tylko małżonkowie będą chcieli z tego skorzystać, będą mogli.

Pytanie o to, czy zmiany w USC są skonsultowane ze stroną samorządową. Tak. Komisja wspólna nad tym projektem obradowała i mamy akceptację ze strony samorządów dla tego projektu. Przypominam, że dochody z opłat w tych sprawach trafiają do budżetów gmin.

Odpowiednio długie *vacatio legis* tej ustawy, czyli planowane wejście w życie 1 stycznia przyszłego roku, gwarantuje też, że zdążymy opracować system informatyczny, który będzie obsługiwał ten program. Co więcej, będzie czas na ewentualne szkolenia dla kierowników urzędu stanu cywilnego, dla urzędników, którzy będą się tymi sprawami zajmować.

Proszę państwa, jeśli chodzi o to, ile możemy osiągnąć oszczędności dla sądów dzięki tej ustawie, to skoro z ogólnej liczby rozwodów sięgającej 60 tys. rocznie 42% rozwodów to rozwody między małżonkami bezdzietnymi, to oznacza, że potencjalnie nawet 25 tys. spraw może być załatwianych w ten sposób. Oczywiście ten tryb ustawowy nie wyklucza klasycznego modelu rozwodu, jakim jest rozwód sądowy, absolutnie. Również wybór trybu rozwodzenia się należy do małżonków i nikt tu nikomu nie narzuca żadnego sposobu postępowania.

Proszę państwa, jeszcze odniosę się do niewątpliwie słusznych głosów o potrzebie trwałości małżeństwa. Przychyłam się do nich, ja też uważam, tak jak poseł Lorek, że rozwód jest niewątpliwie wielką tragedią dla osób, którym coś w życiu nie poszło, bo to jest zawsze jakaś przegrana życiowa, że musi dojść do rozwodu, jakieś niepowodzenie przynajmniej, może nie przegrana, ale niepowodzenie. Ale ludzkość już tak jest skonstruowana, że ludzie zawiązują związki i je rozwiązują. I to jest nie tylko kwestia prawa państwowego, ale również religijnego. Bo jeżeli popatrzymy na rozwiązania w szeroko rozumianych prawach kościelnych, w chrześcijaństwie, w różnych jego formach, zarówno w rzymskim katolicyzmie, w prawosławiu, jak i w protestantyzmie – wszędzie są sposoby na rozstanie.

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Stwierdzenie nieważności związku małżeńskiego.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Cicholska, proszę słuchać, dobrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sławomir Pałka:

Niezależnie od tego, czy nazwiemy to rozwodem, czy unieważnieniem małżeństwa, czy jak w prawosławiu – zdjęciem błogosławieństwa. To wszystko są sposoby, które ja jako prawnik rozróżniam. Rozróżniam, co jest unieważnieniem, a co jest rozwodem, ale w istocie dla ludzi to oznacza legalizację rozstania się. Również w islamie, również w judaizmie.

To nie jest tak, że nie ma rozwodów, a nagle rząd wprowadza rozwody, które spowodują upadek demografii i upadek rodziny. Rodzinę trzeba chronić, demografię trzeba promować, ale tam, gdzie to ma sens, gdzie rodzina jest wciąż rodziną w kłopotach, ale nadającą się do uratowania, albo tam, gdzie są dzieci. I tego projekt rządowy nie narusza, nie powoduje promocji rozwodu w żadnym wypadku ani tym bardziej nie uderza w demografię. Dlatego podtrzymuję poparcie rządowe dla tego projektu, również po poprawkach wniesionych przez komisję, i proszę uprzejmie Wysoką Izbę o jego przyjęcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Sprawozdawca komisji?

Zapraszam sprawozdawczynię komisji, panią poseł Agnieszkę Hanajczyk.

Poseł Agnieszka Hanajczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tej dyskusji towarzyszą spore emocje, natomiast mam wrażenie, że niektórzy z państwa po prostu nie wiedzą, o czym mówią. To jest dokładnie głos pani poseł Cicholskiej, która w pewnym momencie powiedziała, że dzieci się mogą urodzić, chociaż proponowany przepis mówi zupełnie o czymś innym – że również nie mogą skorzystać z tego rozwiązania małżeństwa, w których jest poczęte dziecko. I to jest jasno powiedziane.

Kolejna rzecz. Wydaje mi się, że celowo państwo wprowadzacie, jeżeli ktoś ogląda tę debatę, Polaków w błąd, dlatego że forma zaproponowana w tym przedmiotowym projekcie jest alternatywą. Co oznacza słowo „alternatywa”? Że małżonkowie sobie wybierają, czy chcą się rozwieść szybko w urzędzie stanu cywilnego, czy chcą zrobić to w sądzie. Natomiast wydawałoby się, proszę państwa, że jeżeli małżonkowie porozumieli się co do tego, że chcą się rozstać, nie mają dzieci, w związku z tym chyba również dla ich

bezpieczeństwa celowe by było, żeby to małżeństwo zakończyć sprawnie i szybko. Powtarzam: są zgodni co do tego, żeby rozwiązać to małżeństwo. I teraz, proszę państwa, być może to jest przepis, który państwu umyka, ale on jest bardzo istotny, ważny. Bo państwo mówicie tak: ale jeśli będzie to rozwód w sądzie, to jednak profesjonalista o tym będzie orzekał, będzie dokładnie badał tę sprawę.

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Negocjacje, media.)

To jest nieprawda. To jest nieprawda. Proszę państwa, na podstawie aktualnych przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a także Kodeksu postępowania cywilnego, w sytuacji gdy rozwód jest zgodny, prowadzone przed sądem postępowanie dowodowe ogranicza się jedynie do przesłuchania małżonków na okoliczność trwałości i zupełności rozkładu pożycia. W takiej sprawie, proszę państwa, sąd nie przesłuchuje świadków, nie gromadzi żadnych dowodów z dokumentów, nie ustala przyczyn rozkładu pożycia, w tym winy któregoś z małżonków za rozpad małżeństwa. W związku z tym z czym macie problem, że będzie robił to kierownik urzędu stanu cywilnego? (Oklaski) Nie ma świadków, nie ma stwierdzenia...

(Poseł Anna Ewa Cicholska: To jest kompetentna osoba? Urzędnik?)

Przepraszam, pani poseł, jakby pani była uprzejma, żebym mogła dokończyć...

Kierownik urzędu stanu cywilnego, podobnie jak sędzia, który prowadzi sprawę, nie bada winy, bo małżonkowie godzą się co do tego... Zresztą na koniec bardzo państwa zaskoczę, bo ja mam wrażenie, że państwo jednak lubicie gdzieś wchodzić pod tę kołderkę.

Kolejna rzecz, która jest istotna. Tutaj był bardzo często poruszany przez państwa temat demografii, troski o dzieci.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani mi przeszkadza, pani poseł.

Naprawdę? Państwo tak poważnie mówicie? Przecież fakty na to wskazują, wszelkie fakty – przecież to jest, proszę państwa, do sprawdzenia – całkiem sporo dzieci rodzi się dzięki in vitro. Naprawdę zależało państwu na demografii tak bardzo? (Oklaski)

(Poseł Małgorzata Niemczyk: 8 lat zmarnowaliście.)

Wiecie, co to znaczy 8 lat straconych, jeżeli chodzi o in vitro? Ile dzieci mogło się urodzić? Rozumiecie to czy nie?

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Jak się rodzą, to dobrze.)

Dobrze. To dobrze, że dobrze. To bardzo dobrze, że dobrze.

Kolejna rzecz, proszę państwa. W roku 2023 na 146 tys. ślubów przypadło ponad 40 tys. rozwodów. I teraz co chcecie państwo powiedzieć? Że te rozwody były, ale nie wiem... Ja jestem bardzo ostrożna, jeżeli chodzi o wchodzenie w jakąś sferę prywatną. Być

Posel Agnieszka Hanajczyk

może w państwa rodzinie PiS-u nie ma żadnych rozwodów, ale generalnie...

(Posel Anna Ewa Cicholska: Ale to wy wchodzicie.)

Chcę być bardzo grzeczna i delikatna.

Nie ma żadnych rozwodów. Małżeństwa się układają wzorcowo i należy państwu tylko tego pogratulować.

(Posel Anna Ewa Cicholska: O sobie mów. O sobie.)

Ale życie jest niestety bardziej skomplikowane, trudne i często okrutne, proszę państwa, i ludzie podejmują decyzję o rozwodzie. I teraz gdyby ktoś mnie pytał, czy lepszy dla małżonków jest rozwód bez tych różnych emocji, jeżeli ludzie się porozumieli co do tego, niż z wielkimi emocjami... Dlaczego państwo zabraniać tego ludziom?

Na koniec jeszcze powiem o tym zaskoczeniu, bo mówicie państwo dużo o trosce o rodzinę. Wyobrażcie sobie taką sytuację, która nie jest sytuacją nadzwyczajną, pod warunkiem że chodzicie państwo po ziemi, a nie jesteście oderwani od tej ziemi. Pani Basia ma męża Jacka, nie mają dzieci, małżeństwo ich jest, umówmy się, dość letnie, żeby nie powiedzieć... Są, bo są małżeństwem. W pewnym momencie Jacek poznaje panią Krysię i pani Krysią zachodzi w ciążę z panem Jackiem. W związku z tym pani Basia mówi: nie, rozwiedzmy się jak najszybciej, również dla bezpieczeństwa, dla spokoju, dla emocji tego dziecka. I co chcecie powiedzieć? Że nie będzie na to zgody, bo to musi trwać przez długi czas, bo sąd jeszcze to małżeństwo naprawi?

(Posel Anna Ewa Cicholska: Mediacje.)

Nie, państwo jesteście po prostu w tym wszystkim nielogiczni i nawet gdybym nie chciała używać słów o hipokryzji... Nie będę mówiła o hipokryzji, dlatego że nie chcę wchodzić w sytuację pana Jacka K., pani Marty K., ponieważ uważam, że każdy ma swoje życie i każdy ma prawo żyć, jak chce. Jeżeli dorośli ludzie niemający dzieci, nieoczekujący dziecka dochożą do wniosku, że chcą się rozstać, to państwo będziecie, przepraszam, jakieś talibowe poglądy głosić o ratowaniu rodziny, o ratowaniu małżeństwa?

(Posel Anna Ewa Cicholska: To nie są talibowe.)

Nie, proszę państwa, ci ludzie podjęli decyzję, że nie chcą być rodziną.

A jeszcze jak pomyślę, że w tym wszystkim związki partnerskie państwu też nie odpowiadają, to mam wrażenie, że tworzycie świat. Tylko że to nie jest świat idealistyczny czy idealny. To jest świat pełen oszustw, hipokryzji. I tak naprawdę gdybyśmy rozmawiali o życiu prywatnym, to okazałoby się, że oszukujecie sami siebie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: PiS-land.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł...

(Posel Anna Ewa Cicholska: Ale ja zostałam poruszona.)

Ale pani nawet nie poprosiła o sprostowanie. Ja nie zabraniam, tylko proszę powiedzieć, że pani chce sprostować, tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę, pół minuty.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Poseł! My nie kwestionujemy tego, że jeżeli dwoje ludzi nie chce ze sobą być, to ma prawo po prostu się rozstać. To nie o to chodzi. Ale nie możemy młodym ludziom dawać takiego przykładu, że urzędnik w urzędzie stanu cywilnego ot tak sobie unieważnia związek małżeński.

(Głos z sali: No nie ot tak sobie.)

A gdzie są mediacje? *(Dzwonek)* To naprawdę jest złożony proces.

(Głos z sali: Ale oni podjęli decyzję, że nie chcą być razem.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Pani poseł, proszę...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: ...swoich kolegów.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł, już pani poseł sprostowała. Bardzo dziękuję.

Żeby trochę uspokoić emocje, pozwólcie państwo, że w imieniu...

(Głos z sali: Mogę sprostować?)

Nie.

...państwa i swoim przywitam w Sejmie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł Cicholska, w końcu naprawdę panią wyczytałem. Pani poseł, przez tyle miesięcy nigdy nie musiałam pani upominać. Bardzo proszę.

Witam w Sejmie Koło nr 2 Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Jarocinie. Jesteście państwo z nami? Dzień dobry państwu. *(Oklaski)* Może trochę uspokoić salę. Państwo przyjechali na zaproszenie pani poseł Lidii Czechak. Jest pani poseł z wami? Wiem, że pani poseł do was idzie – jest, tak – i myślę, że oprowadzi was po Sejmie i powie, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Bardzo dziękuję.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Pani poseł Skowrońska i pani poseł Cicholska, proszę...

(Poseł Anna Ewa Cicholska: No to przepraszam. To jest emocjonalne... ale spokojnie rozmawiamy.)

Kończymy ten punkt. Proszę, żeby w kuluarach wytłumaczyć sobie różnicę zdań, dobrze?

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

(Głos z sali: Ciii...)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Będzie spokojnie, pani marszałek.)

Ale ja uważam, że panie mogą sobie porozmawiać, tylko bardzo proszę, żebyście panie usiadły w kuluarach, bo naprawdę bardzo to słychać i będzie to przeszkadzało, a zaczynamy następny punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o koordynacji działań antykorupcyjnych oraz o likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego (druki nr 1884 i 2257).

Proszę pana posła Mateusza Bochenka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym podkreślić, że prace zarówno w podkomisji powołanej do rozpatrzenia tego rządowego projektu ustawy, jak i podczas posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w tej materii przebiegały w bardzo merytorycznej, spokojnej atmosferze. Podkreślam, że także bez udziału przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, którzy na wstępie zapowiedzieli, że nie będą brać udziału w procedowaniu nad tym rządowym projektem ustawy.

W trakcie posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych zostały zgłoszone do tegoż przedłożenia poprawki mające charakter doprecyzowujący, dostosowujący i legislacyjny.

W trakcie posiedzenia, ale także podczas rozmów i debat, jakie toczyły się wokół tego rządowego projektu ustawy, z jednej strony wielokrotnie padały zarzuty, że to jest zły projekt, który powinien być odrzucony i nad którym w ogóle nie powinno się procedować, zaś z drugiej strony padały argumenty po-

kazujące potrzebę wzmocnienia działań antykorupcyjnych i potrzebę procedowania nad tym rządowym projektem ustawy, zważywszy na fakt, że od 2015 r. Polska spadała w rankingach antykorupcyjnych.

Konkretne dane i statystyki pokazują, że to Policja najskuteczniej i najefektywniej walczy z korupcją. Statystyki z 2023 r. pokazują, że niemal 2,5 tys. postępowań przygotowawczych w sprawie korupcji zostało wszczętych właśnie przez Policję versus 162 przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Podobnie wygląda to w przypadku spraw operacyjnych: Policja – 464, CBA – 377.

Należy także wspomnieć o jednym, często pojawiającym się argumente, że likwidacja Centralnego Biura Antykorupcyjnego wiąże się z powołaniem Centralnego Biura Zwalczania Korupcji w strukturach Policji obok CBZC czy CBS właśnie w strukturach Policji, i ci uczciwi, rzetelnie wywiązujący się ze swoich obowiązków funkcjonariusze znajdą zatrudnienie odpowiednio w Policji, Krajowej Administracji Skarbowej czy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

(Głos z sali: Swoi funkcjonariusze tak.)

Panie pośle, jeżeli jest pan zapisany do głosu, to za chwilę wyjdzie pan na mównicę i wygłosi pan swoje oświadczenie, ale proszę nie przeszkadzać, jeśli inni występują z mównicy, bo to najwycyżniej w świecie rozprasza. Gdybym ja panu przerywał, też czułby pan dyskomfort, dlatego proszę nie przeszkadzać innym.

Wracam do wątku dotyczącego działań wzmocniających działania antykorupcyjne. To właśnie powołanie Centralnego Biura Zwalczania Korupcji, ale także wzmocnienie Krajowej Administracji Skarbowej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego ma temu służyć. Te wspomniane przeze mnie konkretne liczby, statystyki, dane pokazują, jak ważne jest to, byśmy m.in. w tych działaniach dalej wspierali Policję. Z punktu widzenia społeczeństwa oczekiwane są zmiany, które przede wszystkim będą sprowadzać się do tego, że obywatele będą mieli zaufanie do instytucji, będą mieli pewność, że instytucje w żaden sposób nie są upolitycznione, nie ma wpływu politycznego na ich działania. A przypomnijmy sobie wszyscy, jak wyglądało Centralne Biuro Antykorupcyjne w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości, czego najlepszym dowodem są kierowane akty oskarżenia i zarzuty w stosunku do wysokich funkcjonariuszy CBA, w stosunku do tych, którzy stali za tymże biurem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Gawron, zwracam panu uwagę.

Poseł Sprawozdawca Mateusz Bochenek:

W związku z powyższym, Wysoki Sejmie, Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wnosi o to,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Mateusz Bochenek

by dalej procedować nad rządowym projektem ustawy, by dalej prowadzić działania mające na celu wzmocnienie działań antykorupcyjnych i byśmy jako Wysoka Izba ten rządowy projekt przyjęli. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Jeszcze pozwólcie, że powitam I i II licea ogólnokształcące z Sieradza, tak? Jesteście z nami? Pokażcie, gdzie jesteście. Bardzo się cieszę. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pana ministra Cezarego Tomczyka. Wiem, że pan minister był z wami, ale już musiał pójść. Myślę, że dzisiejszy dzień będzie obfitował w same tylko dobre wspomnienia. Tak że witamy w Sejmie i zapraszamy znów. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Prawa i Sprawiedliwości odnieść się do planowanej ustawy.

Chcę powiedzieć, drodzy państwo, wszyscy to wiemy, że znajdujemy się w nadzwyczajnej sytuacji geopolitycznej. Za naszą wschodnią granicą trwa pełnowymiarowa wojna. Wobec naszego kraju prowadzone są nieustanne działania hybrydowe Rosji i Białorusi. Trwa wojna na Bliskim Wschodzie, której skutki są wciąż trudne do przewidzenia. To jest sytuacja ekstraordynaryjna. Wydawałoby się, że w takiej sytuacji dla odpowiedzialnego rządu priorytetem absolutnym powinno być działanie podnoszące poziom bezpieczeństwa narodowego. Niestety u nas tak nie jest. Ta ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy w polskim Sejmie, jest właśnie jednym z przykładów. To jest jedno z bardzo niepokojących i szkodliwych dla bezpieczeństwa narodowego działań.

Drodzy Państwo! Projekt ma wejść w życie już 1 maja tego roku, a więc prace nad tym projektem podlegają presji czasu. Wyklucza to więc trzymanie się zasady poprawnej legislacji oraz rzetelnej dyskusji i możliwość wypracowania kompromisu dla dobra państwa. Powstał więc projekt bardzo nieprofesjonalny. Projekt właściwie w każdym wymiarze taki jest. Jedynym motywem jego powstania jest polityczna zemsta stojąca ponad interesem publicznym. Zemsta, drodzy państwo, za działania funkcjonariuszy CBA

w czasie waszych rządów, wobec waszych polityków. Przypomnieć tylko należy sprawy Nowaka, Gawłowskiego, Giertycha, Grodzkiego czy Karpińskiego.

O likwidacji CBA mówiliście już od 2016 r. w każdej kampanii wyborczej. Teraz realizujecie swoje marzenia, nie patrząc na interes państwa i obywateli. Ten projekt jest bublek nie tylko prawnym. Zawiera on szereg niespójności logicznych i strukturalnych. Tytuł ustawy mówi o koordynacji działań antykorupcyjnych, tymczasem ta ustawa rozmywa odpowiedzialność, kompetencje, a więc decentralizuje zwalczanie patologii korupcji.

Zadania realizowane przez Centralne Biuro Antykorupcyjne mają być dysponowane między trzy służby: Policję, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Krajową Administrację Skarbową. To instytucje bez doświadczenia i kompetencji do prowadzenia działań wymierzonych w przestępczość korupcyjną. Szczególnie niepokojące jest wciąganie w ten obszar Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, której absolutnym priorytetem w obecnej sytuacji powinien być obszar działań kontrwywiadowczych i kontrterrorystycznych. Ten projekt osłabia skuteczność tych działań.

Policja przy braku niezbędnej autonomii oraz niezależności organizacyjnej i funkcjonalnej nie będzie miała potencjału prowadzenia ofensywnych działań wymierzonych w przestępczość korupcyjną popełnianą przez osoby zajmujące wysokie funkcje w polityce, biznesie, wymiarze sprawiedliwości, w szczególności działające na styku tych sfer.

Projekt nieproporcjonalnie wzmacnia Krajową Administrację Skarbową w niezwykle wrażliwej przestrzeni w zakresie kontroli oświadczeń majątkowych oraz deklaracji o konflikcie interesów. Posiadanie kompetencji do kontroli własnych pracowników oraz częściowej kontroli samorządowców jest nieporównywalne z przejęciem monopolu na kontrolę oświadczeń majątkowych posłów, senatorów, sędziów, prokuratorów, ministrów czy zarządów spółek Skarbu Państwa. Podległość ministrowi finansów daje potężne narzędzie wywierania presji na osoby pełniące funkcje publiczne. Czy to jest odpolitycznienie tej służby, o której mówicie? Czy ten projekt rozwiązuje problem podlegania służb bezpośrednio przedstawicielom władzy wykonawczej? Zamiast jednej służby tworzyacie trzy takie struktury. Kuriozalnie przecież brzmi stwierdzenie, że Policja, ABW czy Krajowa Administracja Skarbową są neutralne politycznie.

Ten projekt ustawy i jego skutki będą miały niszczący wpływ na państwo polskie, możliwość zapewnienia ekonomicznych interesów Polski w obszarze systemowych zagrożeń korupcyjnych. Decyzja dotycząca potencjalnego wejścia w życie rozwiązań wymienionej ustawy zbiega się w czasie z debatą nad zwiększeniem wydatków obronnych, udziałem Polski w programie SAFE, podniesieniem poziomu finansowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Dzielone mają być ogromne środki finansowe. Czy likwidacja profesjonalnej służby zapewniającej mechanizmy osłony

Poseł Władysław Dajczak

antykorupcyjnej w tym momencie to przypadek? Po zamachu na prokuraturę, Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy teraz zabieracie się za dewastowanie Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Dlaczego? Powód jest prosty. Chcecie, aby (*Dzwonek*) grzechy waszej władzy były bezkarne. Nie chcecie, aby ktokolwiek patrzył wam na ręce, aby ścigał patologie waszych rządów.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Władysław Dajczak:

Marzycie o Polsce, w której moglibyście działać w myśl...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krystiana Łuczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(*Poseł Andrzej Gawron: Niech pani poczeka, pani marszałek.*)

Poseł Władysław Dajczak:

...wniosek o odrzuceniu ustawy w drugim czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Pan poseł Krystian Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystian Łuczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Marzymy o Polsce dobrej i bezpiecznej dla naszych obywateli. Stąd te wszystkie zmiany, które wprowadzamy.

(*Poseł Andrzej Gawron: Może bez korupcji jeszcze?*)

Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie rządowego projektu ustawy o koordynacji działań antykorupcyjnych oraz o likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Korupcja, szanowni państwo, to jedno z najgroźniejszych zjawisk, z którymi musimy mierzyć się nie tylko my, ale każde nowoczesne państwo. Podważa zaufanie obywateli do instytucji publicznych, wypacza zasady uczciwej konkurencji w gospodarce i osłabia fundamenty państwa prawa. Dlatego walka z korupcją musi być prowadzona w sposób profesjonalny, skuteczny, a przede wszystkim zgodny z konstytucyjnymi standardami ochrony praw i wolności obywatelskich.

Właśnie z taką intencją powołano w 2006 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne. Wskazywano wówczas, że państwo potrzebuje wyspecjalizowanej służby zajmującej się zwalczaniem najpoważniejszych przestępstw korupcyjnych w instytucjach publicznych, w samorządach oraz w gospodarce. Podkreślano, że ma to być instytucja niezależna politycznie, działająca według najwyższych standardów profesjonalizmu i etyki, której zadaniem będzie wzmacnianie zaufania obywateli do państwa.

Po niemal dwóch dekadach funkcjonowania tej służby musimy jednak uczciwie powiedzieć: te oczekiwania nie zostały spełnione. Zamiast stać się symbolem profesjonalnej i apolitycznej walki z korupcją, Centralne Biuro Antykorupcyjne przez lata było przedmiotem poważnych sporów i kontrowersji. W debacie publicznej wielokrotnie pojawiały się zarzuty dotyczące nadużywania uprawnień operacyjnych, stosowania prowokacji budzących wątpliwości prawne czy też działań, które mogły naruszać prawa obywatelskie. Wskazywano także na niewystarczające mechanizmy kontroli nad funkcjonowaniem tej służby. Szczególnie poważne wątpliwości wzbudziła sprawa wykorzystania przez CBA systemu Pegasus, który zamiast być stosowany wobec osób podejrzanych o najpoważniejsze przestępstwa, został wykorzystany wobec polityków opozycji, ich współpracowników, a nawet członków ich rodzin. Służby specjalne nie mogą być wykorzystywane jako instrument walki politycznej. Ich zadaniem jest ochrona państwa i obywateli.

Projekt ustawy przewiduje racjonalne uporządkowanie kompetencji państwa w tym obszarze. Zadania wykonywane dotąd przez CBA mają być rozdzielone pomiędzy istniejące instytucje, które posiadają odpowiednie doświadczenie i instrumenty działania. W strukturach Policji ma powstać wyspecjalizowana jednostka, która będzie prowadziła działania operacyjne i śledcze w sprawach korupcyjnych. Sprawy korupcji zagrażającej bezpieczeństwu państwa pozostaną w kompetencji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Część zadań analitycznych i kontrolnych przejmie Krajowa Administracja Skarbowa. Taki model pozwoli uniknąć dublowania kompetencji, wzmocni przejrzystość systemu oraz zapewni większą kontrolę demokratyczną nad działaniami służb.

Walka z korupcją wymaga nie tylko determinacji, ale również wiarygodności instytucji państwa. Jeżeli służba powołana do zwalczania patologii sama sta-

Posel Krystian Łuczak

je się przedmiotem poważnych wątpliwości, państwo ma obowiązek wyciągnąć z tego wnioski. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska deklaruje poparcie dla rządowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Urszulę Nowogórską, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w odniesieniu do rządowego projektu ustawy o koordynacji działań antykorupcyjnych oraz o likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego, druki sejmowe nr 1884 i 2257.

Centralne Biuro Antykorupcyjne to utworzona w 2006 r. służba specjalna do zwalczania korupcji w życiu publicznym i gospodarczym, działająca na podstawie odrębnej ustawy. Przez lata budziła spory polityczne, zarówno co do skuteczności, jak i co do standardów działania. Likwidacja CBA nie osłabi państwa w walce z nadużyciami. Nowy projekt zakłada utworzenie Centralnego Biura Zwalczania Korupcji w ramach Policji. To właśnie ono przejmie obowiązki CBA, natomiast część zadań trafi do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Krajowej Administracji Skarbowej.

Projekt ustawy o likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego uzasadnia konieczność reformy wieloletnimi i poważnymi zastrzeżeniami wobec funkcjonowania biura. Wskazuje się na naruszenia praworządności, swobód obywatelskich oraz zasad neutralności politycznej, a także na stosowanie przez CBA kontrowersyjnych metod operacyjnych, w tym prowokacji i masowej inwigilacji, co było przedmiotem publicznej krytyki oraz prac sejmowej Komisji Śledczej.

Głównym założeniem projektu jest całkowita likwidacja CBA i przekazanie jego kompetencji trzem instytucjom: Policji, Krajowej Administracji Skarbowej oraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Kluczowym elementem reformy jest utworzenie w strukturze Policji Centralnego Biura Zwalczania Korupcji, wyspecjalizowanej służby odpowiedzialnej za zwalczanie korupcji w administracji publicznej, gospodarce, sektorze zdrowia, sporcie oraz w obszarze przestępstw gospodarczych i finansowych. CBZK, bo taki będzie skrót tej instytucji, otrzyma szerokie uprawnienia operacyjno-rozpoznawcze, analogiczne do kompetencji Centralnego Biura Śledczego Policji, w tym

prawo stosowania operacji zakupu kontrolowanego czy dostęp do danych telekomunikacyjnych. Komendanta CBZK powoływać będzie minister spraw wewnętrznych na wniosek komendanta głównego Policji, a biuro będzie stanowić nowy rodzaj służby policyjnej. Część zadań CBA zostanie przekazanych Krajowej Administracji Skarbowej, która przejmie kompetencje w zakresie analizy i kontroli oświadczeń majątkowych, weryfikacji konfliktów interesów, audytu zamówień publicznych oraz zadań podatkowych dotychczas wykonywanych przez szefa CBA. Z kolei ABW ma zajmować się korupcją zagrażającą bezpieczeństwu państwa, zwłaszcza wśród osób pełniących funkcje publiczne.

Koordynacja działań antykorupcyjnych zgodnie z projektem ustawy będzie należeć do ministra koordynatora służb specjalnych lub prezesa Rady Ministrów. Ma to zagwarantować utrzymanie priorytetowego charakteru walki z korupcją w strukturach państwa. Istotnym elementem reformy jest ustawowe uregulowanie tzw. osłony antykorupcyjnej, do tej pory działającej na podstawie wytycznych premiera. Nowa regulacja podnosi jej rangę i przypisuje prowadzenie osłony Policji, ABW i Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, co ma szczególne znaczenie w efektywności zabezpieczania dużych przedsięwzięć rządowych przed ryzykiem korupcji. Projekt szczegółowo opisuje zasady przenoszenia funkcjonariuszy i pracowników CBA do nowych instytucji. Funkcjonariusze nie będą podlegać ponownej weryfikacji przydatności do służby, zachowają ciągłość zatrudnienia i będą mogli wybrać dalszą służbę w Policji lub, jeżeli zajmowali funkcje finansowe, w Krajowej Administracji Skarbowej. Stopnie służbowe w nowych formacjach mają być ustalone na podstawie stażu i wykształcenia. Funkcjonariusze zachowają prawo do odejścia ze służby do 30 kwietnia 2026 r. Równoległe ustawa reguluje proces przenoszenia pracowników cywilnych, którzy mogą złożyć wniosek o zatrudnienie w Policji lub CBZK. Pracownikom, którzy przyjmą propozycję zatrudnienia stosunek pracy ulegnie automatycznemu przekształceniu 1 maja 2026 r. Natomiast w przypadku odmowy stosunek pracy wygaśnie wraz z odprawą. Przewidziano również kompleksowe rozwiązania dotyczące mienia i zobowiązań likwidatora biura. Projekt przewiduje także szczególne zasady kontynuowania spraw wszczętych przed likwidacją biura. Skargi, wnioski i petycje trafią do premiera, a postępowania służbowe i operacyjne będą odpowiednio prowadzone przez Policję, CBZK lub KAS. Instytucje wyznaczone do przejęcia zadań Centralnego Biura Antykorupcyjnego w walce z korupcją są neutralne politycznie, a także są dysponentem sił i środków, które umożliwiają im realną i efektywną zdolność wykonywania oraz ścigania przypadków korupcji na najwyższych szczeblach władzy, niezależnie od opcji politycznej. Rozłożenie ciężaru walki z korupcją na kilka instytucji pozwoli, w przypadku wykrycia tego rodzaju przestępstw, na podejmowanie

Posel Urszula Nowogórska

skutecznych, profesjonalnych i w pełni niezależnych działań ukierunkowanych na ściganie faktycznych sprawców przestępstw korupcyjnych, nie zaś realizowanie czynności wpisujących się w walkę polityczną.

Niezależnie od afer instytucja CBA nie wypełniła swojego zadania. Reforma nie jest tylko technologiczną reorganizacją służb, lecz także istotnym krokiem do poprawy życia publicznego. Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt rządowego przedłożenia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę, klub parlamentarny Lewica.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o koordynacji oraz likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego zawartego w drukach nr 1884 i 2257.

Szanowni Państwo! Rozmawiamy o przyszłości Centralnego Biura Antykorupcyjnego, jednej z najbardziej kontrowersyjnych instytucji w państwie polskim. Instytucji, która miała być symbolem walki z korupcją, a przez lata stała się symbolem sporów o nadużywanie służb specjalnych do celów politycznych. Chcę powiedzieć jasno: Polska potrzebuje skutecznej walki z korupcją, ale nie może to być walka prowadzona kosztem zasad państwa prawa i zaufania obywateli. Historia CBA pokazuje niestety, że ta instytucja zbyt często była wciągana w bieżącą walkę polityczną. Najbardziej znanym przykładem jest afera gruntowa z 2007 r. Operacja CBA, prowadzona pod kierownictwem ówczesnego szefa biura Mariusza Kamińskiego, miała ujawnić rzekomą korupcję przy odrołnieniu gruntów. Jednak zamiast doprowadzić do jednoznacznego ujawnienia przestępstwa, sprawa zakończyła się ogromnym kryzysem politycznym i poważnymi zarzutami wobec samej operacji. Była to klasyczna prowokacja służb specjalnych, która nie tyle wykrywała przestępstwo, ile próbowała je stworzyć. W efekcie doszło do upadku rządu, przedterminowych wyborów i wieloletniego sporu o to, czy służby specjalne nie zostały wykorzystane jako narzędzie walki politycznej. Innym głośnym przykładem była sprawa dotycząca rzekomego majątku byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i jego żony Jolanty Kwaśniewskiej. Przez lata pojawiały się publiczne sugestie, że CBA prowadziło działania dotyczące domniemanej nieruchomości w Kazimierzu Wielkim.

(Głosy z sali: Dolnym.)

Kazimierzu Dolnym, przepraszam.

Tworzono fałszywe dowody, składano fałszywe zeznania oraz oskarżenia. Agent Tomek, jak sam przyznał, działał pod presją i pisał nieprawdę w notatkach, za co publicznie przeprosił Aleksandra i Jolantę Kwaśniewskich. Pamiętne słowa, które miał zrealizować, czyli: dojechać Kwaśniewskich, pamiętamy do dzisiaj. To nie były oczywiście odosobnione przypadki. Wielokrotnie pojawiały się zarzuty dotyczące stosowania prowokacji operacyjnych, które balansowały na granicy prawa. W demokratycznym państwie służby mogą stosować działania operacyjne, ale nie mogą kreować sytuacji przestępczych, tylko po to, aby później ogłosić swój sukces. Pojawiały się również oskarżenia o naginanie faktów i selektywne przedstawianie informacji opinii publicznej, jak spektakularne zatrzymania transmitowane przez media, konferencje prasowe, sugerujące winę przed wyrokami sądów. To wszystko budowało obraz służby, która częściej działała w logice politycznego spektaklu niż spokojnej, profesjonalnej pracy śledczej.

I wreszcie najpoważniejszy zarzut, który powraca w debacie publicznej od lat: wykorzystywanie CBA do realizacji celów politycznych środowiska Prawa i Sprawiedliwości. W państwie demokratycznym służby specjalne muszą być absolutnie apolityczne. Nie mogą działać na rzecz żadnej partii politycznej, żadnego rządu ani żadnego środowiska politycznego. Muszą działać wyłącznie w interesie i granicach państwa. Problem nie polega na pojedynczych błędach. Problem polega na samej konstrukcji tej instytucji. CBA zostało wyposażone w bardzo szerokie uprawnienia operacyjne przy jednocześnie ograniczonej kontroli demokratycznej. Taki model zawsze niesie za sobą ryzyko nadużyć, szczególnie w kraju o silnej polaryzacji politycznej, a tak mamy obecnie w Polsce.

Likwidacja CBA nie jest aktem politycznej zemsty, jest próbą naprawienia systemu. Polska potrzebuje skutecznej walki z korupcją, ale potrzebuje, by była ona przejrzysta, profesjonalna i wolna od politycznych wpływów. Właśnie dlatego nadszedł czas, aby zamknąć rozdział pod nazwą Centralne Biuro Antykorupcyjne i zbudować system walki z korupcją, który naprawdę będzie służył państwu, a nie polityce.

Klub Lewicy będzie popierał wniosek i będziemy głosowali za. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tuduja, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Krzysztof Tuduj:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Zacznę wystąpienie od tego, że chcę bardzo ser-

Posel Krzysztof Tuduj

decznie podziękować wszystkim funkcjonariuszom Centralnego Biura Antykorupcyjnego, którzy angażowali się w walkę z korupcją. Dzisiaj debatujemy politycznie, pada i jeszcze padnie dużo różnych ciężkich słów, natomiast waszą pracę naprawdę trzeba docenić. Oddaję hołd i wyrażam szacunek dla waszego zaangażowania i dorobku.

Chciałbym na wstępie zauważyć, że niestety ta debata i tak koniec końców sprowadzi się do wojny między PiS-em a PO. To będzie wadliwa debata, ponieważ jest to instytucja, którą założyło Prawo i Sprawiedliwość, i z założenia Platforma Obywatelska, teraz Koalicja Obywatelska, chce ją zniszczyć, co niestety przebija się w całym tym temacie.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale co pan opowiada?)

Spójrzmy na sam fakt, kto wymyślił ten tytuł: w zakresie likwidacji CBA. Naprawdę, można było to zrobić w sposób mniej kontrowersyjny i mniej podgrzewający emocje polityczne.

Samo powstanie CBA było podyktowane tym, że PiS chciał mieć swoją służbę specjalną, o czym trudno zapomnieć, tak więc miało cechy upolitycznienia od samego początku. Gdyby stała za tym intencja, by wzmacniać walkę z korupcją, to można było wzmocnić odpowiedzialne za to departamenty policyjne, ale chcieli mieć służbę specjalną. Ktoś się naoglądał „Z Archiwum X”, bo to wtedy leciało w telewizji. Słowo: agent, żeby tutaj w to włączyć: agent młodszy, agent zwykły, agent specjalny, jest to niepotrzebnie wprowadzona do polskiego systemu prawnego angielska nomenklatura. Przede wszystkim robienie ze służby, która ma charakter policyjny, służby specjalnej, to karygodny błąd.

Do plusów należy zaliczyć to, że każda sprawa, która została przez CBA zrobiona prawidłowo, pozytywnie, przynosiła efekt antykorupcyjny w Polsce. Szczególnie w pierwszych latach ci, którzy brali w przyszłowiową łapę, rzeczywiście zaczęli się bać i tak zawsze powinno być w Polsce. Natomiast to upolitycznienie to jest duży minus tej formacji. Niestety nie jest tak, jak tutaj podało z tej mównicy, że jest to upolitycznienie tylko w stronę jednej formacji politycznej. Po prostu kto rządził, ten nadużywał CBA. Chodzi nie tylko o to, co tutaj padało, do czego CBA zostało użyte, ale też o to, czego CBA nie zrobiło, a powinno. To jest bardzo istotna rzecz.

Odnosząc się do samego przedłożenia, chcę powiedzieć, że koncepcja merytoryczna zawarta w tej ustawie wcale nie jest taka zła. Stoi za tym logika. Szczególnie istotne są dwa aspekty, mianowicie ograniczenie dublowania kompetencji antykorupcyjnych oraz przeniesienie do sfery policyjnej, bo policyjnej nie znaczy gorszej – chciałbym to wyraźnie podkreślić. Tutaj też jest dowód na to, że ta koncepcja jest po prostu motywowana interesem i wolą partyjną, a nie naprawą państwa.

Dlaczego ta koncepcja nie była konsultowana z prezydentem? Wiemy o tym, że tutaj, na forum Sejmu, przepchniecie państwo tę ustawę i wiemy o tym, że najprawdopodobniej prezydent ją zawetuje. Nie było próby jakiegos wyjscia w którąs stronę, żeby to po prostu dogadać z pożytkiem dla państwa, a nie dla jednej czy drugiej partii politycznej. Moim zdaniem ta reforma jest na dzisiaj za daleko prowadzona politycznie. Należało po prostu przenieść CBA jako całość, zachowując nazwę, do Policji i uczynić z niej służbę policyjną, ale jako niezależne biuro Policji. Tak to powinno funkcjonować. To krojenie kompetencji naraża, i zresztą dalej będzie narażać, na podejrzenia o złe intencje. Karygodny błąd, panowie ministrowie, jest taki, że służba od 2 lat jest w likwidacji, jest niefunkcjonalna, szef nie ma zastępcy, nie daliście dodatków mieszkaniowych, chcecie ją zagłodzić. To jest bardzo niedobre. Co będzie po wecie prezydenta? Będzie dalej pogłębiana demotywacja funkcjonariuszy (*Dzwonek*), którzy obecnie pracują...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Tuduj:

...a bardzo istotne jest to, żebyśmy dorobek CBA, który jest, zachowali jako instytucję państwa...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim poproszę o głos pana posła Marcina Skonieczkę, pozwólcie państwo, że w imieniu państwa i swoim pozdrowię młodzież, stypendystów szkół ponadpodstawowych z powiatu sepoleńskiego wraz z opiekunami. Dobrze przeczytałam? Jesteście państwo, bardzo się cieszę. Pozdrawiam też przewodniczącego komisji edukacji Rady Powiatu Sepoleńskiego, starostę oraz pracowników starostwa. Wszyscy państwo przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Iwony Kozłowskiej, która jest z wami. Myślę, że pani poseł spędzi z wami to popołudnie, tłumacząc, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i pójdziecie z nią do miejsc, których inni nie zobaczą. Jeszcze raz serdecznie was pozdrawiam, miłego zwiedzania. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Marcin Skonieczka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Centralne Biuro Antykorupcyjne miało

Posel Marcin Skonieczka

być symbolem bezkompromisowej walki z korupcją, miało stać na straży uczciwości życia publicznego. Niestety w praktyce bardzo szybko okazało się, że ta instytucja została obciążona poważnymi wadami konstrukcyjnymi, można powiedzieć, że wadami fabrycznymi.

Po pierwsze, CBA od początku było projektowane jako służba wyjątkowo podatna na wpływy polityczne. Ogromne uprawnienia operacyjne połączono z silną zależnością od władzy wykonawczej. To stworzyło mechanizm, który w wielu momentach był wykorzystywany nie do walki z korupcją, lecz do walki politycznej. Najlepszym przykładem są działania kierownictwa biura w czasach rządów PiS. Była o tym mowa. Sprawy związane z panem Mariuszem Kamińskim i panem Maciejem Wąsikiem stały się symbolem tego, jak służba państwowa może zostać wciągnięta w logikę partyjnego konfliktu. Przypomnę, że ci panowie 20 grudnia 2023 r. zostali skazani prawomocnym wyrokiem na 2 lata pozbawienia wolności i na 5 lat zakazu zajmowania stanowisk publicznych.

Po drugie, system kadrowy tej instytucji sprzyjał upolitycznieniu. Przepisy pozwalały na szybkie przyjmowanie do służby osób praktycznie z zewnątrz i obsadzanie wysokich stanowisk ludźmi, którzy nie byli ekspertami w dziedzinie zwalczania przestępczości gospodarczej. W służbach specjalnych takie rozwiązania po prostu nie powinny mieć miejsca.

Po trzecie, audyty i analizy z ostatnich lat pokazały poważne nieprawidłowości w funkcjonowaniu tej instytucji – od zarzutów naruszania praw obywatelskich po stosowanie kontrowersyjnych metod operacyjnych i utratę politycznej neutralności.

Po czwarte, ta instytucja okazała się nieskuteczna, co potwierdza pozycja Polski w indeksie korupcji Transparency International, która systematycznie pogarszała się od 2016 r. Jeśli chodzi o pozycję Polski w tym indeksie – akurat w tym wypadku im wyższa pozycja, tym lepiej – to w 2015 r. byliśmy na 29. miejscu, a potem ta pozycja się pogorszyła i w 2022 r. spadliśmy na 45. miejsce na 180 badanych państw.

Wysoka Izbo! Oczywiście ta ustawa nie oznacza, że walka z korupcją przestaje być priorytetem, wręcz przeciwnie. Projekt ustawy zakłada, że zadania CBA zostaną przekazane instytucjom, które już mają doświadczenie i kompetencje w zwalczaniu przestępczości gospodarczej. To Policja, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Krajowa Administracja Skarbowa. Tak jak już było dzisiaj mówione, w strukturze Policji powstanie wyspecjalizowane biuro do walki z korupcją – Centralne Biuro Zwalczania Korupcji.

Chcę też jasno zaznaczyć, że ta ustawa nie jest oskarżeniem wobec wszystkich funkcjonariuszy CBA. W tej służbie pracowało wielu uczciwych i profesjonalnych ludzi. Ich doświadczenie jest państwu polskiemu potrzebne, dlatego projekt przewiduje ich przejście do innych formacji, ale oczywiście musimy jako państwo wyciągać wnioski z błędów instytucjo-

nalnych. Jeżeli instytucja została zaprojektowana w sposób, który sprzyja politycznym nadużyciom, to odpowiedzialnością parlamentu jest ten błąd naprawić.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy reorganizacji systemu przeciwdziałania korupcji w Polsce oraz wprowadzenia nowych zasad koordynacji działań antykorupcyjnych prowadzonych przez organy państwa. Jak oczywiście wszyscy wiemy, jednym z najważniejszych jego elementów jest likwidacja Centralnego Biura Antykorupcyjnego i przekazanie jego kompetencji, zadań i zasobów innym instytucjom publicznym.

Celem proponowanych rozwiązań jest zwiększenie skuteczności walki z korupcją, usprawnienie współpracy pomiędzy różnymi służbami państwowymi oraz uporządkowanie systemu instytucjonalnego odpowiedzialnego za ochronę interesów ekonomicznych państwa.

Ustawa określa zasady prowadzenia koordynacji działań antykorupcyjnych oraz współpracy między organami właściwymi w zakresie korupcji. Wprowadza regulacje dotyczące likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego, tryb przekazania zadań, majątku i zasobów osobowych do odpowiednich jednostek administracji rządowej. W końcu projekt zawiera także definicję najważniejszych pojęć używanych w ustawie, takich jak m.in. działalność godząca w interesy ekonomiczne państwa czy korupcja.

Istotnym elementem projektowanej ustawy jest wprowadzenie systemu koordynacji działań antykorupcyjnych. System ten ma zapewnić lepszą współpracę pomiędzy instytucjami państwa odpowiedzialnymi za zapobieganie i zwalczanie korupcji oraz przestępczości gospodarczej. Koordynacja ta ma obejmować m.in. analizę zagrożeń korupcyjnych, wymianę informacji pomiędzy instytucjami publicznymi oraz planowanie działań zapobiegawczych. Za koordynację tych działań odpowiadać ma prezes Rady Ministrów, który będzie wykonywał swoje zadania przy pomocy ministra właściwego do spraw koordynacji służb specjalnych.

Projekt ustawy przewiduje także wprowadzenie systemu osłony antykorupcyjnej. Zakłada także ścisłą współpracę pomiędzy różnymi organami administracji publicznej. Organy administracji rządowej, państwowe osoby prawne oraz inne podmioty reali-

Posel Bartosz Romowicz

zujące zadania publiczne będą obowiązywać do współdziałania na rzecz prowadzenia działań antykorupcyjnych. Współpraca będzie polegać m.in. na przekazywaniu informacji, udostępnianiu dokumentów oraz podejmowaniu wspólnych działań, które mają zapobiegać korupcji.

Najbardziej znaczącą zmianą w tym procesie, w tej ustawie jest likwidacja CBA, o czym była już mowa. Zadania CBA zostaną rozdzielone pomiędzy Policję, ABW oraz inne właściwe organy administracji rządowej. Wraz z zadaniami do tych instytucji będą także przekazane zasoby kadrowe.

Proces likwidacji CBA będzie przebiegać w sposób uporządkowany i etapowy. Ustawa określi także zasady przejmowania funkcjonariuszy oraz pracowników biura przez inne służby i instytucje publiczne.

Wprowadzenie nowych regulacji ma doprowadzić do stworzenia bardziej zintegrowanego systemu przeciwdziałania korupcji. Zamiast jednej wyspecjalizowanej służby zadania będą realizowane przez kilka służb i organów państwowych.

Podsumowując, projekt zakłada istotne zmiany w polskim systemie zwalczania korupcji. Ten system ma być lepszy.

Polskie 2050 niezależnie od tego, że pan prezydent pewnie zawetuje ten projekt ustawy, będzie popierać ten projekt i będzie głosować za tym projektem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, demokracja walcząca.

(*Posel Jarosław Sachajko: Bezpośrednia.*)

Bezpośrednia, przepraszam. Przepraszam, panie pośle, Demokracja Bezpośrednia.

(*Posel Anna Paluch: Walcząca to jest u Tuska, a raczej walcząca pałką.*)

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest projekt skrajnie zły. Świat idzie w stronę specjalizacji, profesjonalizacji i wzmacniania wyspecjalizowanych narzędzi do ścigania korupcji, a państwo proponują ruch dokładnie odwrotny: likwidację Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Znosicie szefa CBA, wygaszacie jego kierownictwo i rozrzucacie zadania tej służby po Policji, ABW, Krajowej Administracji Skarbowej. To nie jest wzmocnienie państwa, to jest jego rozbrojenie. Nie oszukujcie ludzi, że tu chodzi o jakąś wielką reformę skuteczności. Tu nie ma profesjonalizacji, tu jest rozmycie odpowiedzialności. Zamiast jednej służby wyspecjalizowanej w walce z korupcją tworzą patchwork: trochę Po-

licja, trochę ABW, trochę KAS, trochę osłona antykorupcyjna, trochę centrum w kancelarii premiera. A kiedy pojawi się chaos kompetencyjny, to kto ma rozstrzygnąć spory? Premier. To premier ma koordynować osłonę antykorupcyjną, premier ma decydować, które przedsięwzięcia są objęte osłoną, premier ma wyznaczać służbę do jej prowadzenia, premier ma rozstrzygać spory między służbami i premier może żądać od nich wszelkich informacji. To nie jest odpartynijnienie walki z korupcją, to jest jej jeszcze większa centralizacja polityczna, i to jeszcze w jakim stylu.

Projekt wprost stanowi, że do postępowania o objęcie przedsięwzięcia rządowego osłoną antykorupcyjną nie stosuje się Kodeksu postępowania administracyjnego, a wykaz przedsięwzięć objętych osłoną antykorupcyjną oraz sama informacja o objęciu osłoną nie stanowią informacji publicznej. Czyli mniej jawności, mniej kontroli, mniej przejrzystości, więcej uznaniowości centrum władzy. Naprawdę trudno nie odnieść wrażenia, że nie boicie się korupcji, za to boicie się niezależnego, wyspecjalizowanego organu, który mógłby zbyt skutecznie patrzeć władzy na ręce. I tym projektem pokazujecie to w sposób ordynarny. Mówicie: powstanie Centralne Biuro Zwalczania Korupcji w Policji. Ale to już nie będzie odrębna służba z własną pozycją ustrojową. To będzie jednostka podporządkowana policyjnej hierarchii, podczas gdy centrum polityczne dostaje jeszcze większy wpływ na osłonę największych przedsięwzięć państwowych. To jest zła wiadomość dla uczciwych obywateli i dobra wiadomość dla tych, którzy marzą, żeby antykorupcja była miękka wobec swoich i twarda wobec wybranych.

Dlatego trzeba powiedzieć jasno: ten projekt nie wzmacnia państwa, ten projekt osłabia państwo. On nie profesjonalizuje walki z korupcją, lecz ją polityzuje, rozprasza i zaciemnia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na wypowiedzi pana posła Sachajki zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do pytań zapisały się 23 osoby.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać do zadawania pytań? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalę czas na 1 minutę.

Pierwszy zada pytanie pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Ustalmy zasady: po 5 sekundach zwracam uwagę, po 15 sekundach wyłączam mikrofon.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy tu do czynienia z projektem stricte politycznym. Mówimy, że nowa struktura będzie

Posel Grzegorz Lorek

oparta na koordynacji, ale będzie podporządkowana działaniom bezpośrednio władzy politycznej, ministrowi, koordynatorowi służb specjalnych. Co to stwarza? Ogranicza niezależność działań tej służby. Po drugie, bez dwóch zdań każde odejście niesie ryzyko pozbawienia się tych najbardziej doświadczonych profesjonalistów. Po prostu oni odejdą z pracy w służbach, co obniży efektywność walki z korupcją na wysokim szczeblu.

Szanowni Państwo! Zawsze przy tego typu działaniach mamy do czynienia z osłabieniem roli państwa i jego mocy sprawczej. A już co do CBA to bym powiedział, że to jest zemsta polityczna. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mówiłem już w swoim wystąpieniu klubowym o tym, że bardzo bym prosił, aby pan jasno i precyzyjnie pokazał Polakom i powiedział. Mówicie tutaj cały czas o upolitycznieniu Centralnego Biura Antykorupcyjnego i że to jest główny powód tego, że trzeba tę ustawę wprowadzić, ustawę złą, która rozprasza odpowiedzialność. Nie będzie służby odpowiedzialnej za tę walkę. W jaki sposób to odpolitycznienie będzie następowało? Mamy rozproszenie na trzy służby. Jest ABW podległe bezpośrednio panu premierowi, mamy Policję podległą ministrowi spraw wewnętrznych i mamy Krajową Administrację Skarbową podległą ministrowi finansów, podległą politykom. W jaki sposób ta służba będzie odpolityczniona?

Prześciancie oszukiwać Polaków, przestańcie kłamać. Powiedzcie, że po prostu chcecie zlikwidować służbę, która patrzy politykom na ręce, a szczególnie w tym czasie, kiedy będą dzielone duże środki i wasi koledzy, którzy tych pieniędzy nie powinni dostać, będą dostawali miliardy złotych. *(Dzwonek)* To jest skandaliczna ustawa. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Mariusza niech pan...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Subocza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To jest ustawa o demontażu państwa polskiego. Najpierw likwidujecie CBA, potem rozrzucacie jego kompetencje po Policji, ABW i KAS. Tą ustawą chcecie rozmyć odpowiedzialność i doprowadzić do słabszej kontroli państwa nad obecną władzą. Powiedzmy uczciwie, że to jest dopiero początek, bo przecież niedawno wasz były lider Grzegorz Schetyna podczas waszej konwencji mówił o likwidacji urzędu wojewody. Dziś likwidujecie CBA, jutro możecie sięgnąć po urząd wojewody, a pojutrze będziecie opowiadać Polakom, że kontrolę mają przejąć wasze układy polityczne. My mówimy jasno: walka z korupcją wymaga silnych, przejrzystych i odpowiedzialnych instytucji.

Trzy proste pytania muszą dzisiaj paść w tej sali: Czy po likwidacji CBA kolejnym krokiem będzie likwidacja urzędów wojewódzkich? Czy ten rząd ma jeszcze jakiś plan wzmocnienia państwa, czy tylko plan likwidowania kolejnych instytucji? Ile dokładnie *(Dzwonek)* będzie kosztować likwidacja CBA, przeniesienie ludzi, odprawy i cała operacja reorganizacyjna? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Kmita:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Nie ma co mieć złudzeń. Przecież ta ustawa nie powstała po to, żeby walczyć z korupcją. Chodzi o to, żeby powstrzymać walkę z korupcją. Otóż całkiem niedawno, w 2023 r. CBA zatrzymało znanego samorządowca, prezydenta Ostrowca Świętokrzyskiego z PSL-u. Prawie miesiąc temu został przez CBA zatrzymany prezydent Częstochowy z Lewicy. Całkiem niedawno funkcjonariusze CBA zatrzymali Bartłomieja S., wicemarszałka województwa śląskiego z Platformy Obywatelskiej. Przecież chodzi wam o to, żeby rozłożyć parasol ochronny nad swoimi działaczami, którzy gdy już nie będzie CBA, będą kradli tak, jak chcecie kraść w przypadku polskiej amunicji.

Zachęcam, panie ministrze, żeby przeczytał pan raport Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego, który wyraźnie wskazuje: żadna z tych instytucji nie posiada obecnie doświadczenia ani kompetencji do prowadzenia *(Dzwonek)* działań wymierzonych w przepięczność korupcyjną, w szczególności na szczeblu władz lokalnych i samorządowych. Rozczłonkowanie CBA oznacza niszczenie potencjału walki z korupcją w tych obszarach i doprowadzi do niszczenia służby, jej dokonania, co będzie odbywało się ze szkoda...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Hreniaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Hreniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jestem absolutnym przeciwnikiem likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Ten projekt ustawy to akt zemsty Donalda Tuska na instytucji, która łapała złodziei i łapówkarzy. Niestety moment, który wybraliście, jest dodatkowo zły dla tego aktu zemsty. Przypominam, że za wschodnią granicą toczy się wojna, a w Polsce pojawiają się rosyjscy dywersanci. Za wyłapywanie tych dywersantów odpowiada Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Tę agencję, te służby specjalne chcecie obarczyć dodatkowymi obowiązkami. Agencja już dziś jest niedofinansowana i zbyt mało liczna, jeżeli chodzi o te zagrożenia, które płyną ze Wschodu. Ten projekt ustawy jest aktem zemsty.

Namawiam Wysoką Izbę do tego, żeby przyjęła wniosek, który został złożony przez klub Prawa i Sprawiedliwości, i odrzuciła ten projekt (*Dzwonek*) w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Pozwólcie państwu, że w imieniu swoim i państwa pozdrowię przedstawicieli Młodzieżowej Rady Krakowa. Pozdrawiam was serdecznie. Przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Aleksandry Kot. Widzę, że pani poseł jest z wami, więc wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Będzie z wami pewnie do późnego popołudnia. Życzę miłego zwiedzania. (*Oklaski*)

A ja zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! CBA jest służbą wyspecjalizowaną w zwalczaniu korupcji w strukturach administracji rządowej, samorządowej i w zakresie dużych inwestycji realizowanych ze środków publicznych. Przez prawie 20 lat działania służba dopracowała się metod operacyjnych, świetnie wyszkolonych kadr oraz aktywnego udziału w sieci współpracy międzynarodowej. Zamiar jej likwidacji to jest skandal, proszę państwa. Ewentualna likwidacja spowoduje ograniczenie skuteczności nadzoru i prewencji, rozproszenie kompetencji w innych służbach, dla których zwalczanie korupcji nie będzie priorytetem. Łatanie funkcjonariuszami CBA braków kadrowych w Policji również się nie uda, bo ludzie i tak odchodzą ze służb z powo-

du niskich płac i narastającego upolitycznienia. Likwidacja CBA spowoduje przerwanie operacji aktualnie realizowanych przez tę służbę, konieczność przekazania czynności operacyjnych nowym jednostkom i zawieszenie spraw prowadzonych przez sądy w oparciu o materiały dowodowe przygotowane przez CBA. I właśnie o to wam chodzi – o to (*Dzwonek*), żeby ukreślić leb sprawom prowadzonym przeciwko waszym działaczom i sponsorom. Skandal. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście przyłączę się do stanowiska mojego klubowego kolegi, posła Krzysztofa Tuduja. Mam wielki szacunek dla wszystkich funkcjonariuszy CBA za ich walkę z korupcją. Jednocześnie chciałbym też zaapelować, żeby nie deprecjonować kompetencji samej Policji w kwestii ścigania i zwalczania korupcji. Jeśli nawet chcecie zaproponować reorganizację, to czy nie macie obawy co do tego, że podczas przeprowadzania tej reorganizacji zagubią wam się jakieś sprawy korupcyjne, że przez chaos związany ze zmianą konstrukcji po prostu się gdzieś komuś zawieruszą? Chyba, że właśnie taki jest cel, aby urwać głowy niewygodnym sprawom prowadzonym przez CBA wobec działaczy waszych formacji. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Artura Szałabawkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szałabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że Platforma Obywatelska po prostu chce osłabić bezpieczeństwo narodowe. Tempo, w jakim procedujecie nad tą ustawą, ma doprowadzić do chaosu w walce z patologią korupcji już od 1 maja. Żadna inna instytucja nie miała tak wąskiej specjalizacji jak CBA. Włączenie walki z korupcją do obowiązków innych służb, w tym do obowiązków ABW, spowoduje, że stanie się to dla tych służb jednym z wielu zadań, a i tak są już dosyć mocno obciążone. CBA przez lata wypracowało własne metody operacyjne, utworzyło wyspecjalizowane zespoły analityczne. Po likwidacji ta wiedza i doświadczenie zostaną utracone. Likwidacja spowoduje też, częściowo naturalne, odejście wąskiej grupy specjalistów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Skoro w uzasadnieniu projektu wskazano, że korupcja stanowi jedno z największych zagrożeń dla państwa i że przestępcy wykorzystują działania korupcyjne dla infiltracji ponad 60% zasobów sektora publicznego i prywatnego w Unii Europejskiej, to dlaczego w odpowiedzi na tak poważne zagrożenie rząd proponuje likwidację wyspecjalizowanej służby antykorupcyjnej zamiast jej reformy i wzmocnienia? W uzasadnieniu projektu powołuje się pan również na pogarszający się wynik Polski w Indeksie Percepcji Korupcji opublikowanym przez Transparency International. Czy w sytuacji spadku Polski w rankingu z 29. miejsca na 47. miejsce likwidacja wyspecjalizowanej instytucji antykorupcyjnej nie będzie odebrana jako osłabienie państwowego systemu zwalczania korupcji, zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej?

Projekt zakłada rozproszenie kompetencji CBA między Policję, Krajową Administrację Skarbową oraz Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jak rząd zamierza zagwarantować skuteczną koordynację działań tych instytucji i uniknąć sytuacji, w której (*Dzwonek*) rozproszenie kompetencji doprowadzi do chaosu kompetencyjnego oraz spadku efektywności w zwalczaniu przestępstw korupcyjnych na najwyższych szczeblach władzy? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wioletę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd mówi dziś o usprawnieniu koordynacji działań antykorupcyjnych, ale prawda jest znacznie prostsza: rząd likwiduje Centralne Biuro Antykorupcyjne – służbę, która przez lata była wyspecjalizowanym narzędziem państwa w walce z korupcją. Polacy mają dziś prawo zadać jedno bardzo proste pytanie: Kto będzie ścigał przestępców korupcyjnych, kiedy zlikwidujecie służbę powołaną właśnie do tego celu? Zamiast wzmocnić walkę z korupcją, rząd proponuje jej rozproszenie między różne instytucje. Odpowiedzialność stanie się niejasna, a skuteczność – mniejsza. Walka z korupcją wymaga silnych, wyspecjalizowanych instytucji, a nie

likwidowania tych, które już istnieją. Jeżeli CBA zostanie zlikwidowane, to która konkretnie instytucja przejmie jego wyspecjalizowane kompetencje operacyjne w zakresie zwalczania korupcji na najwyższych szczeblach władzy, takich jak np. ministrowie? Dlaczego rząd zdecydował się zlikwidować wyspecjalizowaną służbę antykorupcyjną, zamiast ją reformować, wzmocnić, skoro korupcja pozostaje jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla państwa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mariusza Popielarza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Mariusz Popielarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Centralne Biuro Antykorupcyjne powstało po to, aby skutecznie zwalczać korupcję w życiu publicznym. Niestety instytucja ta coraz częściej była kojarzona nie z bezstronną walką z korupcją, lecz z upolitycznieniem służb państwowych. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości służby specjalne zostały w dużej mierze zawłaszczone i były wykorzystywane do prowadzenia nieuczciwej walki politycznej z ówczesną opozycją. Pojawiały się poważne zarzuty dotyczące nadużywania narzędzi operacyjnych, inwigilacji przeciwników politycznych oraz działań, które podważały standardy państwa prawa. Takie praktyki nie tylko niszczą zaufanie obywateli do instytucji państwa, ale także osłabiają skuteczność realnej walki z korupcją. Państwo prawa nie może funkcjonować w ten sposób. Służby specjalne mają chronić interes publiczny, a nie służyć partyjnym rozgrywkom. Proponowana reforma zakłada likwidację CBA i przekazanie zadań antykorupcyjnych innym wyspecjalizowanym instytucjom przy jednoczesnym (*Dzwonek*) wzmocnieniu koordynacji ich działań. To krok w stronę odbudowy zaufania do państwa i przywrócenia elementarnych standardów funkcjonowania służb publicznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Gawrona, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nad czym my dzisiaj debatujemy? Nad likwidacją jednej z bardzo wy-

Posel Andrzej Gawron

specjalizowanych służb – Centralnego Biura Antykorupcyjnego. To służba, która rzeczywiście ma duże sukcesy. Z ostatnich dni... Ja sobie to sprawdzałem. Zatrzymanie ośmiu mężczyzn w sprawie spółki Ruch SA, szkoda majątkowa wielkich rozmiarów. Mafia śmieciowa – zatrzymania. Oszustwa podatkowe – zatrzymania. Mafia hazardowa. Collegium Humanum. No i oczywiście uderzenie w ośmiornicę częstochowską: prezydent z SLD – zatrzymany, wiceprezydent z Platformy – zatrzymany, przewodniczący rady – zatrzymany. Dlaczego likwidujecie służbę, która działa tak efektywnie? Właśnie po to, żeby państwo wobec tych urzędników, polityków i innych osób, które mają wielkie fortuny, było bezradne, żeby nie mogło (*Dzwonek*) w tym zakresie działać i walczyć z korupcją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Filipa Kaczyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Filip Kaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uśmiechnijcie się, brygada. Co tacy smutni jesteście? Czy to nie Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało waszego prezydenta z Lewicy? Krzysztof M., od 16 lat prezydent Częstochowy, usłyszał zarzut brania łapówek. W tym czasie w Sejmie uśmiechnięta koalicja 13 grudnia pracuje nad ustawą likwidującą Centralne Biuro Antykorupcyjne. Złożyliśmy wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu tego szkodliwego projektu ustawy. Jak głosowali częstochowscy posłowie koalicji? Przeciw. Media szybko przypomniały, jak popierali prezydenta Krzysztofa M. Właśnie dla takich sytuacji powołaliśmy CBA. Dzisiaj chcecie likwidacji tej instytucji, aby wasi koledzy mogli bezkarnie kraść. Wstyd! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Tylko informuję pana posła, że po tej stronie nikogo nie było w ławach.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(*Posel Krystyna Skowrońska: A Wąsik i Kamiński? Pan nie pamięta?*)

(*Głos z sali: A coś ukradli?*)

Pani poseł Skowrońska, bardzo proszę...

Pan poseł Habura chce zabrać głos.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Centralne Biuro Antykorupcyjne stworzone przez was, przez PiS, do zwalczania przeciwników politycznych i niszczenia opozycji zasłynęło szeregiem afer. To afera Beaty Sawickiej i Weroniki Marczuk, afera gruntowa Leppera, afera związana z willą Kwaśniewskich, afera Pegasusa, afera podsłuchowa, afera dotycząca wyrowadzenia z CBA 5 mln zł przez pracownicę biura i szereg innych. Jego szefowie Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik zostali skazani prawomocnym wyrokiem sądu. To tylko niektóre z przesłanek przemawiających za likwidacją tej agencji. A jeżeli mówicie o ekstraordynaryjnej sytuacji związanej z bezpieczeństwem Polaków i z wojną na Ukrainie, to namówcie prezydenta Nawrockiego, żeby podpisał ustawę o SAFE. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień: Będzie co kraść.*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: A maseczki? A respiratory? A „Polskie szwalnie”? No cholera... Przepraszam.*)

(*Posel Dariusz Matecki: Leków pani zapomniała chyba wziąć.*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie, proszę pana. Pan zapomniał...*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł i pani poseł, obydwie panie poseł przeskadzacie panu posłowi Dariuszowi Mateckiemu w wypowiedzeniu swojego zdania.

Bardzo proszę, pan poseł Dariusz Matecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! To nie jest żadna reforma systemu antykorupcyjnego w Polsce, to jest projekt likwidacji jednej z najważniejszych instytucji państwa walczących z korupcją, Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Rząd Donalda Tuska chce zniszczyć CBA i mnie to kompletnie nie dziwi. Jeśli w otoczeniu tego środowiska politycznego pojawiają się takie osoby jak Sławomir Nowak, Stanisław Gawłowski, to trudno się dziwić, że chcą zniszczyć instytucję niewygodną. Nie dziwi mnie, że właśnie ta większość parlamentarna, zaraz także głosami Romana Giertycha i Tomasza Grodzkiego, chce dziś doprowadzić do likwidacji instytucji, która przez lata była symbolem walki państwa z korupcją. Pozostają jeszcze poważne pytania merytoryczne: Dlaczego rząd nie chce reformować, wzmacniać wyspecjalizowanej służby antykorupcyjnej i decyduje się ją po prostu zlikwidować? Jakie analizy wykazały, że rozproszenie kompetencji CBA pomiędzy różne instytucje zwiększy skuteczność walki z korupcją? Bo dziś wygląda to tak, jakby

Posel Dariusz Matecki

zamiast wzmacniać państwo (*Dzwonek*) w walce z korupcją, rząd Tuska postanowił usunąć instytucję, która była dla wielu jego kolegów niewygodna. (*Oklaski*)

(*Posel Przemysław Witek*: Darek, kolegom z CBA się spodobało.)

(*Posel Dariusz Matecki*: Dzięki, przekażę.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kilka dni temu padło takie stwierdzenie, że w instytucji CBA rozplenilo się zło. Ale nie dlatego likwidujecie CBA, tylko dlatego, żeby to zło rozplenilo się po Polsce, żeby wróciły czasy przed walką z korupcją śp. prof. Lecha Kaczyńskiego. Chcecie stworzyć raj dla przestępców, wszak to wasze zaplecze polityczne. Przecież nie gdzie indziej tylko w zakładach karnych macie, panie pośle „cóż szkodzi obiecać”, najwyższe poparcie. Dlatego chcecie zlikwidować tę służbę, a nie dlatego, że tam były w działaniu jakieś mankamenty czy coś działało nie tak. Mijają 2 lata, odkąd Donald Tusk wrócił do władzy, i już się nawet specjalnie nie maskujecie. Kogo bronicie (*Dzwonek*) i w czym interesie występujecie? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W pierwszych 15 latach działalności CBA ujawniono szkody wyrządzone Skarbowi Państwa na ponad 22 mld zł. Poprzez działania operacyjne i dochodzeniowe wszczęto ponad 3078 śledztw, w tym dotyczących korupcji, mafii VAT-owskich, nadużyć w instytucjach publicznych, parabanków czy piramid finansowych. Przygotowano 1154 akty oskarżenia wobec podejrzanych. Zabezpieczono majątek o wartości łącznej ponad 1,5 mld zł. Państwo, które poważnie traktuje walkę z korupcją, wzmacnia instytucje kontrolne, a nie je likwiduje. Państwo, które je likwiduje, wysyła obywatelom bardzo (*Dzwonek*) niepoko-

jący sygnał: nie musicie się niczego obawiać, gdyż postanowiliśmy być państwem bezradnym, państwem z kartonu, państwem tylko teoretycznym. A więc może dzisiaj CBA, a w przyszłości po prostu zlikwidujemy...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicja 13 grudnia chce zlikwidować Centralne Biuro Antykorupcyjne. Sławomir Nowak, Tomasz Grodzki, Stanisław Gawłowski – lubią to. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Piotra Kaletę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten rząd przedstawia takie projekty ustaw, taki katalog: niemądre, głupie, bardzo głupie. Tutaj brakło kategorii, bo to jest taka ustawa, ustawa konfrontacyjna. Przecież, proszę państwa, wszyscy wiemy, że nikt, żaden logicznie myślący człowiek pod tą ustawą by się nie podpisał. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że właśnie taką decyzję podejmie pan prezydent. Czyli jest ustawa, która idzie na konfrontację z panem prezydentem po to, żeby pokazać, że kolejnego gniota, waszego gniota pan prezydent będzie musiał wetować. I dobrze, tak powinno się zrobić. Tę ustawę trzeba wyrzucić do kosza. Ale, proszę państwa, pytanie. Dzisiaj rozmawiamy o SAFE, o zdrażliwym projekcie SAFE, który został przedstawiony przez Donalda Tuska. Senat wprowadził poprawkę, która ma zapewnić parasol antykorupcyjny. To kto ma tę ustawę, ten parasol antykorupcyjny prowadzić, jeżeli chcecie zlikwidować CBA? Wy nawet w ten sposób logicznie nie potraficie myśleć. (*Dzwonek*) Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem zapytać, dlaczego rząd likwiduje wyspecjalizowaną służbę antykorupcyjną, skoro na całym świecie standardem jest profesjonalizacja i specjalizacja ścigania korupcji, a nie rozpraszenie kompetencji. Czy prawdziwym celem projektu jest przypadkiem nie walka z korupcją, lecz likwidacja organu, który mógłby zbyt skutecznie patrzeć władzy na ręce? Dlaczego to właśnie prezes Rady Ministrów ma decydować, które przedsięwzięcia rządowe obejmować osłoną antykorupcyjną, jaką służbę do tego wyznaczyć i jakie informacje z niej pobierać? Dlaczego spory kompetencyjne między służbami antykorupcyjnymi ma rozstrzygać premier, czyli polityk, a nie niezależny, ustawowo odrębny organ? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przekazanie części zadań Centralnego Biura Antykorupcyjnego do ABW niesie za sobą bardzo konkretne ryzyko. ABW już teraz ma ogromną liczbę zadań ustawowych: kontrwywiad, walka z terroryzmem, cyberbezpieczeństwo, działania związane z wojną na Ukrainie. Dołożenie im walki z korupcją może spowodować, że żadne z tych zadań nie będzie wykonane na 100%. Jeśli ABW zostanie zasypana licznymi sprawami, jej realne zdolności kontrwywiadowcze drastycznie spadną. Czy zatem dołożenie zadań ABW nie spowoduje osłabienia efektywności jej pracy w zakresie bezpieczeństwa Polski i Polaków?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Mateusza Bochenka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Mateusz Bochenek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uczciwi nie mają się czego bać. Chciałbym, żeby to jasno i wyraźnie z tej mównicy wybrzmiało. Wiemy doskonale, że te działania, które dzisiaj podejmujemy, mają na celu wzmocnienie działań antykorupcyjnych i w żaden sposób – odpowiem mojej przedmówczyni – dodanie pewnych zadań poszczególnym służbom nie sprawi, że cokolwiek pogorszy się w zakresie ich działań. Wręcz przeciwnie. Mówiłem w moim pierw-

szym wystąpieniu, że za likwidacją CBA idzie wzmocnienie Policji, Krajowej Administracji Skarbowej i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Uczciwi funkcjonariusze trafią właśnie do tych instytucji i wzmocnią ich funkcjonowanie, realizując te zadania, które przewidzieliśmy w tej ustawie. Raz jeszcze dziękuję wszystkim funkcjonariuszom (*Dzwonek*) uczciwie wykonującym swoje zadania, zarówno CBA, jak i innym służbom specjalnym, jak również służbom podległym ministrowi spraw wewnętrznych, bo wykonują kawał dobrej roboty w zakresie działań antykorupcyjnych. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak zawsze PiS próbuje robić z każdej ważnej, służącej bezpieczeństwu państwa sprawy polityczną hucpę. Myślę, że bardzo wyraźnie, konkretnie i wielokrotnie powinno wybrzmieć to, co w zamian i co jest istotą tej ustawy. Otóż powstanie w strukturach Policji Centralne Biuro Zwalczenia Korupcji. Oprócz Policji w zwalczanie tej korupcji zaangażowane będą ABW i Krajowa Administracja Skarbowa. Nowe rozwiązania mają wzmocnić koordynację działań antykorupcyjnych, aby zwiększyć skuteczność i przejrzystość tych działań. Za to, panie ministrze, bardzo dziękuję. A wy się boicie. To widać w waszych wypowiedziach i po waszych nerwowych, rozedrganych zachowaniach. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj procedujemy nad ustawą o likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Tylko nawiążę do słów pana posła, który powiedział przed chwilą, że uczciwi nie mają się czego bać. Panie pośle, po likwidacji tego biura nieuczciwi też nie będą mieli się czego bać. (*Oklaski*)

Moje pytanie jest następujące. Jakie analizy, jakie dokumenty wpływają na opinię i ocenę, że należy zlikwidować Centralne Biuro Antykorupcyjne? Centralne Biuro Antykorupcyjne cieszyło się w ostatnich latach dosyć wysokim stopniem zaufania publicznej-

Posel Michał Kowalski

go. Likwidowało wiele korupcji. Zatrzymywało osoby zarówno z jednej strony politycznej, jak i z drugiej strony politycznej. Jakie analizy doprowadziły do wniosku, że należy to biuro zlikwidować? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Na tej sali trzeba przypomnieć główny grzech CBA: Pegasus i inwigilowanie szefa sztabu w trakcie kampanii wyborczej. To jest grzech nie do odpuszczenia. Jakie są inne grzechy? Ano Wąsik i wasz kolega wspólnie... Afera gruntowa. Pamiętacie? Pamiętacie osądzenie? Pamiętacie dwa udzielenia amnestii? Proszę bardzo. Oni zostali ulaskawieni. Polskie szwalnie – 200 mln. Takich grzechów CBA można by było dużo wyliczyć. Rząd ma prawo tak skonstruować służbę, aby ona dobrze służyła obywatelom. Taki jest argument na rzecz funkcjonowania i zmiany tego (*Dzwonek*) rozwiązania ustawowego, panie ministrze. Chodzi o to, aby wypełnić zło, które było w CBA, i aby już takich rzeczy nie było. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Przemysława Witka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Przemysław Witek:

Dziękuję za udzielenie głosu.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W mojej ocenie CBA należy zlikwidować nie tylko za to, co robiło, ale chyba nawet bardziej za to, czego nie robiło. Padł tu dzisiaj argument, poważny argument, że urobek CBA to 20 mld zł przez bez mała 15 lat. Ale pragnę państwu zwrócić uwagę, i to nie będzie miłe dla tej strony sali, że przez ostatnie 8 lat po audytach i kontrolach zarówno Krajowa Administracja Skarbowa, jak i Najwyższa Izba Kontroli zgłosiły zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa na ponad 110 mld zł. Pytanie retoryczne, gdzie wtedy było CBA. Wy wiecie gdzie. Poza tym sądzę, że Kartaginę należy zniszczyć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Odpowiedzi na państwa pytania udzieli minister, członek Rady Ministrów, koordynator służb specjalnych pan Tomasz Siemoniak.

Zapraszam, panie ministrze.

**Minister – Członek Rady Ministrów,
Koordynator Służb Specjalnych
Tomasz Siemoniak:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za tę dyskusję. Dziękuję bardzo za pracę w komisji, za pracę podkomisji, sprawozdawcy. Trochę inaczej niż w tej dzisiejszej dyskusji było tam bardzo wiele merytorycznych argumentów, bo ten projekt w swej istocie jest oparty na merytoryczności. Jego celem, jego założeniem jest to, żeby wzmocnić walkę z korupcją. Nie dziwię się, że zadający pytania posłowie PiS-u wyszli, nie chcąc słyszeć odpowiedzi, bo tak naprawdę w tych pytaniach ujawniły się wszystkie sprzeczności.

Powiedzcie, drodzy posłowie PiS-u, który z polityków PiS-u za waszych rządów był obiektem działań CBA, prokuratury i zatrzymania. Czy coś takiego miało w ogóle miejsce? Tu pokazywano polityków różnych opcji, którzy w ostatnich 2 latach podlegali działaniom CBA, prokuratury i sądów. Tak, bo nie ma świętych krów w tej chwili. Nie ma takich sytuacji, jakie były w CBA za rządów PiS-u, gdy uczciwi funkcjonariusze na dole znajdowali ślady podejrzeń korupcji wobec działaczy PiS-u, a ich szefowie blokowali te sprawy, zamiatali je pod dywan. Tak to wyglądało. Dlatego w ciągu tych 8 lat nie ma żadnego przykładu, którym moglibyście się posłużyć. Wymienicie nazwiska polityków koalicji 15 października. Czy ktoś z nich został skazany w wyniku działań CBA? Czy doprowadziliście kogoś do skutecznego skazania? Łatwo się rzuca nazwiskami, łatwo się obraża ludzi. Natomiast 8 lat funkcjonowania CBA pod waszym kierownictwem to ogromna porażka, to kompromitacja związana z systemem Pegasus. Celnie posłanka Skowrońska przypomniała inwigilowanie Krzysztofa Brejzy i jego rodziny. To jest bilans waszego CBA. Jakie były osiągnięcia? Wymieńcie proszę jednego skazanego polityka. Wymieńcie proszę udaną operację CBA w tym czasie, oczywiście poza Pegasusem i inwigilowaniem opozycji. Powątpiewacie w to, czy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego będzie mogła przejąć część tych zadań dotyczących korupcji na najwyższym szczeblu. Otóż mamy znakomity przykład, Fundusz Sprawiedliwości. To Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego na zlecenie prokuratury prowadzi wszystkie czynności. Czy jest wyższy szczebel niż były minister sprawiedliwości, który otrzymał 26 zarzutów i uciekł?

(*Posel Andrzej Gawron: Jest już skazany?*)

**Minister – Członek Rady Ministrów,
Koordynator Służb Specjalnych
Tomasz Siemoniak**

Będzie skazany. Boi się polskiego wymiaru sprawiedliwości, panie pośle, boi się prawdy i boi się ciężaru tych zarzutów. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego znakomicie sobie z takimi sprawami poradzi. Kto zechciał sięgnąć do statystyk, ten wie, ile spraw korupcyjnych prowadzi z dużym powodzeniem Policja. Absolutnie zasadne jest to, żeby tworząc pion w Policji, właśnie Policji powierzać tego rodzaju sprawy. W tej przestrzeni, którą zajmuje się w tej chwili CBA, jest bardzo dużo spraw lokalnych, którymi spokojnie może zająć się Policja. Nie musi się zajmować nimi służba specjalna.

Padają tutaj argumenty dotyczące bezpieczeństwa narodowego, zagrożeń. Otóż mamy taki stan rzeczy, że mamy cztery służby specjalne, które zajmują się bezpieczeństwem narodowym, i piątą służbę specjalną, która tak naprawdę realizuje zadania policyjne. Chcemy tę sytuację uporządkować. Dziwię się bardzo głosom, które mówią, że jeżeli jakimiś sprawami będzie się zajmować ABW, Policja bądź KAS, to będzie to większe upolitycznienie niż teraz. Przecież CBA podlega premierowi, ministrowi i koordynatorowi w tym momencie. Ten nadzór, koordynacja dotycząca CBA niczym się nie różni nadzorem i koordynacją odnośnie do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, więc ten argument jest kompletnie nietrafny.

Krajowa Administracja Skarbowa ma przejąć bardzo ważną część zadań CBA, tych zadań, które dotyczą każdego z państwa, każdego z ministrów, dziesiątków tysięcy ludzi. Mam na myśli system oświadczeń majątkowych, który jest nieprzejrzysty, papierowy, niejasny, z dwoma różnymi oświadczeniami, które poseł, minister musi składać w dwóch różnych terminach. Nie ma lepszej instytucji do tego niż Krajowa Administracja Skarbowa, która dysponuje zeznaniami podatkowymi, wszelkimi informacjami dotyczącymi zmian majątkowych. Docenie proszę tę propozycję. To jest coś takiego, co ponad podziałami powinno wszystkich interesować, bo stworzy rozwiązanie po prostu niesłychanie przejrzyste, nowoczesne, oparte na elektronicznych bazach danych, co i obywatelowi, i służbie stworzy zupełnie nową sytuację.

Bilans CBA za waszych rządów dotyczący upolitycznienia tej służby nie budzi najmniejszych wątpliwości. Postawiliście polityków na czele tej służby na samym początku. To był grzech pierworodny. Nie byli to funkcjonariusze Policji, nie były to osoby związane ze służbami specjalnymi, w żadnej mierze nie były to osoby apolityczne. I te osoby postanowiły działać w sposób, o jakim niesławny sowiecki prokurator Wyszyński powiedział: dajcie człowieka, znajdę wam paragraf.

(Poseł Jan Mosiński: To o was.)

Jak było z Andrzejem Lepperem? Postanowiliście zmontować akcję przeciwko niemu, prowokację prze-

ciwko niemu, żeby się go pozbyć z rządu. Tak to dokładnie wyglądało. Za to zostali skazani wasi politycy.

Pegasus, była o tym mowa. Ile osób, które podejrzewaliście o korupcję, rzeczywiście doprowadziliście do prokuratury i sądu dzięki temu Pegasusowi? Zajmowaliście się przeciwnikami politycznymi. CBA, wbrew innym służbom, które nie chciały tego narzędzia w takiej formie, mając mnóstwo wątpliwości... Badała to precyzyjnie komisja śledcza, zajmuje się tym zespół śledczy prokuratury. Stawia kolejne zarzuty, rozmontowuje tę gigantyczną operację, która miała jeden cel: inwigilowanie i szukanie kompromitujących materiałów, przekazywanie ich, tak jak w przypadku Krzysztofa i Doroty Brejzów, od razu mediom, preparowanych i fałszowanych. Kto to robił? CBA pod waszym kierownictwem. Naprawdę nie ma czego bronić.

Spadek w rankingach, dziękuję posłom za przypomnienie tego elementu, nie brał się z niczego, bo obywatele mieli poczucie, że CBA walczy z przeciwnikami politycznymi, a nie z realną korupcją. Tak jak mówiłem wcześniej, nie ma żadnych przykładów sukcesów CBA z tego okresu. Rząd po wielu miesiącach pracy, analiz – służymy wyjaśnieniami, jakie elementy były przedmiotami tych analiz – dotyczących tego, w jaki sposób skonstruować system walki z korupcją, przedstawił projekt, który jest w naszym przekonaniu projektem dobrym, dojrzałym, projektem, który uwzględnia te wątpliwości, które się pojawiały. Żadna sprawa nie zginie, żadna sprawa nie przepadnie. Kto przeczytał ten projekt, ten wie, że jest dokładnie opisane, co będzie się działo z każdą sprawą. Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby cokolwiek przy okazji tej zmiany miało być uronione, pominięte czy zaniechane.

Popieramy poprawki, które zostały zgłoszone w toku prac komisji. Zasadnie opóźniają one termin wejścia w życie tej ustawy. Te poprawki sejmowej komisji porządkują różne sprawy legislacyjne i redakcyjne. Uważamy, że absolutnie zasługują one na poparcie.

Chcę też odpowiedzieć panu posłowi Krzysztofowi Tudujowi, który sugerował, że projekty ustaw powinno się wcześniej uzgadniać z prezydentem. Otóż nie. Państwowy urząd Polski jest dokładnie opisany w konstytucji. Wiadomo, kto ma inicjatywę ustawodawczą, wiadomo, kto przyjmuje ustawy, i wiadomo, kto je podpisuje. Nie ma drogi na skróty, zgodnie z którą za plecami Sejmu i Senatu rząd będzie ustalał z prezydentem, jakie ustawy mogą być przyjęte, a jakie nie mogą być przyjęte. Bardzo się dziwię takiemu argumentowi w ustach parlamentarzysty, który powinien dbać o to, żeby legislacja powstawała tutaj, a nie była wynikiem jakiegoś pozaparlamentarnego układu.

Dziękując za dyskusję, pytania i zaangażowanie posłów wszystkich klubów w prace, w imieniu rządu zwracam się o poparcie tego projektu ustawy z poprawkami, które zostały przyjęte przez komisję. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pan sprawozdawca komisji pan poseł Mateusz Bochenek.

Zapraszam.

Poseł Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdy przysłuchujemy się tej debacie, to możemy zadać pytanie, czy to nieświadomość czy też celowe działanie ze strony opozycji. Każdy, kto przeczytał projekt ustawy, kto uczestniczył w pracach nad tym projektem, wie doskonale, że działania, które dzisiaj są prowadzone, mają na celu wzmocnienie działań antykorupcyjnych, a te argumenty, które dzisiaj padały, są w większości najzwyczajniej w świecie absurdalne.

Pan poseł reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość powiedział: celem tej ustawy jest to, by grzechy waszej władzy były bezkarne. W zasadzie wyjął mi te słowa z ust, bo to samo mógłbym powiedzieć w stosunku do was. 8 lat waszych rządów pokazało właśnie to, że działania, które miały miejsce, absolutnie były bezkarne. Pan minister przed chwilą wspominał o różnych aferach, jakie miały miejsce za czasów waszych rządów. Jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności został nad nimi rozłożony parasol ochronny i nikt się nimi nie zajmował. My do tych afer dzisiaj powracamy i powracać będziemy. Bez względu na to, czy ktoś zasiada po jednej czy drugiej stronie sceny politycznej, powinien ponosić odpowiedzialność za popełnione przestępstwa, wykroczenia, korupcję. My nie rozkładamy żadnych parasoli ochronnych nad absolutnie nikim i te różne przypadki, które państwo wskazujecie, najlepiej o tym świadczą. Nie chcemy, by kiedykolwiek wróciły takie czasy, że władza będzie wykorzystywała instrumenty do tego, by inwigilować, kontrolować, szpiegować innych obywateli, w tym opozycję polityczną, w tym przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości czy samorządowców, tylko i wyłącznie po to, by polepszyć swoją polityczną sytuację. Dlatego też dzisiaj tak ważne jest to, by ta ustawa wyszła w życie, byśmy mogli wzmocnić już dzisiaj sprawnie funkcjonujące organy państwa, w tym Policję, tak aby dalej mogły zwalczać korupcję i skutecznie prowadzić postępowania.

Raz jeszcze powtórzę: oczywiście uczciwi nie mają się czego bać, a nieuczciwi niech się obawiają, bo nie poprzestaniemy na tych działaniach i dalej konsekwentnie będziemy działać w tym jednym celu – by zwalczać korupcję, zwalczać nadużycia i by ci, którzy dopuszczają się tego, zostali pociągnięci do odpowiedzialności bez względu na barwy polityczne, stanowiska czy wszelkie inne uwarunkowania tego dotyczące. Dlatego raz jeszcze podkreślam, że Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych podjęła stano-

wisko i rekomenduje, abyśmy dalej procedowali nad tą ustawą i przyjęli w głosowaniu ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wnioszek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

W związku z tym marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Zanim przejdziemy do rozpatrzenia punktu 4., pozwólcie państwo, że pozdrowię uczniów i opiekunów z III liceum przy zespole nr 3 w Ciechanowie. Jesteście z nami? Widzę, że jest z wami również pan poseł Adam Krzemiński, więc pan poseł pewnie spędzi z wami popołudnie. Myślę, że wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, i pokaże wam miejsca w Sejmie, które nie wszyscy zwiedzający widzą. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przekazywaniem informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu (druki nr 2159 i 2260).

Proszę panią poseł Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Krystyna Skowrońska:**

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przekazywaniem informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu. To są druki sejmowe nr 2159 i 2260.

Pani Marszałek! Kłaniam się i cieszę się, że uczestniczy w tej debacie również zwyczajowo pan wiceminister finansów. A zatem informujemy, przedstawiając to sprawozdanie, iż celem tzw. ESAP jest zapewnienie pojedynczego punktu dostępu do publicznych informacji finansowych i informacji na temat zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do przedsiębiorstw w Unii Europejskiej i produktów inwestycyjnych w Unii Europejskiej. Zwiększać to będzie przejrzystość przedsiębiorców w oczach inwestorów z Unii Europejskiej i z zagranicy, a także stworzy nowe źródła finansowania. ESAP, czyli europejski pojedynczy punkt dostępu, będzie systemem

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

gromadzącym dane na temat podmiotów i produktów związanych z usługami finansowymi, rynkami kapitałowymi i zrównoważonym rozwojem. Narzędzie to będzie skierowane przede wszystkim do inwestorów, analityków finansowych, pośredników rynkowych. Aby przystosować do niego polskie przepisy, powstał projekt nowelizacji kilkunastu ustaw.

A zatem, tak jak wcześniej mówiłam, co to jest ESAP? Musimy sobie na to odpowiedzieć. Będzie to platforma internetowa, która zbiera publicznie dostępne informacje o podmiotach, ich produktach związanych z usługami finansowymi, rynkami kapitałowymi i zrównoważonym rozwojem w Unii Europejskiej. Mamy tutaj podstawy prawne, które zostały przywołane w ustawie. Ja ich nie będę w tej chwili wymieniała. Ten instrument, ta formuła – ESAP będzie prowadzony przez Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. ESAP jest skierowany przede wszystkim do takich użytkowników jak inwestorzy, analitycy finansowi, pośrednicy rynkowi, jednak zapewni także dostęp do informacji uczelniom i osobom prywatnym. Dostęp do informacji będzie bezpłatny, chociaż przewidziano wyjątek. Obowiązek uiszczenia opłat będzie wprowadzony w przypadku użytkowników wyszukujących informacje i pobierających informacje w dużej ilości.

Projektowane rozwiązanie zmierza przede wszystkim do dostosowania istniejących już obowiązków udostępniania określonych informacji, które wynikają z przepisów prawa Unii Europejskiej, i do ich równoległego udostępniania w systemie ESAP. Podmioty objęte przepisami pakietu są obowiązane do przekazywania określonych informacji wskazanych w przepisach do właściwego organu, który zbiera te dane. Podmiotami obowiązany do przekazywania takich informacji będą: banki, towarzystwa funduszy inwestycyjnych, domy i biura maklerskie, krajowe instytucje płatnicze, dostawcy usług w zakresie kryptowalut, zakłady ubezpieczeń i zakłady reasekuracji, biegl rewidenci i firmy audytorskie, a także jednostki zobowiązane do sporządzenia sprawozdawczości w zakresie zrównoważonego rozwoju. Zadania tzw. organów zbierających dane będą zaś realizować: Komisja Nadzoru Finansowego, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Polska Agencja Nadzoru Audytowego, a także Centralna Informacja Krajowego Rejestru Sądowego oraz Krajowa Rada Biegłych Rewidentów.

Projekt ustawy wprowadza zmiany w 17 ustawach. Tych ustaw nie będę wymieniała. One dotyczą rynku finansowego i rynku ubezpieczeniowego. Powtórzę raz jeszcze, że platforma ESAP będzie prowadzona przez Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych. Ma to na celu zmniejszenie barier dostępu do informacji za pomocą środków cyfrowych, zwiększenie przepływu informacji w Unii Europejskiej oraz wspieranie ich cyfrowego wykorzystania. Przyczyni się do integracji usług finansowych i rynków kapitałowych oraz lepszej alokacji kapitałów Unii Eu-

ropejskiej. Zatem wprowadzamy nowoczesny instrument dotyczący możliwości pozyskiwania danych, które będą przekazywały podmioty z rynku finansowego. A zatem podejmowanie decyzji finansowych dotyczących inwestowania pieniędzy czy oceny podmiotów, z którymi współpracuje dany podmiot, będzie łatwiejsze, bo będzie dostęp.

Połączone komisje przedkładają to sprawozdanie i wnoszą, by Sejm raczył uchwalić tę ustawę. Skoro jesteśmy w drugim czytaniu, to będzie czas na poprawki, które połączone komisje, jeżeli takie poprawki będą, rozpatrzą. To jest dobre rozwiązanie pokazujące w sposób nowoczesny, jak sięgać do informacji. Mówię to również do tych młodych, którzy siedzą na galerii, bo takie instrumenty we wszystkich działaniach dotyczących dostępu do informacji są rzeczą ważną, a ten dostęp do informacji będzie dostępem nowoczesnym, przy wykorzystaniu platformy czy informacji, które będą zgromadzone na danej platformie. Dziękuję bardzo.

Panu ministrowi życzę wdrożenia. Myślę, że tej ustawy pan prezydent nie zawetuje. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Poseł Sylwester Tułajew:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić opinię odnośnie do sprawozdania połączonych komisji, opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, dotyczącą ustawy z druku nr 2159. Jest to ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku z przekazywaniem informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu.

Tak jak wspominałem podczas pierwszego czytania, tak naprawdę projekt nie tworzy nowej polityki krajowej, tylko wdraża pakiet unijnych regulacji. W skrócie można powiedzieć, że Unia Europejska buduje jedną wielką wspólną bazę danych, w której inwestorzy, regulatorzy, instytucje finansowe będą mieli – w intencji tych, którzy przygotowali tę dyrektywę – łatwy maszynowy dostęp do sprawozdań finansowych, raportów, informacji nadzorczych, sankcji, danych o funduszach, bankach, spółkach publicznych. Żeby dostosować i wdrożyć te przepisy, Polska musi właśnie zmienić kilkanaście ustaw, m.in. wskazać, kto zbiera dane, w jakim formacie, z jakimi metadanymi i jak są one przekazywane do ESAP.

Posel Sylwester Tułajew

Ustawa jest bardzo obszerna, bo polega właśnie na zmianie kilkunastu ustaw, ale przede wszystkim jest ogrom uwag, które zostały zgłoszone podczas konsultacji. To pokazuje jedno, że to nie jest prosta sprawa do wprowadzenia, że pojawia się bardzo dużo wątpliwości, bardzo dużo uwag. I tutaj pojawia się również pierwsza wątpliwość, czy ten projekt został należycie przepracowany, bo obawy, które są przedstawione właśnie w tym projekcie ustawy, a dokładniej w raporcie do przeprowadzonych konsultacji, to obawy realne, a nie teoretyczne. Przede wszystkim główną obawą są koszty i obciążenia dla mniejszych podmiotów. Tak naprawdę patrząc na rozwiązania, które są zapisane w tym projekcie, łatwo można zauważyć, że jest to de facto uprzywilejowanie dużych graczy, którzy tak naprawdę mają odpowiednie działy IT, którzy mają do tego pracowników, którzy będą mogli bez problemu takie dane przygotować. Nie będzie to dla nich dużym obciążeniem. Ale co z małymi i średnimi przedsiębiorstwami? Co z funduszami, które być może nie podolają? To są realne obawy co do wdrożenia tych zapisów. Również utrata kontroli nad kontekstem danych: dane, które mogą być wyrwane z lokalnego kontekstu i porównywane automatycznie, interpretowane algorytmicznie.

Tu jest po prostu również olbrzymie ryzyko i warto te pytania zadać. Ja je zadawałem podczas pierwszego czytania, ale myślę, że dzisiaj również powinny paść pytania systemowe i pytania prawnoustrojowe. Z systemowych: Jakie są szacunkowe koszty wdrożenia tej ustawy dla małych i średnich przedsiębiorstw i funduszy, jak również, czy przewidziano wsparcie techniczne czy okresy przejściowe? To jest niezwykle ważne, biorąc pod uwagę z jednej strony tak delikatną materię, ale z drugiej strony przede wszystkim ogrom zmiany, która została zaproponowana. I czy Polska będzie reagować na zmiany standardów technicznych ESAP?

Również problemy, obawy prawnoustrojowe, czyli przede wszystkim, kto odpowiada za błędy danych przekazywanych do ESAP – podmiot, KNF czy może Unia Europejska – jak również, jakie są procedury korekty i usuwania danych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak wspominałem, w rzeczywistości to głębokie przedstawienie systemu obiegu informacji finansowych w Polsce, które odbywa się być może... Tak, debatujemy, rozmawiamy, odbywają się konsultacje, ale w mojej ocenie są one niewystarczające.

Apelowałbym raz jeszcze do rządu, aby tutaj przedstawić i wyjaśnić wszystkie obawy, o których mówiłem, aby również uspokoić podmioty, które mogą czuć w jakikolwiek sposób zagrożenie wynikające z wdrożenia tych przepisów. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że zostały zadane te pytania. Chciałem rozpocząć sprawozdanie w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska od słów uwiarygadniających nasze zaangażowanie w rzetelną pracę nad tym projektem.

Podczas pierwszego czytania deklarowałem, że będziemy otwarci na poprawki, na rzetelną, uczciwą pracę nad tym projektem, i takie poprawki zostały złożone, ale zostały złożone przez stronę rządzącą, przez klub Koalicji Obywatelskiej we współpracy z rządem i biurem legislacyjnym. I być może, kiedy opowiem, czego one dotyczyły, to część wątpliwości, które zostały tutaj podniesione, zostanie wyjaśniona. Warto też podkreślić, że żadna z tych poprawek nie spotkała się z najmniejszym sprzeciwem i wszystkie zostały przyjęte jednogłośnie. *(Oklaski)*

Poprawki miały przede wszystkim trzy cele. Po pierwsze, doprecyzowanie katalogu instytucji odpowiedzialnych za przekazywanie informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu ESAP. Wprost wskazano tutaj takie polskie instytucje jak Komisja Nadzoru Finansowego, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Polska Agencja Nadzoru Audytowego, Centralna Informacja Krajowego Rejestru Sądowego oraz Krajowa Rada Biegłych Rewidentów. To właśnie te instytucje będą pełnić funkcje tzw. krajowych organów zbierających dane i odpowiadających za przekazywanie informacji do systemu europejskiego.

Po drugie, poprawki dotyczyły doprecyzowania technicznych standardów przekazywania danych. O tym też była mowa. Też to budzi wątpliwości, a było to wyjaśniane. Chodzi o to, aby informacje były przekazywane w ustrukturyzowanych, odczytywalnych maszynowo formatach umożliwiających automatyczne przetwarzanie i porównywanie danych w całej Unii Europejskiej. W praktyce oznacza to stosowanie formatów wraz z odpowiednimi metadanymi, które pozwolą wyszukiwać i analizować dane w europejskim systemie.

I po trzecie, poprawki dotyczyły doprecyzowania przepisów przejściowych i wdrożeniowych – ale zdaje się, że pan poseł z PiS się tym znudził, bo wyszedł – w tym terminów przygotowywania systemów informatycznych oraz instytucji krajowych, tak aby przekazywanie danych do ESAP mogło rozpocząć się w sposób bezpieczny i uporządkowany.

Wysoka Izbo! Pani Marszałek! Istota tej ustawy pozostaje jednak niezmienną. Tworzymy rozwiązanie, które wpisuje Polskę w budowę europejskiego pojedynczego punktu dostępu do informacji finanso-

Posel Patryk Gabriel

wych – publicznej platformy, w której inwestorzy z całej Unii będą mogli znaleźć dane o spółkach, instytucjach finansowych czy raportach dotyczących działalności gospodarczej. Korzyści są bardzo konkretne. Po pierwsze, większa przejrzystość rynku finansowego. Informacje, które dzisiaj są rozproszone w wielu rejestrach, będą dostępne w jednym cyfrowym miejscu. Po drugie, większe bezpieczeństwo dla inwestorów i lepsza porównywalność danych z całej Unii Europejskiej. Po trzecie, większa widoczność polskich przedsiębiorców, zwłaszcza małych i średnich firm, które dzięki temu będą mogły łatwiej docierać do inwestorów także poza granicami naszego kraju.

Jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Tak jak powiedziałem na wstępie, te poprawki nie wzbudzały żadnych kontrowersji podczas procedowania. Dlatego warto jeszcze raz podkreślić, że ten projekt jest przykładem legislacji z naszej strony odpowiedzialnej, rzetelnej, otwartej na wszelkie sugestie, które, mam nadzieję, zostały częściowo w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej przeze mnie wyjaśnione. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrywany dziś projekt ustawy dotyczy zmian w szeregu ustaw w związku z wdrożeniem europejskiego pojedynczego punktu dostępu do informacji, tzw. ESAP. Jest to element szerokiej reformy rynku kapitałowego w Unii Europejskiej, której celem jest zwiększenie przejrzystości oraz dostępności informacji o podmiotach funkcjonujących na rynku finansowym. W praktyce ESAP będzie internetową platformą, która umożliwi inwestorom, analitykom, przedsiębiorcom oraz obywatelom łatwy dostęp do publicznych informacji finansowych i niefinansowych dotyczących podmiotów działających w Unii Europejskiej. Dane te będą gromadzone w jednym miejscu, w jednolitych formatach i z wykorzystaniem odpowiednich metadanych, co pozwoli na ich łatwe wyszukiwanie i analizę.

Projekt ustawy ma przede wszystkim charakter dostosowawczy i implementacyjny. Wdraża on do polskiego porządku prawnego przepisy kilku aktów prawa unijnego, w tym dyrektywy zmieniającej regulacje dotyczące rynków instrumentów finansowych oraz tzw. pakietu ESAP. W praktyce oznacza to wprowadzenie rozwiązań, które umożliwią przekazywanie określonych informacji do europejskiego systemu

ESAP, określi organy krajowe odpowiedzialne za zbieranie tych danych – m.in. Komisję Nadzoru Finansowego, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Polską Agencję Nadzoru Audytowego czy Centralną Informację Krajowego Rejestru Sądowego – wprowadzą wymogi dotyczące formatu przekazywanych informacji oraz ich oznaczania odpowiednimi metadanymi, a także zobowiążą określone podmioty do posługiwania się identyfikatorem LEI, który umożliwi jednoznaczną identyfikację podmiotów prawnych w systemach finansowych.

Należy podkreślić, że projekt nie tworzy zasadniczo nowych obowiązków sprawozdawczych dla przedsiębiorstw i instytucji finansowych. W większości przypadków chodzi o to, aby informacje, które i tak są już publikowane, np. w rejestrach publicznych czy na stronach internetowych, mogły być równolegle udostępniane w systemie europejskim.

Ważnym elementem projektowanych przepisów jest również zapewnienie odpowiedniej ochrony danych osobowych, zgodnie z regulacjami RODO oraz przepisami unijnymi dotyczącymi funkcjonowania ESAP. Dane osobowe będą przechowywane w systemie jedynie przez określony czas i z zachowaniem odpowiednich zabezpieczeń.

Projekt ustawy wprowadza zmiany w wielu ustawach regulujących funkcjonowanie rynku finansowego – od ustawy o rachunkowości, przez Prawo bankowe, ustawę o ofercie publicznej czy o funduszach inwestycyjnych, aż po przepisy dotyczące nadzoru nad rynkami finansowymi. Wynika to z faktu, że system ESAP obejmuje bardzo szeroki zakres informacji dotyczących różnych segmentów rynku kapitałowego i finansowego.

Z punktu widzenia gospodarki najważniejszym efektem wprowadzonych rozwiązań powinno być zwiększenie przejrzystości rynku oraz łatwiejszy dostęp do informacji dla inwestorów, w tym również inwestorów zagranicznych. W dłuższej perspektywie może to sprzyjać rozwojowi rynku kapitałowego i lepszemu dostępowi przedsiębiorstw do finansowania.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego dostrzega potrzebę dostosowania polskiego prawa do regulacji unijnych w tym zakresie oraz znaczenie przejrzystości informacji dla funkcjonowania rynku finansowego. Jednocześnie w toku prac legislacyjnych będziemy zwracali uwagę na to, aby nowe rozwiązania nie powodowały nadmiernych obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorców, zwłaszcza mniejszych podmiotów, oraz aby wdrożenie systemu odbywało się w sposób sprawny i możliwie najmniej kosztowny dla instytucji publicznych. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za dalszym procedowaniem nad tym projektem ustawy i będziemy za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę z klubu Lewica.

Poseł Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Lewicy chciałbym wyrazić stanowisko w sprawie projektu ustawy z druków nr 2159 i 2260. Dotyczy on jednolitego europejskiego systemu dostępu do informacji, który ma zwiększyć przejrzystość, porównywalność danych i zaufanie do rynków kapitałowych w całej Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo! Jest to element tworzenia silnego, spójnego systemu informacyjnego Unii Europejskiej. Najważniejszą zaletą tego systemu jest przede wszystkim wiarygodność danych ujętych w tym systemie. Zwracałem na to uwagę już wcześniej, bo mówię tutaj właściwie nie tylko jako parlamentarzysta, ale przede wszystkim jako praktyk, jako osoba korzystająca z tego typu informacji przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych, czasami mniejszych, czasami większych, ale każda decyzja inwestycyjna opiera się na informacji i dzisiaj, w dobie sztucznej inteligencji, w dobie zalewu różnych informacji, prawdziwych i nieprawdziwych, arcyważne jest to, abyśmy mieli taką bazę, taki system, który jest wiarygodny, a dane w nim umieszczane pochodzą z informacji źródłowych.

Do pana posła z PiS-u mam takie pytanie: Czego wy się boicie? Transparentności się boicie, wiarygodności danych się boicie? *(Oklaski)* Przecież to jest tylko i wyłącznie na rzecz osób korzystających z tego systemu, osób świadomie podejmujących decyzje, oczywiście decyzje inwestycyjne. Są przecież instytucje, które będą nadzorowały to i odpowiadały za wiarygodność tych danych, polskie instytucje. Było tutaj to wcześniej powiedziane: i KNF, i KRS, i jeszcze wiele innych instytucji. I bardzo dobrze, że to wszystko będzie pod kontrolą. To jest właściwie taki podwójny system nadzoru nad tą informacją, która będzie później wykorzystywana przez osoby fizyczne, ale też przez instytucje finansowe.

Uważam, że jeśli chcemy mieć silną Europę, a chcemy mieć silną Europę, musimy mieć też element silnego systemu informacyjnego, silnego systemu finansowego Unii Europejskiej, bo silny system finansowy daje też duże możliwości, jeśli chodzi o kontrolę, nadzór i wiarygodność przepływów kapitałowych w Unii Europejskiej.

Dlatego my jako Lewica będziemy wspierać ten projekt. Być może on ma jakieś elementy, które jeszcze wymagają doprecyzowania, ale jest absolutnie konieczny i wydaje mi się, że jeśli zależy nam na budowaniu silnej Unii Europejskiej, to silny i zdrowy system finansowy i informacyjny na poziomie całej Unii Europejskiej jest do tego absolutnie potrzebny i niezbędny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam młodzież, która przysłuchuje się naszym obradom. Są to

goście pana posła Marka Sowy. Są to uczniowie i uczennice z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Niepołomicach. Cieszymy się, że jesteście dzisiaj z nami. *(Oklaski)* Pozwólcie na jeszcze jedno szczególne pozdrowienie. Chciałam serdecznie przywitać... Na galerii przysłuchuje się naszym obradom sołtys wsi Janowo pani Halina Laskowska wraz ze swoim wnukiem Wiktorem. Państwo są na zaproszenie pana posła Zbigniewa Sosnowskiego. Tym bardziej jest nam miło, że pani dzisiaj jest z nami, że dzisiaj jest Dzień Sołtysa. A więc wszystkiego najlepszego. *(Oklaski)*

A skoro już o sołtysach mowa, to pozwólcie państwo, że z okazji Dnia Sołtysa wyrażę od nas wszystkich wdzięczność za waszą obecność, waszą uważność i gotowość do działania wtedy, gdy mieszkańcy najbardziej tego potrzebują. Doskonale wiemy, że żadna ustawa ani decyzja podejmowana tutaj, w gmachu na Wiejskiej w Warszawie, nie zastąpi codziennej rozmowy z mieszkańcem czy wsluchania się w jego potrzeby czy troski ani szukania realnych rozwiązań. To właśnie sołtyski i sołtysi są najbliższymi ludźmi i ich spraw, więc wszyscy tutaj dziękujemy za cierpliwość, za czas, który poświęćcie państwo innym, ale też za umiejętność łagodzenia sporów i budowania porozumień. Raz jeszcze wszystkiego najlepszego dla wszystkich sołtysów i wszystkich sołtysów.

Nie pozostaje mi nic innego jak zaprosić jeszcze niewidzianego przeze mnie tutaj dzisiaj pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji. *(Oklaski)*

Poseł Witold Tumanowicz:

To prawda.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście przyłączam się do tych życzeń. Tym bardziej dziękuję, że pani marszałek wygłosiła je tuż przed moim wystąpieniem. Jeszcze będę miał okazję przy oświadczeniach poselskich złożyć życzenia dla wszystkich sołtysów i dla pani sołtys, która siedzi na galerii. Bycie sołtysem to jest naprawdę odpowiedzialna praca, o czym doskonale wiemy, i powinna być doceniana przez Wysoką Izbę.

Ale przychodząc do meritum, czyli do naszego druku, szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, chcę powiedzieć, że podtrzymujemy nasze stanowisko przedstawione podczas pierwszego czytania. Projekt w dużej mierze stanowi implementację przepisów prawa Unii Europejskiej dotyczących utworzenia europejskiego pojedynczego punktu dostępu do informacji finansowych, ESAP. Sama idea poprawy dostępu do informacji oraz ograniczenia asymetrii informacyjnej na rynku finansowym nie budzi zasadniczych zastrzeżeń, ponieważ większa przejrzystość może sprzyjać bardziej świadomym decyzjom klientów. Pozytywnie można też ocenić rozwiązania zwiększające transparentność zasad funkcjonowania systemów obrotu, w szczególności obowiązek ujawnienia zasad wstrzymywania lub ograniczania obrotu.

Natomiast jednocześnie podtrzymujemy nasze wątpliwości dotyczące zwiększania obowiązków spr-

Posel Witold Tumanowicz

wodzawczych, które mogą obciążyć szczególnie mniejsze instytucje finansowe, takie jak banki spółdzielcze, w efekcie czego osłabić ich konkurencyjność wobec dużych banków.

Zasadniczo ustawę popieramy, natomiast te wątpliwości niestety wciąż pozostają. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Izabelę Bodnar z Centrum.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przekazywaniem informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu.

Połączone Komisje: Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Finansów Publicznych przedstawiły Wysokiemu Sejmowi pozytywne stanowisko względem omawianego projektu.

Na podstawie obowiązujących przepisów podmioty oraz krajowe organy nadzoru lub inne podmioty publiczne są obowiązane do udostępniania informacji, które mają znaczenie dla odbiorców usług finansowych, rynku finansowego czy zrównoważonego rozwoju. Informacje te znajdują się na stronach właściwych organów, w rejestrach publicznych czy na stronach internetowych poszczególnych podmiotów. Nie istnieje jednak jedna baza danych zawierająca takie informacje.

Projektowane przepisy uzupełnią istniejące obowiązki udostępniania określonych informacji przez podmioty oraz krajowe organy o równoległe udostępnianie informacji w europejskim pojedynczym punkcie dostępu – European Single Access Point, tzw. ESA. ESA będzie platformą internetową utworzoną na poziomie Unii Europejskiej zawierającą informacje o podmiotach, np. bankach, firmach inwestycyjnych. Jego prowadzenie będzie powierzone Europejskiemu Urzędowi Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych.

Celem projektu jest dokonanie zmian w krajowym porządku prawnym, zapewniających wdrożenie przepisów Unii Europejskiej dotyczących utworzenia ESA. Będzie on źródłem publicznie dostępnych informacji o podmiotach i ich produktach, gdy informacje te mają znaczenie dla usług finansowych, rynków kapitałowych i zrównoważonego rozwoju, w tym podmiotach rynku finansowego i produktach inwestycyjnych z obszaru Unii Europejskiej, niezależnie od ich lokalizacji czy pochodzenia. Tym samym przyczyni się do zmniejszenia barier w dostępie do informacji za pomocą środków cyfrowych, zwiększy przepływ informacji w Unii

Europejskiej oraz przyczyni się do wsparcia cyfrowego wykorzystywania tych informacji.

ESA jest kierowany przede wszystkim do użytkowników takich jak inwestorzy, analitycy finansowi, pośrednicy rynkowi. Jednak zapewni dostęp do informacji także uczelniom czy osobom prywatnym. Co do zasady informacje ESA będą dostępne dla wszystkich zainteresowanych bez opłat czy licencji.

Organami zbierającymi dane będą Komisja Nadzoru Finansowego, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Polska Agencja Nadzoru Audytowego, Centralna Informacja Krajowego Rejestru Sądowego oraz Krajowa Rada Biegłych Rewidentów. Projektowane przepisy określą także m.in. wymagania techniczne dotyczące przekazywanych danych. Informacje udostępnianie w ESAP muszą być sporządzane w odpowiednim formacie i każdorazowo opatrzone właściwymi metadanymi przed takim udostępnieniem.

Koszty ponoszone przez organy zbierające dane w związku z realizowanymi zadaniami będą pokrywane zgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi ich finansowania. Wejście w życie ustawy nie będzie miało wpływu na sektor finansów publicznych, w tym na budżet państwa i budżety jednostek samorządu terytorialnego. W szczególności nie spowoduje powstania skutków finansowych w postaci zwiększonych wydatków i zmniejszonych dochodów w relacji do obowiązujących przepisów dla budżetu państwa oraz pozostałych jednostek sektora finansów publicznych.

Koszty utworzenia ESAP będą częściowo ponoszone na szczeblu Unii Europejskiej. Wkłady organów krajowych w ramach tego modelu finansowania, zgodnie z założeniami Komisji, nie powinny przekroczyć łącznej kwoty 7 mln euro. Mając na uwadze fakt, że zarówno KNF, jak i BGK oraz BFG posiadają infrastrukturę służącą do komunikacji z organami Unii Europejskiej, koszt, jaki będą musiały ponieść na dostosowywanie istniejącej już infrastruktury, będzie inny niż w przypadku instytucji, które ten system musiały stworzyć.

Celem tych wszystkich zmian jest zwiększenie przejrzystości i skuteczności regulacji rynku instrumentów finansowych Unii Europejskiej, wzmocnienie ochrony inwestorów oraz zmniejszenie obciążeń regulacyjnych dla firm inwestycyjnych i innych uczestników rynku. Klub Parlamentarny Centrum popiera niniejszy projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka, Polska 2050.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! ESAP – European Single Ac-

Posel Łukasz Osmalak

cess Point, czyli europejski pojedynczy punkt dostępu – o tym dzisiaj rozmawiamy. Przedstawiony projekt ustawy ma jeden zasadniczy cel – dostosowanie polskiego prawa do nowych regulacji Unii Europejskiej dotyczących utworzenia właśnie ESAP, czyli tego pojedynczego punktu dostępu do informacji finansowych. ESAP będzie ogólnoeuropejską platformą cyfrową, która umożliwi scentralizowany dostęp do informacji o podmiotach działających na rynkach finansowych oraz o oferowanych przez nie produktach. Oznacza to, że inwestorzy, analitycy, przedsiębiorcy, a także obywatele będą mogli w jednym miejscu znaleźć wiarygodne dane finansowe i niefinansowe dotyczące firm funkcjonujących w całej Unii Europejskiej. Celem tych rozwiązań jest zwiększenie przejrzystości rynków finansowych, ustawienie dostępu do informacji oraz wzmocnienie integracji europejskich rynków kapitałowych.

Lepszy dostęp do danych oznacza również lepszą alokację kapitału w gospodarce, co sprzyja rozwojowi przedsiębiorstw i zwiększa możliwości inwestycyjne w całej Unii Europejskiej. Projekt ustawy nie tworzy nowych obowiązków sprawozdawczych dla przedsiębiorstw. W większości przypadków chodzi o informacje, które już dziś są publikowane na stronach internetowych czy w różnych innych dokumentach, w rejestrach publicznych czy w systemach nadzorczych. Nowe przepisy jedynie umożliwią ich równoległe udostępnianie w europejskim systemie, czyli w systemie ESAP, oraz wprowadzą jednolite standardy, takie jak jednolity format tych danych, które będą udostępniane przez podmioty, czy metadane.

Ustawa wskazuje także krajowe instytucje odpowiedzialne za przekazanie informacji do systemu, czyli m.in. KNF, Bankowy Fundusz Gwarancyjny, Centralną Informację Krajowego Rejestru Sądowego, Polską Agencję Nadzoru Audytowego czy Krajową Radę Biegłych Rewidentów. Instytucje te będą pełniły rolę tzw. organów zbierających dane i będą przekazywać je do europejskiej platformy prowadzonej przez Europejski Urząd Nadzoru Giełd i Papierów Wartościowych.

Projekt wprowadza także rozwiązania techniczne umożliwiające automatyczne przekazanie danych w formatach pozwalających na ich przetwarzanie cyfrowe, co zwiększy dostępność i użyteczność tych informacji. Przedstawiona ustawa ma przede wszystkim charakter dostosowawczy i pozwoli Polsce wypełnić zobowiązania wynikające z prawa Unii Europejskiej i włączyć się w budowę nowoczesnej cyfrowej infrastruktury informatycznej europejskiego rynku kapitałowego.

Polska 2050 będzie oczywiście głosowała za i jest za dalszym procedowaniem nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy ma charakter przede wszystkim techniczny i wdrożeniowy. Jego zasadniczym celem jest włączenie Polski do europejskiego pojedynczego punktu dostępu do informacji finansowych, czyli ESAP. Chodzi o to, aby informacje istotne dla rynków finansowych, inwestorów i uczestników obrotu były dostępne w sposób bardziej jednolity, porównywalny i uporządkowany w skali całej Unii Europejskiej.

Z jednej strony trzeba zauważyć, że projekt może przynieść pewne korzyści systemowe. Może poprawić przejrzystość rynku, zwiększyć dostępność danych o polskich podmiotach i ułatwić inwestorom oraz instytucjom finansowym porównywanie informacji w skali europejskiej. Istotne jest również to, że projekt przewiduje wykorzystywanie formatów umożliwiających odczyt maszynowy oraz metadanych, co odpowiada dzisiejszym standardom obrotu gospodarczego i analizy danych.

Z drugiej strony nie można pominąć kosztów i obciążeń, jakie wiążą się z tym projektem. Dla wielu podmiotów oznacza on nowe obowiązki sprawozdawcze, techniczne i organizacyjne. Konieczne będzie dostosowanie procedur, systemów informatycznych, formatów raportowania, a w części przypadków także uzyskanie identyfikatora LEI. To wszystko oznacza wzrost obowiązków oraz ryzyko, że nawet uchybienia o charakterze technicznym mogą rodzić konsekwencje regulacyjne.

Warto również zwrócić uwagę, że ciężar wdrożenia spadnie nie tylko na przedsiębiorców i instytucje rynku finansowego, ale również na organy państwa, przede wszystkim Krajowy Rejestr Sądowy oraz Komisję Nadzoru Finansowego. To od ich sprawności organizacyjnej i technicznej będzie zależało, czy nowe rozwiązania rzeczywiście usprawnią dostęp do informacji, czy też staną się kolejną warstwą biurokratyczną.

Dlatego ten projekt należy oceniać spokojnie i rzeczowo. Nie jest to ustawa o charakterze politycznym czy ideologicznym, lecz element szerszego procesu integracji polskiego rynku z unijną infrastrukturą informacyjną. Kluczowe pytanie nie brzmi więc, czy sam cel jest słuszny, lecz czy wdrożenie będzie proporcjonalne, wykonalne i możliwie najmniej uciążliwe dla podmiotów zobowiązanych. W tym sensie projekt zasługuje na merytoryczną analizę i staranne dopracowanie, tak aby zwiększając przejrzystość rynku, nie doprowadzić jednocześnie do nadmiernej wdrożenia kosztów administracyjnych po stronie przedsiębiorców i instytucji publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To był ostatni głos w debacie.

Zanim przejdziemy do pytań, pozwólcie państwo, że pozdrowię gości pani posłanki Alicji Łuczak, a jest to młodzież z III klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu, która wraz z paniami nauczycielkami przysłuchuje się naszym obradom. *(Oklaski)* Witamy was serdecznie. Cieszymy się, że jesteście z nami.

A my przechodzimy do pytań.

Jest ich siedem.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Grzegorza Lorka. Ale nie widzę pana posła.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Złożył na piśmie*).

A więc zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Projekt ustawy wprowadza nowe obowiązki informacyjne związane z funkcjonowaniem europejskiego pojedynczego punktu dostępu – ESAP. Czy w związku z tym rząd przeprowadził analizę wpływu tych nowych obowiązków sprawozdawczych na mniejsze instytucje finansowe, w szczególności banki spółdzielcze? Czy przewidziano jakiegokolwiek rozwiązania, które ograniczą nadmierne obciążenia administracyjne dla tych podmiotów? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wioletę Kulę. Nie widzę.

(Poseł Bartłomiej Dorywalski: Nie ma, nie ma.)

Ale widzę pana posła Bartłomieja Dorywalskiego.

Zapraszam.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przejrzystość rynku finansowego jest ważna, ale równie ważne jest, aby nowe regulacje nie tworzyły kolejnych biurokratycznych barier dla polskiej gospodarki i instytucji finansowych. Projekt oznacza kolejne obowiązki raportowe i informacyjne dla instytucji finansowych, które w praktyce będą musiały dostosować swoje systemy informatyczne i procesy raportowania do nowej platformy. Powstaje pytanie o koszty organizacji tego systemu po stronie państwa, a także o to, kto w praktyce będzie odpowiadał za jakość i aktualność przekazywanych danych. Dlatego pragnę zapytać: Jakie koszty wdrożenia nowych obowiązków

poniosą polskie instytucje finansowe oraz administracja publiczna i czy nowe obowiązki informacyjne nie zwiększą nadmiernie obciążeń regulacyjnych dla polskich podmiotów działających na rynku finansowym, szczególnie dla mniejszych firm inwestycyjnych? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Budowa europejskiego pojedynczego punktu dostępu to odpowiedź na realne potrzeby inwestorów, którzy szukają sprawdzonych i łatwo dostępnych informacji finansowych o podmiotach działających w całej Unii. Polska jako nowoczesne państwo musi aktywnie uczestniczyć w tym procesie, zapewniając naszym przedsiębiorcom widoczność na arenie międzynarodowej i przyciągając kapitał, który do tej pory mógł omijać mniejsze rynki ze względu na bariery informatyczne. Dzięki cyfryzacji i ujednoczeniu formatów danych polskie firmy zyskają równe szanse w rywalizacji o inwestorów, a sam rynek stanie się bardziej przejrzysty i bezpieczny. Przedmiotowy system ma zacząć funkcjonować etapowo, a polska Komisja Nadzoru Finansowego będzie pełniła rolę organu zbierającego. Chciałam zapytać: Czy instytucja ta jest już technologicznie przygotowana *(Dzwonek)* do obsługi tak dużej ilości danych w nowych formatach i czy przewidziano dodatkowe środki na modernizację systemów informatycznych komisji w celu zapewnienia pełnej kompatybilności z europejską infrastrukturą?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Szalabawkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Szalabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Docierają do nas informacje, że te wszystkie informacje w ESAP będą dostępne bez opłat. Bardzo dobrze, że ani budżetu samorządu, ani budżetu państwa to nie obciąży, czyli wdrażanie tego nie będzie żadnym obciążeniem. A więc pytam: Czy są szacunkowe koszty wdrożenia tej platformy dla małych i średnich instytucji finansowych? To one będą musiały to wdrażać i prowadzić, pilnować na bieżąco tych szacunkowych danych, tego wszystkiego. To nie jest tak, że to będzie raz i koniec, tylko to będzie cykliczne i z tym będą związane koszty. Chodzi mi o to, żeby powiedzieć, czy będą koszty dla małych i średnich instytucji czy nie.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem zapytać, czy ministerstwo ma wyliczenia, ile podmiotów będzie musiało używać identyfikator LEI. Jaki będzie realny koszt tego obowiązku? Jak rząd chce uniknąć sytuacji, w której błędy czysto techniczne, zły format, brak metadanych, brak LEI będą prowadziły do konsekwencji nadzorczych, mimo braku merytorycznego naruszenia? Jak zostanie rozwiązana kwestia odpowiedzialności za błędne lub niepełne przekazanie danych do ESAP? Czy będzie to traktowane jako uchybienie formalne, czy jako pełnoprawne naruszenie nadzorcze? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Juranda Dropa do udzielenia odpowiedzi państwu parlamentarzystom.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Odpowiem na pytania. Przede wszystkim warto podkreślić – to było wspomniane, ale to jest część odpowiedzi na większość pytań – że dane informacje, które są już zbierane od podmiotów sektora finansowego, w tym momencie są raportowane i przedsiębiorstwa ponoszą koszty tego, że zbierają dane i przekazują je do odpowiednich urzędów, np. do KNF-u. Z tego powodu z ich strony nie ma żadnych dodatkowych kosztów. To odpowiedź na bardzo wiele pytań, brzmiających: Jakie będą koszty? Już nie będę wymieniał panów posłów i pań posłanek, którzy pytali o to. Jakie są szacunkowe koszty dla małej i średniej instytucji? Nie ma dodatkowych kosztów wynikających z tej ustawy i samego ESAP-u.

(Poseł Artur Szalabawka: W tej chwili.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Te, które są przekazywane, te będą przekazywane. Oczywiście zarówno w przeszłości, jak i w przyszłości zestaw przekazywanych danych zmieniał się i będzie się zmieniał. Zmienia się technologia, zmieniają się produkty, zmieniają się podmioty, wobec czego to cały czas panta rei, cały czas coś się zmienia. Wobec tego również w przyszłości na pewno będą – i dlatego na poziomie europejskim także jest tego świadomość –

wyznaczane standardy, które się gdzieś tam, w przeszłości, będą zmieniały. Wobec tego gdzieś w przyszłości normalne koszty rzeczywiście nastąpią, ale to będą koszty związane nie z ESAP-em, tylko z samym raportowaniem do instytucji.

Teraz à propos wstępnej wypowiedzi pana posła Tułajewa chciałbym wskazać jedną rzecz: zbieranie informacji na poziomie europejskim w ESAP-ie ma na celu unikanie czy też zapobieganie nadużyciom w stosunku do klientów. Klienci zastanawiają się, czy mają do czynienia z wiarygodną instytucją finansową. Po to jest całe raportowanie do KNF-u i wszędzie – po to, żebyśmy mieli na rynku uczciwe instytucje finansowe, z których usług klienci potem skorzystają i od których kupią instrumenty finansowe. Teraz mamy jednolity rynek europejski i na tym jednolitym rynku europejskim bez systemu typu ESAP duże podmioty, które działają w różnych krajach, są uprzywilejowane w stosunku do małych podmiotów, które działają w jednym miejscu i w odniesieniu do których nie ma jak porównać danych, bo nie ma informacji. One nie mogą w ogóle zaistnieć na szerszym rynku. To oznacza, że np. klienci z innych krajów czy działający w różnych krajach nie mogą korzystać z ich usług. ESAP jest dobry właśnie dla tych małych i średnich, ponieważ klient, który szukał firmy, od której chciał kupować usługę, dotychczas kierował się do tych dużych, bo o nich coś było wiadomo. W tej chwili celem ESAP-u jest to, żeby coraz więcej tych małych i średnich firm było wybieranych. Ci klienci będą mogli wejść do ESAP-u i sprawdzić, czy to jest wiarygodny partner, a przynajmniej czy złożył dane, które zostały... I tutaj odpowiedź na jedno z pytań: dane, które będą składane do ESAP-u, będą walidowane przez urząd państwa członkowskiego, który zbiera te dane. Oczywiście są zasady, że jak są złe dane, niezgodne z formatem, niepełne itd., to one są odrzucone. Jest wtedy prośba takiego urzędu o ponowne złożenie tych danych. To jest walidacja. Potem ten urząd przekazuje to do ESAP-u. Natomiast sama odpowiedzialność za jakość danych, prawdziwość itd. spoczywa na podmiocie, który składa te dane. To jest nieuniknione zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie europejskim. Zaleta jest taka, że te dane istnieją w przestrzeni europejskiej, wobec czego klient, który szuka kontrahenta, może sprawdzić w ESAP-ie także te małe, krajowe, w naszym przypadku polskie podmioty. Oczywiście to jest w interesie każdego kraju i podmiotów z każdego kraju, żeby te podmioty znalazły się w ESAP-ie, dlatego kraje wdrażają tę dyrektywę i podłączają się w ogóle do ESAP-u.

Było pytanie o KNF. Chyba pani posłanka Pępek pytała o stan przygotowań. KNF przygotowuje się od pewnego czasu. System IT jest gotowy, będzie gotowy w momencie, jak będzie obowiązywała nasza ustawa. W momencie, kiedy się podłączymy do ESAP-u, będzie on gotowy, takie mam deklaracje ze strony KNF-u. Wobec tego odpowiedź jest krótka: jesteśmy przygotowani, a przynajmniej będziemy przygotowani wtedy.

To były odpowiedzi na pytania pana posła Dorywałskiego dotyczące nowych obowiązków.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop**

Jeśli chodzi o jakość danych, to odpowiada za to podmiot składający dane, natomiast dodatkowych obciążeń nie ma.

Sprawa kosztów dla instytucji publicznych. Są przewidziane pewne koszty związane z podłączeniem do tego systemu, ale z punktu widzenia całościowego funkcjonowania nie są one duże. Nie wiem, czy mam pod ręką dane, żebym mógł na podstawie tych informacji podać to szczegółowo. Wysłaliśmy pismo, którego tutaj nie mam, w którym zostały wyszczególnione koszty. Generalnie nie są one duże, natomiast są to koszty, które ponoszą instytucje sektora publicznego.

Pan poseł Sachajko zapytał o identyfikatory LLD. Niektóre podmioty już je posiadają. Koszt uzyskania tego identyfikatora jest, po pierwsze, nieuchronny, bo podmioty muszą to zrobić, po drugie, jest zaniebzywany z punktu widzenia biznesu tych podmiotów.

Pytania pana posła Tumanowicza dotyczyły analizy wpływu na podmioty. Przede wszystkim nie ma nowych obowiązków w zakresie raportowania, więc ciężko było prowadzić analizy dotyczące tego, jak to wpłynie na podmioty, skoro robią to, co robią, wobec tego nie przeprowadzaliśmy analizy. Natomiast myślę, że ciekawszy jest problem ekonomiczny i to, jak wpłynie to na dostępność, tzn. ile z tych małych i średnich przedsiębiorstw znajdzie nowych klientów, których by nie znalazło, gdyby nie został wprowadzony ESAP. Wiem, że na poziomie europejskim myśli się o późniejszej walidacji, bo po pewnym czasie będzie dokonywana ocena efektywności działania ESAP. W tym momencie trzeba będzie też ocenić wpływ oraz opłacalność wprowadzonych rozwiązań i zastanowić się nad tym, co należy poprawić. Już nie pamiętam, ale wydaje mi się, że nastąpi to po 5 latach, bo taki obowiązuje standardowy okres na poziomie europejskim.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Po 5 latach.)

Wtedy będziemy zastanawiać się nad efektami. Natomiast ze względu na to, że to nie nakłada obowiązków, nie analizowaliśmy tego jako szczególnie.

O błędach dotyczących danych już powiedziałem.

Pan poseł Tułajew w swojej wstępnej wypowiedzi stwierdził, że są podmioty, które mogą być zaniepokojone, oraz zwrócił uwagę ilość uwag. Konsultacje były prowadzone, nie wiem, przez 1,5 roku, w każdym razie dosyć długo. Nie pamiętam, kiedy je rozpoczęliśmy, ale na pewno długo je prowadziliśmy. Ilość pytań świadczy o tym, że różne podmioty były zainteresowane tym, co trzeba będzie robić dodatkowo. Nasze odpowiedzi w czasie tych konsultacji w większości były proste: nic więcej nie będziecie musieli robić. Były też oczywiście pytania dotyczące danych, przyjętych zasad, odpłatności i rozmaitych odpowiedzi udzielaliśmy. Natomiast nie określałbym tego w taki sposób, że podmioty mogą czuć się zaniepokojone. Był nowy projekt, pracowaliśmy nad tym, żeby podmioty nie czuły się zaniepokojone. Myślę, że dosyć przyjazna atmosfera prowadzonej dyskusji pokazuje, że podmioty raczej nie czują się zaniepokojone, a wprost przeciwnie. To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam sprawozdawczynię komisji panią poseł Krystynę Skowrońską.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Pan minister odpowiedział na państwa pytania. Natomiast chciałabym zwrócić uwagę na dwa elementy tego rozwiązania. Po pierwsze, musiało być ono wprowadzone, dlatego że dyrektywa, a także rozporządzenie jej dotyczące są z 2023 r. A zatem przed rokiem 2023, sięgając wstecz, te kwestie cały czas były uzgadniane. Efektem tego jest konieczność implementacji przepisów do polskiego porządku prawnego. To jest jedna sprawa, musimy to zrobić. Postarano się zrobić to w sposób jak najbardziej przyjazny dla klienta, wypełniając zobowiązanie, które jest zawarte w dyrektywie.

Kiedyś postulowałam i wielokrotnie mówiłam o uzgodnieniach, o przygotowaniu się do danej dyrektywy i omawianiu regulacji przed, w trakcie i po, bo my jako parlamentarzyści nie jesteśmy włączeni w niektóre elementy. Kiedyś sporządzało się i nadal się sporządza COREP-y dotyczące stanowiska Komisji do Spraw Unii Europejskiej w sprawie danej dyrektywy. Potem czekamy na ostateczny środek, organy rządowe uzgadniają, jak będzie wyglądała ostatecznie dyrektywa. Gdybyśmy mieli w trakcie tego procesu informacje i gdybyśmy mogli się przygotować, to inaczej by to po prostu wyglądało. Czy parlamentarzyści byłiby zainteresowani tego rodzaju pracą, nie wiem, dlatego że wymagałoby to dodatkowych prezentacji na danym etapie, pokazania, co przyjmuje się w Unii Europejskiej, jaki jest kierunek zmian, a następnie przygotowania się do przyjęcia ostatecznych rozwiązań. Z jednej strony uważam, że byłoby łatwiej, bo informacje wcześniej docierałyby do szerszej grupy i przynajmniej przeprowadzono by szerszą dyskusję. Takie rozwiązanie mamy dzisiaj, z szeroką dyskusją w poszczególnych komisjach i z szerokimi konsultacjami. Projekty i informacje o przeprowadzonych konsultacjach pokazują dogłębność konsultacji prowadzonych z podmiotami, które są tym zakresem rozwiązań ustawowych zainteresowane. Druga rzecz dotyczy dostępu do tej informacji. Naprawdę on jest potrzebny w bardzo wielu przypadkach. Gdybyśmy mieli takie rozwiązanie, chodzi o ESAP, to prawdopodobnie nie byłoby paru afer na polskim rynku, bo inwestorzy mieliby dostęp do rzetelnych danych. To powoduje również, że nadzór, np. Komisja Nadzoru Finansowego, zdecydowanie wcześniej na niektóre nieprawidłowości w systemie bankowym, mieliśmy np. aferę GetBack, musiałby zareagować. Poza elementem dostępu do informacji jest tu również element pokazania, że Komisja Nadzoru Finansowego również przy przekazywaniu tych danych, jeżeli je zbiera, ma możliwość zareagowania,

Posel Krystyna Skowrońska

sprawdzenia niektórych informacji. Myślę, że jest to, tak jak powiedziałam, ważne dla rynku. Dlatego mówiłam na końcu swojego wystąpienia, że mam nadzieję, że prezydent to podpisze, bo naprawdę to służy obywatelom. Inna sytuacja byłaby w tym przypadku niezrozumiała. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2165 i 2235).

Proszę pana posła Artura Jarosława Łackiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Artur Jarosław Łacki:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cóż, to jest drugie podejście do tej ustawy. Pierwsze, jak państwo posłowie i panowie posłanki wiedzą, miało miejsce jakiś czas temu, zostało zawetowane przez pana prezydenta. Tę ustawę musimy przeprocedować, przegłosować, dlatego że jest to związane z prawem europejskim.

Jakie problemy chcieli rozwiązać wnioskodawcy w tej ustawie? Głównym problemem jest brak implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. To jest pierwszy problem. Drugi problem dostrzeżony przez wnioskodawców dotyczy różnych interpretacji art. 21 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Ustawa ta była procedowana na posiedzeniach komisji w dniach 26 i 27 lutego. Za dzień 26 lutego jeszcze raz chciałbym wszystkich państwa przeprosić, bo niestety wtedy ze względów zdrowotnych nie mogłem uczestniczyć w tej komisji. Została przesunięta na 27 lutego, kiedy udało nam się to bardzo sprawnie przeprocedować. Procedowanie nad ustawą, zresztą długą i dosyć skomplikowaną, zajęło nam kilka godzin. Strona rządowa przysłała jeszcze z 34 poprawkami, które uchwaliliśmy. Wszystkie one znajdują się w tym projekcie ustawy, który został szanownej Izbie przedsta-

wiony. Dzisiaj, mam nadzieję, będzie już finał procedowania nad tą ustawą. Moja koleżanka z Koalicji Obywatelskiej przedstawi państwu dodatkowe poprawki, już tylko techniczne, które chcielibyśmy przedłożyć pani marszałek. Mam nadzieję, że tym razem uda się to doprowadzić do szczęśliwego końca, przez Senat, że pan prezydent podpisze tę ustawę i nie będziemy płacić kar za brak implementacji tego. Dziękuję bardzo.

(Posel Krystyna Skowrońska: Podpisze.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Marka Wesołego, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Marek Wesoły:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrywany dziś projekt ustawy dotyczy implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej o numerze 2020/2184 w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Sam cel regulacji, tj. zapewnienie wysokiego poziomu bezpieczeństwa zdrowotnego wody, jest oczywiście słuszny i nie budzi żadnych wątpliwości. Chcę na początku jasno powiedzieć, że dobrze się stało, że w nowej wersji projektu w części uwzględniono uwagi prezydenta, jak również wcześniejsze uwagi klubu Prawo i Sprawiedliwość podczas pracy nad poprzednim projektem. Chodzi o uwagi prezydenta, który zawetował poprzednią ustawę. W szczególności ograniczono zakres obowiązków nakładanych na właścicieli i zarządców budynków oraz w pewnym stopniu doprecyzowano kompetencje organów państwa. To krok w dobrą stronę i należy to uczciwie odnotować. Niestety mimo tych zmian projekt nadal zawiera rozwiązania, które wykraczają poza wymagania dyrektywy unijnej. Mamy tu do czynienia z klasycznym zjawiskiem nadregulacji, z sytuacją, w której dokładamy, implementując przepisy europejskie, do nich dodatkowe obowiązki, biurokrację i koszty, których prawo unijne wcale nie wymaga. W praktyce oznacza to m.in. rozbudowany system raportowania i sprawozdawczości, przerzucenie części obowiązków państwa na przedsiębiorstwa wodociągowe, dodatkowe wymagania organizacyjne i monitoringowe. Trzeba powiedzieć jasno, każdy taki obowiązek regulacyjny ma swoją cenę, a w sektorze wodociągowym ta cena niemal zawsze ostatecznie jest częścią rachunków mieszkańców, taryf za wodę i za ścieki.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Wesoly

Dlatego pojawia się zasadnicze pytanie. Rząd Donalda Tuska od miesięcy zapowiada szeroki program deregulacji, ograniczania biurokracji i uwalniania gospodarki od nadmiernych obowiązków administracyjnych. Tymczasem dziś procedujemy nad projektem, który zamiast deregulować, w wielu miejscach wprowadza kolejne obowiązki, kolejne raporty i kolejne procedury. To jest dokładnie odwrotny kierunek niż zapowiadany przez premiera rządu. Polska powinna implementować prawo unijne rozsądnie i proporcjonalnie, tak aby zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne wody, ale jednocześnie nie tworzyć dodatkowych barier dla przedsiębiorstw i nie zwiększać kosztów dla obywateli.

Zabrałem głos w tej sprawie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość. Informuję Wysoką Izbę, że jeśli projekt tej ustawy nie ulegnie zmianie poprzez poprawki w czasie dalszych prac, to Prawo i Sprawiedliwość będzie wstrzymywało się od głosu w kwestii przyjęcia go, głównie ze względu na ten proces nadregulacyjny, który, jak uważamy, niestety jest grzechem tego rządu w przypadku wielu, wielu ustaw, nad którymi procedujemy. Nie wiem, dlaczego, z jakiego powodu chcemy być bardziej papiescy niż papież, mówiąc kolokwialnie, i po prostu nie implementujemy prawa europejskiego tak, jak tego wymaga Unia. Zawsze chcemy zwiększać obowiązki, a co za tym idzie, koszty ponoszone przez obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszamy panią posłankę Iwonę Krawczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw zawartego w drukach nr 2165 i 2235. Projekt ustawy ma na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej nr 2020/2184 z dnia 16 grudnia 2020 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, która wprowadza nowe standardy dotyczące bezpieczeństwa wody pitnej, monitorowania jej jakości oraz zarządzania systemami zaopatrzenia w wodę.

W stosunku do obecnych regulacji projekt wprowadza kilka istotnych zmian systemowych. Po pierw-

sze, ustawa wprowadza podejście oparte na analizie ryzyka obejmującej cały łańcuch dostaw wody. Dotychczas przepisy koncentrowały się głównie na badaniu jakości wody w punktach jej dostarczania do odbiorców. Projektowane regulacje obejmują natomiast cały system od obszaru zasilania ujęcia wody, poprzez proces uzdatniania i dystrybucji, aż po wybrane wewnętrzne instalacje wodociągowe w budynkach. Po drugie, projekt wprowadza obowiązek oceny ryzyka oraz zarządzania ryzykiem w systemach zaopatrzenia w wodę, co ma umożliwić wcześniejsze identyfikowanie zagrożeń dla jakości wody i podejmowanie działań zapobiegawczych. Dodatkowo ustawa rozszerza i porządkuje system monitorowania jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, wprowadzając nowe kategorie parametrów jakości, w tym parametry mikrobiologiczne, chemiczne, wskaźnikowe oraz radiologiczne, a także doprecyzowuje zasady nadzoru sprawowanego przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Wojskowej Inspekcji Sanitarnej.

Omawiany projekt wprowadza obowiązek dokonywania oceny strat wody w systemach wodociągowych oraz przygotowania planów działań mających na celu ich ograniczenie, reguluje zasady stosowania materiałów i wyrobów mających kontakt z wodą przeznaczoną do spożycia przez ludzi. Ustawa wprowadza rozwiązania dotyczące oceny ryzyka w wewnętrznych systemach wodociągowych w wybranych obiektach takich jak szpitale czy inne obiekty użyteczności publicznej, w których przebywa większa liczba osób. Przewiduje także nowe obowiązki informacyjne wobec odbiorców usług wodociągowych, w szczególności w zakresie przekazywania informacji dotyczących jakości wody, jej ceny oraz poziomu zużycia.

Projektowane rozwiązania mają na celu ujednoczenie procedur oceny higienicznej materiałów mających kontakt z wodą przeznaczoną do spożycia przez ludzi, zwiększenie jakości usług świadczonych odbiorcom poprzez zapewnienie dostępu do aktualnych informacji o wodzie pitnej, a także usprawnienie zarządzania jej jakością i ograniczanie strat w systemach jej dystrybucji. Wejście w życie projektowanych przepisów będzie miało znaczenie dla obywateli i gospodarstw domowych, w szczególności w zakresie poprawy jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, zwiększenia bezpieczeństwa zdrowotnego konsumentów oraz poprawy dostępu do wody pitnej.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wnoszę o przyjęcie projektu ustawy wraz z poprawkami, które składam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt zaprezentować oświadczenie w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw, którego głównym celem, jak słyszeliśmy, jest wdrożenie unijnej dyrektywy dotyczącej jakości wody przeznaczonej do spożycia.

Należy zaznaczyć, że w ubiegłym roku Sejm uchwalił rządowe przedłożenie w tym zakresie, mając na uwadze również to, że państwa członkowskie Unii Europejskiej były zobowiązane do wprowadzenia tych przepisów do prawodawstwa krajowego do 12 stycznia 2023 r. Niestety poprzedni Sejm nie zajął się tym tematem, a ustawy uchwalonej przez obecny parlament niestety nie podpisał prezydent. Dlatego procedujemy dziś nad poselskim przedłożeniem w tym zakresie, które określa nowe obowiązki dla dostawców wody i właścicieli budynków i koncentruje się na podejściu opartym na ocenie ryzyka w absolutnie całym systemie zaopatrzenia w wodę, w tym w wewnętrznych instalacjach wodociągowych. Projekt ponadto reguluje parametry jakości wody, zasady ich monitorowania i kontroli przez m.in. Państwową Inspekcję Sanitarną, ale także przez inne podmioty. Wdrożenie tej dyrektywy do prawa polskiego ma na celu przede wszystkim ochronę zdrowia ludzkiego, i jest to cel nadrzędny, poprzez zapewnienie, żeby woda przeznaczona do spożycia przez ludzi była zdrowa i czysta. Woda musi być tym samym wolna od wszelkich mikroorganizmów, pasożytów oraz wszelkich substancji w ilościach lub stężeniach, które mogą stanowić potencjalne niebezpieczeństwo dla zdrowia ludzi.

Drugim fundamentem, celem i jednocześnie skutkiem tej nowelizacji ma być poprawa dostępu do wody dla wszystkich i ułatwienie wszelkich działań służących tej dostępności. Nowelizacja pociąga za sobą, jak już słyszeliśmy, wiele zmian i nowych regulacji w prawie krajowym. Tak jak powiedziałem na wstępie, wprowadzono obowiązek stosowania podejścia opartego na ryzyku, obejmującego cały łańcuch dostawy wody przeznaczonej do spożycia. Obejmuje ono i ocenę, i zarządzanie ryzykiem w obszarze zasilania ujęcia wody zarówno w całym systemie zaopatrzenia w wodę, jak i w wewnętrznym systemie wodociągowym w poszczególnych obiektach. Nowelizacja wprowadza też szczególne regulacje dotyczące tzw. obiektów priorytetowych i definiuje jako budynki użyteczności publicznej lub zamieszkania zbiorowego szpitale, hotele, szkoły i przedszkola, w których na ryzyko związane z wodą narażonych jest ponad 50 osób dziennie. Właściciele takich obiektów będą zobowiązani do monitorowania parametrów takich jak chociażby bakterie Legionella oraz stężenie ołowiu. W zakresie poprawy dostępu ludności do wody odpowiednio wójt, burmistrz czy prezydent miasta będą

mieli obowiązek podejmowania działań w celu poprawy dostępu, w tym identyfikacji osób bez dostępu lub z ograniczonym dostępem do wody, oraz oceny możliwości poprawy tego dostępu oczywiście we współpracy z dostawcami.

Ustawa nakłada też obowiązki informacyjne. Dostawcy będą mieć przede wszystkim obowiązek informowania konsumentów i o jakości, i o cenach, i o zużyciu wody. Ustanowiono także, jak słyszeliśmy już dziś z tej mównicy, wymagania w zakresie higieny dla materiałów mających kontakt z wodą, a także wymagania dotyczące atestacji chemikaliów do uzdatniania wody i materiałów filtracyjnych mających kontakt z wodą już bezpośrednio przeznaczoną do spożycia. Wprowadzono obowiązek dokonywania oceny poziomu strat wody. Ci duzi dostawcy będą musieli publicznie informować o wielkości ewentualnych wycieków w swoim systemie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie!

(*Posel Witold Tumanowicz: To jest pani marszałek.*)

Biorąc pod uwagę powyższe, wsłuchując się w dyskusję, również na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe będzie popierać to poselskie przedłożenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ze wszystkim się z panem zgadzam oprócz tego, że nie jestem panem marszałkiem.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacznę od pierwszej rzeczy. Bardzo dobrze, że się wycofaliście z tego niedorzecznego pomysłu, żeby przedsiębiorcy musieli zapewniać klientom pół litra wody za darmo, szczególnie kiedy sami przedsiębiorcy musieliby za to płacić. Dobrze, że tego już nie ma.

Ten projekt ma wdrożyć unijną dyrektywę dotyczącą jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Oczywiście nikt nie kwestionuje tego, że jakość wody musi być wysoka i bezpieczna. Pojawia się jednak pytanie, czy do osiągnięcia tego celu potrzebujemy aż tak rozbudowanych regulacji i nowych kosztów. Istnieje ryzyko, że obciążenia dla przedsiębiorstw wodociągowych, szczególnie mniejszych, będą niewspółmierne do ich możliwości, a koszty tych regulacji ostatecznie znajdą się w rachunkach mieszkańców. Ponadto automatyczne działania administracyjne mogą prowadzić do niepotrzebnego niepokoju społecznego i spadku zaufania do jakości wody z kranu. Tym bardziej że pojedyncze dodatnie wyniki, zwłaszcza dla bakterii grupy coli, mogą wynikać z błędów przy poborze lub transporcie próbek. Jako zasadne wydaje się

Poseł Witold Tumanowicz

wprowadzenie badań kontrolnych przed wydaniem decyzji administracyjnych.

Jako Konfederacja podchodzimy do tego projektu z dużą ostrożnością. Wdrażanie dyrektywy nie powinno oznaczać nadmiernych kosztów, nadregulacji i dodatkowej biurokracji. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę z Centrum.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debaterujemy dziś nad ustawą, która ma bardzo praktyczne znaczenie dla wszystkich Polek i Polaków. Dotyczy bowiem jakości wody, którą codziennie pijemy w naszych domach, w miejscach pracy, w barach, w restauracjach, a także dotyczy wody wykorzystywanej przy przygotowywaniu i produkcji żywności. Warto na początku przypomnieć, że jest to drugie podejście do tej regulacji. Tak jak już mówili moi przedmówcy, pierwsza uchwalona przez nas ustawa została zawetowana przez prezydenta Nawrockiego. Miejmy nadzieję, że tym razem będzie inaczej.

Wracamy do tej sprawy, ponieważ tak jak było powiedziane, obowiązek przyjęcia tych przepisów wynika z prawa europejskiego. Dla mnie ważniejsze jest jednak to, że jest realna potrzeba zapewnienia obywatelom wysokich standardów bezpieczeństwa. To jest najbardziej istotne. Ta dyrektywa, te przepisy miały wejść w życie do 12 stycznia 2023 r., więc jest duże opóźnienie. Brak regulacji niesie natomiast ryzyko, że za chwilę będziemy musieli płacić kary finansowe nakładane przez Unię Europejską, ale także będziemy żyli w niższych standardach bezpieczeństwa w kwestii zapewnienia wody.

Dla mnie najważniejszą zmianą w tej ustawie jest wzmocnienie kontroli jakości wody. Nowe przepisy rozszerzają katalog parametrów, które muszą być badane, oraz wprowadzają bardziej nowoczesne metody monitorowania jakości wody. Dzięki temu będziemy mogli szybciej wykrywać zagrożenia i reagować, zanim pojawią się problemy zdrowotne.

Drugą bardzo ważną zmianą to wprowadzenie nowego podejścia, opartego na analizie ryzyka w całym systemie dostarczania wody. Od ujęcia wody przez system wodociągowy, aż po instalację w budynkach. Dzięki temu zamiast reagować na skutki problemów, będziemy mogli zapobiegać zagrożeniom na wcześniejszym etapie. Mam nadzieję, że wszystkie podmioty realnie podejną do tego zadania i będą rzetelnie przeprowadzały analizy ryzyka, jeśli chodzi o dostosowanie do własnych procedur i produkcję wody.

Kolejną korzyścią dla obywateli jest większa przejrzystość informacji o wodzie, którą pijemy. Te przepisy zobowiązują instytucje publiczne i przedsiębiorstwa wodociągowe do informowania społeczeństwa o jakości wody, jej cenie oraz poziomie zużycia. Będzie polegało to m.in. na tym, że dostawca będzie musiał przekazać gospodarstwu domowemu informację, ile wody zużywa rocznie, a także podać cenę za litr dostarczanej wody w porównaniu z cenami wody butelkowanej, żeby mieszkaniowiec widział, ile de facto oszczędza na korzystaniu z wody z kranu. Przy okazji zachęcam do picia wody z kranu, ponieważ jest to najświeższa i najlepsza woda, jaka jest dostępna, i warto z tego korzystać. Konsumentom będą też mieli łatwy dostęp do informacji zamieszczanych online, takich jak jakość wody, przekroczenie wartości parametrycznych, twardość, bardzo często potrzebna w różnych urządzeniach do ustawień, oraz stopień mineralizacji wody. Będą też dostępne wyniki programów monitoringu, czy wyniki ocen ryzyka. Dzięki nowym regulacjom dostęp będzie łatwiejszy, wszystko to będzie w jednym miejscu, nie trzeba będzie tego szukać na wielu stronach. Kolejną ważną sprawą jest taka, że ustawa wprowadza rozwiązania dotyczące ograniczenia strat wody w systemach wodociągowych. Dzisiaj straty wynoszą nawet do 30% całkowitej produkcji wody i w wielu miejscach woda jest marnowana przez wycieki czy przestarzałą infrastrukturę. Niestety z mojej perspektywy, byłego wójta, wynika, że zbyt mało robi się w tym zakresie. Łatwiej przedsiębiorstwom i samorządom podnosić ceny wody, niż szukać dziur i możliwości usprawnienia systemu. W mojej ocenie brakuje im wiedzy eksperckiej, szczególnie w małych miejscowościach, jak te procedury wdrażać, jak to robić, żeby generować np. mniejsze zużycie energii czy mniejsze straty. Zatem w tym zakresie jest duży obszar do poprawy sytuacji. Nowe przepisy wymuszają, że przedsiębiorstwa będą musiały przygotować analizę strat i plany ich ograniczenia. To docelowo zmniejszy koszty produkcji wody. Ustawa zawiera też rozwiązania dotyczące poprawy dostępu do wody dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji. To również jest oczywiście bardzo ważne.

Jeszcze tylko odniosę się do tego, co mówili koleżdy i koleżanki z PiS-u, że to jest nadmierna regulacja. W mojej ocenie, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, lepiej, jak jest o jeden przepis za dużo, niż o jeden przepis za mało. Tak jak powiedziałem na początku, z wody korzystamy codziennie i musi być ona bezpieczna. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum popiera te rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza z Polski 2050.

Poseł Bartosz Romowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy dotyczy zmian w przepisach regulujących zbiorowe zaopatrzenie w wodę oraz zbiorowe odprowadzanie ścieków. Jak dobrze wiemy, głównym celem proponowanych regulacji jest dostosowanie prawa polskiego do przepisów Unii Europejskiej, w szczególności do dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z grudnia 2020 r. dotyczącej jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Państwa członkowskie zostały zobowiązane do wdrożenia nowych przepisów w ciągu 2 lat od wejścia w życie dyrektywy, czyli do stycznia 2023 r. W związku z tym stało się konieczne wprowadzenie zmian w polskich przepisach prawnych. Wiemy, jak kończyły się próby zmiany tych przepisów, mówił o tym mój przedmówca, poseł Marcin Skonieczka.

Projekt ustawy wprowadzi szereg zmian w ustawie z 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Oczywiście zmiany prowadzą do tego, aby poprawić jakość wody dostarczanej do odbiorców, zwiększyć bezpieczeństwo systemów wodociągowych oraz zapewnić większą przejrzystość działania przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych. Jednym z kluczowych elementów regulacji jest wprowadzenie podejścia opartego na analizie ryzyka w całym łańcuchu dostaw wody. Obejmuje on zarówno obszary ujęć wody, proces uzdatniania, system dystrybucji, jak i instalacje wewnętrzne w budynkach. Nowe przepisy rozszerzają także katalog parametrów jakości wody, które podlegają monitorowaniu. Ponadto istotnym elementem projektu jest zwiększenie obowiązków informacyjnych wobec konsumentów. Przedsiębiorstwa wodociągowe będą zobowiązane do udostępniania odbiorcom bardziej szczegółowych informacji dotyczących jakości dostarczanej wody, jej ceny, zużycia oraz sposobu racjonalnego korzystania z zasobów wodnych. Projekt przewiduje wzmocnienie nadzoru nad jakością wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, w szczególności przez Państwową Inspekcję Sanitarną, która będzie odpowiedzialna za kontrolę przestrzegania nowych wymogów oraz monitorowanie jakości wody. Zmiany obejmą także kwestie związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych oraz regulacją rynku usług wodociągowych. Nowe przepisy mają również znaczenie dla ochrony środowiska. Poprawa jakości systemów wodociągowych oraz skuteczniejsze monitorowanie parametrów wody przyczynią się do ograniczenia zanieczyszczeń oraz bardziej racjonalnego gospodarowania zasobami wodnymi.

Podsumowując, projekt ustawy stanowi element procesu dostosowania polskiego prawa do regulacji unijnych w zakresie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Wprowadza on szereg zmian mających na celu poprawę bezpieczeństwa dostaw wody, zwiększenie przejrzystości działania przedsię-

biorstw wodociągowo-kanalizacyjnych oraz wzmocnienie ochrony zdrowia publicznego. Nowe regulacje wprowadzają także podejście oparte na analizie ryzyka, rozszerzają zakres monitorowania jakości wody, co ma zapewnić poziom bezpieczeństwa konsumentów.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 składam na ręce pani marszałek nasze poprawki, których celem jest rozszerzenie kręgów podmiotów zobowiązanych do dodania właściciela węzła ciepłej wody użytkowej obok dotychczas wskazanych właścicieli i zarządców budynku. Ta systemowa zmiana ma wypełnić lukę prawną w sytuacji, gdy węzeł ciepłej wody należy do innego podmiotu niż właściciel budynku, czego ustawa nie przewidywała. Propozycje poprawek są merytorycznie uzasadnione, uszczelniają system odpowiedzialności za jakość ciepłej wody użytkowej w budynkach wielorodzinnych. Główna wartość to likwidacja luki prawnej dotyczącej eksploatujących węzły ciepłownicze podmiotów niebędących właścicielami budynków, np. przedsiębiorstw energetyki ciepłej w danyh gminach. Na ręce pani marszałek składam te poprawki.

Jednocześnie jako Polska 2050 będziemy popierać ten projekt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni głos w debacie należy do pana posła Jarosława Sachajki, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nikt rozsądny nie neguje potrzeby zapewnienia wysokich standardów jakości wody i bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli. Czysta i bezpieczna woda to nie luksus, tylko element podstawowego bezpieczeństwa państwa. Ale właśnie dlatego trzeba powiedzieć jasno: między ochroną zdrowia a urzędniczą nadregulacją jest bardzo duża różnica. Ten projekt niestety znowu idzie w stronę rozwiązania najłatwiejszego dla urzędników, a najdroższego dla obywateli. Rząd po raz kolejny wdraża europejskie rozwiązania w wariacie maksymalnie obciążającym polskie samorządy, wodociągi, zarządców budynków i w konsekwencji zwykłych mieszkańców. Zamiast ograniczyć się do tego, co naprawdę konieczne dla bezpieczeństwa wody, dokładacie kolejne warstwy ocen ryzyka, raportów, analiz, procedur, obowiązków sprawozdawczych. Dostawca wody ma sporządzić szczegółowe oceny ryzyka i raporty podsumowujące, obejmujące m.in. oznaczenie stref zapotrzebowania, współrzędne geograficzne ujęć, informacje o wykorzystaniu gruntów i wykaz zagrożeń. To nie jest drobna korekta, to jest ciężki aparat biurokratyczny.

Na tym jednak nie koniec. Projekt schodzi jeszcze głębiej – do instalacji wewnętrznych. Właściciel lub

Posel Jarosław Sachajko

zarządca obiektu priorytetowego ma sporządzić ocenę ryzyka wewnętrznego systemu wodociągowego i aktualizować ją co najmniej raz na 6 lat. Co więcej, przepisy przejściowe przewidują, że właściciel lub zarządca budynku oraz właściciel lub zarządca obiektu priorytetowego mają sporządzić taką ocenę po raz pierwszy do 30 czerwca 2028 r.

To właśnie jest istota nadregulacji: państwo nie przestaje na kontroli jakości wody u dostawcy, ale przerzuca kolejne obowiązki na następne podmioty, tworząc kosztowny i gęsty system papierowych obowiązków. A potem rząd udaje, że to wszystko nie ma ceny. Tymczasem sami projektodawcy przyznają, że wejście w życie ustawy wywoła skutek finansowy dla jednostek samorządu terytorialnego, i przewidują w latach 2026–2035 maksymalną kwotę wydatków budżetu państwa na te zadania w wysokości 1,7 mld zł. Skoro państwo już na starcie wpisują taką kwotę, to znaczy, że nie mówimy o regulacji technicznej, tylko o realnym kosztowym obciążeniu systemu. A tam, gdzie kończą się pieniądze budżetowe, zaczynają się rachunki Polaków.

I jeszcze jedno. Rząd chce, by tak szeroka i kosztowna regulacja weszła w życie po zaledwie 14 dniach od dnia ogłoszenia. To pokazuje cały styl tej władzy. Łatwo jest dopisywać obowiązki, wydawać cudze pieniądze i rozbudowywać administrację, kiedy rachunek zapłaci ktoś inny: gmina, wodociąg, wspólnota mieszkaniowa, a ostatecznie obywatel w opłacie za wodę.

Dlatego to stanowisko jest krytyczne. Tak dla bezpieczeństwa wody, nie dla nadmiernej, kosztownej i źle skalibrowanej regulacji. Państwo ma chronić obywatela, a nie obarczać go kosztami własnej urzędniczej ambicji. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Mamy 17 pytających.

Jako pierwszego zapraszam do głosu pana posła Władysława Dajczaka.

A w międzyczasie szykuje się pan poseł Marek Subocz.

(Poseł Marek Subocz: Tak właśnie robię.)

Posel Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta ustawa faktycznie, tak jak już dzisiaj wybrzmiało w niejednym stanowisku wypowiedzianym z tej mównicy, dba o jakość wody, jest właściwa i potrzebna, bo oczywiście wszyscy wiemy, że zdrowa woda to dzisiaj ważny temat, coraz trudniejszy do zrealizowania.

Z drugiej strony, to też wybrzmiało w wielu wypowiedziach, mamy takie trochę na oślep przyjmowane, implementowane unijne nadregulacje, które właściwie niczemu nie służą, a będą obciążały, co też tu dzisiaj mocno wybrzmiało, przede wszystkim małe przedsiębiorstwa wodociągowe – już rozmawiałem z przedstawicielami w swoim powiecie – w małych gminach, w małych miejscowościach. Jest szykowany dla nich koszmar. Chodzi o te działania administracyjne, które będą musieli podejmować. Tego się boją, przede wszystkim tych cen (*Dzwonek*), które w związku z tym będą musieli ponieść odbiorcy. To będą ceny bardzo skokowo wzrastające. Dlatego myślę, że warto by się zastanowić, w jaki sposób zniwelować te drastyczne wzrosty cen, szczególnie dla małych przedsiębiorstw wodociągowych.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Subocza.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ten projekt w założeniu ma poprawić bezpieczeństwo wody, ale w przedstawionym kształcie nakłada ogrom nowych obowiązków na gminy, przedsiębiorstwa wodociągowe, właścicieli budynków czy organy sanitarne. Rozszerza też monitoring, ocenę ryzyka, sprawozdawczość, obowiązki informacyjne i system kar, lecz nie daje jasnej odpowiedzi, czy mniejsze samorządy i lokalni dostawcy będą w stanie te obowiązki wykonać. Widzimy też przerzucanie odpowiedzialności między dostawcą wody, właścicielem budynku, gminą, Wodami Polskimi i inspekcją sanitarną. To grozi chaosem. Dodatkowo projekt zawiera liczne bardzo szczegółowe, ale nie zawsze precyzyjne rozwiązania, co może wywoływać spory interpretacyjne.

Stąd moje pytania: Jaki jest łączny roczny koszt wdrożenia nowych obowiązków dla poszczególnych podmiotów? Jakie konkretne źródła finansowania przewidziano dla samorządów i przedsiębiorstw wodociągowych? Czy sporządzono ocenę wpływu projektu na taryfy za wodę i ścieki? O ile wzrosną ceny dla mieszkańców? Jakie będą skutki dla gmin (*Dzwonek*) wiejskich i rozproszonych terytorialnie, gdzie koszty dostaw wody są najwyższe, a infrastruktura – najsłabsza? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pana posła Kmity nie widzę.

Ale widzę pana posła Łukasza Ściebiorowskiego.

Zapraszam.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Proponowana nowelizacja przepisów oznacza, że bezpieczeństwo wody, którą przecież codziennie piją miliony Polaków, będzie kontrolowane nie tylko na końcu sieci, ale w całym łańcuchu: od ujęcia, przez uzdatnianie, po instalacje w budynkach. To oczywiście krok w dobrą stronę, jednak musimy pamiętać, że nowe obowiązki spadną przede wszystkim na samorzady i przedsiębiorstwa wodociągowe, a więc na tych, którzy już dziś mierzą się z ogromnymi kosztami modernizacji infrastruktury. U mnie, na Śląsku, gdzie sieci wodociągowe są często bardzo rozbudowane i w ścisłej zabudowie, ale też podzielone na wiele miast, będzie to oznaczać inwestycje w monitoring, raportowanie i zarządzanie ryzykiem. Dlatego naszym zadaniem jest dopilnować, aby nowe przepisy rzeczywiście poprawiały bezpieczeństwo wody, ale jednocześnie nie stały się kolejnym niefinansowanym obowiązkiem dla samorządów i przedsiębiorstw wodociągowych.

Moje pytania brzmią: Czy przeprowadziliśmy analizę tego, w jakim stopniu nowe obowiązki mogą przelożyć się na wzrost taryf za wodę i ścieki dla mieszkańców? Czy wyłączenia dla najmniejszych systemów wodociągowych są wystarczające, aby nie przeciążyć małych gmin dodatkowymi obowiązkami? (*Dzwonek*) Projekt wskazuje na ryzyka związane m.in. ze zmianą klimatu, zanieczyszczeniami. Czy rząd przygotował strategię inwestycyjną dla infrastruktury wodociągowej, która pozwoli te ryzyka realnie ograniczyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Omawiana ustawa wdrażająca cztery dyrektywy, w tym dyrektywę w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, radykalnie podnosi poziom wykonywania zadań publicznych w zakresie zaopatrzenia w wodę przez gminy. Oczywiście zadanie to jest zadaniem własnym gmin od 1990 r., jednak nowe wymagania wobec gmin to konieczność nowych inwestycji, żeby należycie wywiązać się z nałożonych ustawą obowiązków. W ustawie pojawia się dziewięć tytułów do nakładania kar administracyjnych, pieniężnych na dostawców wody, którzy nie wypełniają nałożonych obowiązków. Pojawia się pytanie: Po co te nadregulacje i wyjście poza ścisłe wymagania dyrektyw?

Kompletnie bałamutne są szacunkowe koszty nałożenia nowych zadań na JST w deklarowanych skut-

kach regulacji i w art. 25, jeśli chodzi o ten 10-letni limit finansowy w wysokości 1713 mln zł. To są kwestie administracyjne. Czy wnioskodawcy nie zauważyli, że np. taki obowiązek (*Dzwonek*), jak ograniczenie strat wody, czyli wycieków z wodociągu, to konieczność przebudowy kilometrów wodociągów, starych, dziurawych, w przypadku których koszty idą w miliardy złotych w skali kraju? Gdzie są pieniądze dla gmin na te zadania? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pojedyncze dodatnie wyniki badań w kierunku bakterii z grupy coli bardzo często wynikają z błędów przy poborze próbek, takich jak niewłaściwa dezynfekcja punktu czerpalnego czy wtórne zanieczyszczenie próbki podczas transportu. W związku z tym mam pytanie: Czy projekt ustawy przewiduje wprowadzenie obowiązku wykonania badań kontrolnych przed podjęciem działań administracyjnych, tak aby uniknąć sytuacji, w których decyzje będą podejmowane na podstawie pojedynczego, potencjalnie błędnego wyniku badania? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidie Czechak.

Szykuje się pan poseł Dorywalski.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Skoro rządzącie już ponad 2 lata, to dlaczego mamy tak duże opóźnienia we wdrożeniu dyrektywy dotyczącej jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi? Do tego dziś próbuje się nadrobić ten brak poprzez szybkie wprowadzenie licznych nowych obowiązków dla samorządu i przedsiębiorstw wodociągowych. Czy nie jest to jednak przerzucanie kosztów zaniegania legislacyjnych rządu na mieszkańców? Projekt nakłada na przedsiębiorstwa wodociągowe oraz właścicieli budynków obowiązek przeprowadzenia ocen ryzyka, dodatkowych badań jakości wody oraz rozbudowanego raportowania. Czy rząd nie obawia się, że w praktyce oznacza to wzrost biurokracji i kosztów funkcjonowania systemu wodociągowego, które finalnie zostaną przerzucone na obywateli w rachunkach za już dzisiaj wysoką cenę wody? Czy rząd przeprowadził

Posel Lidia Czechak

realną analizę skutków finansowych dla gmin i przedsiębiorstw wodociągowych, skoro projekt przewiduje jednocześnie nowe obowiązki administracyjne oraz wysokie kary finansowe za ich niewykonanie, a w uzasadnieniu brakuje jasnej informacji o tym, kto faktycznie poniesie koszty wdrożenia tych regulacji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego. Szukuje się pani poseł Małgorzata Pepek.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Inwestorzy w Stacjach Zjednoczonych mówią, że woda to złoto XXI w., a jeżeli to jest złoto XXI w., to zapewne gdyby wszyscy u nas to wiedzieli, to byłoby tutaj, na sali, tłumy. Wszyscy zgadzamy się co do tego, że bezpieczeństwo wody jest sprawą absolutnie fundamentalną: od ujęcia wody, poprzez jej uzdatnianie, dystrybucję, aż po kran u konsumenta. Analiza projektu prowadzi jednak do wniosku, że wprowadza on szereg nowych obowiązków dla przedsiębiorców wodociągowych i jednostek samorządu terytorialnego. Pan poseł Marek mówił o tym, że po prostu mamy do czynienia z typową nadregulacją. W wielu gminach, zwłaszcza wiejskich i małych miejsko-wiejskich, systemy wodociągowe są utrzymywane przez niewielkie przedsiębiorstwa komunalne, które już dziś zmagają się z rosnącymi kosztami energii, inwestycji infrastrukturalnych oraz utrzymania sieci.

Chciałbym zapytać, czy przewidziano środki finansowe lub programy wsparcia dla tych samorządów. Mówimy tutaj o szeregu regulacji, ale jest gros gmin w Polsce (*Dzwonek*), które jeszcze nie posiadają wszędzie infrastruktury wodociągowej, i to jest gigantyczny problem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Realizujemy unijną dyrektywę, stawiając na podejście oparte na analizie ryzyka i cyfrowym monitorowaniu parametrów, dzięki czemu polskie wodociągi wchodzą na najwyższy poziom technologiczny. To nie jest tylko formalność. To nasza deklaracja, że dbamy o zdrowie i infrastrukturę krytyczną w sposób profesjonalny, dając samorządom jasne wytyczne, a obywatelom absolutną pewność co do jakości wody w domach.

Proszę o odpowiedź na pytania. Czy w ramach oceny ryzyka w systemie zaopatrzenia uwzględniono specyficzne zagrożenia wynikające z postępujących zmian klimatycznych, takie jak okresowe deficyty wody lub gwałtowne zjawiska pogodowe wpływające na jakość wody surowej? Jakie kryteria zostaną przyjęte przy tworzeniu listy obserwacyjnej substancji i związków, o których mowa w art. 2b? (*Dzwonek*) Czy przewidziano elastyczny mechanizm aktualizacji tej listy w przypadku pojawienia się nowych zagrożeń mikrobiologicznych lub chemicznych? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Iwonę Krawczyk.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W kontekście przepisów dotyczących oceny ryzyka w obszarze zasilania ujęć wody chciałabym dopytać, jakie będą konsekwencje w sytuacji, gdy przedsiębiorstwa wodociągowe nie będą w stanie prowadzić monitoringu parametrów z listy obserwacyjnej lub będą mogły prowadzić go jedynie w ograniczonym zakresie. Czy w takim przypadku przewidziano szczególne procedury postępowania lub możliwość dostosowania monitoringu? W kontekście obowiązku badania nowych parametrów jakości wody, jeśli chodzi np. o bisfenol A albo kwasy halogenoocetowe, czy będzie okres przejściowy na wdrożenie tych norm dla wodociągów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Roberta Warwasa.

Posel Robert Warwas:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nikt nie ma wątpliwości, że bezpieczeństwo wody pitnej jest kwestią strategiczną dla zdrowia publicznego. Jednocześnie wprowadzenie nowych obowiązków dla przedsiębiorstw wodociągowych i samorządów wiąże się z konkretnymi kosztami. Dlatego chciałbym zadać pytanie: Czy przeprowadzono analizę wpływu kosztów wdrożenia nowych regulacji na przyszłe taryfy za wodę dla mieszkańców? Jakie mamy gwarancje, że nie spowoduje to wzrostu rachunków za wodę? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące kar finansowych, które potencjalnie nam grożą. Jaka może być wysokość tych kar i kiedy mogą one wejść w życie? To znaczy, ile mamy czasu na wdrożenie tych przepisów, o których dzisiaj mówimy? Drugie pytanie dotyczy tego, że na samorzady i przedsiębiorstwa wodociągowe nakładamy nowe obowiązki. Pytanie: Czy ministerstwo planuje szkolenia, kursy, doradztwo w tym zakresie, żeby to płynnie wdrożyć? Czy w ten proces będzie zaangażowana instytucja pn. Wody Polskie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę. Ale nie widzę.

Pani poseł Anna Baluch.

Zapraszam.

Szykuje się pan poseł Edward Siarka.

Poseł Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł Łącki, sprawozdawca, mówił o tym, że możemy zapłacić kary za nieimplementację. Ale guzik to obchodzi nas, Polaków, jeśli chodzi o kary za nieimplementację, w momencie kiedy mamy niekoniecznie dobrze przygotowaną ustawę i nadregulację. Bo nadregulacje będą wpływały również na to, że obciążamy gminy, obciążamy przedsiębiorstwa wszystkimi tymi monitoringami, które w ogóle nie są wskazane w tej dyrektywie. Inne państwa robią to w sposób bardziej skrupulatny, krótki, soczysty i nie rozpisują się w taki sposób. Nie wiem, dlaczego nasze ministerstwo robi takie nadregulacje. A z drugiej strony, szanowni państwo, Polaka interesuje mały rachunek za wodę i za ścieki. Ale zwróćcie państwo uwagę jeszcze, że nie dajecie żadnych pieniędzy, nie wskazujecie dla firm, dla samorządów żadnych pieniędzy. Zwróćmy uwagę, że rury azbestowe (*Dzwonek*), azbestowo-cementowe są do zutylizowania bodajże do 2032 r. A to są kilometry rur. I pytanie: Kto zostanie obciążony kosztami za wymianę tych rur? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim zaproszę pana posła Edwarda Siarkę, pozwólcie państwo, że serdecznie przywitam przedszkolaków z przedszkola „Pępek Świata” w Złotorii. Witamy was serdecznie. Pokażcie się, gdzie jesteście. (*Oklaski*) Witamy także uczennice i uczniów ze szkoły podstawowej nr 3 z Polkowic. Więc Dolny Śląsk dzisiaj góruje na galerii, a to wszystko za sprawą

zapraszającego was do Sejmu pana posła Piotra Borysa. Cieszymy się, że jesteście z nami. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Edwarda Siarkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pytanie zasadnicze przy projektowaniu tego projektu ustawy: Ile mamy w tej chwili w Polsce gmin, gdzie nie ma żadnego wodociągu? Ale tak naprawdę pytanie dużo bardziej skomplikowane to jest pytanie, ile mamy różnego rodzaju podmiotów, a rozszerzamy definicję dostawcy wody, które w ogóle nie są sformalizowane? Bo w tym projekcie ustawy, o którym dzisiaj mówimy, nie ma problemu dla przedsiębiorstw, które są zorganizowane. My mówimy o tych, którzy dzisiaj często nieformalnie tworzą różnego rodzaju grupy porozumienia mieszkańców, którzy dostarczają sobie wzajemnie wodę. Jeśli dla tych grup ludzi nałożymy wszystkie te przepisy, to oznacza, że one wszystkie z gruntu musiałyby splajtować. Nie ma takich środków finansowych, które byłyby w stanie pokryć, dlatego że nie rozróżniamy małego i dużego (*Dzwonek*) dostawcy w tych przepisach. One wszystkie muszą spełniać te same normy. To jest bardzo poważny problem. Gdyby chodziło tylko o badanie wody, to jak najbardziej. Ale państwo tutaj wszystkie wkładają do zbiorczych wymagań, tych samych zarówno dla małych, jak i dużych przedsiębiorstw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam na sam koniec panią poseł Wiolettę Kulpę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rząd przedstawia ten projekt jako troskę o jakość wody i zdrowie obywateli. Problem polega jednak na tym, że za tymi pięknymi hasłami kryją się kolejne kosztowne obowiązki narzucone przez unijną dyrektywę, za którą w praktyce zapłacą polscy obywatele. Nowe regulacje oznaczają dodatkowe badania, nowe procedury monitorowania, nowe obowiązki dla przedsiębiorstw wodociągowych i samych samorządów. A każdy, kto zna realia funkcjonowania gmin i spółek komunalnych, wie jedno: te koszty ostatecznie trafią na rachunki mieszkańców. Dlatego powiedzmy to uczciwie: ta ustawa może oznaczać kolejne podwyżki cen wody dla Polaków, szczególnie w małych miastach i na terenach wiejskich, gdzie infrastruktura wodociągowa już dziś wymaga ogromnych inwestycji. Zamiast chronić samorzady przed skutkami kosztownych regulacji, rząd bezrefleksyjnie wdraża kolejne unijne przepisy, niestety nie przedstawiając realnego

Posel Wioletta Maria Kulpa

planu finansowego i skutków. Dlaczego rząd wdraża tak kosztowne rozwiązania wynikające z prawa unijnego bez przedstawienia programu wsparcia finansowego (*Dzwonek*) dla gmin i spółek komunalnych, które będą musiały ponieść ciężar tych wszystkich obowiązków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Było to ostatnie pytanie skierowane do Ministerstwa Infrastruktury.

Serdecznie zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury ministra Arkadiusza Marchewkę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chcę powiedzieć, że Ministerstwo Infrastruktury pozytywnie opiniuje projekt poselski, który został przedłożony Wysokiej Izbie.

Przed wszystkim chcę państwu powiedzieć, że ten projekt ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw oparty jest na rozwiązaniach, które są zawarte w rządowym projekcie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków. Zwracamy uwagę na to, że jest to oczywiście odpowiedź na weto prezydenta w tym zakresie. Mówiąc wprost, przedłożony projekt w znacznym stopniu odpowiada na zastrzeżenia, które zostały podniesione w uzasadnieniu do weta prezydenta wobec pierwotnego projektu ustawy.

W tym projekcie oczywiście jest zapewniony dobór odpowiednich środków krajowych, adekwatnych do spełniania celu tej dyrektywy, przy uwzględnieniu realiów systemu BIM. W szczególności należy zwrócić uwagę na to, że ten projekt eliminuje nadmierne obowiązki w zakresie przeprowadzania oceny ryzyka w wewnętrznym systemie wodociągowym, które są nakładane na wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe oraz jednostki samorządu terytorialnego. Obowiązki te zostały ograniczone wyłącznie do właścicieli lub zarządców obiektów priorytetowych, a za takie obiekty uznaje się np. szkoły czy szpitale. Tym samym projekt ogranicza potencjalne obciążenia administracyjne i finansowe tych podmiotów. Tutaj należy zwrócić uwagę również na to, że projekt znosi obowiązki nakładane na dostawców wody w zakresie powoływania wielodyscyplinarnego zespołu do przeprowadzania ocen ryzyka w obszarze zasilania ujęcia wody i systemie zaopatrzenia w wodę, ale równocześnie ten projekt poszerza grono osób uprawnionych do przeprowadzania oceny ryzyka w wewnętrznym sys-

temie wodociągowym, co oczywiście ma na celu dostosowanie do możliwości organizacyjnych i finansowych podmiotów, które uczestniczą w całym łańcuchu dostaw wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi.

Podsumowując: wprowadzone w poselskim projekcie ustawy zmiany mają na celu zachowanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi przy jednoczesnym racjonalnym ograniczeniu obowiązków administracyjnych i skutków finansowych po stronie podmiotów, które są objęte tą regulacją.

Odpowiem teraz na pytania, które zostały zadane przed chwilą. Pani poseł Lidia Czechak z klubu Prawo i Sprawiedliwość pytała, dlaczego ta dyrektywa jest wdrażana tak późno i dlaczego nasz rząd robi to dopiero teraz. Pani poseł, termin wdrożenia tej dyrektywy to był 12 stycznia 2023 r. Nie muszę państwu przypominać, kto był wówczas za to odpowiedzialny.

(*Posel Marcin Skonieczka: PiS.*)

W związku z tym, że dyrektywa nie została wdrożona do 12 stycznia 2023 r., na Polskę nakładane są kary. Te kary to 16 tys. euro dziennie, co sprawia, że suma nałożonych na Polskę kar wynosi już 18 mln euro. Pan poseł Tumanowicz pytał o badania kontrolne, które mogą być przeprowadzane w ramach tych działań prewencyjnie. Tutaj należy zwrócić oczywiście uwagę, że te badania kontrolne mogą wykonywać dostawcy wody wcześniej, zanim zostanie wprowadzony monitoring przez inspekcję sanitarną, więc oczywiście jest taka możliwość, że dostawcy wody będą przeprowadzać takie badania na bieżąco, po to, aby zapobiegać nieprawidłowościom i ewentualnym krytycznym następstwom nieralizowania takiego monitoringu. Pani posłanka Paluch pytała, ile wyniosą koszty wdrażania dyrektywy przez jednostki samorządu terytorialnego. To zostało wskazane w ramach konsultacji społecznych, które były oczywiście prowadzone również z przedstawicielami samorządu terytorialnego. Wskazano, że roczne koszty realizacji obowiązków wynikających z tego projektu to suma 168 mln zł. W związku z tym w projekcie ustawy został zapewniony odpowiedni limit wydatków z podziałem na kolejne lata w okresie 10-letnim, który to limit w sumie wynosi ponad 1,7 mld zł.

W imieniu Ministerstwa Infrastruktury chcę państwu powiedzieć, że pozytywnie opiniujemy poselski projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych (druki nr 1651 i 2280).

Proszę panią poseł Dorotę Marek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Projekt, nad którym dziś debatujemy, nie jest jedynie techniczną korektą przepisów. To akt dziejowej sprawiedliwości wobec tych, których historia przez dekady nie widziała. Dlaczego? Bo w chwili podejmowania walki o wolną Polskę byli oni w świetle ówczesnego i dzisiejszego prawa jedynie dziećmi. Aby zrozumieć wagę tej zmiany, musimy przypomnieć sobie lata 1956–1990. Często myślimy o opozycji antykomunistycznej przez pryzmat wielkich strajków dorosłych robotników i znanych intelektualistów. Jednak w cieniu tych wielkich wydarzeń tętniło życie młodzieżowych organizacji konspiracyjnych, o których często zapominamy. Jak wskazują badania Instytutu Pamięci Narodowej i liczne publikacje naukowe, tylko w latach 1944–1956 istniało blisko 1 tys. podziemnych związków młodzieżowych. W późniejszych dekadach, w okresie tzw. małej stabilizacji czy w mrocznym czasie stanu wojennego, to właśnie uczniowie i studenci stanowili od 60% do nawet 80% ofiar śmiertelnych ulicznych protestów. To oni z młodzieńczą bezkompromisowością wychodzili na pierwszą linię. Dla nich nie były to tylko marzenia o wolności. To był konkret: kolportaż ulotek pod płaszczem nocy, malowanie niepodległościowych haseł na murach, udział w manifestacjach, a niejednokrotnie nawet ryzykowne próby sabotażu. Służba Bezpieczeństwa nie stosowała wobec nich taryfy ulgowej. Jeśli młody człowiek miał pecha i wpadł, system nie wysyłał go wprawdzie do więzienia, bo prawo na to nie pozwalało, ale uruchamiał procedury, które były równie niszczące dla startu w dorosłe życie.

Obecna ustawa z 2015 r. jest sprawiedliwa dla dorosłych. Aby uzyskać status osoby represjonowanej, trzeba dziś wykazać się wyrokiem sądu, czyli skazaniem za przestępstwo, lub aktem oskarżenia, lub wielokrotnym ukaraniem za wykroczenia. Tu pojawia się luka, którą musimy załatać. Osoby nieletnie z definicji nie mogły być skazane wyrokiem w sensie karnym. Wobec nich sądy dla nieletnich, a później

sądy rodzinne, orzekały środki poprawcze lub wychowawcze. W praktyce oznaczało to skierowanie do zakładu poprawczego, miejsca, które w realiach PRL niewiele różniło się rygiorem od zakładu karnego. Dla młodego człowieka oznaczało to: przerwanie edukacji i wilczy bilet do szkół średnich czy na wymarzone studia; stygmatyzację poprawczaka, która ciągnęła się za nimi przez całe dorosłe życie zawodowe; represję wobec całej rodziny, w tym rewizje w domach czy wyrzucanie rodziców z pracy.

Dzisiaj ci ludzie są systemowo wykluczeni, choć robili dokładnie to samo, co ich starsi koledzy. System mówi im: nie macie wyroku karnego, więc formalnie nie byliście represjonowani. To rażące naruszenie konstytucyjnej zasady równości, na co słusznie zwrócił uwagę rzecznik praw obywatelskich.

Senacki projekt ustawy proponuje precyzyjne rozwiązania. Zmieniamy art. 3 pkt 4 ustawy. Status osoby represjonowanej z powodów politycznych uzyska osoba, wobec której w okresie od 1 stycznia 1956 r. do 31 lipca 1990 r. orzeczono prawomocnym postanowieniem sądu dla nieletnich, który działał do maja 1983 r., lub sądu rodzinnego, który działał po tej dacie, zastosowanie środków poprawczych lub wychowawczych za działalność na rzecz niepodległości lub respektowania praw człowieka. To zmiana godnościowa. Uznajemy wreszcie, że ból i strach odczuwane w zakładzie poprawczym za roznoszenie ulotek były tak samo realne i niszczące, jak ból odczuwany w celi więziennej przez dorosłych.

Wysoka Izbo! Nie mówimy o tysiącach osób. Mówimy o wyjątkowo wąskiej grupie bohaterów, o których zapomniano. Szacujemy, że beneficjentami zmian będzie 100–270 osób. Maksymalny roczny koszt dla budżetu państwa nie przekroczy 9300 tys. zł. Środki te pozwolą tym osobom na uzyskanie świadczenia pieniężnego w wysokości najniższej emerytury, pomocy zdrowotnej poza kolejnością, ulg transportowych oraz dodatkowych 5 dni urlopu.

Procesem potwierdzania statusu zajmie się, tak jak dotychczas, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych po uzyskaniu opinii prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Mechanizmy są już gotowe, sprawdzone i nie wymagają budowy nowej biurokracji.

Podczas prac w komisji nie wprowadzaliśmy zmian merytorycznych, ograniczając się do drobnych korekt redakcyjnych zaproponowanych przez Biuro Legislacyjne.

W tym miejscu pragnę bardzo serdecznie podziękować Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej za tę niezwykle cenną inicjatywę. Szczególne podziękowania kieruję do pani senator Alicji Zając, która z wielką merytoryką i empatią reprezentowała Senat w toku naszych prac. Państwa czujność pozwoliła dostrzec tę grupę zapomnianych bohaterów, których system przez lata pomijał. To dowód na to, że potrafimy wznieść się ponad podziały, by naprawić krzywdy sprzed lat. Dziękuję za doskonałą współpracę i za to, że ten projekt jest tak precyzyjny i dopracowany.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek

Wysoka Izbo! Nie możemy zmienić przeszłości tych ludzi. Nie cofniemy im lat spędzonych w izolacji. Nie wymażemy traumy z ich młodości, ale możemy dzisiaj jako wolna Rzeczpospolita powiedzieć im proste i ważne słowa: Widzimy waszą ofiarę. Pamiętamy o waszej odwadze i uznajemy ją za równą ofierze dorosłych.

W imieniu komisji wnoszę o uchwalenie niniejszego projektu. Spłaćmy ten dług honorowy, póki ci ludzie są jeszcze wśród nas. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie oświadczenia Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości w przedmiocie sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, druki nr 1651 i 2280.

Projekt ustawy dotyczy umożliwienia uzyskania statusu osoby represjonowanej z powodów politycznych przez osoby, które ze względu na swój młody wiek w tamtym czasie nie były skazywane wyrokami sądów za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce, jednak wobec tych młodocianych osób zastosowano inne środki represji, jak chociażby środki poprawcze, umieszczanie w zakładach poprawczych czy też inne środki wychowawcze. Jeśli wziąć pod uwagę, że gros tych młodych osób to były osoby, które chodziły do szkół średnich, było to więc uniemożliwianie studiów, kontynuacji i rozwoju kariery zawodowej.

Pani poseł sprawozdawca wspomniała o pewnej sprawiedliwości dziejowej. Oczywiście można było to przyjąć i należy to przyjąć, natomiast mimo wszystko, biorąc pod uwagę czas teraźniejszy, to, co jest dzisiaj, i to, co było kiedyś, jest na tym wszystkim kilka rys, proszę państwa. Otóż mamy dzisiaj do czynienia z czymś takim, że z jednej strony koalicja 13 grudnia przywraca uprawnienia oprawcom, funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa, którzy m.in. ludzi

młodych, bo o nich dzisiaj rozmawiamy, niepełnoletnich, prześladowali w różny sposób, doprowadzając również do tego, że były ofiary śmiertelne. Tutaj na pewno można by było wymieniać z imienia i nazwiska te osoby. Z drugiej strony ta sama koalicja 13 grudnia przedstawia nam propozycję zmiany ustawy, słusznej z założenia.

Druga rysa, która mnie osobiście też boli jako działacza opozycji antykomunistycznej, to fakt, że urząd marszałka Sejmu pełni osoba, która w okresie, kiedy mnie chociażby zamykano, zapisała się do partii, do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która petryfikowała stan wojenny, utożsamiała się z jego rygorami. Petryfikowała również decyzje takich organizacji jak WRON, czyli Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego.

Jeżeli chodzi o osoby młode, to są przypadki, gdzie osoby nieletnie były internowane. Można by tu przytoczyć choćby obecnego dyrektora katowickiego Oddziału IPN pana Andrzeja Sznajdera czy też panią Annę Stawicką-Kołakowską, uczniów szkół średnich, których pozbawiano wolności.

Dzisiaj oczywiście wychodzimy naprzeciw temu, aby te osoby, które wówczas jako osoby bardzo młode stawiały opór zbrodniczemu systemowi represji, jakim był system komunistyczny, mogły nabyć status, uzyskać status osób represjonowanych, a w ślad za tym stosowne świadczenia. Mimo wszystko, mimo tych pozycji zmian, w dalszym ciągu, jeżeli chodzi o gros tych osób, również osób starszych – bo mamy też drugi projekt ustawy w Sejmie, projekt poselski – te osoby będą w pozycji mniej uprzywilejowanej niż ich oprawcy. I to, proszę państwa, Wysoka Izbo, boli.

Natomiast reasumując moje wystąpienie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, powiem, że poprzemy ten senacki projekt ustawy. On zawiera jeden artykuł, w którym wpisuje się to uprawnienie dla osób wówczas nieletnich. Szkoda, że nie udało się, nie było takiej możliwości, żeby połączyć prace, tj. projekt senacki z projektem poselskim, i zrobić z tego jeden projekt ustawy. Stało się tak, jak się stało.

Komisja oczywiście chyba jednogłośnie przyjęła i rekomendowała przyjęcie tego projektu ustawy. Również klub Prawa i Sprawiedliwości w głosowaniu poprze te rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Senat Rzeczypospolitej

Posel Piotr Kandyba

Polskiej skierował do Sejmu projekt ustawy zmieniającej przepisy dotyczące działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych. Celem proponowanej nowelizacji jest rozszerzenie katalogu osób, które mogą uzyskać status osoby represjonowanej.

Projekt przewiduje, że status ten będą mogli otrzymać również osoby, które w okresie PRL prowadziły działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub na rzecz ochrony praw człowieka, kiedy były osobami niepełnoletnimi. W wielu przypadkach wobec takich osób nie orzekano kar w postępowaniu karnym, lecz sądy dla nieletnich lub sądy rodzinne stosowały środki wychowawcze lub poprawcze. Dotychczas obowiązujące przepisy nie uwzględniały tej grupy, co powodowało, że nie mogła ona ubiegać się o przyznanie statusu osoby represjonowanej.

Inicjatywa ustawodawcza została podjęta m.in. w odpowiedzi na stanowisko rzecznika praw obywatelskich, który wskazał na potrzebę uzupełnienia przepisów w celu zapewnienia równego traktowania osób represjonowanych za działalność opozycyjną. Zgodnie z uzasadnieniem projektu środki wychowawcze lub poprawcze stosowane wobec nieletnich mogły mieć podobnie dotkliwe skutki jak sankcje karne nakładane na osoby dorosłe.

Nowelizacja ma na celu uhonorowanie młodych osób zaangażowanych w działalność opozycyjną oraz umożliwienie im korzystania z uprawnień przysługujących osobom represjonowanym, takich jak świadczenia pieniężne czy inne formy wsparcia przewidziane w ustawie.

Szacuje się, że nowe przepisy mogą objąć około kilkuset osób represjonowanych w okresie ich niepełnoletniości. Koalicja Obywatelska oczywiście będzie za tą ustawą.

Jeszcze chciałbym dodać małą dygresję do tego, co mówił przedmówca. Szkoda, że taka ustawa nas tak naprawdę dzieli, bo oprócz tego, że pan poseł mówił, że fajnie, będziecie głosowali, to wszystko to, co pan mówił, to wcale nie buduje naszej jedności, jeżeli chodzi o uhonorowanie tych osób.

Mogę też dodać, że podczas 8 lat rządów PiS-u obserwowałem młodych ludzi, którzy na różnych manifestacjach strajkowali w obronie demokracji, w obronie wolności. Byli pacyfikowani, byli bici, byli wyzywani. Muszę powiedzieć, że to był tak naprawdę tylko przedbieg w stosunku do tego, co wycierpieli ci młodzi ludzie, którzy w tamtych latach to robili i postawili się władzy.

Tak że prosiłbym jednak o większe zastanowienie się przy takich wypowiedziach. Róbmy wszystko, żeby nie dzielić, ale żeby łączyć. Dziękuję bardzo. Chwała tym młodym ludziom, którzy w tamtych latach doznali krzywdy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe zabieram głos w sprawie sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Rozpatrujemy dziś niewielką objętościowo zmianę ustawy, ale dotyczącą sprawy bardzo poważnej – sprawiedliwości wobec ludzi, którzy jako dzieci i młodzież przeciwstawiali się systemowi komunistycznemu.

Projekt dotyczy ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Jego istota jest prosta: umożliwienie uzyskania statusu osoby represjonowanej tym, którzy w czasach PRL-u byli nieletni i za działalność opozycyjną nie zostali skazani wyrokiem sądu karnego, lecz wobec których zostały zastosowane środki wychowawcze lub poprawcze przez sądy dla nieletnich.

To ważna zmiana, bo dzisiaj te osoby, mimo że faktycznie ponosiły konsekwencje swojej działalności, pozostają poza systemem uznania i wsparcia przewidzianym w ustawie.

Wysoka Izbo! Musimy pamiętać, że w czasach komunistycznych represje wobec młodych ludzi były realne i dotkliwe. Młodzież drukowała ulotki, organizowała manifestacje, uczestniczyła w strajkach szkolnych, kolportowała podziemną prasę. Władza reagowała na to w sposób bezwzględny. Wobec nieletnich stosowano środki wychowawcze i poprawcze: nadzór kuratora, umieszczanie w zakładzie poprawczym, ograniczenie możliwości dalszej nauki. Dla młodego człowieka była to kara często równie dotkliwa jak wyrok dla dorosłej osoby. Te decyzje nie były przecież neutralnymi środkami wychowawczymi. Były elementem represyjnego systemu państwa komunistycznego, który próbował złamać odwagę młodych ludzi i zniechęcić ich do działalności na rzecz wolności.

Dlatego stanowisko rzecznika praw obywatelskich, który zwrócił uwagę na tę lukę w przepisach, jest w pełni uzasadnione. Z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości nie ma żadnego powodu, aby inaczej traktować osoby represjonowane przez sąd karny i te represjonowane w postępowaniu wobec nieletnich. Jednych i drugich spotkała represja państwa za działalność na rzecz wolnej Polski.

To jest także kwestia elementarnej sprawiedliwości historycznej. Nie możemy dzielić bohaterów walki

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

o wolność według tego, czy w chwili represji mieli tylko 17, czy aż 18 lat. Nie możemy mówić młodemu człowiekowi, który w latach 80. ryzykował swoją przyszłość dla wolności, że jego poświęcenie było mniej ważne, bo formalnie był nieletni. Ci młodzi ludzie mieli odwagę, której często brakowało wielu dorosłym. Płacili za nią wysoką cenę, płacili problemami w szkole, ograniczeniami w dalszym kształceniu, napiętnowaniem ich rodzin. Dziś państwo polskie powinno tę niesprawiedliwość po prostu naprawić.

Projektowana zmiana jest rozsądna, precyzyjna i nie budzi wątpliwości prawnych. Rozszerza jedynie katalog sytuacji, w których można uznać daną osobę za represjonowaną z powodów politycznych, nie zmieniając istoty ustawy. Jednocześnie pokazuje, że państwo potrafi wsłuchiwać się w głos instytucji stojących na straży praw obywatelskich oraz reagować na realne potrzeby ludzi.

Historia polskiej drogi do wolności była historią odwagi wielu środowisk: robotników, rolników, inteligencji, ale także młodzieży. To właśnie młodzi ludzie często jako pierwsi odważali się mówić systemowi: nie. Dlatego dzisiejsza zmiana ustawy to także symboliczny gest pamięci i szacunku wobec tej młodej generacji opozycji.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa, że państwo polskie powinno konsekwentnie oddawać sprawiedliwość wszystkim osobom, które były represjonowane za walkę o niepodległość, demokrację i prawa człowieka. Dlatego popieramy ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego z klubu Lewicy.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Inicjatywa Senatu zmierzająca do nowelizacji ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych zasługuje według klubu Lewicy na naszą pozytywną decyzję.

Po pierwsze, sprawa walki o wolność i niepodległość prowadzonej przez grupy młodych ludzi, często dzieci i młodzieży, została zauważona przez rzecznika praw obywatelskich. Rzecznik praw obywatelskich zwrócił się do Senatu, ale też był ten dokument dwustu pięćdziesięciu ośmiu, który został jako petycja obywatelska skierowany do Sejmu. Na bazie tychże wystąpień, w szczególności rzecznika praw obywatelskich, Senat przyjął nowelizację, która będzie dawała tym osobom takie same uprawnienia jak osobom

dorosłym, które walczyły o niepodległość i spełniają kryteria wymienionej ustawy.

Jednak te osoby powinny spełniać również określone kryteria ustawowe, a więc te wnioski będą weryfikowane również przez Instytut Pamięci Narodowej, rozpatrywane w normalnym postępowaniu. I nie jest to nic, co wykraczałoby, można powiedzieć, poza standard funkcjonowania dotychczasowej ustawy. Tutaj nie ma mowy o wielu wnioskach. Wnioskodawca, czyli Senat Rzeczypospolitej, mówi o grupie 256 osób, natomiast w stanowisku rządu czytamy, że może być ich mniej, ok. 100 osób. Stąd ta ewentualna kwota świadczeń wypłacanych na rzecz nowej grupy osób represjonowanych z powodów politycznych – to jest od 9 mln zł według wnioskodawcy, czyli Senatu, do 39 mln zł w najbliższych latach według strony rządowej.

Staramy się tutaj, w parlamencie, nowelizując tę ustawę, wsłuchiwać się w opinie środowiska osób represjonowanych, ale także przedstawicieli instytucji publicznych. Jak wspomniałem wcześniej, stanowisko rzecznika praw obywatelskich było decydujące i inspirujące do powstania tego projektu ustawy.

Świadczenia, które wynikają z ustawy, to, po pierwsze, świadczenie pieniężne w wysokości najniższej emerytury, po drugie, ulgi w przejazdach komunikacyjnych, po trzecie, kwestia możliwości stosowania określonych ulg również przez samorządy w transporcie zbiorowym, a także pierwszeństwo korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej i usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach. To są rozwiązania, które się sprawdziły i które w jakiś sposób oddają pewną sprawiedliwość społeczną wszystkim tym, którzy z narażeniem własnego zdrowia i życia walczyli o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej, a z drugiej strony jako dzieci i młodzież często się narażali, rezygnując z powodu zastosowanych represji z możliwości kształcenia czy realizacji swoich marzeń i funkcjonowania w różnych stowarzyszeniach niepodległościowych, a także tych najprostszych, dających możliwość uprawiania sportu czy korzystania z innych, wówczas możliwych do samorealizacji projektów. Stąd klub Lewicy będzie głosował za przyjęciem projektu senackiego. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego z Konfederacji.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Konfederacja oczywiście popiera ten projekt. W 1000-letniej historii Polski, ale oczywiście odnosimy się głównie do XX w., młodzież zawsze była tym elementem, który wspo-

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

magal, napędzal wszelkie działania na rzecz niepodległości państwa polskiego. Szanowni państwo, ja jestem akurat z tego środowiska, aczkolwiek ta ustawa mnie nie dotyczy. Przed chwilą sam siebie sprawdziłem: w 1983 r. miałem 17 lat, a Służba Bezpieczeństwa założyła mi sprawę operacyjnego rozpoznania. Znam atmosferę tamtych lat. My nigdy nie będziemy w stanie wszystkim tym, którzy działali, ryzykowali, zadośćuczynić. Tak samo wielu studentów, którzy później działali w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, nigdy nie wystąpi – z różnych przyczyn, nie chciałbym tutaj o nich mówić – o jakieś symboliczne zadośćuczynienie. Ale sam fakt zrobienia tego ma olbrzymie znaczenie. To znaczy, że Polska zawsze, i w przyszłości, gdyby nie daj Boże coś złego się stało, upomni się także o tych młodych ludzi, którzy podejmą działania na rzecz niepodległości państwa polskiego.

Było wiele takich środowisk, np. środowisko Niezależnego Ruchu Harcerskiego, o którym nie mówimy, a też wspierało opozycję. Olbrzymie środowisko, gdzie harcerze drukowali ulotki, gazetki dla „Solidarności”, dla innych ludzi. Ja sam uczyłem wtedy nastolatków poniżej 17. roku życia drukowania na ramce, na sicie. Ale mówię: to jest symbol. Symbol, który jest niezwykle ważny.

Chciałbym wspomnieć jeszcze o jednej rzeczy, o której wspominałem poprzednio. W tej ustawie nie znalazła się ta kwestia, mianowicie dotycząca pomocy dla Polaków represjonowanych za działania na rzecz polskości na Białorusi. To jest niewielka grupa. Ja czekam ciągle na odpowiedź na interpelację. Słyszę różne sugestie, że może wystąpić do pana premiera o specjalne emerytury. To jest niewielka grupa, ale, szanowni państwo, oni byli represjonowani z przyczyn politycznych za utrzymywanie i krzewienie polskości na Białorusi.

Jeżeli nie w tej ustawie, to w innej formie powinniśmy przygotować prawne regulacje, ażeby każdy Polak, który utrzymuje polskości, działa na rzecz polskości i, jeśli w kraju zapanuje dyktatura, przybędzie do Polski, miał opiekę państwa polskiego i żeby państwo polskie uhonorowało to, co robił na rzecz polskiej wspólnoty narodowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Komarewicza z Centrum. Nie widzę pana posła.

Ale widzę panią poseł Maję Nowak, Polska 2050.

Posel Maja Ewa Nowak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany dziś projekt ustawy zmieniającej ustawę

o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych jest w ocenie Klubu Parlamentarnego Polska 2050 zmianą potrzebną i dobrą. Zależy nam, aby status osoby represjonowanej z powodów politycznych mogły uzyskać również te osoby, które co prawda ze względu na młody wiek nie zostały skazane wyrokiem sądu, ale wobec których stosowano środki poprawcze lub wychowawcze za działalność na rzecz wolnej i suwerennej Polski.

Zgadzamy się ze stanowiskiem rzecznika praw obywatelskich, że działalność opozycyjna dzieci i młodzieży zasługuje na szczególne uznanie. Stosowane wobec nieletnich środki wychowawcze czy poprawcze były często równie dotkliwe jak sankcje karne wobec osób dorosłych. Niejednokrotnie wpływały także na sytuację całych rodzin oraz ograniczały możliwości nauki i rozwoju tych młodych ludzi. Dlatego ważne jest, aby państwo polskie potrafiło dziś tę postawę docenić i symbolicznie oddać sprawiedliwość tym, którzy już jako bardzo młodzi ludzie mieli odwagę sprzeciwić się systemowi. Wolność, którą dziś uważamy za oczywistą, była budowana także przez bardzo młodych ludzi – i o tym państwo polskie powinno pamiętać.

Co istotne, projekt nie rodzi negatywnych skutków gospodarczych ani znaczącego obciążenia dla finansów publicznych. Może natomiast przynieść realne korzyści społeczne, bo rozszerza katalog osób, którym należy się pamięć, szacunek i wsparcie. Podzielamy jednocześnie opinię Rady Dialogu Społecznego, że projekt rozwiązuje problem tylko częściowo. Ale wierzymy, że dobre zmiany zaczynają się od mądrych, potrzebnych pierwszych kroków.

Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Buczyńską. Też nie widzę pani poseł.

Zatem kończymy debatę i przechodzimy do pytań.

Pytań mamy... Zaraz zobaczymy ile. Siedem.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest potrzebna, ważna, ale chciałem trochę dziegiu państwu przekazać. Mianowicie nie chciałbym, żeby było tak, że mamy do czynienia z bohaterem II wojny światowej urodzonym w 1946 r. Diabeł tkwi w szczegółach. Podczas poprzedniego czytania tej ustawy

Poseł Grzegorz Lorek

mówiłem o wielu organizacjach, w których uczestniczyłem, które znałem, i mam duże obawy, jak będzie nadawany ten tytuł, jak będzie przyznawana ta możliwość bycia uprawnionym. Tu rodzi się wiele pytań, bo tych organizacji rzeczywiście było bardzo dużo – i tych, o których wiemy, i tych, o których mało wiemy lub zupełnie nie wiemy. Jak będzie przebiegał proces weryfikacji? Bo tego państwo nie znajdziecie w IPN-ie. W IPN-ie będą główni inicjatorzy w skali kraju, ale jeżeli zjedziemy na poziom organizacji terytorialnych, małych, lokalnych, to IPN nie posiada źródeł, o ile nie było donosów lub nie uległo to zniszczeniu. (*Dzwonek*) A więc jak będzie to przyznawane? Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senacki projekt zmian w ustawie o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych to oczywiście niezwykle ważny akt prawny, ponieważ dotyczy w tym wypadku wówczas młodych ludzi, którzy w czasach PRL-u mieli odwagę sprzeciwić się systemowi komunistycznemu i często zapłacili za to wysoką cenę. Chodzi o represje, ataki ze strony władzy, problemy w szkole – bo mówimy o młodych ludziach, którzy często jeszcze się uczyli, studiowali – ale też wpływ na ich przyszłość zawodową czy karierę. Na Śląsku pamięć o takich postawach jest szczególnie żywa. W wielu miastach mojego regionu, od kopań po zakłady przemysłowe, rodziły się środowiska opozycyjne, a wydarzenia związane z ruchem „Solidarności” na trwałe zapisały się w historii walki o wolność i prawa pracownicze.

Dlatego chciałbym zapytać: Czy projektowane zmiany w ustawie pozwolą skutecznie docierać do tych osób, które wciąż nie zostały objęte statusem działacza opozycji antykomunistycznej, i weryfikować to? Czy planowane są działania, które ułatwią im (*Dzwonek*) uzyskanie należnego wsparcia i upamiętnienia ich działalności, także w regionach takich jak Śląsk, gdzie ta historia była szczególnie silnie obecna? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Jarosław Sellin, klub PiS.

Poseł Jarosław Sellin:

Szanowni Państwo! Dzisiaj legitymację działacza opozycji antykomunistycznej ma ok. 20 tys. osób. Prawdopodobnie nowelizacja ustawy obejmie możliwością pozyskania tej legitymacji kolejnych kilka tysięcy osób, a może i więcej, bo mówimy o młodych ludziach, w sile wieku, że tak powiem, dzisiaj. Wołamy tutaj o sprawiedliwość wobec nich. Ale jednocześnie w tym samym czasie, w ostatnich kilku latach, byli funkcjonariusze służb specjalnych PRL-u, czyli ci, którzy prześladowali tych młodych ludzi, gonili ich, wsadzali, represjonowali, odzyskali 2 mld zł w ramach moim zdaniem nieuprawnionych przywilejów emerytalnych. Nie emerytur, bo emerytury oni mają od państwa polskiego, tylko przywilejów emerytalnych. Objęło to już ok. 10 tys. funkcjonariuszy.

W związku z tym mam pytanie do przedstawiciela rządu, który się przysłuchuje naszej debacie: Jaki pomysł ma rząd Donalda Tuska i (*Dzwonek*) pana Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, żeby tę elementarną sprawiedliwość przywrócić, żeby ci ludzie, którzy prześladowali, nie mieli przywilejów? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta zmiana jest potrzebna, jest sprawiedliwa. Reżim komunistyczny nie wahał się represjonować także właśnie młodych ludzi, którzy mieli odwagę sprzeciwić się systemowi i upomnieć się o wolność oraz suwerenność Polski. Projekt ten dotyczy, przynajmniej wnioskując z tego, co czytamy w uzasadnieniu, niewielkiej grupy ludzi. Według dostępnych danych to ok. 100 osób, może do 300. W porównaniu z moralnym obowiązkiem państwa wobec tych ludzi wydatek związany z wprowadzeniem tej ustawy to naprawdę niewielki wysiłek. Chciałbym jednak zapytać: Czy rząd posiada pełne dane właśnie o liczbie osób, które mogą zostać objęte tymi przepisami? Bo z wystąpienia pana posła Sellina wynika, że to mogłoby być nawet więcej osób. Czy przewidziano prostą procedurę potwierdzania ich statusu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Również kieruję pytanie podobne do pytań moich kolegów: Czy projektodawca przeprowadził analizę, jaka może być skala nowych uprawnień wynikających z rozszerzenia definicji osoby represjonowanej o osoby, wobec których w pokresie PRL-u stosowano środki wychowawcze lub poprawcze? I drugie, bardziej merytoryczne: W jaki sposób organy państwa będą po kilkudziesięciu latach weryfikować, czy środki wychowawcze lub poprawcze wobec osób nieletnich rzeczywiście zostały zastosowane z powodu działalności opozycyjnej, a nie z innych przyczyn, skoro dokumentacja z tamtego okresu często jest niepełna lub niejednoznaczna? Jak będziemy to udowadniać?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Jednym z uprawnień osób korzystających z tej ustawy jest możliwość skorzystania z pierwszeństwa przy kierowaniu do domu pomocy społecznej, ale także zwolnienie z opłat za pobyt w domu pomocy społecznej. Jednak to jest tylko i wyłącznie możliwość. To nie jest uprawnienie twarde, dlatego że często zależy to od sytuacji ekonomicznej gmin. Czy na dzień dzisiejszy prowadzone są jakieś badania w resorcie czy w Urzędzie do Spraw Kompatantów i Osób Represjonowanych? Mamy takie informacje, że samorządy odmawiają tego bezpłatnego pobytu w domu pomocy społecznej lub mówią, że należy zapłacić częściowo.

Druga kwestia dotyczy właśnie tzw. oprawców (*Dzwonek*), o niej mówili tutaj przedmówcy. Myślę, że obywatele polscy mają prawo do sądu i wyroki sądu polskie państwo powinno realizować. Nazywanie wszystkich oprawcami budzi wątpliwości, a w szczególności niesmak wśród tych, którzy nas słuchają. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatni głos należy do posła Jana Mosińskiego, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W wyjaśnieniach, jakie są załączone do projektu ustawy, zawarta jest przypuszczalna liczba osób, których zapisy zmian mają dotyczyć. To jest informacja własna ministerstwa i to dotyczy ok. dwustu kilkudziesięciu osób. Mam pytanie do pana ministra: Skąd te dane? Bo być może okaże się, że w wyniku przyjęcia ustawy grono tych osób uprawnionych będzie o wiele większe. W związku z powyższym: Czy ewentualne koszty finansowe wdrażania projektu zmian będą należycie zabezpieczone? To po pierwsze.

Po drugie, nie zgadzam się z może nie moim przedmówcą, ale panem posłem z Koalicji Obywatelskiej, który usiłował zrównać młodociane osoby, ofiary stanu wojennego, represji komunistycznych, z tymi, które same fingowały ranienie petardą czy racą (*Dzwonek*) przed Sejmem, bo do tego państwo zmierzacie. Żyliśmy i żyjemy w państwie prawnym, demokratycznym. W tamtym czasie demokracja była tylko pustym słowem na ustach aparatczyków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, którzy – powtórzę raz jeszcze – petryfikowali stan wojenny i te wszystkie nikczemności, które były udziałem SB wobec ludzi młodych, prześladowanych...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jan Mosiński:

...przesłuchiwanym bez opieki rodziców lub też osób prawnych. A więc naprawdę nie usiłujcie zrównywać tamtego czasu z dniem obecnym, bo nie chcę tutaj robić wywodów dotyczących rolnika, który w wyniku brutalnego potraktowania podczas manifestacji przeciw zielonemu ładowi po kilku dniach zmarł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Sebastiana Gajewskiego.
Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić opinię Rady Ministrów w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dzia-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski

łaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych.

Istota tego projektu sprowadza się do zmiany definicji osoby represjonowanej z powodów politycznych, która zawarta jest w ustawie o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych. Ta zmiana polega na rozszerzeniu kręgu podmiotowego pojęcia osób represjonowanych z powodów politycznych o osoby, wobec których orzeczono postanowieniem sądu dla nieletnich środek poprawczy lub środek wychowawczy.

W pierwszej kolejności chciałbym zwrócić uwagę na to, że w polskim prawie zabezpieczenia społecznego występuje wiele statusów związanych z zasługami oraz z uszczerbkami wynikającymi z najnowszej historii Polski, a zatem z okresu II wojny światowej, okupacji, okresu powojennego, represji właściwych dla okresu powojennego, a także działalności opozycji antykomunistycznej przed 1990 r. Te wszystkie statusy odzwierciedlone chociażby w ustawie o działaczach opozycji antykomunistycznej i osobach represjonowanych z powodów politycznych czy w ustawie o kombatanach i osobach represjonowanych mają dwie zasadnicze funkcje. Pierwsza funkcja to funkcja godnościowa, która sprowadza się do uznania zasług. Druga funkcja natomiast to funkcja kompensacyjna, która służy temu, żeby skompensować uszczerbki, które osoby te odniosły w skutek udziału w wydarzeniach z najnowszej historii Polski. Dlatego też te statusy, np. status działacza opozycji antykomunistycznej czy osoby represjonowanej z powodów politycznych, są skonstruowane w taki sposób, że zawierają dwa zasadnicze elementy. Z jednej strony jest to sam status, a z drugiej strony jest to pewien krąg świadczeń, świadczeń finansowych czy świadczeń rzeczowych, zarówno jednorazowych, jak i okresowych, które z tytułu tego statusu przysługują. To, co jest zasadniczym wyzwaniem dla władz publicznych przy tworzeniu przepisów dotyczących statusów służących uhonorowaniu osób, które miały pewne zasługi lub odniosły uszczerbki w najnowszej historii Polski, to zachowanie konstytucyjnej zasady równości. Chodzi bowiem o to, żeby uszczerbki i zasługi tej samej miary znalazły odzwierciedlenie w takich samych uprawnieniach i takich samych statusach. Jest to duże wyzwanie, ale naprzeciw temu wyzwaniu wychodzi właśnie senacki projekt ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej i osobach represjonowanych z powodów politycznych, ponieważ pozwala tym uszczerbkom i zasługom tej samej miary dać takie same uprawnienia, ten sam status i takie same prawa do świadczeń.

Warto zwrócić uwagę, że dzisiejsza definicja osoby represjonowanej z powodów politycznych odnosi się do grupy, która została skazana za popełnienie przestępstwa lub była wielokrotnie skazywana za popeł-

nienie wykroczenia. Za co? Za działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości lub suwerenności albo respektowania politycznych praw człowieka w Polsce. W ocenie rządu cechą, która wyróżnia tę grupę, cechą relewantną, jak to mówimy w nauce prawa konstytucyjnego, jest podleganie represjom za pewną działalność w postaci wszczęcia i prowadzenia postępowania regulowanego prawem, zmierzającego do pociągnięcia takiej osoby do odpowiedzialności za czyn zagrożony karą kryminalną. Jeśli spojrzymy na tak skonstruowaną cechę, to w tej grupie w sposób oczywisty nie powinny mieścić się wyłącznie takie osoby, które zostały pociągnięte do odpowiedzialności karnej lub odpowiedzialności wykroczeniowej, ale także takie osoby, które zostały pociągnięte do odpowiedzialności właściwej dla osób nieletnich za czyny zabronione pod groźbą kary kryminalnej, bo przedmiot tej odpowiedzialności jest taki sam jak w przypadku tych osób, które dzisiaj są wymienione w definicji osoby represjonowanej z powodów politycznych. Inne są jedynie środki tej odpowiedzialności. Chodzi o środek poprawczy w postaci umieszczenia w zakładzie poprawczym czy środki wychowawcze, takie jak upomnienie, nadzór kuratora, nadzór odpowiedzialny rodziców czy umieszczenie w zakładzie wychowawczym. Ale istota sprowadza się do tego samego. Jest to pociągnięcie do odpowiedzialności regulowanej prawem za czyn zabroniony pod groźbą kary kryminalnej. Z tego powodu uważamy, że rozszerzenie tego katalogu osób represjonowanych z powodów politycznych o osoby, wobec których orzeczono w postępowaniu w sprawach nieletnich środek poprawczy lub wychowawczy, czyni zadość wymogom płynącym z konstytucyjnej zasady równości zadeklarowanej w art. 32 konstytucji. Z tego powodu stanowisko rządu odnośnie do tego senackiego projektu ustawy jest pozytywne.

W tym miejscu chciałbym również w imieniu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej bardzo serdecznie podziękować Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej oraz senackiej Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz pani senator sprawozdawczyni Alicji Zając za przygotowanie tego projektu i pozytywną odpowiedź na wystąpienie rzecznika praw obywatelskich w tej sprawie, bo to właśnie wystąpienie rzecznika praw obywatelskich skierowane do Senatu Rzeczypospolitej było punktem wyjścia i źródłem tej interwencji legislacyjnej. Cieszę się, że można zbudować porozumienie polityczne wokół słusznej, ważnej sprawy zainicjowanej właśnie przez organ konstytucyjny, który zajmuje się ochroną wolności i praw człowieka i obywatela. Ma to szczególne znaczenie w czasach, kiedy o to porozumienie polityczne także na tej sali niezwykle trudno. Za to więc Senatowi chciałem podziękować.

Większość pytań, które państwo posłowie skierowali, są pytaniami do wnioskodawcy, a zatem do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej reprezentowanego w tej sprawie przez panią senator Alicję Zając, ale przynajmniej na część tych pytań postaram się od-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

powiedzieć. Mam nadzieję, że pani senator nie będzie miała mi tego za złe.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Lorka, pan wspominał w swoim wystąpieniu o działalności w ramach organizacji. Zwracam uwagę na to, że status osoby represjonowanej z powodów politycznych tym różni się od statusu działacza opozycji antykomunistycznej, że ta działalność nie musi być działalnością zorganizowaną. O ile działacz opozycji antykomunistycznej to jest osoba, która musiała działać w określonych organizacjach lub z nimi współpracować, o tyle w przypadku osoby represjonowanej z powodów politycznych nie chodzi o działalność w organizacjach, tylko chodzi o podleganie pewnym represjom za określoną działalność na rzecz niepodległości, suwerenności Polski, politycznych praw człowieka i obywatela. Ta działalność mogła być zarówno indywidualna, jak i mogła być działalnością w organizacjach. W związku z tym ten wątek, o którym pan mówił, związany z oceną działalności rozmaitych organizacji, ich liczbą, intensywnością tego działania w postępowaniach związanych z przyznaniem statusu osoby represjonowanej z powodów politycznych nie ma znaczenia, nie będzie go badał szef urzędu do spraw kombatantów.

Zarówno w pytaniu pana posła Lorka, jak i pytaniu pani posłanki Lidii Czechak pojawił się wątek, w jaki sposób będą weryfikowane przesłanki nadania, przyznania statusu osoby represjonowanej z powodów politycznych. Zwracam uwagę, że ten projekt ustawy, nad którym Wysoka Izba się w tym momencie pochyła, odnosi się do przypadków, w którym ten status osoby represjonowanej z powodów politycznych przysługuje osobie, która była poszukiwana listem gończym, oskarżona lub skazana za popełnienie przestępstwa lub wielokrotnie skazywana za popełnienie wykroczenia lub, i to jest ten element nowości normatywnej, który jest w procedowanym projekcie ustawy, wobec której orzeczono postanowieniem sądu dla nieletnich albo postanowieniem sądu rodzinnego zastosowanie środka poprawczego lub środka wychowawczego. W związku z tym w postępowaniu administracyjnym w sprawie przyznania statusu osoby represjonowanej w tym przypadku szef urzędu do spraw kombatantów będzie przede wszystkim badał, czy zostało wydane postanowienie sądu dla nieletnich lub postanowienie sądu rodzinnego, w którym zastosowano środek poprawczy lub środek wychowawczy, a w dalszej kolejności, czy było to powiązane z działalnością na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności lub respektowania politycznych praw człowieka w Polsce. Tym podstawowym dowodem będzie więc postanowienie sądu, określone orzeczenie sądu. Oczywiście można sobie wyobrazić, że takiego orzeczenia nie będzie, ale mamy dowody zastępcze, np. prezes sądu może wy-

dać zaświadczenie na podstawie akt sprawy czy innych dokumentów zachowanych w sądzie, że takie postępowanie się toczyło, że wydano orzeczenie takiej treści. Nie wydaje się więc, ażeby w praktyce postępowania w tych sprawach nastęrczały istotnych trudności dowodowych po stronie szefa urzędu do spraw kombatantów. Zwracam też uwagę, że jest to postępowanie administracyjne, regulowane przez Kodeks postępowania administracyjnego, w którym wszystkie dowody podlegają ocenie co do ich wiarygodności przez organ, w związku z czym wydaje się, że eliminuje to ryzyko, o którym państwo wspominaliście.

Jeśli chodzi o liczbę osób, których to rozwiązanie dotyczy, i źródła danych przyjęte do obliczeń, to znowu jest to bardziej pytanie do przedstawicielki wnioskodawców, ponieważ jest to projekt senacki. Natomiast my w stanowisku rządu wskazaliśmy, że w naszej ocenie dane te są danymi wiarygodnymi. One są spójne zarówno z wiedzą, którą ma Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, jak i z informacjami, które są przekazywane przez osoby bezpośrednio zainteresowane. Te środowiska wskazują, że prawdopodobnie będzie to ok. 100 osób. Dostyc istotne jest to, że większość tych osób cieszy się już dzisiaj statusem działacza opozycji antykomunistycznej. W związku z tym one pobierają z tego tytułu np. świadczenie wyrównawcze czy świadczenie pieniężne albo mogą się ubiegać o pomoc pieniężną, zarówno jednorazową, jak i okresową. W stosunku do tej grupy osób bardziej chodzi o ten element godnościowy, bo im te świadczenia i tak przysługują z tytułu statusu działacza opozycji antykomunistycznej. Natomiast jest ten element godnościowy. Chodzi o to, że nie uznaje się tych represji, które spotkały te osoby, za źródło statusu osoby represjonowanej z powodów politycznych. Z tego powodu oceniamy, że wydatki z budżetu państwa, które będą związane z wejściem w życie tej ustawy, będą niewielkie. Szacujemy, że będzie to ok. 3–4 mln zł rocznie.

Pan poseł Jan Mosiński pytał, czy środki są zabezpieczone. Oczywiście po uchwaleniu tej ustawy będą one zabezpieczone w części budżetowej, której dysponentem jest szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W pewnej części także w części budżetu, której dysponentem jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Pytanie pana posła Ściebierowskiego było o to, w jaki sposób będziemy znajdować te osoby. Konstrukcja w ustawie o działaczach opozycji antykomunistycznej i osobach represjonowanych z powodów politycznych jest taka, że statusy nadaje się na wniosek i wszystkie świadczenia przewidziane przez tę ustawę przyznaje się również na wniosek. Po pierwsze, ta grupa jest niewielka, a środowiska działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych z powodów politycznych są dosyć dobrze zorganizowane. W związku z tym sądzę, że to organizacje, w których są zrzeszone te osoby, i samo środowisko będą nośnikami wiedzy o tym, że można się o ten

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski

status ubiegać. Po drugie, taką formą organizacyjną dla tego środowiska, która jest przewidziana przez samą ustawę, są wojewódzkie rady konsultacyjne do spraw działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych. To są organy działające w każdym województwie, bardziej sformalizowane. Sądzę, że działalność członków tych rad może przyczynić się do poinformowania wszystkich zainteresowanych o tym, że z tej ustawy można skorzystać.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Tomaszewskiego o uprawnienia związane z pobytem w domach pomocy społecznej, to powiem, że one przysługują rzeczywiście i działaczom opozycji antykomunistycznej, i osobom represjonowanym z powodów politycznych. Będą także przysługiwać tym osobom, które nabędą status osoby represjonowanej na podstawie projektu ustawy, nad którą pochyla się teraz Wysoka Izba. Konstrukcja jest taka, że z ustawy o działaczach wynika prawo pierwszeństwa do uzyskania miejsca w domu pomocy społecznej, natomiast już z ustawy o pomocy społecznej wynika możliwość zwolnienia tych osób, zarówno na wniosek, jak i z urzędu, z opłaty za pobyt w domu pomocy społecznej. Przy czym przepis mówi o możliwości. Nie mam w tej chwili danych i nie wiem, czy są gromadzone dane o tym, w ilu przypadkach zwalnia się na wniosek lub z urzędu, a w ilu przypadkach, jeżeli ktoś składa wniosek, się tego odmawia. Pamiętajmy, że przesłanką w ustawie o pomocy społecznej jest sytuacja finansowa, materialna gminy, a prowadzenie domu pomocy społecznej mieści się w zadaniach własnych gminy z zakresu pomocy społecznej. Jeśli jednak będziemy mieli takie dane w ministerstwie rodziny, to oczywiście udzielimy panu posłowi odpowiedzi pisemnej.

Szanowni Państwo! Jest jeszcze jedno pytanie, na które chciałbym odpowiedzieć, bo ono było bardziej do mnie. Pan poseł Zapałowski pytał o interpelację dotyczącą pomocy Polakom na Białorusi. Wyjaśnię, dlaczego ona do pana nie trafiła. Ja tę interpelację bardzo dobrze pamiętam i pamiętam też, co panu posłowi odpowiedziałem. Bardzo dziękuję za poruszenie tego zagadnienia. W skrócie: ta sprawa jest wielowątkowa i dosyć złożona. Na pewno nie w ustawie o działaczach opozycji antykomunistycznej i osobach represjonowanych ani nie w ustawie o kombatanach i osobach represjonowanych. Dlaczego? Dlatego że tamte świadczenia są przeznaczone dla osób, które miały pewne zasługi lub odniosły pewne uszczerbki w wydarzeniach w zdefiniowanych okresach historycznych. Natomiast pan poseł wspomina o osobach, które odniosły pewne zasługi lub poniosły uszczerbki w wydarzeniach w innych okresach, w innych warunkach, jeszcze do tego w innym kraju. Zgadza się z tym, że dzisiaj po stronie państwa – nie powiem: rządu, ale po prostu państwa – jest za-

jęcie się tą grupą. Pytanie jest o adekwatne środki. Dzisiaj na pewno taką formą mogą być świadczenia specjalne przyznawane przez premiera, dlatego że premier ma tutaj prawie nieograniczone uznanie administracyjne i po prostu może je przyznać, jeżeli uzna to za stosowne. Być może dla części tych osób rozwiązaniem byłyby świadczenia w drodze wyjątku przyznawane przez prezesa zakładu. Wreszcie część z tych osób może chcieć – choć wiem, że nie wszystkie tego chcą – korzystać ze świadczeń na mocy umowy dwustronnej w dziedzinie zabezpieczenia społecznego między Polską a Białorusią. Znam jednak wszystkie praktyczne ograniczenia dla tej grupy osób co do możliwości skorzystania z tej umowy i wiem, że to nie jest łatwe. Będę rzecznikiem tego, żebyśmy znaleźli jakieś rozwiązanie, bo w pełni się z panem posłem zgadzam, że musimy jakoś ten temat (*Dzwonek*) zaadresować. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przstępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (druki nr 1765 i 2278).

Proszę panią poseł Elżbietę Burkiewicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji ochrony środowiska dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej zawartego w drukach nr 1765 oraz 2278 wraz z poprawkami wypracowanymi na etapie prac komisji. Występuję dzisiaj w podwójnej roli, bo nie tylko jestem sprawozdawczynią komisji ochrony środowiska, ale również reprezentuję wnioskodawców omawianego projektu ustawy.

Proponowana zmiana przepisów ma jeden podstawowy cel: zapewnić większe bezpieczeństwo mieszkańców terenów, na których coraz częściej dochodzi do bezpośrednich kontaktów ludzi z dzikimi zwierzętami takimi jak niedźwiedź brunatny czy żubr. Każdy bliski kontakt dzikiego zwierzęcia z człowiekiem budzi zawsze ogromne niepokoje. Prace komisji skoncentrowały się w szczególności na zapewnieniu, aby proponowane zmiany były z jednej strony skuteczne w egzekwowaniu standardów ochrony zwierząt, a z dru-

*) Teksty wystąpienia niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz

giej – spójne z obowiązującym systemem prawnym oraz możliwe do praktycznego stosowania przez właściwe organy, równocześnie zapewniając bezpieczeństwo ludzi. Chciałabym tutaj podkreślić, że bezpieczeństwo ludzi zawsze będzie na pierwszym miejscu.

W wyniku przeprowadzonych prac komisja ochrony środowiska przyjęła pięć poprawek o charakterze porządkującym, których celem jest zwiększenie przejrzystości przepisów oraz usprawnienie ich stosowania w praktyce. Dotychczas stosowane metody płoszenia w wielu przypadkach okazują się niewystarczające wobec tak dużych i silnych zwierząt jak niedźwiedź czy żubr, dlatego projektowane przepisy wprowadzają możliwość stosowania skuteczniejszych środków odstrasżających, włącznie z wykorzystaniem broni gładkolufowej i gumowej amunicji niepenetracyjnej. Chciałabym tutaj wyraźnie podkreślić, że to rozwiązanie nie jest wymierzone przeciwko tym gatunkom, bo zarówno niedźwiedź brunatny, jak i żubr pozostają gatunkami objętymi ochroną, a projektowane przepisy mają służyć wyłącznie temu, aby zapobiegać sytuacjom konfliktowym i ograniczać konieczność stosowania bardziej radykalnych działań wobec zwierząt.

W ostatnich latach obserwujemy wyraźny wzrost liczebności tych gatunków, a wraz z nim coraz częstsze pojawianie się zwierząt w pobliżu zabudowań, na prywatnych posesjach, w sadach czy w miejscach składowania odpadów. W takich sytuacjach reakcja musi być szybka i skuteczna, zanim dojdzie do realnego zagrożenia dla ludzi i zwierząt hodowlanych. Chciałabym tu podkreślić, że wzrost liczebności tych zwierząt możemy uważać za sukces programu ich ochrony. Cały czas musimy twardo stać na stanowisku, że ochrona zwierząt takich jak żubr, niedźwiedź czy wilk to dla nas priorytet.

Metody odstrasżania mają na celu zapobieganie habituacji dzikich zwierząt i niejako zniechęcanie ich do podejmowania kolejnych prób zbliżenia się do siedzib ludzkich i człowieka. Proponowane rozwiązania pozwolą na szybką i skuteczną reakcję w sytuacjach zagrożenia przy jednoczesnym zachowaniu pełnej kontroli organów ochrony przyrody, ponieważ każde takie działanie będzie wymagało stosownego zezwolenia generalnego dyrektora ochrony środowiska lub właściwego regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

W toku prac komisji zostały zgłoszone poprawki doprecyzowujące projekt ustawy. Najważniejsza z nich polega na przeniesieniu zasad dotyczących płoszenia niedźwiedzia brunatnego oraz żubra z ustawy o ochronie zwierząt do ustawy o ochronie przyrody. W ocenie komisji jest to właściwe miejsce dla regulacji dotyczących zarządzania gatunkami objętymi ochroną gatunkową. Poprawka przewiduje możliwość umyślnego płoszenia osobników niedźwiedzia brunatnego oraz żubra przy użyciu broni gładkolufowej z zastosowaniem amunicji niepenetracyjnej przez osoby po-

siadające pozwolenie na broń. Działanie takie będą jednak możliwe wyłącznie na podstawie stosownego zezwolenia, o czym mówiłam już przed momentem.

Poprawka nr 2 wprost wskazuje, że płoszenie lub niepokojenie zwierząt objętych ochroną gatunkową prowadzone na podstawie odpowiednich zezwoleń wydawanych przez właściwe organy ochrony przyrody nie stanowi znęcania się nad zwierzętami w rozumieniu ustawy. Jednocześnie analogiczna zasada zostaje wskazana w odniesieniu do płoszenia zwierząt łownych prowadzonego zgodnie z przepisami Prawa łowieckiego. Proponowane zmiany doprecyzowują również katalog właściwych zezwoleń poprzez odesłanie do odpowiednich przepisów ustawy o ochronie przyrody. Obejmują tym samym nie tylko decyzje wydawane przez regionalnych dyrektorów ochrony środowiska oraz generalnego dyrektora ochrony środowiska, lecz także zezwolenia wydawane przez ministra właściwego do spraw środowiska na obszarze parków narodowych.

Poprawka nr 3 zakłada skreślenie projektowanych ust. 4 i 5 w art. 6 ustawy o ochronie zwierząt. Przepisy te stają się zbędne, ponieważ rozwiązania dotyczące płoszenia osobników niedźwiedzia brunatnego oraz żubra zostaną przeniesione w miejsce bardziej właściwe systemowo – do ustawy o ochronie przyrody. Zmiana ta jest konsekwencją uwag zgłoszonych w trakcie pierwszego czytania projektu oraz prac komisji, w których wskazywano, że regulacje dotyczące zarządzania gatunkami objętymi ochroną gatunkową powinny znajdować się właśnie w ustawie o ochronie przyrody. Należy jednocześnie podkreślić, że poprawka ta pozostaje powiązana z poprawkami pierwszą i czwartą i będziemy głosować nad nimi łącznie.

Dotychczas stosowane metody płoszenia w wielu przypadkach okazują się niewystarczające wobec tak silnych zwierząt. Chciałabym podkreślić...

Przepraszam bardzo, to już miałam.

Proszę państwa, rozwiązania zawarte w tych zmianach, o których mówimy, mają na celu uniknięcie wątpliwości interpretacyjnych oraz zapewnienie spójności systemowej, zwłaszcza w kontekście przeniesienia zasad dotyczących płoszenia tych gatunków do ustawy o ochronie przyrody.

Wysoka Izbo! To jest propozycja, która w sposób rozsądny łączy dwa ważne cele: bezpieczeństwo mieszkańców oraz odpowiedzialną ochronę przyrody. Chciałabym powiedzieć, że projekt ustawy, te zmiany, o których mówię, jeśli chodzi o teren Podkarpacia, a dokładnie o teren Bieszczadów, to jeden z elementów całego programu, który właśnie w tej chwili będzie uruchamiany. Celem będzie to, żeby zwierzęta zostały skutecznie odzwyczajone od podchodzenia do bliskiego sąsiedztwa siedzib ludzkich i nie był to problemem, jeśli chodzi o bezpieczeństwo.

Po rozpatrzeniu tego projektu oraz zgłoszonych uwag komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z przedstawionymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Nim przejdziemy do dalszych wystąpień, w trybie art. 186 ust. 2 regulaminu Sejmu głos zabierze pani minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

**Minister Klimatu i Środowiska
Paulina Hennig-Kloska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Chciałam powiedzieć, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska pełnym sercem popiera ten projekt i wręcz apeluję do Sejmu o przyspieszenie prac, procedowania nad tą ustawą. To jest ustawa, która ma zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców terenu Bieszczad, regionu Podkarpacia i wpisuje się w szerszy plan działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska, który był przygotowywany z należytą starannością przez ostatnie miesiące. Właśnie dlatego, że sytuacja dużych drapieżnych osobników w województwie podkarpackim jest dynamiczna. Były zgłoszenia, że duże osobniki coraz częściej zaglądną na teren zamieszkały przez ludność cywilną w miejscowościach Cisna, Lutowiska, Komańcza, Lesko, Solina czy Czarna.

Wychodząc naprzeciw potrzebom zgłaszanym także przez samorządowców z tego terenu, przez mieszkańców, przygotowaliśmy szerszy projekt, który wymagał znalezienia pozabudżetowego finansowania, ponieważ nie mieliśmy zabezpieczonych żadnych środków. Znaleźliśmy więc finansowanie tego projektu ze środków europejskich dzięki pracy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Oto przygotowaliśmy dla tego projektu zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców Podkarpacia, m.in. gminy Cisna, finansowanie na 4 lata, tak by ten projekt wdrożyć.

Co cały projekt obejmuje? Po pierwsze, utworzenie specjalnej grupy interwencyjnej, której zadaniem będzie reagowanie w sytuacjach trudnych, gdy dochodzi do pewnych konfliktów między dużymi osobnikami zwierząt drapieżnych a mieszkańcami głównie tych miejscowości, o których mówiłam. Chodzi o płoszenie niedźwiedzi przy użyciu broni gładkolufowej i gumowej amunicji. Właśnie te zmiany w prawie proponowane przez panią poseł są bardzo potrzebne i pozwolą nam wprowadzić rozwiązania systemowe, które dotychczas były stosowane skutecznie na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego, a które chcemy rozszerzyć na inne tereny, w tym m.in. Bieszczady, by mieć pełne systemowe rozwiązania tych trudniejszych, konfliktowych sytuacji.

To oczywiście projekt, który przewiduje też obrożowanie niedźwiedzi brunatnych. W ramach takiego pilotażu już w ubiegłym roku zaobrózowaliśmy pięciu

osobników na terenie Bieszczad, ale w Tatrzańskim Parku Narodowym działają eksperci, którzy na swojej liście mają już zaobrózowanych ponad 100 osobników i należą do jednych z najlepszych ekspertów na świecie, jeżeli chodzi o ten gatunek zwierząt. Mają ogromne doświadczenie i to oni będą czuwać nad wdrożeniem tego programu, zaobrózowaniem niedźwiedzi przebywających w Bieszczadach, stworzeniem na wzór tego, który działa w Tatrach, na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego, całodobowego monitoringu, który pozwoli nam śledzić te osobniki, które schodzą niżej do miejsc zabudowanych domami jednorodzinnymi, gdzie mieszkają ludzie. Chcemy te tereny objąć pełnym monitoringiem, ale także tym systemem płoszenia i odstraszenia.

To także projekt, który zakłada zabezpieczenie miejsc gromadzenia odpadów, przewiduje specjalne środki dla tych gmin na wprowadzenie bardziej skutecznego zabezpieczenia miejsc gromadzenia odpadów, tak by nie zachęcać niedźwiedzi brunatnych do zaglądania tam, ale także edukację mieszkańców, jak radzić sobie w takich sytuacjach.

W tej specjalnej grupie interwencyjnej, którą chcemy utworzyć, będą leśnicy, myśliwi, weterynarze, przyrodnicy, eksperci od dzikich zwierząt. Wszystko to po to, by zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców tego terenu.

Koszt projektu szacowany jest na 16 mln zł. Będzie on finansowany ze środków europejskich. Tak jak powiedziałam, zabezpieczono niezbędne środki finansowe na kolejne 4 lata. Oczywiście w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pracujemy nad projektem inwestycji w bezpieczeństwo mieszkańców Bieszczad od kilku miesięcy. Wymagało to znalezienia finansowania pozabudżetowego. Mamy je zapewnione. Liderem tego projektu będzie regionalna dyrekcja ochrony środowiska. To regionalna dyrekcja ochrony środowiska zawnioskowała do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej o środki finansowe. Myślę, że w przyszłym tygodniu uda się podpisać tę umowę. Oczywiście regionalna dyrekcja działa pod okiem Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Tu duże podziękowania dla pana dyrektora Otawskiego i ekspertów z generalnej dyrekcji. Wierzymy, że utworzenie tej grupy interwencyjnej pozwoli istotnie zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców.

Rozwiązania przewidziane w poselskim projekcie ustawy rozwiążą nam też kwestie problemowe dotyczące tego, że trudniej znaleźć podstawę do działania dla grupy interwencyjnej działającej w ramach służb środowiskowych poza parkami narodowymi. O ile w przypadku Tatrzańskiego Parku Narodowego te problemy występują głównie na terenie parku, o tyle w przypadku Bieszczad teren jest dużo większy, mamy też do czynienia z większą grupą tego typu osobników, z większą grupą niedźwiedzi brunatnych. Problem rozlewa się poza park narodowy. Brak zmian w przepisach sprawi, że powołana grupa interwencyjna nie będzie miała podstaw do poruszania się z bronią gładkolufową poza te-

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

renem parkowym, na którym te interwencje niewątpliwie trzeba będzie przeprowadzać.

Szanowni Państwo! Liczę na porozumienie ponad podziałami politycznymi w trakcie dalszych prac nad tą ustawą w Sejmie. Myślę, że ostatnie wydarzenia trochę natchnęły refleksją osoby, które miały wątpliwości co do tych przepisów, co do tego, czy one są słuszne, czy powinniśmy je wprowadzić, i wspólnie, poza podziałami politycznymi przyjmujemy ten projekt ustawy, który ma tylko jeden cel: zadbanie o bezpieczeństwo, zdrowie i życie mieszkańców Bieszczad, zwłaszcza tych miejscowości, o których mówimy. Bardzo zaangażowany w ten projekt od początku był pan burmistrz gminy Cisna, którego serdecznie pozdrawiam. Wiem, że czeka na tę decyzję parlamentu jako osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo mieszkańców gminy Cisna. Myślę, że gdy taka grupa interwencyjna pojawi się na tym terenie, z ulgą odetchnie też wielu innych samorządowców, a zwłaszcza mieszkańcy, którzy codziennie poruszają się po leśnych ścieżkach, na których mogą spotkać niedźwiedzia.

Pani Poseł! Bardzo dziękuję za ten projekt ustawy. On jest bardzo ważny. Liczę, że komisja – pani przewodnicząca jest z nami – bez zbędnej zwłoki dokończy pracę nad tym projektem i będziemy mogli się z niego cieszyć, ale przede wszystkim objąć dodatkową ochroną mieszkańców gminy. Z góry bardzo dziękuję za pracę ponad podziałami nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, klub PiS.

Zanim pan poseł zacznie, pozdrawiam wycieczkę młodzieży, która przysłuchuje się naszym obradom.

Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym projekcie ustawy po raz pierwszy zauważono pewne niebezpieczeństwo, które w Polsce istnieje już od wielu lat. Rzeczywiście różne przepisy doprowadziły do tego, że wiele gatunków dzikich zwierząt podlega dziś różnym formom ochrony. Dzięki zakazom, ograniczeniom, moratorium udało się doprowadzić do tego, że liczebność nie tylko żubrów czy niedźwiedzi brunatnych, ale także innych gatunków, np. wilków, łosi i jeleni, bardzo mocno wzrosła. To spowodowało, że

te zwierzęta często nie mają możliwości funkcjonowania na terenie lasów, z dala od siedzib ludzkich. Coraz częściej pojawiają się sytuacje konfliktowe między dzikimi zwierzętami a ludźmi. Myślę, że zdecydowana większość Polaków nie raz już widziała dziki na obrzeżach miast. Na razie chyba jeszcze nie słyszeliśmy o jakichś niebezpiecznych wypadkach, ale kto wie, czy dzikie zwierzęta w jakimś momencie nie będą stanowiły zagrożenia także i w takich sytuacjach.

W tej ustawie po raz pierwszy oprócz próby ochrony gatunków dziko żyjących pojawia się problem bezpieczeństwa ludzi. Co prawda jest to potraktowane wyrywkowo, bo zamiarem projektodawców, co potwierdziła pani minister, była w zasadzie interwencja tylko w okolicach Bieszczad i wobec jednego gatunku, czyli niedźwiedzia burnatnego. Tak jak wspomniałem, także inne gatunki dzikiej zwierzyny mogą stanowić zagrożenie dla człowieka, dlatego warto rozszerzyć ten projekt ustawy o rozwiązania i zapisy, które zapewniłyby bezpieczeństwo w innych sytuacjach. Dlatego też na posiedzeniu komisji środowiska zgłaszałem postulat rozszerzenia tego projektu ustawy – o czym niestety poseł sprawozdawca nie wspomniała – o wilki, tak aby nie tylko w niektórych regionach Polski, gdzie występują żubry oraz niedźwiedzie, mogła być interwencja polegająca na odstraszaniu od siedzib ludzkich drapieżnika, który może być groźny nie tylko dla zwierząt gospodarskich, ale także dla człowieka.

Wydaje się, że te rozwiązania zmuszają nas do tego, abyśmy także pracowali nad sprawą zasadniczą, tzn. nad zarządzaniem populacjami dzikich zwierząt. Dotąd ochrona polegała tylko i wyłącznie na zakazach, na moratoriach, zakazie odstrzału. I to, jak się okazuje, pozwoliło na rozbudowę gatunków, ale nie mówi się o tym, co będzie się działo w przyszłości. Na Podlasiu chociażby żubry występują już tak licznie, że jak państwo wiedzą, trzeba byłoby je przesiedlać w kilka innych miejsc Polski. Puszcza Białowieska jest zdecydowanie za mała dla tego gatunku. I chociaż naukowcy, którzy pracowali nad programem ochrony żubra, mówili wyraźnie, że jest potrzebna kontrola populacji tego zwierzęcia, to niestety m.in. aktywiści nie dopuszczali do tego, aby dokonywać chociażby odstrzału selekcyjnego zwierząt chorych, co powoduje, że częściowo degeneruje się też ten gatunek.

Trzeba więc pomyśleć o bezpieczeństwie ludzi. Dlatego też wyraźnie wskazujemy na potrzeby wprowadzenia jeszcze dwóch poprawek. Pierwsza z nich, proponowana przez klub Prawa i Sprawiedliwości, będzie umożliwiała użycie amunicji niepenetracyjnej wobec drapieżników i żubrów w sytuacji, kiedy te dzikie zwierzęta naruszyłyby teren ogrodzony, teren zamieszkały przez człowieka. Na podstawie tej ustawy, o której rozmawiamy, aby taka interwencja była możliwa, potrzebna jest zgoda regionalnej bądź Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Uzyskanie takiej zgody wymaga sporo czasu. Przecież zwierzę-

Posel Dariusz Piontkowski

ta nie będą czekały na to, aż pojawi się zgoda. Najczęściej w takich sytuacjach potrzebna jest jak najszybsza reakcja w momencie, kiedy to zdarzenie ma miejsce, chociażby po to, aby uchronić te zwierzęta gospodarskie czy zwierzęta domowe, które żyją razem z ludźmi.

Wyraźnie również wskazywaliśmy na to, że używanie tej amunicji niepenetracyjnej wobec drapieżników może być niebezpieczne dla osób, które tych czynności będą dokonywały. Warto w związku z tym pozwolić im na to, aby posiadały przy sobie broń automatyczną, która w razie niebezpieczeństwa pomoże im uchronić swoje życie, zdrowie bądź osób najbliższych, które się przy nich będą znajdowały. Tego dotyczą te dwie podstawowe poprawki, które w tej chwili zgłaszamy. Generalnie jesteśmy za rozwiązaniami tej ustawy, ale ona musi objąć teren całej Polski. Stąd mamy nadzieję, że większość sejmowa przyjmie tę poprawkę dotyczącą wilków, bo to dotyczy praktycznie terenu całej Polski, a nie tylko i wyłącznie Bieszczad czy Podlasia.

Ważna jest też praktyka wydawania tych zgód przez regionalną dyrekcję ochrony środowiska. Ona powinna być w miarę szeroka, tak aby ten zespół, o którym wspominała pani minister, bądź ludzie, którzy chcieliby się tym zajmować, mogli w miarę swobodnie działać w różnych częściach naszego kraju, tam gdzie jest realne niebezpieczeństwo.

Ta ustawa (*Dzwonek*) nie uchroni nas jednak przed podjęciem zasadniczych działań dotyczących strategii zarządzania dzikimi gatunkami. I warto przy tej okazji jeszcze raz powiedzieć, że dziś ta ustawa jest kierowana w dużej mierze do myśliwych. Można by powiedzieć, że ci, którzy przez ostatnie lata byli posponowani, gdy pojawiło się niebezpieczeństwo... To jak trwoga, to tym razem udajemy się do myśliwych, żeby bronili po prostu zwykłych ludzi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jak już tu było wspomniane, ten projekt akurat został przygotowany jako odpowiedź na konkretną sytuację, zwłaszcza w Bieszczadach, narastającego konfliktu: człowiek – duże drapieżniki.

Niedźwiedź i żubr są gatunkami objętymi ochroną gatunkową i wszelka ingerencja w ich populację

musi być poprzedzona stosownym zezwoleniem właściwego organu ochrony przyrody. Intencją tego projektu jest stworzenie jasnej podstawy prawnej do płoszenia niedźwiedzia, także żubrów w sytuacji zagrożenia dla ludzi. W przypadku umyślnego płoszenia i niepokojenia takim organem jest właściwy miejscowo regionalny dyrektor ochrony środowiska, choć w pewnych okolicznościach stosowne zezwolenia może wydać także generalny dyrektor ochrony środowiska.

Obecne przepisy zezwalają na wykorzystanie amunicji niepenetrującej wobec zwierzęcia, którego zachowanie zagraża bezpośrednio życiu lub zdrowiu uprawnionego lub innej osoby, jednak co do zasady tylko przez podmioty wymienione w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, tj. funkcjonariuszy Policji, strażników Państwowej Straży Łowieckiej, strażników straży gminnych, strażników Straży Leśnej, funkcjonariuszy straży parku. Biorąc pod uwagę możliwości organizacyjno-kadrowe tych podmiotów, należy zakładać, że reakcja może nadejść zbyt późno. W przypadku zwierząt stwarzających zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, które przebywają w bezpośrednim sąsiedztwie siedzib ludzkich lub wręcz plądrują śmietniki, wchodzą do sadów, na prywatne działki, szybka reakcja właściwych osób jest absolutnie niezbędna, zanim do faktycznego ataku dojdzie. Do takich zwierząt należy oczywiście niedźwiedź, który oprócz tego, że objęty jest ochroną gatunkową na mocy rozporządzenia ministra środowiska w sprawie gatunków niebezpiecznych dla życia i zdrowia ludzi, uznawany jest za zwierzę niebezpieczne pierwszej kategorii, a więc najbardziej niebezpieczne, które z przyczyn naturalnej agresywności lub właściwości biologicznych może stanowić poważne zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi.

Żubr co prawda nie został wymieniony w tym rozporządzeniu, jednakże ze względu na swoje gabaryty jego atak na człowieka stanowi bezpośrednie zagrożenie jego zdrowia, a nawet życia. Jednak zgodnie z ustawą o środkach przymusu bezpośredniego ustawy tej nie stosuje się do przymusu bezpośredniego lub zasad użycia lub wykorzystania broni palnej, o których mowa w ustawie o ochronie zwierząt. Zasady użycia broni palnej w ustawie o ochronie zwierząt odnosiły się dotąd do czynności zabijania, ale już nie płoszenia. Aby rozwiać niejasność co do możliwości używania broni palnej z amunicją niepenetracyjną do płoszenia niedźwiedzi i żubrów przez myśliwych, a także nabywania tej amunicji w tych celach, koniecznym było dodanie do ustawy o ochronie zwierząt projektowanych przepisów.

Mając na względzie, że użycie broni w obszarach zabudowanych musi być prowadzone z zachowaniem najwyższych standardów i szczegółowych procedur, takie posiadają obecnie jednostki wymienione w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego, a także myśliwi. To właśnie tej ostatniej grupie osób ustawa planuje nadać dodatkowe uprawnienia, jednak przy uwzględnieniu pewnych ograniczeń i obowiązków.

Posel Gabriela Lenartowicz

Obecne działania interwencyjne są utrudnione przez rozproszone przepisy i brak jednoznacznych regulacji dotyczących wykorzystania broni gładkolufowej w takich przypadkach. Nowelizacja ma zatem to uporządkować, umożliwiając regionalnym dyrektorom wydawanie zezwoleń na płoszenie zwierząt w sposób kontrolowany i zgodny z prawem.

Proponowana zmiana umożliwi osobom fizycznym, przedsiębiorcom oraz innym podmiotom nabywanie i używanie amunicji specjalnej, także na podstawie pozwolenia na broń wydanego w celu łowieckim. Jednocześnie jednak osoby takie muszą uzyskać i przedłożyć zezwolenie wydane przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska albo właściwego miejscowo regionalnego dyrektora, zezwalające wprost na umyślne płoszenie i niepokojenie osobników niedźwiedzia brunatnego lub żubra z wykorzystaniem broni gładkolufowej i użyciem tejże amunicji.

Należy wskazać, że stosowanie zezwoleń z zakresu ochrony gatunkowej będzie ograniczone miejscowo i czasowo – każdorazowo na podstawie odpowiedniej analizy. W toku rozpatrywania tego projektu na posiedzeniu komisji środowiska zgłoszono poprawkę, która zmienia zakres tego zezwolenia, rozszerzając go nie tylko na wilka. Wnioskodawcy wskazywali, że jest to niezbędne ze względu na jego występowanie praktycznie na terenie całej Polski i rosnącą w wielu regionach liczbę konfliktów z tym gatunkiem. (*Dzwonek*) Taka poprawka zyskała akceptację większości komisji i daje taką możliwość. Trzeba jednak podkreślić, że każdorazowo adekwatność zastosowania tej decyzji, tego zezwolenia będą badały odpowiednie organy ochrony środowiska.

Mamy w tej ustawie z jednej strony potrzebę szybkiego reagowania na realne zagrożenie, także lokalne, a z drugiej – jednak krok w kierunku szerszej debaty o ochronie populacji i zarządzaniu populacjami dużych drapieżników i zwierząt chronionych w całej Polsce. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Stanisława Tomczyszyna, klub PSL.

Proszę bardzo.

Posel Stanisław Tomczyszyn:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam możliwość przedstawienia naszego stanowiska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, druki sejmowe nr 1765 i 2278.

Klub Parlamentarny PSL stoi na stanowisku, że omawiany projekt ustawy jest próbą pogodzenia dwóch ważnych dóbr: z jednej strony – bezpieczeństwa publicznego, życia i zdrowia obywateli oraz ochrony ich mienia, z drugiej strony – dobrostanu dzikich zwierząt objętych ścisłą ochroną gatunkową. Rosnąca liczba incydentów pomiędzy ludźmi lub inwentarzem rolnym a wilkami, żubrami czy niedźwiedziami brunatnymi nie jest fikcją. Dochodzi do nich coraz częściej również w pobliżu zabudowań oraz w miejscach uczęszczanych przez turystów. Przykładem może być sytuacja sprzed kilku dni, gdy w miejscowości Kalnica w gminie Cisna w Bieszczadach 53-letni mężczyzna został zaatakowany przez niedźwiedzia.

Można oczywiście długo dyskutować o przyczynach takich zdarzeń oraz konsekwencjach obecności dużych dzikich zwierząt w pobliżu terenów zamieszkałych przez ludzi. Niewątpliwie potrzebna jest dalsza, szeroko zakrojona edukacja dotycząca właściwego gospodarowania odpadami, odpowiedniego zabezpieczania posesji oraz ograniczania dostępu zwierząt do źródeł pożywienia. Istotne jest również promowanie zasad właściwego zachowania w przypadku spotkania dzikiego zwierzęcia oraz budowanie świadomości dotyczącej współistnienia ludzi i zwierząt w środowisku naturalnym. Musimy bowiem pamiętać, że nasze współistnienie jest uwarunkowane nie tylko zachowaniami ludzi, ale również naturalnymi zachowaniami zwierząt, takimi jak okresy godowe czy aktywność związana z żerowaniem. Jednocześnie państwo ma obowiązek podejmować działania służące ochronie bezpieczeństwa publicznego oraz zdrowia i życia obywateli. Dotyczy to w szczególności mieszkańców obszarów występowania tych gatunków, a także turystów odwiedzających regiony przyrodniczo cenne.

W sytuacji, gdy tradycyjne metody ostraszenia, takie jak bodźce dźwiękowe czy użycie petard, coraz częściej okazują się nieskuteczne, należy poszukiwać nowych metod oddziaływania na zwierzęta. Jednym z rozwiązań może być wykorzystanie broni gładkolufowej z zastosowaniem pocisków niepenetracyjnych. Środki te wywołują bodziec bólowy, ale nie powodują trwałych obrażeń. Ich celem jest wywołanie u zwierzęcia trwałej niechęci do powrotu w pobliże zabudowań. W praktyce może to ograniczyć konieczność stosowania środków ostatecznych, jakimi są decyzje o odstrzale zagrażających osobników. W efekcie możliwe będzie jednocześnie zwiększenie bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymanie warunków do dalszego rozwoju populacji tych rzadkich w Polsce gatunków. Istotnym elementem projektu jest również poszerzenie katalogu podmiotów, które będą mogły stosować takie środki. Dotyczy to osób posiadających odpowiednie pozwolenie na broń, w tym pozwolenie na broń do celów łowieckich, a także działających na podstawie zgody właściwego organu ochrony środowiska na umyślne płoszenie niedźwiedzia brunatnego, wilka lub żubra.

Posel Stanisław Tomczyszyn

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe dostrzega zarówno potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców obszaru występowania wskazanych zwierząt, jak i konieczność zachowania wysokiego poziomu ich ochrony. Dlatego uważamy, że proponowane rozwiązania mogą stanowić krok w kierunku bardziej racjonalnego zarządzania relacjami pomiędzy człowiekiem a dziką przyrodą. Jednocześnie oczekujemy, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska będzie uważnie monitorować skutki wprowadzanych przepisów oraz reagować w przypadku pojawiania się nowych zagrożeń, problemów w realizacji lub ryzyk, na które wskazano podczas konsultacji społecznych projektu. Zadaniem proponowanej ustawy nie jest dokonanie wyboru między człowiekiem a przyrodą, jest nim natomiast zaproponowanie takich rozwiązań, które pozwolą im bezpiecznie współistnieć.

W moim przekonaniu i w przekonaniu mojego klubu parlamentarnego ten projekt realizuje to zadanie. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, Lewica.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Latem 2025 r. cała Polska żyła informacją o możliwym odstrzale niedźwiedzi w Cisnej. Pod presją społeczną, dzięki nagłośnieniu tematu, udało się tego uniknąć, ale do takich sytuacji konfliktu między dzikimi zwierzętami a ludźmi dochodzi i będzie dochodzić w przyszłości, jeżeli nie zaproponujemy systemowych rozwiązań. Dlatego pojawia się ta ustawa, która wpisuje się w większy projekt ochrony niedźwiedzia, która przenosi dobre praktyki z Tatrzańskiego Parku Narodowego, w którym zespół przeszkolonych pracowników parku odstrasza niedźwiedzie za pomocą broni gładkolufowej z amunicją gumową, gdzie realizowany jest monitoring telemetryczny osobników i zabezpieczone są odpady, gdzie edukuje się i stosuje ogrodzenie elektryczne.

Doświadczenia te Tatrzański Park Narodowy zdobywał, niestety zdobywał kosztem takich zwierząt, jak niedźwiedź Kuba czy niedźwiedzica Magda, które były dokarmiane przez turystów i zapłaciły najwyższą cenę, cenę śmierci i niewoli. Wtedy eliminowano dzikie zwierzęta, a nie przyczyny tego, że zwierzęta podchodziły tak blisko ludzi bądź osad ludzkich. Mamy szansę wyciągnąć wnioski z prze-

szłości, zadziałać systemowo, zwiększyć bezpieczeństwo i ludzi, i dzikich zwierząt takich, jak niedźwiedzie i żubry. To jest dobra ustawa i to krok w dobrym kierunku.

Niestety w czasie prac w komisji pojawiła się poprawka, która rozszerza katalog zwierząt, w stosunku do których będzie można używać broni gładkolufowej, o wilki. Jest to bardzo problematyczna poprawka, dlatego że nie wzięto pod uwagę chociażby rozmiarów zwierząt, w przypadku których użycie takiej broni, nabojów gumowych, może skończyć się ich śmiercią bądź trwałym okaleczeniem. Wobec tego składamy poprawkę, która przywraca pierwotne brzmienie tej ustawy.

Ponieważ mam jeszcze trochę czasu, chciałabym przy okazji sprostować kilka kłamstw, które pojawiają się zwłaszcza w mediach społecznościowych i mają na celu doprowadzenie do osłabienia ochrony wilków w Polsce. W lutym pojawiła się informacja, powielana przez posłów, o tym, że w miejscowości Niewistka w województwie podkarpackim miał miejsce atak wilka. To jest nieprawda. Ustalenia są jednoznaczne, mężczyźną zaatakował pies, a nie wilk. Ataki wilków, co warto podkreślić, zdarzają się incydentalnie, za to zdziczałych psów na ludzi – już niestety nie. Na ewentualną obecność wilków zbyt blisko ludzi i osad ludzkich są rozwiązania, chociażby zabezpieczenie państwisk elektrycznymi ogrodzeniami czy płoszenie wilków. Na takie działania zgodę wydają RDOŚ. Zwracam uwagę na to, że wilki są potrzebne w ekosystemie. Jako drapieżniki szczytowe wpływają chociażby na zmniejszenie populacji innych zwierząt, głównie ssaków kopytnych, a to wpływa na równowagę całego ekosystemu. Powstrzymują także – i to jest, być może, zła wiadomość dla myśliwych – rozprzestrzenianie się wirusa ASF, ponieważ eliminują chore osobniki.

Szanowni Państwo! Warto, żebyśmy w pracach nad tą ustawą trzymali się tego, co mówią naukowcy, badacze, którzy zajmują się dzikimi zwierzętami, którzy proponowali dobre, systemowe rozwiązania, zaś nie wprowadzali fake newsów i manipulacji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 70 lat po wojnie Podkarpacie, Bieszczady to były tereny, na których wcześniej mieszkało kilka razy więcej ludzi niż dzisiaj, gdzie przez 70 lat nikt nie myślał, wchodząc do lasu, idąc na szlak, przebywając koło domu, wypusz-

Posel Andrzej Tomasz Zapalowski

czając dziecko na podwórko, że grozi mu niebezpieczeństwo. A teraz tak jest. To nie są incydenty, to są powszechne zdarzenia, które się nasilają. Chodzi o całą Polskę, ale skupię się na terenie najbardziej niebezpiecznym.

W Bieszczadach, w powiatach bieszczadzkich, występuje ponad 20-procentowe bezrobocie. Wskutek polityki dewastacji gospodarki leśnej, prowadzonej przez ministra Dorożalę, jeszcze to się pogłębia, niszczy się te tereny. Obecnie niszczy się ostatnią gałąź gospodarki, czyli turystykę, ponieważ ludzie już się boją. Niedźwiedzie wchodzą na tereny dużych ośrodków wczasowych, za chwilę będzie problem. Są liczne zdjęcia, filmy pokazujące, jak wilki się rozkładają w środku wsi między domami. To jest normalne?

Szanowni Państwo! Co proponujecie? Zabawę w paintball. To jest komedia. Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że Bieszczady to nie Tatry? Proszę państwa, to jest morze w stosunku do jeziora. (*Poruszenie na sali*) Nie, bo tego będzie słuchać wiele osób, które oczekują tego, żeby ktoś powiedział, jak idiotyczne jest to, co robicie.

(*Głos z sali: Słuchać bardzo dobrze.*)

Proszę państwa, jeżeli ktoś otwiera rano drzwi i widzi, że siedzi niedźwiedź, to ma prawo, jeżeli ma pozwolenie na broń, do niego strzelać. Taką ustawę wprowadzili teraz Niemcy. Taką ustawę wprowadzili oprócz odstrzału wilków. To są normalne sytuacje. Proszę państwa, każdy, kto ma pozwolenie na broń, powinien mieć prawo jej używać, a nie czekać, aż za 2, 3 godziny ktoś przyjedzie i będzie biegać po lesie. To jest absolutna komedia. Wy ryzykujecie życiem ludzi. Z pełną odpowiedzialnością mówię, szanowni państwo, że dojdzie do tragedii, bo te wygłupy do niczego nie doprowadzą. W kampanii wyborczej będziecie, zwłaszcza Koalicja Obywatelska jako największa formacja, brali za to całkowitą odpowiedzialność. Należy w końcu podjąć decyzję o określeniu populacji niedźwiedzia, wilka i ją zredukować, po prostu zredukować. We Francji określili tysiąc wilków, w dużo większym państwie, 200 rocznie odstrzeliwują. Tak samo jest w wielu państwach. W tamtym roku na Słowacji prawie 300 niedźwiedzi odstrzelono. Musimy po prostu iść w kierunku określenia i redukcji. Po prostu nie unikniemy tego.

Proszę państwa, za kwartał przybędzie kolejne tysiące wilków. Minister Dorożala pół roku temu dał nam kwit, którym podał liczbę wilków. 2023 r. – 5 tys. z kawałkiem, 2024 – 5 tys. wilków spłodziło 64 wilki. Żeby ten cud był jeszcze bardziej dogłębny, proszę sobie sprawdzić, w ośmiu województwach wszystkie watahy były bezpłodne, bo nie przybył ani jeden wilk. Proszę państwa, to jest fałszerstwo rzeczywistości, absolutne fałszerstwo. Ludność na Podkarpaciu czuje się jak pod okupacją. Będą postępować i radzić sobie tak, jak sobie radzili po wojnie z bandami UPA. Tak będą robić. I mają do tego naturalne prawo, bo państwo ich zawodzi. Proszę państwa, proszę tylko

pomyśleć, ile wilków spłodzi, nie wiem, 7, 8 tys. wilków, które mamy w tej chwili w Polsce, za 3 miesiące. Proszę sobie tylko wyobrazić. I te watahy będą się rozszerzać, te watahy będą wchodzić. Tak samo jest z niedźwiedziami. Jeżeli do wilka czy niedźwiedzia się nie strzeli, nawet kulą niepenetracyjną, jeżeli on stoi pod domem, to po prostu później na jakiejś zasadzie będą strzelać. (*Dzwonek*)

Proszę państwa, my będziemy to popierać, ale to jest ćwierćrozwiązanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okulę, klub Centrum.

Posel Barbara Okula:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówimy dziś o projekcie ustawy, który dotyczy bardzo konkretnego problemu, sytuacji, w których duże dzikie zwierzęta pojawiają się w pobliżu ludzi i zabudowań. Dla wielu osób może to być temat dosyć abstrakcyjny, ale dla mieszkańców niektórych regionów Polski jest to codzienność. W Bieszczadach coraz częściej zdarzają się sytuacje, w których niedźwiedzie brunatne podchodzą bardzo blisko ludzkich domów. Pojawiają się przy śmietnikach, sadach, w okolicach pasiek czy gospodarstw. Zwierzęta te są bardzo inteligentne i szybko uczą się, gdzie mogą znaleźć łatwo pożywienie. Jeśli raz odkryją, że przy ludzkich zabudowaniach jest jedzenie, potrafią tam wracać regularnie. W takiej sytuacji mieszkańcy przestają patrzeć na niedźwiedzia wyłącznie jak na symbol dzikiej przyrody. Pojawia się bardzo konkretne pytanie o bezpieczeństwo rodziny i sąsiadów. Z kolei na Podlasiu, szczególnie w regionie Puszczy Białowieskiej, mieszkańcy od lat mierzą się z innym wyzwaniem, obecnością żubrów w pobliżu wsi, pól i dróg. Żubr jest symbolem polskiej przyrody i największym lądowym ssakiem Europy. Dorosły osobnik może ważyć nawet kilkaset kilogramów. Choć jest zwierzęciem spokojnym, w sytuacji stresu czy zaskoczenia może zachować się nieprzewidywalnie. Polska może być dumna z tego, że udało nam się odbudować populację takich gatunków jak żubr czy niedźwiedź brunatny. To ogromny sukces wielu lat pracy naukowców, leśników i służb ochrony przyrody. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu żubr był gatunkiem zagrożonym wyginięciem. Dziś Polska jest krajem, w którym żyje największa populacja żubra na świecie. Ale każdy sukces w ochronie przyrody przynosi też nowe wyzwania. Rozwój infrastruktury, zmiany w krajobrazie czy rosnące populacje niektórych gatunków powodują, że kontakt między człowiekiem a dzikimi zwierzętami zdarza się częściej niż kiedyś. Dlatego mieszkańcy tych regionów zadają bardzo proste pytanie: Czy państwo ma narzędzia, aby regulować szybko i skutecz-

Posel Barbara Okula

nie, zanim dojdzie do niebezpiecznej sytuacji? Projekt ustawy, o którym dziś mówimy, ma właśnie taki cel. Chodzi o to, aby w sytuacjach, gdy niedźwiedzie w rejonach karpackich lub żubry na Podlasiu pojawiają się w pobliżu zabudowań, możliwe było ich skuteczne i kontrolowane płoszenie, oczywiście na podstawie decyzji właściwych organów ochrony przyrody. Chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że nie chodzi o krzywdzenie zwierząt ani o ograniczanie ich populacji. Chodzi o to, aby zwierzęta zachowały naturalny dystans do człowieka, bo kiedy dzikie zwierzę przestaje się bać ludzi i zaczyna traktować ludzkie zabudowania jako miejsce łatwego pożywienia, ryzyko konfliktu gwałtownie rośnie.

Projekt przewiduje możliwość stosowania silniejszych środków odstrasżających, w tym w określonych sytuacjach amunicji niepenetracyjnej z broni gładkolówkowej, która ma działanie odstrasżające, ale nie powoduje trwałych obrażeń. Jednocześnie podczas prac w komisji pojawiła się poprawka rozszerzająca te przepisy również na wilka. W tym miejscu pojawia się ważne pytanie. Wilk jest zwierzęciem znacznie mniejszym i bardziej delikatnej budowy niż niedźwiedź czy żubr. Dlatego istnieje uzasadniona wątpliwość, czy użycie takich środków wobec wilków nie mogłoby prowadzić do ich trwałego uszkodzenia. Czy poprawka zgłoszona w trakcie prac komisji dotycząca wpisania wilka do katalogu zwierząt objętych programem odstrasżania za pomocą kul gumowych jest dobrą propozycją?

Wysoka Izbo! Najważniejsze jest dziś znalezienie rozsądnej równowagi. Musimy chronić przyrodę, bo jest ona naszym wspólnym dziedzictwem. Ale mamy też obowiązek zapewnić bezpieczeństwo ludziom, którzy żyją najbliżej tej przyrody. Mieszkańcy Bieszczad czy Podlasia nie mogą być pozostawieni sami z problemem, kiedy dzikie zwierzęta pojawiają się pod ich domami, a służby nie mają jasnych narzędzi prawnych, aby reagować. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum dostrzega zasadność w kierunku proponowanych zmian i deklaruje poparcie dla tego projektu. Składamy jednak jedną poprawkę do projektu, ponieważ w obecnym brzmieniu przepisów istnieje ryzyko niewłaściwej interpretacji niektórych pojęć.

Chcemy doprecyzować te zapisy tak, aby były jasne i bezpieczne zarówno dla ludzi, jak i dla zwierząt. Bo dobra ochrona przyrody wymaga nie tylko wrażliwości, ale także jasnych i odpowiedzialnych przepisów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy został wniesiony 19 września 2025 r., zaś 17 października został skierowany do pierwszego czytania do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. 11 lutego tego roku odbyło się pierwsze czytanie na posiedzeniu komisji, a 25 lutego komisja przedłożyła sprawozdanie z wnioskiem o uchwalenie projektu ustawy.

Przedstawiony projekt ustawy miał na celu wprowadzenie zmian w polskich przepisach dotyczących ochrony zwierząt oraz ochrony przyrody. Głównym założeniem proponowanych regulacji jest umożliwienie kontrolowanego płoszenia niektórych gatunków dzikich zwierząt, zwłaszcza dużych ssaków, które mogą powodować zagrożenie dla ludzi, mienia lub gospodarki rolnej. Pierwotny projekt zakładał wyłącznie nowelizację ustawy o ochronie przyrody i zgodnie z tym projektem płoszenie miało być możliwe na podstawie odpowiednich zezwoleń administracyjnych wydawanych zgodnie z przepisami ustawy w ochronie przyrody. W przypadku niektórych gatunków, takich jak niedźwiedź brunatny lub żubr, dopuszczano się użycie broni gładkolufowej z amunicją niepenetrującą.

W obecnym brzmieniu projekt wprowadza zmiany także w ustawie o ochronie przyrody. Regulacje te mają uzupełnić przepisy dotyczące zakazów wobec gatunków chronionych oraz wyjątków od tych zakazów. Chodzi o dodanie nowych przepisów do art. 56 ustawy.

Jedno jest bezsporne. Potrzebne są nowe przepisy ze względu na konflikt pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem, w szczególności w Bieszczadach, w których mieszkam od urodzenia. Tam obserwuje się zwiększoną obecność dużych drapieżników oraz innych ssaków w pobliżu osiedli ludzkich. Zwierzęta te zagrażają bezpieczeństwu ludzi. Tylko w tym roku i tylko na obszarze jednej małej bieszczadzkiej gminy Cisna doszło do 13 zdarzeń z udziałem niedźwiedzia w obszarach zamieszkałych. Ostatnio 7 marca, kiedy niedźwiedź wybrał się na wycieczkę na stację paliw, przewrócił stojak z butlami gazowymi i wyrócił kontener.

Ale pojawia się przy tej ustawie dużo pytań i liczę, że pan minister może nawet na piśmie, jeżeli będzie miał ochotę, odpowie na te pytania. Dlaczego od listopada 2023 r. do września 2025 r., czyli przez prawie 2 lata, ministerstwo nie przedłożyło rządowego projektu w tym zakresie? Jakże od listopada 2023 r. do marca 2026 r., czyli przez ponad 2 lata, a prawie 2,5 roku, ministerstwo podjęło działania, aby zapobiegać zdarzeniom konfliktowym człowiek – niedźwiedź w Bieszczadach? Proszę o wskazanie konkretnych działań z podaniem daty, rodzaju działania i osób zaangażowanych. Jakże środki finansowe od listopada 2023 r. do marca 2026 r. ministerstwo lub podległe mu instytucje, RDOŚ, GDOŚ, przeznaczyły na ochronę niedźwiedzia, a jakie na działania eliminujące konflikty na linii człowiek – niedźwiedź? Dlaczego od listopada 2023 r. do marca tego roku ministerstwo

Posel Bartosz Romowicz

lub podległe mu instytucje nie zabezpieczyły środków na zliczenie populacji niedźwiedzia w Polsce lub przynajmniej w Bieszczadach? Przypomnę tylko, że według danych organizacji ekologicznych w Polsce jest 100 niedźwiedzi, a według danych nadleśnictwa Cisna i leśników, którzy dokonali zliczenia, 70 osobników tylko na terenie jednego nadleśnictwa. Dlaczego ministerstwo lub instytucje podległe nie zabezpieczyły środków finansowych w celu zaobrożowania wszystkich niedźwiedzi w Bieszczadach? Dzięki temu mielibyśmy najpełniejsze i najbardziej rzetelne informacje o tym, że są osobniki, które zadomowiły się wśród gospodarstw domowych, na przystankach autobusowych czy na placach zabaw. A kolejne pokolenia tych osobników od małego uczą się dokładnie takiego samego bytowania. Jak ministerstwo wyobraża sobie stosowanie tej ustawy, którą pewnie przyjmujemy? Jeśli powstaną grupy interwencyjne, jak zapowiada GDOŚ czy RDOS – mówi się o dwóch grupach, czy to prawda, że to będą dwie, bo pani minister powiedziała, że jedna – to gdzie te grupy będą stacjonować? Jak mają dojechać szybko i sprawnie kilkadziesiąt kilometrów, np. do Kalnicy w gminie Cisna, aby odstraszyć niedźwiedzia? Przypomnę, niedźwiedź biega z prędkością 50–60 km/h, a dziennie potrafi pokonać 30 km. Tyle to nawet grupa interwencyjna nie będzie mogła jechać w terenie zabudowanym. I zadaję konkretne pytanie: Czy myśliwy, który będzie miał za zadanie użycie broni gładkolufowej do odstraszenia niedźwiedzia, będzie miał przy sobie drugą broń? Co jeśli niedźwiedź nie ucieknie i zaatakuje myśliwego? Czy taki myśliwy będzie mógł z broni ostrej wyeliminować takiego osobnika? Czy wtedy będzie groziła mu odpowiedzialność karna? Ale oprócz odpowiedzialności karnej, co z ostracyzmem społecznym organizacji ekologicznych na takiego myśliwego? Czy ten myśliwy będzie w całej Polsce pokazywany jako ten zły? To są pytania nie tylko teoretyczne, ale praktyczne.

Oczywiście jako Polska 2050 poprzemy tę ustawę i będziemy głosować za tym projektem ustawy. Do rozważenia poprawki Prawa i Sprawiedliwości. A ja, mimo że w poniedziałek przez przedstawicielkę projektodawców zostałem nazwany przeciwnikiem tej ustawy, to w pełni popieram ten projekt. Mam jednak szczerze i poważne wątpliwości, czy to nie jest jedynie przysłowiowe pudrowanie trupa, a nie realne rozwiązanie problemu.

Na koniec, panie ministrze, do pana apel, bo pani minister Kloska tradycyjnie powiedziała i wyszła. Czas zacząć rozwiązywać problemy mieszkańców Bieszczad, jakim jest np. obecność niedźwiedzi wśród domostw, a przestać (*Dzwonek*) stwarzać problemy mieszkańcom Bieszczad, utrzymując moratorium na wycinkę, tworząc nowe rezerваты przyrody, ograniczając prace nadleśnictw bieszczadzkich, blokując po kilka miesięcy plany urządzania lasów dla nadleśnictw bieszczadzkich, blokując plany ogólne gmin czy blokując możliwość przebudowy ważnych dróg

w Bieszczadach. Bieszczady to nie jest skansen, panie ministrze, a mieszkańcy Bieszczad to nie eksponaty. A jeżeli tak, to ja jestem jednym z nich. Każdy ma prawo żyć godnie tam, gdzie się urodził. Na koniec ostatnie pytanie: Czy prawdą jest, że podmiotem realizującym projekt, który ma chronić niedźwiedzia i człowieka za te 16 mln, ma być jedna z organizacji ekologicznych funkcjonująca w Polsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie wystąpienie należy do pana posła Marka Jakubiaka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Jakubiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Proszę państwa, nie da się ukryć, że ta ustawa jest podszyta empatią, takim pięknoduchem. Natomiast dobrze by było, żeby projektodawcy tej ustawy przyjęli do wiadomości, że mamy do czynienia z drapieżnikami, z drapieżnikami bezwzględnyimi, które nie mają w swoich umysłach empatii. Jak jest głodny, to zabije. Jak jest w strachu, to zabije. I bez względu na to, czy to jest dzikie zwierzę, czy to jest człowiek.

Chcę powiedzieć pani poseł, która w imieniu Lewicy czy partii Razem chce złożyć poprawkę o niestrzelaniu do wilków: ten wilk, pani poseł, jest pewnie cięższy od pani. A policja, zdaje się, że może do pani w każdej chwili strzelać dokładnie z takich samych kul. Więc absolutnie nie gubiłbym tych dwóch wątków, dlatego że, po pierwsze, wilki chodzące watahami są już na Mazowszu, są już pod Przasnyszem, pod Ciechanowem, są już nawet w lesie kampskim. Generalnie z wilkami zaczyna robić się wielki problem. Powiem szczerze, że chodzenie na spacer z bronią gładkolufową albo z bronią palną staje się na Mazowszu jakąś normalnością. Więc myślę, że musimy zająć się odpowiedzią na pytanie, czy te lasy są dla nas, czy tylko dla zwierząt. Bo prawdę powiedziawszy, coraz mniej saren biega na Mazowszu, a coraz więcej zgrozy wilczej czy wilczych oczu. Mimo że jestem człowiekiem, który uwielbia psy, psowate również, i który uwielbia patrzeć na wilki, to wiem, że jeżeli ich będzie za dużo, to będzie kwestia wyboru: albo my, albo one. I ta ostatnia teza jest okrutna w swojej istocie.

Proszę państwa, trzeba sobie zdać sprawę, że my też jesteśmy drapieżnikami. My też jesteśmy drapieżnikami. Wilki też są drapieżnikami. I my po prostu walczymy o własne terytoria, dobrze by było o tym pamiętać. Naprawdę gratuluję empatii i tego pięknoduchostwa, które doprowadzi nas do kolejnych tragedii: rozerwanych, rozszarpanych nóg czy też śmierci. Zresztą byliśmy w Krasiczynie razem, pani poseł.

Posel Marek Jakubiak

Przecież komisja ochrony środowiska tam była. Nie pamięta pani, jak mieszkańcy wsi podkarańskich mówili, że na 14 domostw 10 już było zaatakowanych przez wilka, i to było rok temu? Mówi pani: tak ładnie się patrzy. Niech pani wyjdzie z własnego domu i niech pani znajdzie przed domem łapki swojego pieska. Tak nam opowiadano właśnie tam, w Bieszczadach. Więc coś za coś, proszę państwa. Albo mamy być bezpieczni we własnym kraju, albo będziemy bawili się w hodowanie największego stada wilków w Europie, bo przecież nikt takiego nie ma jak my. A do tego doszło, że jeszcze oszukują, bo tych wilków jest w tej chwili ok. 8–9 tys. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym koniec wystąpień klubowych posłów.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Zaczynamy od posła Grzegorza Lorka, klub PiS.

Czy pan poseł jest z nami? Nie widzę.

Zatem zapraszam posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Temat ochrony zwierząt jest niezwykle ważny społecznie, ale jednocześnie budzi duże emocje i kontrowersje, czego przykładem były choćby głośne w ostatnim czasie dyskusje wokół sytuacji schronisk dla zwierząt w różnych miejscach w Polsce. Jednocześnie w wielu regionach Polski, np. na Śląsku, obserwujemy powrót dzikich gatunków do ich naturalnych siedlisk, i dobrze, bo to jest znak, że przyroda żyje i się odradza. Ale też na Śląsku coraz częściej mówi się o pojawieniu się wilków w lasach, np. w okolicach Cieszowej. To z jednej strony dowód na odbudowę przyrody, o czym mówiłem, a z drugiej wyzwanie dla lokalnych społeczności i hodowców. Skuteczne prowadzenie działań niwelujących niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi sytuacje powodowane bliskością i zachowaniem zwierząt, w tym wypadku, o którym mówimy, niedźwiedzia brunatnego i żubra, musi jednak w pełni uwzględniać dobrostan tych zwierząt, czyli tak naprawdę musimy znaleźć złoty środek. Tu pojawia się pytanie, czy projektowane zmiany w ustawie pomogą realnie (*Dzwonek*) samorządom i mieszkańcom radzić sobie z nowymi wyzwaniami związanymi z ochroną zwierząt w kontekście współistnienia ludzi z dziką przyrodą, tak aby ona też nie była zagrożona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Paluch, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Dobrze, że projekt omawianej ustawy zezwalającej na płoszenie zwierząt dotyczy nie tylko niedźwiedzia brunatnego i żubra, ale również wilka, skutkiem przyjęcia poprawki zgłoszonej przez nasz klub. Bo wilk jest zwierzęciem sprawiającym ogromne problemy hodowcom owiec i głównie kóz, ale nie tylko, bo również ogłowi mieszkańców Podhala, Podkarpacia, Bieszczadów. To jest krok w dobrym kierunku, ale niewystarczający. Więc ja naprawdę apeluję o rozważenie, aby wprowadzić plan zarządzania populacją, badanie liczebności populacji i zrównoważone polowania na ten gatunek w celu utrzymania liczebności populacji. Od wielu lat wilk jest zwierzęciem chronionym i ta populacja się rozrosła. Weźmy przykład z Finlandii, która w ten sposób gospodaruje populacją niedźwiedzia. Oczywiście, że jest różnica pomiędzy Polską a Finlandią (*Dzwonek*). Gatunek dziki, że tak powiem, groźniejszy to jest niedźwiedź, ale wilk, powtarzam to jeszcze raz, sprawia ogromne problemy w południowej Polsce i najwyższy czas z tym problemem się zmierzyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wraz ze wzrostem populacji takich gatunków jak niedźwiedź brunatny czy żubr coraz częściej dochodzi do sytuacji, w których zwierzęta te pojawiają się w pobliżu zabudowań, gospodarstw czy terenów użytkowanych przez ludzi. Z jednej strony są to gatunki chronione i niezwykle cenne z punktu widzenia przyrody, z drugiej jednak ich obecność w bezpośrednim sąsiedztwie człowieka może stwarzać realne zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców. Dlatego tak ważne jest wypracowanie rozwiązań, które pozwolą reagować odpowiednio wcześniej w sposób możliwie najmniej ingerujący w populację tych zwierząt. Płoszenie z wykorzystaniem amunicji niepenetracyjnej może być jednym z narzędzi, które pozwoli ograniczyć konflikt między człowiekiem a dziką przyrodą, jednocześnie chroniąc zarówno ludzi, jak

Poseł Iwona Maria Kozłowska

i same zwierzęta. Chciałabym zapytać, czy planowane jest opracowanie jednolitych wytycznych lub systemu szkoleń dla osób uprawnionych do wykonywania tego typu działań, tak aby to płoszenie zwierząt odbywało się w sposób (*Dzwonek*) przede wszystkim bezpieczny dla ludzi i zapewniający im to bezpieczeństwo. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mam wrażenie, że na tej sali jest odwrócenie pojęć, ponieważ zdrowie i życie Polaków, ludzi, powinno być na pierwszym miejscu. Jeśli jest zagrożenie zdrowia i życia, to moim zdaniem w takiej sytuacji każdy obywatel ma prawo bronić się w taki sposób, jaki tylko jest skuteczny, więc oczywiście ta ustawa to jest wersja minimum, jeżeli chodzi o to, żeby można było używać broni gładkolufowej. Ja tylko zwracam uwagę na to, że wy chcecie ją jeszcze dodatkowo kastrować, a prawda jest taka, że nie macie z tym żadnych problemów. Wasze poprzednie rządy potrafiły nawet strzelać do uczestników Marszu Niepodległości, czyli normalnie do ludzi, i jakoś się tym nie przejmowaliście. Wiem, że wy byście chcieli, nawet w kolejnym etapie, może w ogóle wprowadzić zakaz jakiegokolwiek bronięcia się przed wilkami, przed niedźwiedziami. Może w ogóle trzeba niedźwiedzim i wilkom tłumaczyć, że nie mogą atakować ludzi, tak jak chcecie tłumaczyć imigrantom, żeby nie zabijali ludzi. Naprawdę, to, do czego doprowadza wasza ignorancja i naiwność (*Dzwonek*), jest niebezpieczeństwem dla Polaków i dla polskich obywateli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dotychczasowe metody płoszenia niedźwiedzi i żubrów były nieskuteczne, co potwierdzają gminy. Niedźwiedzie wchodzi do sadów, na podwórka, przeszukują śmietniki, dlatego samorządy proszą o interwencję. Odpowiedzią na to jest ten poselski projekt ustawy – art. 6 ust. 4 ustawy o ochronie zwierząt w nowym brzmie-

niu pozwala na użycie broni gładkolufowej. To metoda sprawdzona w Tatrzańskim Parku Narodowym, a uprawnienie dotyczy wyłącznie osób z pozwoleniem na broń łowiecką i zezwoleniem RDOŚ lub GDOŚ.

Szanowni Państwo! Jako samorządowiec z Lubelszczyzny wiem, że żubry z Lasów Janowskich coraz częściej pojawiają się na terenach otwartych. Gminy potrzebują na miejscu ludzi, którzy zareagują natychmiast. Policja czy Straż Leśna często docierają za późno (*Dzwonek*), a myśliwi są w terenie i mają przeszkolenie, dlatego będę popierać ten projekt ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie mam wątpliwości, że lepiej płoszyć duże zwierzęta, niż do nich strzelać. Popieram zatem ten projekt ustawy o możliwości stosowania tzw. broni gładkolufowej do odstraszenia żubra i niedźwiedzia. Bardzo dużo moich wątpliwości budzi jednak wprowadzona podczas prac komisji środowiska poprawka, która włącza do tego katalogu jeszcze wilka. Bardzo proszę pana ministra o odniesienie się do tego i też pokazanie zagrożeń z tym związanych. Wszyscy musimy pamiętać, że takie płoszenie dzikich zwierząt to jest ostateczność, że priorytetem jest prewencja, czyli edukacja, zabezpieczanie odpadów, ochrona gospodarstw, monitoring, a dopiero na końcu jest to odstraszanie. Broń, nawet z gumową amunicją, nie może stać się naszym pierwszym odruchem wobec dużych zwierząt. Pamiętajmy, że dzika przyroda nie jest naszym wrogiem, jest częścią świata, który współtworzymy. (*Dzwonek*) Musimy nauczyć się żyć obok innych gatunków nie tylko wtedy, kiedy jest to wygodne, ale także wtedy, kiedy wymaga to empatii i szacunku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potrzebujemy tej ustawy, by można było skutecznie płoszyć niedźwiedzie czy żubry gumowymi kulami, a jednocześnie nie

Poseł Klaudia Jachira

robić im krzywdy. Natomiast niepotrzebnie treść tej ustawy podczas pierwszego czytania została rozszerzona o wilka, bo to zupełnie inny rozmiar zwierzęcia i może to zagrażać jego zdrowiu i życiu. Dlatego dziękuję i popieram poprawki Lewicy, które przywracają pierwotne zapisy ustawy.

Przy całej potrzebie wprowadzenia tej ustawy, którą oczywiście widzę, nie możemy jednak zapominać o przyczynach tego problemu. To człowiek wchodzi z zabudową i infrastrukturą w przestrzeń, którą od tysięcy lat zamieszkiwały dzikie zwierzęta. To my, ludzie, zabieramy gatunkom pozaludzkim dom, a nie na odwrót. Ponadto głównym powodem zbliżania się niedźwiedzi do ludzi jest łatwy dostęp do pożywienia: niezabezpieczone odpady komunalne i dokarmianie zwierząt przez myśliwych. Oczywiście potrzebujemy systemowych rozwiązań, ale właśnie zacznijmy od zabezpieczania śmietników (*Dzwonek*), edukacji oraz także płoszenia zwierząt, jako ostateczność, bronią głądkolufową. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Andrzej Zapałowski, Konfederacja.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy, może cztery krótkie pytania. Czy znaleziono już niedźwiedzia, który w Kalnicy, koło domu, zaatakował i zmasakrował człowieka – porzyrzywał mu łydki, złamał ręce i pokaleczył twarz? Czy po prostu coś już z tym niedźwiedziem zrobiono? Czy złapano niedźwiedzia, który 20 lutego koło Dwernika zaatakował człowieka, a później pięknie próbowaliście państwo przypudrować tą sprawę? Znam nazwisko i czekam na odpowiedź na moje zapytanie, bo poznałem wszystkie szczegóły.

(*Głos z sali: Nazwisko niedźwiedzia pan zna?*)

Przejdę do kolejnej rzeczy. Już kilka miesięcy czekam na odpowiedź na pytania, na moje interpelacje, które kilka razy wnosilem, o ewentualne wykluczenie wilka, jeśli chodzi o sytuację związaną ze zwłokami trzech osób (*Dzwonek*), które, że tak powiem, utraciły życie. Jedną z tych osób znałem osobiście. Widziałem resztki, które bardzo szybko spalono bez odpowiednich badań. Ostatnie pytanie: Czy zamiast tworzenia na siłę kolejnych rezerwatów, na szkodę ludziom, gospodarce leśnej itd., zajmie się pan w końcu regulacją populacji drapieżników? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Dariusz Piontkowski, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Projekt ustawy, o którym dzisiaj rozmawiamy, jest częściowo wynikiem takiego bambinizmu, który od wielu lat funkcjonuje w przestrzeni publicznej. Jest to podejście, zgodnie z którym dzikim zwierzętom przypisuje się ludzkie cechy, zawsze uważa się je za dobre, niewinne i bezbronne. O tym, do czego to doprowadza, mówił przed chwilą pan poseł. Czasami doprowadza to po prostu do nieszczęścia ludzi. A dla nas zajmujących się sytuacją w Polsce to wyraźne wyzwanie, aby podjąć w końcu działania całościowe, a nie tymczasowe, które z jednej strony będą chroniły zwierzęta, ale też wyraźnie pokażą, jaka jest pojemność środowiska naturalnego, jaką liczebność mogą mieć poszczególne gatunki, nie tylko te, o których dzisiaj rozmawiamy, ale chociażby także łosie, które coraz częściej stanowią zagrożenie dla podróżujących drogami. Od dłuższego czasu obowiązuje moratorium na ten gatunek, podobnie jak i na inne gatunki. Warto (*Dzwonek*) poważnie się zastanowić, czy tych moratoriów po prostu nie odwieść dla bezpieczeństwa człowieka. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzięki procedowanemu projektowi ustawy debatujemy w chwili obecnej na temat bezpiecznego kontaktu człowieka z dzikim zwierzęciem. Rozstrzygamy kwestię płoszenia dwóch gatunków zwierząt: niedźwiedzia brunatnego i żubra.

Ale ja w tym momencie chciałabym zwrócić uwagę, że problem bezpiecznego kontaktu dzikich zwierząt z ludźmi nie dotyczy tylko tych dwóch gatunków. Chciałam zwrócić uwagę na problem dzików w polskich miastach. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: O, właśnie.*)

Ta stale wzrastająca populacja tych zwierząt jest bardzo dużym problemem zarówno dla mieszkańców, jak i dla władarzy miast. Te dzikie zwierzęta de facto stają się mieszkańcami obrzeży miast.

Dlatego też chciałabym zapytać pana (*Dzwonek*) ministra, jaki plan ma ministerstwo na zarządzanie populacją innych dzikich zwierząt w Polsce i kiedy ministerstwo zaprosi do rozmów przedstawicieli samorządów, które borykają się z tym problemem, jak i związków łowieckich, pokazując propozycje rozwiązania tego problemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Dariusz Piontkowski: Myśliwi są nieulubiani przez to ministerstwo.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Piotra Polaka, klub PiS.

Poseł Piotr Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dobrze, że zajmujemy się gatunkami chronionymi takimi jak żubr – myślę, że to priorytet – również niedźwiedź. Wilk dla mnie osobiście jest mniej priorytetowy.

Panie Ministrze! Mamy jeszcze kwestię współistnienia nas, ludzi, z gatunkami zwierząt, które może nie są bezpośrednim zagrożeniem dla człowieka, ale na pewno są bardzo uciążliwe i są zagrożeniem dla środowiska. Zna pan minister z naszego okręgu wyborczego zbiornik Jeziorsko na rzece Warcie. Na tym zbiorniku rozmnożyła się populacja kormoranów i ona czyni szkody w gospodarce wodnej, rybnej, rybackiej, w produkcji rolniczej w otoczeniu zbiornika. Naprawdę trzeba to uregulować.

I kwestia druga: gawrony. W mojej miejscowości, w Zadziemi, to niesamowicie uciążliwy gatunek ptaka (*Dzwonek*), który robi szkody i w rolnictwie, i na podwórkach, jest bardzo uciążliwy dla mieszkańców. Park został odnowiony, zrewitalizowany. Niestety są wielkie zniszczenia dokonywane właśnie przez gawrony, nie tylko zresztą w mojej miejscowości, lecz także w wielu, wielu parkach w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Jarosław Krajewski, poseł PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o dwóch gatunkach, o zagrożeniach ze strony żubra i ze strony niedźwiedzia brunatnego. Ale jak słyszę, jak posłowie Koalicji Obywatelskiej dostrzegli teraz problem dzików w dużych miastach...

(*Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec: Nie teraz.*)

...to muszę państwu powiedzieć, że to są Himalaje hipokryzji, bo jeszcze kilka lat temu nie kto inny jak posłowie Koalicji Obywatelskiej mówili, co rząd Prawa i Sprawiedliwości robi w tej sprawie i że bardzo źle traktuje dziki.

(*Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec: A co zrobił?*)

Szanowni Państwo! Ja jako poseł warszawski chcę potwierdzić, że pan Rafał Trzaskowski, wiceprzewodniczący Koalicji Obywatelskiej, kompletnie nie radzi sobie z tym problemem, który stwarza realne zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców Warszawy, szczególnie dla matek z dziećmi, dla osób w wieku senioralnym.

To prawda, lepiej późno niż wcale, że państwo dostrzegliście ten problem, ale mam pytanie (*Dzwonek*) do ministerstwa: Ile było przypadków niebezpiecznych zachowań dla zdrowia i życia ludzi, jeśli chodzi o niedźwiedzia brunatnego i żubra w ostatnich 5 latach? Porozmawiajmy o konkretach. Tej konkretnej informacji zabrakło w uzasadnieniu tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Paweł Sałek, klub PiS.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam konkretne pytanie związane z tą ustawą. W praktyce będzie to mianowicie wyglądać w ten sposób, że jedna osoba w ramach odstraszenia idzie z tą gumową kulą, żeby oddać strzał do niedźwiedzia. Niedźwiedź reaguje w ten sposób, że albo się odsunie i odejdzie, albo ruszy na człowieka. Co wtedy, kiedy ruszy na człowieka? Czy w ramach grupy operacyjnej, powiedzmy, 3-osobowej inne osoby z bronią, z ostrą amunicją będą mogły uśmiercić tego niedźwiedzia? Czy z tego tytułu te osoby, jeśli dojdzie do takiego przypadku, nie będą poddane karom, nie będą miały zagrożenia ukarania i czy ich sprawa nie skończy się w sądzie ze względu na to, że zostanie dokonane uśmiercenie gatunku chronionego?

To jest bardzo poważny problem, bo jedna osoba – powtarzam jeszcze raz – idzie i oddaje strzał z amunicji niepenetracyjnej, a dwie osoby powinny ją ubezpieczać z ostrą amunicją. (*Dzwonek*) Co wtedy, kiedy dojdzie do uśmiercenia niedźwiedzia? Bardzo proszę o odpowiedź. To jest istotna sprawa z punktu widzenia w ogóle funkcjonowania tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Maria Kurowska, klub PiS.
Proszę bardzo.
Jeżeli pani poseł...
(*Poseł Maria Kurowska: Jestem, jestem.*)
Jest pani poseł. Dobrze.

Poseł Maria Kurowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego zwierzęta podchodzą coraz bliżej siedzib ludzkich i stają się poważnym zagrożeniem dla nas, dla osób starszych, młodszych, dla wszystkich? Otóż dlatego, że jest ich za dużo.

Weszliśmy w bardzo totalną ochronę zwierząt, jak gdybyśmy zapomnieli o tym, że one się już tak rozmnożyły, że stają się zagrożeniem.

Posel Maria Kurowska

W związku z tym, panie ministrze, trzeba temu zapobiec, ale konkretnie, nie kulami gumowymi. Co nam dają kule gumowe? Odstraszymy, pójdą do lasu, wyjdą za chwilę z powrotem. Mało tego, rozmnożą się, będzie ich jeszcze więcej. Darmo tracimy czas na kule gumowe. Powinniśmy zająć się konkretem, czyli odstrzałem i liczbą populacji, jaka na każdy teren przypada. Poradziły sobie Francja, Słowacja, kraje ościenne, Niemcy. Nie ma tam takiej totalnej ochrony. Dlaczego mamy sobie z tym nie poradzić? Poradzimy, tylko proszę tego nie blokować, panie ministrze...

(*Posel Elżbieta Burkiewicz*: Mamy brać przykład z Niemiec?)

...i wysłuchać ludzi, bo (*Dzwonek*) nie tylko w Bieszczadach są wilki. Pod Jasłem też są i też się ludzie już boją. Nie może tak być. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marek Matuszewski, także klub PiS.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niedźwiedzie i lisy to ważna sprawa. Ale na terenach miejskich, sąsiadujących z lasami, np. w Zgierzcu, a także w innych miastach, coraz więcej jest informacji o obecności lisów i dzików, które szukają dostępu do pożywienia. Stanowią one zagrożenie dla ludzi, szczególnie dla dzieci i kobiet, bo to lisy, a szczególnie dziki, kiedy są agresywne, są bardzo niebezpieczne. Nie ma pewności, czy te zwierzęta są zawsze zdrowe. Zbyt duża populacja dzików i lisów w Polsce jest realnym problemem. Prowadzi to też do wzrostu zagrożenia chorobą ASF.

Panie Ministrze! Na co czekacie? Trzeba podejmować działania. Przecież mówią to posłowie, jak (*Dzwonek*) widzę, od lewa do prawa. Panie ministrze, niech pan odpowie konkretnie, jakie ministerstwo proponuje rozwiązania, aby te zwierzęta nie zagrażały ludziom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, klub PiS.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Polacy przed chwilą widzieli panią minister Paulinę Hennig-Kłoskę. Rzadko, bo rzadko widują ją tutaj. Przyszła do Sejmu, po-

wiedziała swoje zdanie na temat żubrów, wilków, dużego problemu. To jest problem. Ale, szanowni państwo, chciałbym, żeby pani minister zajęła się najważniejszym dzisiaj problemem, czyli cenami energii. Dlaczego nie jest procedowana ustawa pana prezydenta Karola Nawrockiego o obniżeniu cen paliw na stacjach, które gwałtownie rosną? Chciałbym, żeby pani minister zajęła się takimi problemami jak np. kryzys, który spowodowała poprzez swoją beznadziejną politykę w Lasach Państwowych, związaną z rynkiem pelletu, czy w ogóle z polityką upadających polskich firm z branży drzewnej. Pani minister zajmuje się rzeczami, które dla niej, z punktu widzenia jej lewicowej agendy są ważne, ale z punktu widzenia interesów Polaków... Problemami Polaków się nie zajmuję.

Mam pytanie do szanownego pana marszałka, bo nie ma przedstawiciela Prezydium z Prawa i Sprawiedliwości. Czy będzie dodatkowe (*Dzwonek*) posiedzenie Sejmu po to, żeby rozpatrzyć projekt ustawy pana prezydenta Karola Nawrockiego? Tego chcą Polacy. Sprawdźcie, szanowni państwo, własne skrzynki mailowe. Zobaczcie, ilu Polaków żąda tego, żeby Sejm zajmował się dzisiaj najważniejszym problemem, czyli obniżeniem kosztów paliwa.

(*Posel Marcin Skonieczka*: Do Trumpa napisz.)

Panie Marszałku! Może pan poinformuje. Czy będzie dodatkowe posiedzenie Sejmu? Czy będziemy nad tym projektem procedować? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kazimierza Gołojucha, klub PiS.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mamy wielki problem z wilkami w Polsce. Ich populacja rośnie, atakują zwierzęta hodowlane. Kiedy byliśmy z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi na Podkarpaciu, wielu rolników, mieszkańców wskazywało, jakim zagrożeniem są wilki, pokazywało zdjęcia rozszarpanych przez wilki zabitych zwierząt. Moje pytanie: Czy będzie przeprowadzona w Polsce inwentaryzacja populacji wilka? Czy ta inwentaryzacja będzie podstawą do tego, żeby określić minimalną i maksymalną docelowo liczebność wilków w Polsce? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Fryderyka Kapinosa, klub PiS.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoko Izbo! Na Podkarpaciu wzrasta populacja wilka. Szacuje się, że w 2025 r. było w Polsce ponad 5 tys. wilków, a w 2000 r. było ich niewiele ponad 1 tys. Coraz częściej mamy sygnały od mieszkańców Podkarpacia, że boją się wilków, które przychodzą pod ich domostwa. W związku z tym mam pytanie. Czy w najbliższym czasie planowane jest przeprowadzenie ogólnopolskiej genetycznej inwentaryzacji wilków? Badanie to mogłoby przyczynić się do określenia docelowego poziomu ich liczebności i podjęcia działań ograniczających presję tego gatunku, np. poprzez właściwe gospodarowanie jego populacją. Proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie należy do pana posła Edwarda Siarki, klub PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Proszę państwa, Polska dzisiaj dramatycznie potrzebuje aktywnej polityki w zakresie dużych drapieżników. Bez tego cała nasza dyskusja, którą dzisiaj prowadzimy, tak na dobrą sprawę doprowadzi w pewnym momencie do tragedii. W odniesieniu do samych żubrów, czyli do największego ssaka żyjącego w Polsce, można dzisiaj powiedzieć, że na Podkarpaciu w obszarze Bieszczad mamy sytuację, iż populacja żubra dwukrotnie przekracza dane, które mówią o tym, ile tego gatunku powinno być na tym terenie. Jesteśmy w takiej dramatycznej sytuacji, że to zagraża w ogóle istnieniu tego gatunku na tym obszarze. Mówi o tym bardzo wyraźnie pani profesor Olech. Telazjoza, na którą cierpią żubry, może właściwie w jednej chwili zdiesiątkować stada.

W związku z tym polityka odstraszenia nic tu nie da. *(Dzwonek)* Powinniśmy de facto prowadzić aktywną politykę, jeśli chodzi o żubry, i naprawdę podjąć decyzję o redukcji tego stada. Znikną wszystkie problemy, również związane z niszczeniem dobytku ludzi, czy też z wynikającymi dla ludzi zagrożeniami. Tego dzisiaj naprawdę potrzebujemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Mikołaja Dorożalę. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożala:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Staralem się notować na bieżąco te informacje i te pytania, które państwo zadawaliście. Część tych pytań trochę wybiegała poza przedmiot dzisiejszej dyskusji, ale może to dobrze, bo jest okazja do tego, żeby pewne rzeczy rozwiązać czy nazwać po imieniu.

Może zacznę od pytań pana posła Zapałowskiego, który jawi mi się jako parlamentarzysta wybitnie zasłużony, w cudzysłowie, w obronie polskiej przyrody. Panie pośle, raczył pan użyć stwierdzenia mówiącego o tym, że na siłę pchamy jakieś rezerwy.

(Posel Andrzej Tomasz Zapałowski: Blokujecie budowę zwykłych dróg.)

Chciałbym panu powiedzieć, że gmina Lutowska dzięki temu, że ma park narodowy, że ma rezerwy przyrody, że ma obszary chronione Natury 2000 czy parki krajobrazowe, w tym roku otrzyma 9 mln zł subwencji ekologicznej. Dodam, że gmina Lutowska z PIT-u i CIT-u ma 6 mln. To jest potężny zastrzyk finansowy. Gmina Lutowska to wybitny, idealny przykład tego, jak można skorzystać z tego, co się dzieje w ochronie przyrody. Ta ustawa, którą przyjęliśmy jako rząd w postaci subwencji ekologicznej, jest wymierną korzyścią dla lokalnych samorządów i dla lokalnych mieszkańców. Przykład Puszczy Białowieskiej i 14 mln zł w zeszłym roku. To jest raz.

(Posel Fryderyk Sylwester Kapinos: Gospodarka leśna nie jest prowadzona.)

Państwa argument jest po prostu chybiony, bo nie raczycie państwo spojrzeć na to naprawdę rzetelnie i obiektywnie. Udajecie, szanowni państwo, że tych pieniędzy nie ma.

Pytał pan też o jakieś zwłoki. Wie pan, sprawa jest na tyle poważna, że powinien pan iść do prokuratury. Nie wiem, czy pan się boi, że pana niepoważnie tam potraktują. Mnie pan pyta o jakieś tego typu sytuacje?

(Posel Andrzej Tomasz Zapałowski: ...ministrowi Siekierskiemu.)

Proponuję, panie pośle, żeby pan w tej sprawie udał się do prokuratury.

Przejdę, szanowni państwo, do drugiej kwestii, bo nie chciałbym panu posłowi Zapałowskiemu poświęcać całego czasu mojego wystąpienia. Odnośnie do dzików, o które pytała pani poseł Matusik-Lipiec, to oczywiście rozumiem te perspektywy. Rozmawialiśmy na ten temat. Chciałbym jednak państwu pokazać kilka istotnych elementów. Jeśli chodzi o dane, to w latach 2015–2025, czyli w ciągu 10 lat, liczba dzików w Polsce została zredukowana do 60 tys. W ciągu 10 lat to jest ogromny spadek liczby dzików.

(Posel Fryderyk Sylwester Kapinos: Nieprawda.)

Do tego, szanowni państwo, jeśli spojrzymy na dane i przyczyny problemów, które dzisiaj się pojawiają, to jest to trochę poza kompetencjami Ministerstwa Klimatu i Środowiska głównie z uwagi na ASF.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

Ustawa o ASF nie daje wielu możliwości. To jest trochę pytanie do ministerstwa rolnictwa w kontekście tego, jak zarządzić problemem dotyczącym stricte miast. Widziałem kilka pomysłów samorządów, jakieś rozwiązania dotyczące odstraszenia. Natomiast gdzie jest źródło problemu? Problem paradoksalnie wynika z tego, że te bardzo intensywne polowania doprowadziły do tego, że te inteligentne zwierzęta uciekają i szukają schronienia w mieście, gdzie jest łatwy dostęp do pożywienia i gdzie są, w cudzysłowie, bezpieczne, bo tam nie można na dziki polować. A więc tu oczywiście się zgadzam, że jest potrzebne systemowe rozwiązanie. Natomiast my jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska możemy pokazać dane. Informowałem o tym, ile państwo polskie wydało chociażby na odstrzał sanitarny, na walkę z ASF-em w odstępie czasowym. To jest blisko pół miliarda złotych. To są ogromne środki. Wymaga to na pewno podejścia systemowego i to niestety wykracza w tym kontekście poza Ministerstwo Klimatu i Środowiska, bo ustawa o ASF jest tutaj kluczowa. W wielu miastach byłem na takich spotkaniach. Jesteśmy absolutnie otwarci na to, żeby szukać jakiegoś rozwiązania. Natomiast dalsze intensywne polowanie na dziki niekoniecznie przyniesie dobry rezultat, bo może być wręcz przeciwnie.

(Głos z sali: Pierwszy raz słyszę.)

Szanowni Państwo! Pani poseł Kurowska wspomniała o przykładach z zagranicy. Chciałbym pani poseł powiedzieć, że właśnie na Słowacji rząd przegrał sprawę dotyczącą odstrzału niedźwiedzi. A więc to nie jest tak, że tak jest tylko w Polsce. Tam też ta sprawa jest bardzo kontrowersyjna i rząd słowacki przegrał tę sprawę.

(Poseł Maria Kurowska: Robi swoje.)

Nie robi swojego, bo właśnie przegrał sprawę.

(Poseł Maria Kurowska: Ważne jest to, że ludzie żyją.)

Pan poseł Ścierbowski pytał o współpracę z samorządami.

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Ściebiorowski.)

Przepraszam i bardzo dziękuję, panie pośle, za to pytanie. Oczywiście projekt dotyczący niedźwiedzia, bo trochę musiałem tutaj odbiec od tematu, powstawał we współpracy z samorządami. Było duże zaangażowanie chociażby gminy Cisna i ta współpraca od początku była bardzo istotna, dlatego że ten projekt jest jakby kilkupoziomowy. Poza kwestią samej zmiany, o którą państwa posłów dzisiaj prosimy, jako rząd popieramy inicjatywę poselską dotyczącą zmian zapisów odnośnie do możliwości używania broni gładkolufowej. Natomiast są jeszcze kwestie dotyczące środków finansowych, chociażby na składowanie odpadów, działania edukacyjne i informacyjne, telemetrię. Zespół już jest, szanowni państwo. Chciałbym to państwu powiedzieć. Słyszałem z sali słowa, że on gdzieś powstaje, ale on już jest. Ci ludzie już czekają. Przyrodnicy, leśnicy, myśliwi, weterynarze

– te osoby tam są. Oni tylko czekają na państwa zgodę, na przegłosowanie tego projektu, aby mogli zacząć działać. Mamy świetnych specjalistów w Tatrzańskim Parku Narodowym. Oni dwukrotnie byli obecni na ostatnim posiedzeniu komisji środowiska. Prezentowali swoje doświadczenie 30 lat pracy na rzecz właśnie szukania zdrowego balansu między dziką przyrodą a turystyką. To są świetne przykłady. Ci specjaliści dzisiaj wspierają ekipę w Bieszczadach. Tam, na miejscu odbyło się kilka takich spotkań i szkoleń.

Były pytania, które państwo, zresztą bardzo słusznie, adresowaliście odnośnie do pewnych wątpliwości dotyczących bezpieczeństwa ekipy, która będzie wykonywała te czynności. To jest, szanowni państwo, niezwykle ważne. To nie są przypadkowi ludzie. To nie jest taka sytuacja, że my kogoś z ulicy, z łapanki wrzucamy do takiej grupy interwencyjnej. To są doświadczeni ludzie, którzy są już szkoleni w tej materii i szkolą się z najlepszymi specjalistami. Powinniśmy być z tego dumni. My w Tatrzańskim Parku Narodowym mamy jednych z najlepszych specjalistów od niedźwiedzi w Europie i konkretne sukcesy, którymi ta ekipa w tatrzańskim parku może się pochwalić.

Były też pytania odnośnie do tej poprawki dotyczącej wilka. Szanowni państwo, mogę powiedzieć tak: Z punktu widzenia całego tego procesu oczywiście te pytania są zasadne. Trzeba jednak mieć jakąś elementarną... Tutaj słyszałem o pomysle jednej z partii odnośnie do wymogów wykształcenia głównego konserwatora przyrody. Ale trzeba, proponując takie rozwiązanie, mieć też jakąś podstawową wiedzę, ile waży wilk. Duży wilk może ważyć 60 kg, największy, nie wiem, 70 kg, a żubr potrafi ważyć ponad 0,5 t i kilkaset kilogramów waży niedźwiedź. Te zwierzęta nie są tożsame, tzn. odstraszenie niedźwiedzia czy odstraszenie żubra może spowodować, że wilka nie odstraszemy, tylko możemy go zabić. To jest ważne. Ale ja nie chcę uciekać od odpowiedzialności, nie podoba mi się kompletnie ten pomysł, uważam, że on jest chybiomy, jest pchaniem na siłę jakiegoś rozwiązania, którego państwo szukacie w odniesieniu do wilka, a to nie jest dobra droga. Mówicie państwo o systemowych rozwiązaniach, o potrzebie stworzenia jakiegoś projektu, programu, który będzie adresował wszystkie problemy. Ale macie państwo dzisiaj zgodnie z obowiązującym prawem możliwość korzystania z tzw. broni RAM, o mocy maksymalnie do 17 J, którą bez pozwolenia można uzyskać. Ona się idealnie nadaje np. do odstraszania wilka i jest skuteczna. Dlaczego o tym nikt nie mówi? My o tym mówiliśmy w komisji. Tu jest próba pchania jakiegoś rozwiązania...

(Poseł Andrzej Tomasz Zapalowski: To jest przestępstwo.)

Ja mogę mieć pewien spokój ducha, wiedząc, że finalnie regionalne dyrekcje ochrony środowiska będą wydawać decyzje i tam odpowiedni eksperci, przyrodnicy znający się na tym temacie będą wiedzieć, czy dany wniosek jest zasadny, żeby taką zgodę wydać czy jej nie wydać, ale mam ogromne wątpliwości co do tej propozycji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

Szanowni Państwo! Tutaj padały też zdania odnośnie do tego, czy dotychczasowe metody są skuteczne czy nieskuteczne. Oczywiście my pewnie nigdy nie wymyślimy czegoś, co będzie w 100% skuteczne i zawsze będzie odpowiadać na wszystkie problemy, które się pojawiają w relacji człowiek – środowisko itd. Ale zwróćcie państwo uwagę, że to jest pierwszy taki projekt w Polsce, w którym wyciągając pewne wnioski z tego systemu, który działa w Tatrzańskim Parku Narodowym, cokolwiek adresuje się systemowo. Na to – pani minister Hennig-Kloska to powiedziała – na 4 lata zabezpieczone są środki finansowe. Chcielibyśmy po akceptacji Wysokiej Izby rozpocząć już pracę nad przedłużeniem tego projektu w dalszej perspektywie, bo tego oczekują samorządowcy. Mówił o tym wójt Cisnej na spotkaniu, podczas ostatniego posiedzenia komisji środowiska.

Chcę też jasno powiedzieć: Kluczowym problemem tych trudnych relacji, tego, że te zwierzęta pojawiają się w tym otoczeniu, oczywiście poza poważnym problemem w Polsce dotyczącym rozproszonych zabudowy... Mam nadzieję, że plany ogólne jakoś to uregulują, ale wszyscy mamy z tym problem, od komunikacji przez służbę zdrowia, po doprowadzenie Internetu czy kanalizacji, czy zawiezenie dzieci do szkoły, po tego typu kwestie – też kwestie odpadów. My dzisiaj w tatrzańskim parku wiemy, mając teletmetry, gdzie niedźwiedzie chodzą, jak one chodzą. My nawet sprawdziliśmy, szanowni państwo, że one chodzą w jedno konkretne miejsce, gdzie ktoś przy posesji przez cały czas wystawiał worki – one po prostu wiedziały, kiedy te worki się pojawiają. Ale ten ktoś już nie wystawia worków, bo został włączony w ten projekt, jest wyedukowany, dostał wsparcie. To się da rozwiązać. I takie rozwiązania dla obszaru gmin bieszczadzkich szukamy. Musicie państwo też pamiętać, bardzo o to proszę, że ten teren to jest 100 razy powierzchnia Tatrzańskiego Parku Narodowego, 100 razy, więc to wymaga naprawę systemowego rozwiązania. Ta grupa 11 osób plus weterynarze przy współpracy z regionalną dyrekcją lasów państwowych, z nadleśnictwami, z kołami łowieckimi, z organizacjami pozarządowymi... Oczywiście regionalna dyrekcja ochrony środowiska to główny organ, który będzie to wdrażał. Dogadujemy kwestie lokalizacji tego zespołu, metody reagowania, dyżuru. Te osoby będą wynagradzane. To będą osoby, które będą tam pracować, to będzie ich praca, ich odpowiedzialność, 24 godziny na dobę, po to żeby ten projekt faktycznie mógł być skuteczny. I powiem jeszcze raz: To jest pierwszy tego typu projekt zarządzania, ochrony populacji niedźwiedzia i szukania dobrych rozwiązań w kontekście koegzystencji dzikich zwierząt i człowieka.

Szanowni Państwo! Wydaje mi się, że... A, jeszcze chciałem się odnieść do danych, które się pojawiały. Pan poseł Matuszewski też pytał odnośnie do tej relacji i dzikich zwierząt. Panie pośle, my akurat zna-

my doskonale problemy regionu. Szukam pana posła... Tam. Ja nie zaobserwowałem w Zgierzu problemu dzikich zwierząt, które by jakoś nękały mieszkańców, natomiast zaobserwowałem tam problem składowiska odpadów, które pan poseł pewnie doskonale zna. I taki trochę pstryczek – panie pośle, przez 8 lat tutaj sukcesów nie było. My w ciągu tych 2 lat zabezpieczyliśmy łącznie 500 mln zł na składowiska niebezpiecznych odpadów. Już jest usuniętych 10 lokalizacji, 17 tys. t odpadów zostało usunięte. To bym widział jako problem. Tu z panem mogę zawsze się spotkać, rozmawiać, współpracować w tym obszarze.

(Głos z sali: Ale mówiliśmy o dzikich zwierzętach.)

Natomiast nie wydaje mi się – a znam mieszkańców Zgierza – żeby problem dzikich zwierząt był jakimkolwiek wyzwaniem akurat dla mieszkańców Zgierza.

Szanowni Państwo! Chciałem powiedzieć tak: Bardzo państwa proszę o wsparcie. Bardzo dziękuję za te deklaracje, które tu się pojawiały. Mam nadzieję, że rysuje się pewna szansa jednak jakiejś zgody ponad podziałami.

(Głos z sali: A co z inwentaryzacją wilka?)

To jest ważny i potrzebny projekt. Nie robicie państwo tego dla mnie, dla nikogo z nas, tylko robicie to państwo tak naprawę dla lokalnych mieszkańców, dla lokalnych społeczności, w trosce i w poczuciu odpowiedzialności, jeśli chodzi o relację człowiek – przyroda. To jest coś, na co mieszkańcy czekali, na co czekali samorządowcy. Nikt nie chce takiej powtórki. Gminy bieszczadzkie, które żyją w dużej części już z turystyki, też wiedzą, że kwestie wizerunkowe są bardzo ważne. Chodzi o budowanie odpowiedzialnego wizerunku, systemowych rozwiązań. To sprzyja lokalnej społeczności, sprzyja lokalnemu biznesowi.

Poza subwencją ekologiczną, która przynosi konkretne pieniądze, to też przynosi konkretne rozwiązania wizerunkowe. Chcemy, żeby ludzie w Bieszczady przyjeżdżali, chcemy, żeby podziwiali polską piękną przyrodę, żeby zawitali do Bieszczadzkiego Parku Narodowego czy Magurskiego Parku Narodowego, do tych wspaniałych rezerwatów, które powstają, czy na Pogórze Przemyskie – do miejsc, które są najcenniejszymi perłami polskiej przyrody, i chcemy, żeby się czuli tam bezpiecznie. Ten projekt jest na to szansą, daje pewne gwarancje, daje pewne możliwości. Na pewno nie jest projektem doskonałym, ale jest to najlepsze, co mogliśmy w tym momencie zrobić.

Chciałem bardzo podziękować z tego miejsca Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, wszystkim pracownikom Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, samorządowcom, którzy są włączeni w ten projekt, pani poseł za zaangażowanie, wszystkim parlamentarzystom z komisji ochrony środowiska, którzy ten projekt wspierają. Wierzę, że jesteśmy w stanie ten projekt wspólnie przeprowadzić mimo pewnych różnic.

(Głos z sali: Co z inwentaryzacją?)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Mikołaj Dorożała**

Odnosnie do tych organizacji, to są jakieś fejki, które znowu się pojawiają w tej przestrzeni. Pamiętajcie państwo, że nie wszystko, co się pojawia w Internecie, jest prawdą, zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, organ państwowy, będzie odpowiedzialny i jest odpowiedzialny za wdrażanie tego projektu.

(Poseł Paweł Sałek: To prawda.)

A przekrój tych osób, które będą w tym zespole, to są osoby z różnych środowisk, ale z doświadczeniem, znające teren, pracujące na miejscu. To będzie dla nich zaszczyt i odpowiedzialność, żeby wziąć udział w tym projekcie, który jest pierwszym polskim projektem ochrony niedźwiedzia brunatnego. Bardzo dziękuję.

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Ale nie odpowiedział pan na moje pytanie. Co z inwentaryzacją?)

(Poseł Paweł Sałek: Ale co z moim pytaniem? Co, jak niedźwiedź zostanie uśmiercony?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam teraz sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Burkiewicz.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Burkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! *(Gwar na sali)*

Panie pośle, bardzo proszę. Chciałabym...

(Poseł Kazimierz Gołojuch: To nie do pani.)

Wiem, ale pan poseł Kapinos wprowadza tutaj troszeczkę zamieszania.

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Nie wprowadzam zamieszania.)

Chciałam bardzo krótko odpowiedzieć na pytania, które padły, i chciałabym uczynić pewne sprostowanie. Więc pozwolę sobie panu posłowi Piontkowskiemu powiedzieć... Bo padło pytanie o to, że jeżeli chodzi o zgody, które będą wydawane na używanie broni gładkolufowej, to będzie skomplikowane, że nim się tę zgodę wyda, to już tego zwierzęcia nie będzie. Więc zgody, które mają być wydawane po wejściu w życie tej ustawy przez generalnego dyrektora lub przez dyrektora regionalnego, to będą zgody, które będą wydawane na okres dłuższy – 2, 3 lata, może nawet 4. Więc nie będzie problemu, że tę zgodę trzeba będzie za każdym razem, kiedy się pojawi takie zwierzę, ponownie uzyskiwać.

W trakcie dyskusji, która się tu odbyła, cały czas było używane słowo, że będziemy płoszyć zwierzęta stanowiące problem, które podchodzą do siedzib ludzkich.

Płoszenie to jest pierwszy krok do tego, żeby te zwierzęta się odzwyczaiły od podchodzenia do naszych siedzib, żeby nie było tego problemu. Bo problemem jest to, że one po prostu, głównie chodzi

o Bieszczady, przychodząc, schodząc na dół do siedzib ludzkich, szukają jedzenia, a mogą je bardzo łatwo pozyskać.

(Poseł Maria Kurowska: Jest ich za dużo.)

Chodzi po prostu o to, żeby je odzwyczaić – to oduczanie czy zniechęcanie do podchodzenia do ludzi. To będzie właśnie pierwszy krok, to jest to płoszenie. Czyli strzelanie gumową kulą w niedźwiedzia to taki sygnał, który spowoduje, że niedźwiedź już będzie zniechęcony. Nie będzie miał łatwego dostępu do pokarmu, więc tym bardziej nie będzie miał ochoty. Chodzi o stworzenie w nich niechęci, żeby zapamiętywały te zdarzenia.

Tak jak mówiła pani ministra Paulina Hennig-Kłowska, to jest jedna z części programu, który będzie tworzony, czyli można powiedzieć tzw. programu niedźwiedziowego dla Bieszczadów, w którym płoszenie, czyli używanie kul gumowych, to jest jeden z elementów, a kolejne elementy to są śmietniki, też można powiedzieć: przeciwniedźwiedziowe, czyli takie, do których niedźwiedź się nie będzie w stanie dostać, to są pastuchy elektryczne. To są rzeczy, na które już w tej chwili są środki, i gminy bieszczadzkie te środki otrzymają.

W przyszłym tygodniu będzie podpisywana umowa na dofinansowanie tego programu. Grupy interwencyjne, które będą wyposażone w broń gładkolufową i amunicję gumową, będą tworzyły 24-godzinne zespoły, tzn. dyżury w trybie 24-godzinnym, gdzie w każdej chwili, patrząc też na to, jak się przemieszczają niedźwiedzie, będzie można interweniować. Ponieważ stworzymy ten program, możemy w dłuższym terminie zapobiegać temu, żeby niedźwiedzie się jeszcze bardziej przyzwyczaiły, chodzi o to, żeby zatrzymać habitację niedźwiedzi.

Więc do państwa posłów kieruję prośbę o zrozumienie, że to nie jest tylko fakt, że ktoś będzie biegał po gminach bieszczadzkich z gumową bronią, tylko to jest fragment większej całości. Realizując ten program, jestem przekonana, możemy mieć coś, co na skalę europejską będzie początkiem nowej drogi do przeciwdziałania właśnie takim zdarzeniom, jakie mamy w tej chwili w Bieszczadach.

A jeszcze wracając do wypowiedzi posłów, którzy tu mieli okazję się zaprezentować, tak bym powiedziała: pan poseł Zapałowski, pan poseł Tumanowicz, poseł Jakubiak czy poseł Romowicz, muszą stwierdzić, że mam wrażenie, że macie panowie jakąś wyjątkową potrzebę strzelania i taką chęć korzystania z metod ostatecznych.

(Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski: Racjonalność.)

To nie jest, panie pośle, racjonalne. To jest... Przypominam, że mamy zwierzęta chronione, niedźwiedzia, zubra i wilka, tak?

(Poseł Maria Kurowska: To trzeba ściągnąć ochronę...)

Przez lata dbaliśmy o to, żeby odtworzyć populację tych zwierząt, a teraz pan poseł Zapałowski chciałby dać każdemu ostrą broń, żeby sobie strzelał do wszystkich niedźwiedzi, jakie chodzą.

(Poseł Andrzej Zapałowski: Co pani za głupoty opowiada?)

Posel Elżbieta Burkiewicz

Głupoty, panie pośle, to opowiadał pan, mówiąc o tych zwłokach i o tym, że pan, który w piątek...

(*Posel Andrzej Zapałowski: Proszę pani, mówię o...*)

Bardzo dobrze rozumiem, panie pośle. W piątek doszło do kontaktu niedźwiedzia z człowiekiem. Mam relację z pierwszej ręki, że ta osoba – bardzo mi przykro, że do tego doszło – nie miała aż takich obrażeń, o jakich pan mówił, więc to, co pan powiedział, jest kompletną bzdurą.

(*Posel Andrzej Zapałowski: Rozmawiałem z sołtysiem...*)

Jeśli chodzi o panią poseł Kurowską, to chciałabym powiedzieć pani poseł, że miałam wrażenie, że piekło zamarzło.

(*Posel Maria Kurowska: Tak? Dlaczego?*)

Tak, dlatego że pani poseł powoływała się tutaj na doświadczenia niemieckie, a z tego, co wiem, dla państwa zawsze wszystko, co niemieckie, jest najgorsze. Tymczasem nagle się okazało, że mamy korzystać z doświadczeń niemieckich.

(*Posel Maria Kurowska: Jeżeli są dobre, to trzeba z nich korzystać, a nie wymyślać swoje głupoty.*)

Przypomnę to pani poseł kiedy indziej. Nie, to nie są żadne głupoty. To jest to, co dla mieszkańców Bieszczad jest bardzo ważne, ponieważ jeżeli nie będzie tam tego, co jest, czyli lasów, zwierząt, to nie będzie też turystów. To jest główny powód, dla którego Bieszczady dobrze funkcjonują w tej chwili, bo się...

(*Posel Maria Kurowska: To mogą być sarny, jelenie, a nie wilki.*)

No tak, wtedy pan Zapałowski mógłby strzelać do saren czy jeleni i nie miałby konkurencji w postaci drapieżników, jakimi są wilki.

(*Posel Andrzej Tomasz Zapałowski: Niech pani powie...*)

(*Posel Katarzyna Czochara: W koalicji 13 grudnia...*)

Chciałabym powiedzieć, że jako posłanka zawsze będę orędowniczką tego, żeby dbać o bezpieczeństwo ludzi, ale również tego, żeby chronić przyrodę, chronić zwierzęta, żeby takie programy, o jakich tu rozmawiamy, można było wprowadzać wbrew bzdurom, jakie opowiadają posłowie z Konfederacji, z panem posłem Zapałowskim na czele. Bardzo dziękuję.

(*Posel Andrzej Tomasz Zapałowski: Tak odrealnieni jak posłowie Centrum...*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy po-

nownie do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Ogłaszam teraz 2 minuty przerwy.

(*Głos z sali: Do której przerwa, panie marszałku?*)
2 minuty. Za chwilę kończymy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 30 do godz. 20 min 42*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskich projektach uchwał w sprawie:

— **zobowiązania Rady Ministrów do podjęcia działań prawnych przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z umową handlową UE–Mercosur,**

— **wzwanie do zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej umowy Unii Europejskiej z państwami MERCOSUR,**

— **zobowiązania Rady Ministrów do zaskarżenia decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 9 stycznia 2026 r. w sprawie tymczasowego stosowania umowy Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej**

(druki nr 2166, 2167, 2199 i 2232).

Proszę pana posła Mirosława Maliszewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Temat umowy Unia Europejska – Mercosur to temat, którym komisja rolnictwa zajmuje się od kilku miesięcy. Niedawno przyjęliśmy uchwałę, która była również jedną z dwóch, które zostały złożone do komisji. Chodzi o uchwałę mówiącą o złych skutkach podpisania umowy z grupą państw Mercosur przez Unię Europejską. W ostatnim czasie wpłynęły do komisji cztery projekty uchwał. Jeden projekt został wycofany przez posła wnioskodawcę. Kolejne trzy projekty to: o poselskim projekcie uchwały w sprawie zobowiązania Rady Ministrów do podjęcia działań prawnych przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z umową handlową Unia Europejska – Mercosur. To jest druk nr 2166. Drugi projekt, który trafił do komisji, to poselski projekt uchwały w sprawie wezwania do zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej umowy Unii Europejskiej z państwami Mercosur, druk nr 2167. I wreszcie trzeci poselski projekt uchwały w sprawie zobowiązania Rady Ministrów do zaskarżenia decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 9 stycznia 2026 r. w sprawie tymczasowego stosowania umowy Mercosur do Trybunału Spra-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Maliszewski

wiedliwości Unii Europejskiej, druk nr 2199. Wszystkie te projekty były rozpatrywane. Na posiedzeniu komisji odbyły się ich pierwsze czytania i komisja zdecydowała o wyborze jednego projektu wiodącego. W wyniku prac komisji została przyjęta propozycja, aby treść uchwały, która niejako konsumuje wszystkie skierowane projekty, brzmiała następująco:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej umowy Unii Europejskiej z państwami Mercosur

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża poważne zaniepokojenie sposobem procedowania, treścią oraz przewidywanymi skutkami gospodarczymi i społecznymi przygotowywanej do zawarcia umowy handlowej pomiędzy Unią Europejską a państwami Mercosur (Argentyna, Brazylia, Paragwaj i Urugwaj). Umowa ta może prowadzić do zakłócenia konkurencji na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej, w szczególności w sektorze rolnym i przetwórczym, oraz do osłabienia ochrony konsumentów i standardów środowiskowych w Unii Europejskiej.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża również zastrzeżenia dotyczące zgodności procedury zawarcia umowy oraz jej postanowień z prawem Unii Europejskiej, w tym wynikającymi z Traktatu Unii Europejskiej oraz Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej zasadami dotyczącymi polityki handlowej, ochrony zdrowia publicznego, ochrony środowiska, wspólnej polityki rolnej oraz dystrybucji kompetencji pomiędzy Unią Europejską a państwami członkowskimi.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wskazuje, że zgodnie z art. 263 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej zarówno Parlament Europejski, jak i państwa członkowskie, mogą wnieść skargę o stwierdzenie nieważności aktu Unii Europejskiej, podnosząc zarzut braku kompetencji, naruszenia istotnych wymogów proceduralnych, naruszenia Traktatów lub jakiegokolwiek reguły prawnej związanej z jego stosowaniem lub nadużycia władzy.

W związku z powyższym Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wnioskuję do Rady Ministrów o podjęcie działań zmierzających do sporządzenia i wniesienia skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na podstawie art. 263 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w sprawie zaskarżenia aktów Komisji i Rady stwarzających podstawy do zawarcia umowy handlowej Unii Europejskiej z państwami Mercosur.”

Ostatni akapit jest niejako kwintesencją tego projektu uchwały.

Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnoszę o to, aby Sejm zdecydował się na przyjęcie tego projektu o treści, którą przed chwilą przeczytałem, a która jest efektem prac komisji i wybrania jednego projektu wiodącego, którym był projekt poselski zgłoszony przez grupę posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, a ja byłem ich przedstawicielem. Proszę Wysoki Sejm o przyjęcie tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

(Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś: 3 minuty? Ja mam na 5...)

(Głos z sali: Panie marszałku, 3 minuty?)

3 minuty, tak. Taka jest decyzja marszałka Sejmu.

(Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś: To trochę przyspieszę.)

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskusja o umowie handlowej między Unią Europejską a państwami Mercosur jest w istocie dyskusją o przyszłości europejskiego rolnictwa, o bezpieczeństwie żywnościowym oraz o zasadach uczciwej konkurencji na wspólnym rynku.

Polska od początku wskazywała na poważne ryzyka związane z tą umową. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w tej sprawie stosowną uchwałę, wyrażając sprzeciw wobec przyjęcia porozumienia w obecnym kształcie oraz podkreślając konieczność ochrony interesów polskiego i europejskiego rolnictwa. Było to stanowisko jasne i konsekwentne, gdyż rząd Donalda Tuska sprzeciwiał się tej umowie w obecnym kształcie do samego końca negocjacji. W tych działaniach bardzo aktywną rolę odgrywał minister rolnictwa Stefan Krajewski, który konsekwentnie podnosił na forum unijnym konieczność ochrony europejskich rolników przed nierówną konkurencją. Minister wielokrotnie wskazywał, że liberalizacja handlu z państwami Ameryki Południowej nie może odbywać się kosztem europejskiego rolnictwa, które funkcjonuje w zupełnie innych realiach regulacyjnych i ponosi znacznie wyższe koszty produkcji związane z wysokimi standardami środowiskowymi i sanitarnymi. Dzięki aktywności polskiego rządu oraz współpracy z innymi państwami członkowskimi udało się zbudować grupę państw sprzeciwiających się przyjęciu tej umowy w obecnym kształcie.

Polska działała w tej sprawie wspólnie z Francją. Później do tych dwóch krajów dołączyły Irlandia, Węgry oraz Austria. Konsekwentnie wskazywały one na zagrożenia dla bezpieczeństwa żywnościowego oraz stabilności europejskiego rynku rolnego.

Jednocześnie warto podkreślić, że dzięki zdecydowanej postawie polskiego rządu Komisja Europejska została zmuszona do istotnych ustępstw, w efekcie czego na rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich trafi największa kwota wsparcia dla polskiej wsi w historii naszego członkostwa w Unii Europejskiej.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś

To pokazuje, że polski rząd nie tylko sprzeciwiał się rozwiązaniom zagrażającym rolnikom, ale jednocześnie skutecznie walczył o realne instrumenty wsparcia dla polskiej wsi.

Państwa Mercosuru należą do największych na świecie producentów żywności, w szczególności wołowiny, drobiu, cukru, etanolu czy soi. Koszty produkcji w tych krajach są znacząco niższe niż w Unii Europejskiej. Jednocześnie europejscy rolnicy muszą spełniać bardzo restrykcyjne normy dotyczące dobrostanu zwierząt, ochrony środowiska, bezpieczeństwa żywności czy stosowania środków ochrony roślin i antybiotyków. Są to standardy, które wszyscy uważamy za słuszne i potrzebne. Problem pojawia się wtedy, gdy na wspólny rynek trafiają produkty wytwarzane według znacznie mniej rygorystycznych zasad. W takiej sytuacji europejscy rolnicy stają się mniej konkurencyjni, mimo że ponoszą koszty realizacji ambitnych polityk środowiskowych i zdrowotnych Unii Europejskiej. W praktyce oznacza to ryzyko presji na spadek cen produktów rolnych w Unii Europejskiej, a w konsekwencji – pogorszenie sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych.

Projekt uchwały z druku nr 2167 wpisuje się w logikę odpowiedniego działania państwa. Zakłada on wezwanie do zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej umowy między Unią Europejską a państwami Mercosuru. Chodzi o to, aby zbadać jej zgodność (*Dzwonek*) z prawem Unii Europejskiej oraz z postanowieniami traktatów. Wskazano na poważne wątpliwości prawne dotyczące tej umowy, w tym na pytanie, czy nie wykracza ona poza wyłączne kompetencje Unii Europejskiej i czy nie powinna być traktowana jako tzw. umowa mieszana.

Reszty uchwał oczywiście nie popieramy. Wskazujemy tę uchwałę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Mirosław Maliszewski, PSL.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał ten projekt uchwały, dlatego że on w swojej treści oddaje nasze stanowisko co do tej umowy. Oddaje też to, co robiliśmy w ciągu kilku minionych miesięcy, wtedy kiedy przyszło nam sprawować władzę, zajmować się tą umową w celu, po pierwsze, niewprowadzenia jej w życie, a po drugie – gdyby ona niestety weszła w życie – zabezpieczenia interesów rolników.

To jest umowa między grupą państw Ameryki Południowej: Brazylią, Argentyną, Paragwajem i Uru-

gwajem a Unią Europejską. W sumie dotyczy ona ponad 700 mln mieszkańców i ma spowodować usprawnienie wymiany handlowej między tymi podmiotami gospodarczymi. Dzisiaj bilans handlowy między jedną a drugą stroną jest mniej więcej zbilansowany, import i eksport są podobne, natomiast we wszystkich analizach, które są przedstawiane, dotyczących wpływu tej umowy na sektor rolny, mówi się, że ona per saldo może mieć negatywne oddziaływanie na polskie i europejskie rolnictwo. Stąd nasze stanowisko jest takie, jak wyraziłem na początku.

Niezależnie od tego podejmowaliśmy – ministerstwo rolnictwa, europosłowie, ale także prezydium komisji rolnictwa – szereg działań, przede wszystkim próbując zbudować tzw. mniejszość blokującą. Jako prezydium komisji spotkaliśmy się z naszymi odpowiednikami w takich krajach, jak Francja, Irlandia, Czechy, Słowacja, Węgry i Włochy. Myśleliśmy, że Włochy będą tym krajem, który spowoduje, że ową mniejszość blokującą uda się zbudować. Niestety nam, parlamentarzystom wszystkich opcji, nie udało się Włochów przekonać. Nie udało się ich przekonać także innym podmiotom: ani rządowi, ani panu prezydentowi, który w tej sprawie zapowiadał swoją aktywność.

W związku z tym na forum Parlamentu Europejskiego dochodziło i nadal podejmowane są czynności, które przede wszystkim mają spowodować niew wejście w życie tej umowy. Stąd wnioszek in gremium Parlamentu Europejskiego o skierowanie jej do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podnoszący jej niezgodność z przepisami europejskimi. Chodzi zwłaszcza o procedury wejścia w życie, ale także o spowodowanie, aby w tej umowie znalazły się klauzule, które mają wprowadzić zabezpieczenia – w odróżnieniu od wersji z 2019 r., gdzie nie było żadnych zabezpieczeń dla europejskich i polskich rolników. To przede wszystkim lustrzane warunki produkcji w tej części, która ma być przedmiotem wymiany handlowej, możliwość interwencji na rynku, jeżeli import zaburzy rynek danego produktu w Unii Europejskiej, i wreszcie, jeżeli nastąpią straty po stronie europejskich rolników, możliwość wypłacenia im rekompensat i odszkodowań za poniesione straty. Kolejnym etapem jest ta uchwała z wnioskiem do rządu o możliwość złożenia zaskarżenia.

Stąd cieszę się, że ten projekt uchwały trafił pod obrady Wysokiej Izby. Tak jak powiedziałem na początku, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego (*Dzwonek*) będzie konsekwentny i będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zawiedliście, zignorowaliście ten temat. Pan premier Tusk, pan premier Kosiniak-Kamysz, pan minister Krajewski – w tej sprawie polski rząd zawiódł. Zawiódł, bo zamiast działać z wyprzedzeniem, zamiast budować koalicję państw sprzeciwiających się niekorzystnym zapisom tej umowy, zamiast bronić interesów polskiego rolnictwa na wczesnym etapie negocjacji, przez długi czas po prostu ignorował problem.

Umowa Unia Europejska – Mercosur to nie jest drobny szczegół w polityce handlowej. To ogromne porozumienie gospodarcze obejmujące setki milionów konsumentów i miliardy euro w handlu. Dotyczy krajów takich jak Brazylia, Argentyna, Paragwaj i Urugwaj – ogromnych producentów żywności, którzy już dziś konkurują z europejskimi rolnikami. Zdajecie sobie sprawę, że daliście polityczną zgodę na trucie ludzi? Czy w ogóle was to obchodzi? Właśnie dlatego ta sprawa od samego początku powinna być traktowana przez polski rząd jako sprawa strategiczna. Bo jeśli na europejski rynek zaczyna napływać ogromna ilość tańszych produktów rolnych spoza Unii Europejskiej, produkowanych według zupełnie innych standardów, przy znacznie niższych kosztach i często przy dużo mniejszych wymaganiach środowiskowych, to oczywiste jest, że to uderza w rolników europejskich, w tym polskich. A przecież polskie rolnictwo jest jednym z filarów naszej gospodarki i bezpieczeństwa żywnościowego. Dlatego w tej sprawie potrzebna była zdecydowana, konsekwentna i długofalowa polityka.

Potrzebne było budowanie sojuszy w Unii Europejskiej. Zrobiliście to? Nic nie zrobiliście. Potrzebne było przekonywanie innych państw członkowskich, że ta umowa w obecnym kształcie jest nie do zaakceptowania. Potrzebne było działanie na poziomie dyplomatycznym i politycznym, zanim sprawa znalazła się na ostatniej prostej. Tymczasem mieliśmy do czynienia z czymś zupełnie odwrotnym. Przez długi czas temat był po prostu bagatelizowany. Zarzuca pan minister Krajewski prezydentowi... Oczywiście to jest jego polityczne prawo. Z kim się jednak pan spotkał, panie ministrze? Bo nie jestem w stanie powiedzieć. Jedynie Anna Bryłka od nas, z Konfederacji, specjalnie zorganizowała spotkanie z węgierskim ministrem unijnym i załatwiła węgierski sprzeciw w Radzie Unii Europejskiej. Przez pół dnia zrobiła więcej niż pan przez kilka miesięcy.

W grudniu 2024 r. powinniście w zębach trzymać skargę do TSUE, a wam nawet uchwały nie chciało się opublikować w Dzienniku Urzędowym, bo dla was był to za mały temat. Ten rząd zdradził polską wieś, PSL zdradził polską wieś. Taka jest prawda. Nie zaprzeczycie temu. Jesteście skompromitowani. Te całe uchwały, które teraz naprędce próbujecie przyjąć, są tak naprawdę musztardą po obiedzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Marcin Skonieczka, klub Centrum.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prowadzona od wielu miesięcy, a może nawet i lat, debata o umowie handlowej Unii Europejskiej z krajami Mercosur dotyczy sprawy niezwykle poważnej: przyszłości europejskiego rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego oraz zasad prowadzenia wspólnej polityki handlowej.

W Europie mamy spór nie tylko co do zakresu, treści tej umowy, ale również sposobu jej wprowadzenia, ponieważ Komisja Europejska zapowiedziała tymczasowe wdrożenie części handlowej umowy jeszcze przed jej pełną ratyfikacją. Komisja argumentuje, że handel jest wyłączną kompetencją Komisji Europejskiej i w tej części może ona działać samodzielnie. Ale właśnie ten mechanizm budzi poważne wątpliwości prawne i polityczne, dlatego Parlament Europejski zdecydował o skierowaniu sprawy do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, aby sprawdzić, czy taki podział umowy na część handlową i część niehandlową jest zgodny z traktatami.

W tej sytuacji pojawia się pytanie, które jest dziś w centrum naszej debaty: Czy Polska powinna składać w tej sprawie dodatkową skargę? Z prawnego punktu widzenia procedura kontroli została już uruchomiona. Tak jak powiedziałem, skargę złożył Parlament Europejski i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej będzie tę sprawę rozstrzygał. Nie wiem, jak zakończy się ta batalia prawna, ale jestem przekonany, że powinniśmy być przygotowani na różne scenariusze i też o tym powinniśmy w Sejmie dyskutować. Dlatego niezależnie od tych sporów prawnych w mojej ocenie najważniejsze jest dziś przygotowanie Polski na ewentualne negatywne skutki tej umowy. Potrzebujemy rzetelnej analizy jej wpływu na poszczególne sektory rolnictwa, działań wzmacniających konkurencyjność naszych gospodarstw rolnych oraz aktywnej polityki poszukiwania nowych rynków zbytu. Europa potrzebuje handlu, ale potrzebuje także uczciwej konkurencji i równych standardów produkcji. Mówili też o tym moi przedmówcy. Dlatego równie ważne jest wzmocnienie kontroli importowanych produktów rolnych i żywności.

W procedowanej dziś uchwale Sejm wnioskuję do Rady Ministrów o wniesienie skargi do TSUE. Decyzja o ewentualnym złożeniu tej skargi powinna być spokojną i przemyślaną decyzją rządu, opartą na analizie prawnej. W tej sprawie najważniejsze nie jest to, kto złoży skargę, ale jakie argumenty prawne zostaną podniesione w całym postępowaniu. W dłuższej i szerszej perspektywie najważniejsze jest to, czy Polska będzie dobrze przygotowana na ewentualne negatywne skutki tej umowy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pani poseł Bożenna Hołownia, Polska 2050.

Poseł Bożenna Hołownia:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak już moi poprzednicy mówili, ważnym elementem, który skłania nas do tego, żeby złożyć skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jest fakt, że umowa z państwami Mercosur jest zagrożeniem dla rolnictwa w zakresie braku konkurencji na rynku. Uprawy w Ameryce Południowej są generalnie obciążone mniejszymi kosztami, a jednocześnie nie spełniają standardów środowiskowych, które są wymagane w Unii Europejskiej.

Nie tylko Polska ma w tym względzie zastrzeżenia. Mają je również inne kraje, przede wszystkim Francja, Austria, Węgry i Irlandia, i jak mój przedmówca mówił, Parlament Europejski. Kwestia zagrożenia dla naszego rynku rolnego nie jest jedynym zastrzeżeniem. Duże zastrzeżenie budzi również fakt, że może to mieć skutki, które będą oddziaływały na cały glob, chodzi o wylesienie Ameryki Południowej, i zagrożenie zdrowotne wynikające ze stosowania zakazanych w Unii Europejskiej toksycznych środków ochrony roślin. Natomiast głównym elementem jest właśnie to, że wątpliwości budzi prawo Unii Europejskiej do zawierania takiej umowy w takiej formie, w jakiej została ona zawarta, czyli podzielonej na część handlową i część polityczną, z pominięciem ratyfikacji przez parlamenty narodowe. I przede wszystkim to powoduje, że warto się zwrócić do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości o ocenę zgodności tej umowy z prawem.

Klub Polska 2050 poprze tę uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Teraz pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzeba to powiedzieć wprost. Rząd Donalda Tuska z ministrem rolnictwa Krajewskim z PSL zrobił wszystko, aby umowa z Mercosur została podpisana, a dziś próbuje zrzucać winę na wszystkich dookoła. Polityczna koleżanka Koalicji Obywatelskiej i PSL Ursula von der Leyen po ponad 2 latach rządów Donalda Tuska podpisała umowę z Mercosur. Temu nie da się zaprzeczyć. A rząd i jego propagandyści zachowują się jak rozkapryszony dzieci, które po własnej porażce biegają i krzyczą: winny PiS, winny ktoś

sprzed lat, winny każdy, tylko nie my. Jeżeli minister rolnictwa tak bardzo lubi się cofać w historii, to niech oskarży PSL sprzed 2015 r. Mieli 8 lat na wypowiedzenie negocjacji. Po co się ograniczać, ministrze Krajewski? Śmiało proszę powiedzieć, że winni są panowie Pawlak i Kalinowski, bo wprowadzając Polskę do Unii Europejskiej również nie wypowiedzieli negocjacji z Mercosur. Dziecinada. Tak można się cofać bez końca, tylko że odpowiedzialność polityczna zawsze jest tu i teraz. A tu i teraz umowa została przepchnięta po ponad 2 latach od czasu, gdy objęliście rządy. Przypomnę, że w obietnicach wyborczych w 2023 r. PSL jasno zapowiadał, że umowa z Mercosur nie będzie podpisana. Ale cóż szkodzi obiecać. Wstydu nie macie. Rząd wprost zrobił wszystko, aby umowa była podpisana.

Gdy w listopadzie i grudniu apelowałem z tej mównicy o natychmiastowe złożenie wniosku do TSUE, aby Ursula von der Leyen, polityczna koleżanka, powtórzę, Koalicji Obywatelskiej i PSL-u, nie mogła podpisać tej umowy, nie zrobiliście tego, bo baliście się, że nie będzie można podpisać tej umowy. Przypomnijmy też uczciwie, że premier Donald Tusk 28 grudnia 2025 r. publicznie uspokajał, że polscy rolnicy i konsumenci są zabezpieczeni. Dawał polityczny sygnał, że Polska, owszem, protestuje, ale nie zamierza iść na zwanie, dając jasny sygnał Włochom, że jak dalej będą blokowali podpisanie umowy, to Polska zgłasza, aby nie było mniejszości blokującej. Odstraszyliście Włochy od mniejszości blokującej. Prawda jest brutalna. Ten rząd nie chciał zatrzymać Mercosur. Ten rząd chciał go przegrać w sposób kontrolowany, a potem sprzedać Polakom bajkę, że chciał, ale się nie udało.

Dlatego dziś są tylko dwie drogi. Pierwsza: natychmiast wnieść do TSUE skargę na akt Rady z 9 stycznia 2026 r. otwierający drogę do podpisania i tymczasowego stosowania tej umowy oraz skargę do TSUE na samą umowę. Druga droga to powiedzenie Polakom prawdy, prawdy brutalnej, ale uczciwej: obecny rząd z ministrem rolnictwa z PSL-u jest grabarzem polskiego rolnictwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Ostatni głos należy do pana posła Krzysztofa Cieciora, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyznam się, że dzisiejsza dyskusja, dzisiejsza debata jest absolutną porażką, przede wszystkim porażką waszego rządu, rządu koalicji 13 grudnia, tego uśmiechniętego rządu, który obiecywał załatwianie wielkich, ważnych spraw dla wielu grup społecznych. Rolnikom obiecy-

Posel Krzysztof Cieciora

wano zmiany systemowe, które ułatwią opłacalność, poprawią sytuację gospodarzą poszczególnych gospodarstw. Rzeczywiście udało się doprowadzić do tych zmian systemowych. Umowa z krajami Mercosur, nowa umowa handlowa z Ukrainą z 28 października 2025 r. Mamy kolejną debatę na temat Mercosuru w polskim Sejmie, co jest absolutną porażką, przede wszystkim porażką, tak jak już wspominałem, waszego rządu, czymś, co będzie uderzać w polskich rolników i konsumentów, w nas wszystkich, którzy będziemy narażeni na tę skażoną żywność, która już wpływa do Europy i która już jest, oczywiście na innych zasadach, ujawniana. Natomiast tego będzie znacznie więcej. Kiedy wielokrotnie apelowaliśmy do was z tej mównicy, abyście zrobili wszystko, aby zablokować tą umowę, nie dopuścić do jej podpisania, skupiliście się na tym, żeby przerzucić winę i odpowiedzialność na poprzedni rząd. 2 lata po stracie władzy przez rząd Zjednoczonej Prawicy to PiS tak naprawdę podpisał umowę z Mercosurem. To chcieliście udowodnić Polakom. W 2019 r. ta umowa została skutecznie zablokowana.

(Poseł Piotr Kandyba: I nic nie zrobiliście.)

2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025 i 2026 r. – 7 lat, przepraszam, 8 lat upłynęło. I nagle ta umowa jest podpisywana, kiedy wy rządzą. Jakim trzeba być bezczelnym w stosunku do rolników, aby udawać, że nie jest to wasza odpowiedzialność, że to nie wy do tego doprowadziliście? Od 2019 r. upłynęło już tyle lat, a umowa jest podpisywana, kiedy wy rządzą. I spotykamy się znowu w tej Izbie, kiedy jest możliwość prawna, aby ją zaskarżyć, aby tę umowę zaskarżyć i nie dopuścić do jej faktycznego wdrożenia w życie. I znowu musimy się tutaj spotykać, znowu musimy was zmuszać do tego, żebyście cokolwiek zrobili. Myślę, że to jest kuriozum.

Panie Przewodniczący Maliszewski! Dziękuję za to, że komisja rolnictwa przygotowała projekt tej uchwały. Mamy trzy projekty uchwał. Natomiast jest czymś absurdalnym, że komisja, w której macie przecieć większość, bo to jest naturalne prawo, musi zmuszać swoją większość sejmową, żeby złożyć tę skargę. Apeluję do was: napiszcie tą skargę, złożcie ją jak najszybciej i przestańcie zwać winę na kogokolwiek, przestańcie szukać wymówek. *(Dzwonek)* Złóżcie skargę na tę umowę i zakończmy ten smutny, przerażający spektakl. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Mamy aż 30 posłów zapisanych do pytań.

Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zaczyna pan poseł Grzegorz Lorek.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mercosur to rachunek wystawiony polskim rolnikom za rozwój niemieckiej gospodarki. Mercosur to zdrada polskiego rolnika, to jest zdrada polskiej wsi. Mercosur zaleje nasz rynek produktami nafaszerowanymi chemią, antybiotykami i truczkami. I to się właśnie zdarzyło. Można się śmiać, ale właśnie nasze służby wykryły w ziarnach słonecznika pestycydy. Jaką macie gwarancję, że produkty, które będą do nas przyjeżdżać, nie będą zatrute? Nie macie takich gwarancji. Wykańczacie polskiego rolnika i do tego wykańczacie polski naród.

Premier Tusk obiecywał, że Polska sprzeciwi się umowie z Mercosurem, a pobiegł do Brukseli po co? By ją poprzeć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Dominik Jaśkowiec, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas tej debaty trzeba przypomnieć wypowiedzi oraz działania polityków Prawa i Sprawiedliwości popierające wprowadzenie umowy Unii Europejska – Mercosur. W 2019 r. ówczesny minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz stwierdził w imieniu polskiego rządu: Obie strony, Brazylia i Polska, liczą na rychłą finalizację negocjacji w sprawie zawarcia umowy o wolnym handlu pomiędzy Unią Europejską a Mercosurem. Koniec cytatu. Janusz Wojciechowski, komisarz Unii Europejskiej z nominacji PiS, argumentował tak: Wielkość kontyngentów z Mercosuru nie stanowi zagrożenia dla producentów wołowiny w Unii Europejskiej. Koniec cytatu. Mateusz Morawiecki w 2018 r. zgodził się na następującą konkluzję Rady Europejskiej – przypomnę, że Rada Europejska obraduje w systemie jednomyślności: Rada Europejska zachęca do czynienia postępów we wszystkich prowadzonych negocjacjach w sprawie umów *(Dzwonek)* o wolnym handlu, w szczególności z Meksykiem i Mercosurem. Znalście konsekwencje i wspieraliście tę umowę. Oszukaliście polskich rolników. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy rząd przygotowuje wreszcie projekt skargi do Trybunału Sprawie-

Posel Witold Tumanowicz

dliwości Unii Europejskiej w sprawie trybu procedowania nad umową UE – Mercosur? Czy czekacie na to specjalne zaproszenie w postaci uchwały Wysokiej Izby? Naprawdę? Jeśli chcecie złożyć, to na jakim etapie w ogóle są te działania i kiedy ta skarga zostanie rzeczywiście złożona? A jeśli nie, to dlaczego rząd, który tak głośno dzisiaj mówi o obronie polskiego rolnictwa przez wiele miesięcy, nie wykorzystał jednego z najważniejszych instrumentów prawnych, jakie posiada państwo członkowskie Unii Europejskiej? Naprawdę spróbujcie w końcu coś zadziałać dla polskiego rolnika.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Marcin Skonieczka, klub Centrum.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Czy rząd dysponuje analizami wpływu umowy UE – Mercosur na polską gospodarkę, w tym na polskie rolnictwo? Czy w tej analizie są wskazane branże, dla których ta umowa jest korzystna, a dla których branż ta umowa jest zagrożeniem? I czy był w tych analizach badany potencjalny wpływ tej umowy na wysokość polskiego PKB? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Większości rządząca! Przestańcie zachowywać się jak mały Kazio w piaskownicy i opowiadać: to oni, to oni, to oni. Od 2 lat rządzą. Nie wykorzystaliście szansy, aby złożyć ten wniosek do TSUE w listopadzie i w grudniu, tak jak z tego miejsca państwa prosiłem. Wówczas Ursula von der Leyen, wasza koleżanka, nie mogłaby podpisać tej umowy. 9 stycznia przegraliście w Radzie Unii Europejskiej. Mogliście znowu złożyć wniosek, aby nie było tej tymczasowości. Również o tym z tej mównicy mówiłem. Co zrobiliście? Nic nie zrobiliście. Macie kolejną uchwałę. Przygotowujecie uchwałę w taki sposób, że miękko prosicie rząd, żeby coś zrobił. Albo chcecie coś zrobić, albo powiedzcie wprost, powiedzcie to rolnikom: nie zrobiliśmy tego i nie jest winny PiS. Jesteście winni wy, Pawlak, Kalinowski, Sawicki, wszyscy wasi ministrowie, którzy rządzą. Powiedzcie to, że nie zrobiliście tego *(Dzwonek)* albo zróbcie to dzisiaj. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Paluch, klub PiS.
(Głos z sali: Nie ma.)
Pani poseł Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Umowa Mercosur odmieniana przez PiS przez wszystkie przypadki jako ich polityczna broń, próba zbudowania fałszywej narracji i wasza walka stworzona w chorej wyobraźni. Byliśmy przeciwko warunkom zawarcia tej umowy i za skierowaniem skargi w tej sprawie do TSUE. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Zróbcie to.)

(Głos z sali: Co zrobiliście?)

A wy gdzie byliście przez te wszystkie lata, kiedy negocjowano tę umowę prawie 20 lat? *(Oklaski)* I nie blokowaliście nigdy, nigdy, zakładam. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Nie kłam, nie kłam, kobieto!)

Przypominam nie negocjowaliście nigdy żadnych warunków. Hipokryci i kłamcy. Manipulujecie opinią publiczną, by zrzucić swoją odpowiedzialność. Wasz komisarz Wojciechowski w 2023 r. powiedział, że kontyngent z Mercosuru nie zagrazi w żadnym stopniu Unii Europejskiej. *(Dzwonek, oklaski)*

(Głos z sali: Trzeci rok rządzą, trzeci rok rządzą.)

My robimy wszystko, by zabezpieczyć polskie rolnictwo, a wy potraficie tylko tutaj, przy tej mównicy krzyknąć, bo nie macie żadnej odwagi, żeby wyjść do rolników i powiedzieć im prawdę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Gembicka: Rządzą. Co zrobiliście?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie możemy dłużej udawać, że problem nie istnieje. Umowa handlowa Unii Europejskiej z Mercosurem w obecnym kształcie stanowi poważne zagrożenie dla polskiego rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego oraz uczciwej konkurencji na wspólnym rynku. Otwiera ona szerokie drzwi do produktów wytwarzanych według standardów, które w Unii Europejskiej byłyby po prostu nielegalne. Polscy rolnicy muszą spełniać rygorystyczne normy środowiskowe, sanitarne i te, które dotyczą dobrostanu zwierząt, tymczasem w krajach Mercosuru dopuszcza się stosowanie środków i metod produkcji zakazanych w Unii. W efekcie nasi producenci mają

Poseł Lidia Czechak

konkurować z towarami wytwarzanymi taniej właśnie dlatego, że nie obowiązują tam takie same reguły. To nie jest wolny handel. To jest nierówna konkurencja.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie może pozostawać bierny wobec takiego zagrożenia. Państwo ma obowiązek bronić interesów swoich obywateli, w szczególności rolników, którzy stanowią fundament bezpieczeństwa żywnościowego kraju. Dlatego oczekujemy zdecydowanych działań. Rada Ministrów powinna niezwłocznie podjąć kroki prawne i skierować sprawę do (*Dzwonek*) Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, aby zbadać zgodność tej umowy z prawem Unii oraz z zasadą równej konkurencji na rynku wewnętrznym. Milczenie rządu w tej sprawie oznacza zgodę na osłabienie polskiego rolnictwa i uzależnienie naszego rynku od importu towarów produkowanych poza europejskimi standardami. Na taką politykę nie może być naszej zgody. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ponieważ z tej mównicy padło tak mało merytorycznych argumentów na temat umowy Mercosur, warto określić status quo, jaki obecnie mamy w Unii Europejskiej. Parlament Europejski przyjął rezolucję wzywającą do wystąpienia do TSUE o opinię w sprawie zgodności umowy z Mercosurem z traktatami unijnymi. W praktyce oznacza to, że proces ratyfikacji może być wstrzymany do czasu orzeczenia. Rezolucja zobowiązuje przewodniczącą Parlamentu Europejskiego do skierowania wniosku do Trybunału w trybie zgodności planowanej umowy międzynarodowej z planem pierwotnym Unii Europejskiej. A w praktyce to oznacza zamrożenie ratyfikacji umowy z Mercosurem. Zatem spór o przyszłość umowy zostaje przeniesiony z poziomu politycznego na poziom prawny, co odbiera Komisji Europejskiej możliwość wdrożenia porozumienia. (*Dzwonek*) Opinia Trybunału będzie miała charakter wiążący. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś rozmawiamy o bezpieczeństwie żywnościowym Polski, a rząd Donalda Tuska zachowuje się tak, jakby problemu w ogóle nie było. Do Europy trafia skażona wołowina z Brazylii. Nie została zatrzymana od razu, a opinia publiczna nie została natychmiast poinformowana o wynikach kontroli. To jest skandal. To pokazuje, że system kontroli zawodzi, a mimo to chce się jeszcze szerzej otworzyć rynek Unii na żywność z krajów Mercosuru.

Polscy rolnicy muszą spełniać rygorystyczne normy produkcji, a jednocześnie na europejski rynek ma trafić żywność produkowana w standardach, które w Unii są zakazane. To nie jest wolny handel. To jest uderzenie w polskie rolnictwo i zagrożenie dla zdrowia obywateli. Dlatego wzywam rząd do działania i do zaskarżenia umowy Unii Europejskiej z krajami Mercosuru do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Polska musi wreszcie stanąć po stronie polskich rolników i bezpieczeństwa żywności, a nie po stronie niekontrolowanego importu z drugiego końca świata. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Politycy z Prawa i Sprawiedliwości są konsekwentni. Tak, to trzeba przyznać. Są konsekwentnymi hipokrytami. W sprawie górnictwa wspierają niby polskie górnictwo, a zamknęli 14 kopalń, nie głosowali za ustawą umożliwiającą sprawiedliwą transformację. Wspierają niby Śląsk i śląską godkę, nie głosowali za ustawą wprowadzającą język śląski. Są niby za polskim przemysłem zbrojeniowym i bezpieczeństwem, głosowali przeciw SAFE. Długo można by wymieniać.

Nie inaczej jest w przypadku Mercosuru. Dziś są przeciw, ale wróćmy się na chwilę do czasów, gdy rządzieli. Role Prawa i Sprawiedliwości w sprawie umowy handlowej Unia Europejska – Mercosur ewoluowały z aktywnego wsparcia negocjacji w czasie rządów tej partii do zdecydowanego przeciwu, gdy stają się opozycją. To dowód na nieudolność rządów PiS, który dziś próbuje wmawiać, że blokował umowę Mercosur. Prawda jest jednak inna. Nie zrobiliście nic, by w tym dokumencie zadbać o polskie interesy. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Ale wy rządzącie.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Fryderyk Sylwester Kapinos z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W jakim stanie, w jakiej kondycji znajduje się nasze państwo, nasza ojczyzna, Polska, skoro potrzebne są uchwały Sejmu, aby Donald Tusk zajął się ważnymi sprawami dla nas wszystkich? Potrzeba dopiero uchwały Sejmu, aby Tusk zaskarżył umowę Unia Europejska – Mercosur. To jest kpina z polskich rolników. To jest kpina ze zdrowia społeczeństwa naszego kraju. Umowa z Mercosurem to nie tylko zagrożenie dla interesu polskich rolników i dla zdrowia nas wszystkich. To przykład hipokryzji eurokratów, którzy są gotowi zaryzykować rolnictwo jednego państwa, aby wspomóc gospodarkę innego państwa, a przy tym – zdrowie mieszkańców Unii Europejskiej. I dalej wile mówią o ekologii. Polski Sejm musi wyrazić stanowczy sprzeciw wobec umowy Unia Europejska – Mercosur. Nie ma innej drogi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze zdziwieniem słucha się dziś polityków PiS-u, którzy próbują przedstawiać się jako najwięksi przeciwnicy umowy z Mercosurem. Tylko jest jeden problem, bo gdy mieli realny wpływ na negocjacje i stanowisko Polski w Unii Europejskiej, nie zrobili w tej sprawie praktycznie nic. To za waszych rządów trwał kluczowy etap negocjacji. Polska uczestniczyła w pracach Rady Unii Europejskiej. Mogliście budować koalicję państw, mogliście walczyć o twarde zabezpieczenia dla polskiego rolnictwa. I co? Nic. Cisza.

Dzisiaj próbujecie przykryć własną nieudolność i własne zaniedbania głośnymi uchwałami i ostrą retoryką. Tylko że w polityce, tak jak w życiu, straconych szans się nie odzyskuje, to se ne vrati. Odpowiedzialna polityka wygląda inaczej. Dziś rząd Donalda Tuska oraz polscy eurodeputowani z Koalicji Obywatelskiej i PSL-u realnie działają w Europie, doprowadzając do wprowadzenia klauzul ochronnych dla europejskiego i polskiego rolnictwa. Polskie rolnictwo potrzebuje skutecznej polityki w Brukseli, a nie politycznego teatru w Warszawie. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Matecki:

Wysoka Izbo! Dziś w Dniu Sołtysa trzeba jasno opowiedzieć: polscy rolnicy zostali zdradzeni przez PSL. Partia, która latami udawała obrońcę wsi, dziś popiera rozwiązania, które mogą zniszczyć polskie rolnictwo. *(Oklaski)*

Umowa z krajami Mercosuru oznacza zalanie naszego rynku taną żywnością z Ameryki Południowej produkowaną z użyciem obrzydliwej chemii według standardów, których w Europie po prostu nie wolno stosować. Polscy rolnicy nie mają szans z tym konkurować. Dlatego każdy na wsi w Dzień Sołtysa powinien wiedzieć: PSL zdradził polską wieś. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Pytanie do was. Dlaczego dążycie do zaorania polskiej wsi? Dlaczego dążycie do tego, żeby rolnicy plątowali i ktoś przejmował ich ziemię? Dlaczego zdradziliście polską wieś? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kazimierz Plocke, Koalicja Obywatelska.

Poseł Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! O umowie handlowej Unia Europejska – Mercosur rozmawialiśmy w poprzedniej kadencji i teraz. Dzisiaj jasno widać, że koleżankom i kolegom z PiS-u zależało na tym, żeby swoją nieudolną politykę przerzucić na rząd premiera Donalda Tuska. Dobrze wiecie, że złożenie wniosku przez państwo członkowskie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest możliwe w ciągu 2 miesięcy od opublikowania w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej tejże umowy. Ta umowa póki co nie jest opublikowana.

(Poseł Anna Gembicka: Decyzja Rady jest opublikowana.)

A zatem wasze krzyki niczego nie zmieniają. Dlatego mam pytanie do pana ministra. Czy rząd w tym czasie, kiedy umowa będzie opublikowana, złoży stosowny wniosek do TSUE o rozpatrzenie *(Dzwonek)* tej umowy? I druga kwestia. Panie ministrze, proszę jeszcze raz wytłumaczyć, jak umowa handlowa pomiędzy Unią Europejską a TSUE wpłynie na polską gospodarkę, nie tylko rolnictwo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Gembicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzę, że muszę posłom Platformy i PSL udzielić krótkich korepetycji,

Poseł Anna Gembicka

bo nie znacie państwo prawa unijnego i nie znacie też historii, jak widać. W 2019 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości na czele z premierem Morawieckim skutecznie zablokował tę umowę, budując koalicję blokującą. Takie są fakty. Ja rozumiem, że was to boli. Dlaczego was to boli? Bo wasz szef wychodził i mówił, że nikt go w Unii nie ogra. A tymczasem okazuje się, że nikt z nim nie chce grać. Wysyłają go do wagonu drugiej kategorii. Taka jest wasza skuteczność w Unii.

Klauzule ochronne, pani poseł Łepkowska-Gołaś. Wie pani, jak podsumował te klauzule komisarz Setkiewicz? Że te klauzule były tylko po to, żeby przyspieszyć procedowanie umowy z Mercosurem. I taka jest ta wasza rzekoma skuteczność, bo one żadnych realnych skutków i pomocy dla rolników nie przyniosą.

Co do pana posła Plocke, niekoniecznie od opublikowania (*Dzwonek*), bo od powzięcia informacji przez państwo członkowskie. Art. 263 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej się kłania. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Dobrze.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Kandyba, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Ministrze! Wysoka Izbo! Mam cztery pytania. Pierwsze: Które działy przemysłu rolnego i rolno-spożywczego skorzystają z umowy Mercosur? Drugie: Które działy są zagrożone i jak się zabezpieczymy? Trzecie: Handlujemy z krajami Mercosuru od wielu lat. Jeżeli państwo mówicie, że jakość tych produktów jest taka zła, to dlaczego dopuściliście do handlu z tymi krajami przez 8 lat? I czwarte: Czy produkty z Mercosuru mają faktycznie gorszą jakość? Czy były przypadki nieprawidłowości? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dzisiaj po raz kolejny upominamy się o polską wieś, o polskich rolników, ale również o wszystkich Polaków. To, co zrobił rząd koalicji 13 grudnia w sprawie umowy Mercosur, to jest skandal. Wy mówicie o waszych działaniach? Zachęcam was do przeczytania, zapoznania się z odpowiedzią na moją interpelację do ministra

rolnictwa, z której jasno wynika, co zrobiły koalicja i ministerstwo rolnictwa w tym czasie. Dwie debaty w czasie prezydentury. To jest to, co robił minister rolnictwa dla umowy Mercosur. To jest skandal. Dzisiaj próbujecie zepchnąć winę na poprzedników. Wyjdźcie z archiwów i pokażcie, jak potrafiacie działać, bo rządzie trzeci rok i do tej pory nie ma (*Dzwonek*) efektów. Wysokie ceny paliwa, niska cena zbóż, wysokie ceny nawozów. Za rządów PiS rolnik mógł kupić 200 l paliwa za 1 t pszenicy, a dzisiaj może 80 l. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

I robimy 3 minuty przerwy.

(*Głos z sali: A może jeszcze jedno?*)

Poseł Michał Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Drogie Posłanki! Drodzy Posłowie! O czym w ogóle jest ta dyskusja, o czym jest ta rozmowa? Mówicie, że niecałe 100 tys. t importu wołowiny zaburzy europejski rynek. Produkuje w Unii Europejskiej 7 mln t wołowiny. W tamtym roku z Mercosuru przyjechało 200 tys. t wołowiny. I mówicie, że 100 tys. t zaburzy nasz rynek? Nie, robicie ludziom, robicie rolnikom wodę z mózgu i chcecie zatrzeć 8 lat swojego nieróbstwa. Mało tego, mówicie, że import drobiu zaburzy polski i europejski rynek. W Unii Europejskiej produkujemy 14 mln t drobiu, a ma przyjechać z Mercosuru 180 tys. t drobiu.

(*Głos z sali: Cisza, cicho.*)

W tamtym roku przyjechało 360 tys. t drobiu i jakiś problem nie było. Chcecie zacierać ślady swojego nieróbstwa. Przez 8 lat wszystkie problemy rozwiązywaliście dopłatami, a nie zmianami systemowymi. (*Dzwonek*) Zastanówcie się, normalni ludzie wam w to nie uwierzą.

(*Głos z sali: Cisza.*)

Tak, cisza, powinniście się zamknąć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba zadać pytanie panu posłowi Kołodziejczakowi, gdzie był jeszcze miesiąc temu, 2 miesiące temu. Dlaczego nic nie robił? Kiedy weszła w życie umowa Mercosur? 27 lutego 2026 r.

(*Poseł Michał Kołodziejczak: Ta umowa nie ma wpływu na polskie rolnictwo.*)

Posel Jarosław Krajewski

Wtedy kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, nie było zgody na podpisanie złej umowy dla Polski, umowy Mercosur. Kiedy przyszedł Donald Tusk i jego akolici, umowa weszła w życie, a państwo tylko oszukiwaliście Polaków. To jest naprawdę skandal. Ale pytanie jest takie: Dlaczego dzisiaj dopiero pracujemy nad tym projektem uchwały zgłoszonym przez Prawo i Sprawiedliwość, żeby skutecznie zaskarżyć umowę Mercosur? Dlaczego ten projekt uchwały, który został złożony w styczniu, jest procedowany przez parlament dopiero w marcu? To jest skandal, bo my jako Prawo i Sprawiedliwość żądaliśmy skuteczności (*Dzwonek*), a państwo oszukiwaliście Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo, Jarosław! Bis.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 30 do godz. 21 min 35*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2252-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Katarzynę Ueberhan o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Uprzejmie państwa informuję, że na podstawie art. 182 pkt 2 nie przewiduję pytań w trakcie głosowania.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zawarte w druku nr 2252-A dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw.

Sejm na 53. posiedzeniu w dniu 11 marca 2026 r., zgodnie z art. 47 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował ponownie projekt ustawy z druku nr 2252 do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia

wniosku o odrzucenie projektu oraz poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na posiedzeniu w dniu 11 marca br. po rozpatrzeniu wniosku o odrzucenie projektu oraz poprawek wnosi, aby Wysoki Sejm raczył wniosek o odrzucenie projektu odrzucić, poprawki: 1., 3., 4., 7., 8., 12., 14., od 16. do 23., 25., 26., 29., od 31. do 33., 35., od 39. do 41., 43., 45. oraz 49. odrzucić, a pozostałe poprawki przyjmując. Oczywiście wnioski mniejszości, które były omawiane na wcześniejszym posiedzeniu komisji, komisja również proponuje odrzucić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2252.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, a także – w dodatkowym sprawozdaniu – wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości oraz poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali: Nie działa.*)

(*Głos z sali: Jeszcze chwila.*)

Głosowało 425 posłów. 23 – za, 234 – przeciw, 168 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Poprawki od 1. do 33. oraz wszystkie wnioski mniejszości zostały zgłoszone do art. 1 projektu ustawy nowelizującej, zawierającego zmiany do ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany do projektu ustawy.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 2., 8. i 15.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 5 – za, 423 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 10 ust. 1 wnioskodawcy proponują zmiany w pkt 11.

Z poprawką tą łączy się poprawka 15.

Marszałek

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.
Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 15., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 403 – za, 23 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 11 ust. 1 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie pkt 6.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 182 – za, 246 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości do art. 11 ust. 1 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie dodawanemu pkt 7a.

Z wnioskiem tym łączy się 3. wniosek mniejszości.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przyjęcie tych wniosków mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość 2. wniosku mniejszości oraz poprawek 4. i 5.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. i 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 18 – za, 410 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 11 ust. 1 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie dodawanemu pkt 7a.

Przyjęcie tego wniosku mniejszości spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 4. i 5.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. 20 – za, 406 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. poprawce do art. 11 ust. 1 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie dodawanemu pkt 7a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 5.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 182 – za, 244 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do art. 11 ust. 1 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie dodawanemu pkt 7a.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. 252 – za, 6 – przeciw, 163 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam poprawkę 7. jako dalej idącą.

W 7. poprawce do dodawanego ust. 2 w art. 11 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 1.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 6.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 6 – za, 419 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce do art. 11 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie dodawanemu ust. 2.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. 244 – za, 7 – przeciw, 174 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. skreślić art. 14b.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 9. do 11. oraz 29.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. 190 – za, 231 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce do art. 14b wnioskodawcy proponują zmianę w ust. 1.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Marszałek

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. 231 – za, 18 – przeciw, 168 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 10. poprawce do art. 14b ust. 1 wnioskodawcy proponują zmianę odesłania.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 236 – za, 1 – przeciw, 194 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 11. poprawce do art. 14b wnioskodawcy proponują zmianę w ust. 9.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 242 – za, 16 – przeciw, 173 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 12. poprawce do art. 15 wnioskodawcy proponują dodać ust. 2.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 181 – za, 248 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 13. poprawce do dodawanego ust. 9 w art. 18 wnioskodawcy proponują dodać zdanie drugie.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 237 – za, 190 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 14. poprawce do art. 19 ust. 1 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie pkt 4.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 175 – za, 247 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 16. poprawce do art. 22 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie ust. 3.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 5 – za, 422 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 17. poprawce do art. 23 ust. 1 wnioskodawcy proponują dodać pkt 2b.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 17. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 181 – za, 249 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 18. poprawce do art. 23 ust. 1 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie pkt 4 i 5.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 18. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 6 – za, 423 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 19. poprawce do art. 23 ust. 1 wnioskodawcy proponują dodać pkt 5d.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 19. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 181 – za, 234 – przeciw, 16 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 20. poprawce do art. 23 wnioskodawcy proponują dodać ust. 1a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 20. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. 6 – za, 419 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Marszałek

W 21. poprawce do art. 24 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie ust. 1.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 21. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. 178 – za, 247 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 22. poprawce do art. 24 wnioskodawcy proponują dodać ust. 2a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 22. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 179 – za, 248 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 23. poprawce do art. 26 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie ust. 2.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 23. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. 10 – za, 244 – przeciw, 171 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 24. poprawce do art. 31 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 10”.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 24. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 238 – za, 1 – przeciw, 193 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 25. poprawce do art. 31 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie ust. 10.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 25. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 179 – za, 249 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 26. poprawce do art. 33 ust. 1 wnioskodawcy proponują m.in. nadać inne brzmienie pkt 1 i 2 oraz uchylić pkt 3.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 26. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 181 – za, 231 – przeciw, 17 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 27. poprawce do art. 33a wnioskodawcy proponują dodać ust. 3a.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 27. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 419 posłów. 245 – za, 7 – przeciw, 167 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 28. poprawce do art. 33a wnioskodawcy proponują dodać ust. 3b.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 28. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 425 – za, nikt nie był przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. wniosku mniejszości do art. 34 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie ust. 2j.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 26 – za, 242 – przeciw, 162 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 29. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. nadać inne brzmienie dodawanemu ust. 2k w art. 34.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 36.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 29. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 195 – za, 237 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości do art. 34 ust. 5 zdanie drugie wnioskodawcy proponują, aby odwołanie wnosić w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 194 – za, 235 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 30. poprawce do dodawanego art. 37aa wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2.

Z poprawką tą łączą się poprawki 44. i 50.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 31., 43. i 45.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 30., 44. i 50., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 247 – za, 6 – przeciw, 179 się wstrzymało.

Sejm poprawki przyjął.

W związku z tym poprawki 31. i 45. stały się bezprzedmiotowe.

W 32. poprawce do art. 39 wnioskodawcy proponują zmianę w pkt 4.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 32. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 1 – za, 253 – przeciw, 176 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 33. poprawce wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie art. 52a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 33. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 5 – za, 247 – przeciw, 175 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki od 34. do 38. zostały zgłoszone do art. 2 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy – Kodeks postępowania cywilnego.

W 34. poprawce do art. 465 wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie dodawanemu § 1².

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 34. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 236 – za, 192 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 35. poprawce do dodawanego art. 477^{7d} wnioskodawcy proponują dodać § 3.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 35. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 5 – za, 426 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 36. poprawce do dodawanego art. 477^{7f} § 1 wnioskodawcy proponują dodać zdanie drugie.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 36. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. 250 – za, 176 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 37. poprawce do dodawanego art. 477^{7g} wnioskodawcy proponują zmianę w § 3.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 37. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. 246 – za, 179 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 38. poprawce do dodawanego art. 755⁶ wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie § 5.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 38. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 247 – za, 180 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki od 39. do 41. zostały zgłoszone do art. 3 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy – Kodeks pracy.

W 39. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany w art. 281, 282 i 283.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 40.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 39. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 5 – za, 426 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 40. poprawce wnioskodawcy proponują zmiany w art. 281, 282 i 283.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 40. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 192 – za, 234 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 41. poprawce do art. 283 § 2 wnioskodawcy proponują dodać pkt 7a.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 41. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 183 – za, 247 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 42. poprawce do art. 201 ustawy – Ordynacja podatkowa wnioskodawcy proponują zmianę w dodanym § 1aa.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 42. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 408 – za, 16 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W związku z tym poprawka nr 43 staje się bezprzedmiotowa.

W 46. poprawce wnioskodawcy proponują zmianę w art. 15 projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 46. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 239 – za, 190 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 47. poprawce wnioskodawcy proponują zmianę w art. 16 projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 47. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 248 – za, 12 – przeciw, 170 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 48. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 17a do projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 48. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 363 – za, 68 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 49. poprawce wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie art. 19 projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 49. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 189 – za, 238 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2252, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 230 – za, 20 – przeciw, 178 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw. (*Oklaski*)

(*Posel Bożena Borys-Szopa: Z czego się cieszysz?*)

Dziękuję państwu serdecznie.

Ogłaszam minutę przerwy.

A pani ministrowie Agnieszce Dziemianowicz-Bąk gratuluję serdecznie.

Dziękuję bardzo.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 22 min 08 do godz. 22 min 10*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 8. porządku dziennego.

Jesteśmy w punkcie pytań.

Pozostało, o ile pamiętam, jeszcze ok. 15 osób. 10 osób.

Pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa Mercosur wzbudza ogromne emocje i w Polsce, i w Europie, dlatego mam bardzo precyzyjne pytanie do rządu. Na temat skargi słyszymy bardzo, bardzo dużo w tej sali i także w przestrzeni medialnej, natomiast pytanie do pana ministra jest takie: Czy rząd wystąpi o opinię, podkreślam: o opinię do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w myśl art. 218 pkt 11 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej? Chodzi o to, żeby jako indywidualne państwo członkowskie Unii Europejskiej wystąpić o tę opinię. I nie mówcie, szanowni państwo, o Parlamencie Europejskim, że może się dołączyć, że zaczekamy na wynik, jak się skończy ta procedura pomiędzy Parlamentem Europejskim a TSUE. Ja pytam konkretnie. Polska ma prawo wystąpić o opinię. Czy rząd to zrobi? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Umowa Mercosur jest dla polskiego rolnika oraz konsumenta skrajnie niekorzystna. Brak symetrii w wymogach w zakresie stosowania środków ochrony roślin czy dobrostanu zwierząt powoduje jawną dyskryminację krajowych producentów rolnych. Na starcie umowy duże polskie gospodarstwa zaliczą spadek dochodów, ale małe rodzinne gospodarstwa przestaną istnieć. Zdrowie polskich konsumentów jest realnie zagrożone. Tylko w ostatnich miesiącach do Unii Europejskiej wjechały skażony słonecznik, wołowina z hormonami oraz mięso od zwierząt, którym podawano niedozwolone antybiotyki. W krajach Mercosur stosuje się 100 substancji czynnych zakazanych w Unii Europejskiej i 3,5 razy więcej środków ochrony roślin na 1 ha. Kiedy rząd złoży skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej? Bo wobec obowiązywania tej umowy polskie bezpieczeństwo żywnościowe jest realnie zagrożone. *(Oklaski)*

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Sprawą umowy z Mercosurem zajmowali się już minister rolnictwa i minister spraw zagranicznych. Widzę, że teraz pan bierze udział w tej debacie. Tak naprawdę mam do pana tylko jedno pytanie, panie ministrze. Ponieważ do tej pory rządząca koalicja markowała działania w sprawie sprzeciwu dotyczącego tej umowy, to mam przed sobą przygotowaną skargę do TSUE i tzw. zabezpieczenie. To jest naprawdę bardzo rzetelnie od strony prawnej przygotowana skarga. Czy pan jest gotów ją przejąć i w imieniu rządu zaskarżyć to postanowienie z dnia 11 marca do TSUE? Ma pan tutaj gotowy materiał. Ponieważ pierwszy raz z panem rozmawiam, proponuję panu, żeby pan to wziął i rzetelnie się tym zajął, bo czas mija *(Dzwonek)*, a to, co do tej pory robił rząd, jest markowaniem działań. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Polscy rolnicy, jak również większość mieszkańców naszego kraju wyrażają stanowczy sprzeciw wobec umowy Unia Europejska – Mercosur. Ta umowa to zagrożenie interesów polskich rolników i zdrowia nas wszystkich. Najbardziej na umowie Unia Europejska – Mercosur stracą rolnicze sektory drobiu, wołowiny, cukru i miodu. Z procesu decyzyjnego wyłączone również Parlament Europejski. Dlatego rząd Rzeczypospolitej Polskiej powinien zaskarżyć umowę Unia Europejska – Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do nieobecnego pana mini-

Poseł Piotr Polak

stra Krajewskiego i do obecnego pana ministra Jarosa: Czy panowie, szczególnie pan minister Krajewski, mogą spokojnie spać od listopada, gdy dowiedzieliście się, że do Europy, w tym do Polski, trafiła skażona hormonami wzrostu argentyńska czy brazylijska wołowina? Czy panowie mogą spokojnie spać od 17 stycznia, gdy doszło do haniebnego podpisania umowy z Mercosurem w Paragwaju przez panią przewodniczącą Ursulę von der Leyen? Panowie powinniście tam być i jak Rejtan bronić europejskiego i polskiego rolnictwa przed podpisaniem tej haniebnej umowy. Czy panowie, szczególnie pan minister Krajewski, mogą spać, wiedząc, że na dzień dzisiejszy ceny nawozów drastycznie rosną i nic się w tej kwestii nie robi?

I do pana posła Kołodziejczaka: panie pośle (*Dzwonek*) nie trzeba krzyczeć na polskich posłów, posłów Prawa i Sprawiedliwości tutaj, w polskim Sejmie. Trzeba mieć odwagę, żeby iść do rolników w Orzeźnie, Oraczewie, Warcie i spojrzeć im prosto w oczy. Czego pan dla nich nie zrobił? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Golińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mercosur i cztery daty ważne z punktu widzenia obecnej sytuacji. Rok 1999 – rządy (*Gwar na sali, dzwonek*) państw Unii Europejskiej wypowiadają się w sprawie umowy po raz pierwszy. Rok 2019 – Prawo i Sprawiedliwość buduje koalicję blokującą wobec umowy z Mercosurem. 13 grudnia 2023 r. – powstaje wasz rząd. 2026 r. – umowa zostaje podpisana. To tyle. Nic więcej nie ma znaczenia. Domyślam się, że dotarli do was skutki tego, że odpuściliście ten temat, i że rolnicy już wiedzą, że ich zdradziliście. Stąd dzisiaj te teatralne wystąpienia i próby zrzucania odpowiedzialności na innych. Oszukaliście Polaków i dzisiaj próbujecie wszelkimi podłymi kłamstwami odepchnąć od siebie te haniebne działania, krzykiem przykryć prawdę. A wystarczyło, żebyście utrzymali naszą blokadę. Nawet tego nie dowiedzieliście. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Janusz Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Umowa z Mercosurem to zabójstwo europejskiego, a przede wszystkim polskiego rolnictwa. Myślę, że wszyscy to wiemy. Myślę, że również rządzący to wiedzą, tylko że rządzący sprzedali polskie rolnictwo pani przewodniczącej von der Leyen. Zobaczcie, co jest symboliczne. Mówimy o tak bardzo ważnej sprawie. Proszę spojrzeć w ławy rządowe. Nie ma ministra rolnictwa, nie ma żadnego wiceministra. To pokazuje, że sprzedaliście polskie rolnictwo, że poddaliście się narracji Unii Europejskiej, żeby sprzedać bezpieczeństwo żywnościowe. Jak kiedyś krzyczeliśmy, że Nord Stream 2 jest oddaniem bezpieczeństwa energetycznego Putinowi, tak teraz mówimy, że to jest oddanie bezpieczeństwa żywnościowemu krajom Mercosuru i Ukrainie, i to, że dzisiaj nie ma ministra, jest skandalem. Naprawdę to jest wielki skandal, że nie ma ministra. Panowie z PSL-u, czy pozwalacie na to, żeby nie było ministra w tak ważnej sprawie? (*Dzwonek*) To właśnie pokazuje, że sprzedaliście polskie rolnictwo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Cieciora, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Robert Telus*: Pan marszałek też powinien zwrócić uwagę. Żeby ministra nie było? Wstyd!)

(*Poseł Mirosław Suchoń*: Minister poprzedniego rządu zaczął przychodzić dopiero wtedy, kiedy zaczął być w opozycji.)

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję, panie marszałku.

Myślę, że to nie jest przypadek, że nie ma tutaj ministra rolnictwa ani przedstawicieli ministra rolnictwa. Nie chcą mieć z tą sprawą dłużej do czynienia, raczej chcą z tego tematu schodzić i go unikać. Faktem jest też to, że ministerstwem wiodącym w kwestiach międzynarodowych umów handlowych jest ministerstwo gospodarki, ministerstwo rozwoju. Nie dziwi też to, że akurat ministerstwo rozwoju w jakiejś części popierało tę umowę, bo to ministerstwo odpowiada za inne działy gospodarki. Co ciekawe, warto o tym przypomnieć, a to nie wybrzmiało dostatecznie mocno, minister Paszyk, kiedy był ministrem rozwoju, w trakcie trwania polskiej prezydencji w Unii Europejskiej wyrażał się bardzo pozytywnie, bardzo entuzjastycznie co do zawierania nowych umów handlowych między Europą a innymi regionami świata. To się działo w trakcie naszej prezydencji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Puda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Puda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się rzec: ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni. Panowie, co wy wyprawiacie, na miłość boską? Chcecie przyjmować ustawę, uchwałę, umowę międzynarodową, a nie znacie szczegółów jej zapisów? Chyba że się myślę i pan minister jest w stanie odpowiedzieć na pytania. Otóż, szanowni państwo, po sprawdzeniu kilku danych okazuje się, że transport dotyczący Europy i krajów Mercosur drogą wodną odbywa się w bardzo długich okresach. Po pierwsze, np. z Argentyny do Polski 30–35 dni drogą morską, a z Brazylii do Europy 29–34 dni. Jeżeli chodzi o Paragwaj i Urugwaj, jeszcze dłużej. Jak pan minister wie, jak państwo wiedzą, świeża wołowina w lodowce w Polsce to ok. 3 dni, świeża wołowina w transporcie od uboju do sklepu to ok. 10 dni, a według europejskiej organizacji ochrony żywności maksymalny okres przechowywania powinien wynosić nawet do 20 dni. *(Dzwonek)* Jakim cudem tę świeżą wołowinę chcecie dowieźć do Polski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Kowalski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Chciałbym zadać fundamentalne pytanie. Z jakimkolwiek rolnikiem rozmawiamy, jest z tego niezadowolony. Chciałbym zapytać o kwestię uczciwej konkurencji, po prostu uczciwej konkurencji i rywalizacji na tych samych zasadach. Czy pan minister uważa, czy ministerstwo uważa, że polscy rolnicy mają taką samą szansę i taką samą możliwość produkowania takiej samej żywności jak rolnicy południowoamerykańscy? Przecież tam są zupełnie inne normy sanitarne. Czy pan minister uważa, że ta konkurencja jest równa i uczciwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana ministra Michała Jarosa.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Stanowisko wobec tej umowy było i jest jednakowe zarówno w koalicji rządzącej, jak i wśród posłów dzisiaj występujących na sali, zwłaszcza posłów opozycji. Polska razem z Austrią, Francją, Irlandią i Węgrami głosowała przeciwko umowie przejściowej w sprawie handlu oraz umowie o partnerstwie pomiędzy Unią Europejską i krajami Mercosur, jednak większość kwalifikowana państw członkowskich Unii Europejskiej poparła umowę i w konsekwencji decyzja o jej podpisaniu została przyjęta. Faktycznie podpisanie umowy w imieniu Unii Europejskiej i państw Mercosur nastąpiło 17 stycznia br. w Paragwaju. Parlament Europejski nie wypowiedział się jeszcze w sprawie zawarcia umowy z Mercosur. Zdecydował się natomiast na wystąpienie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o opinię co do jej zgodności z traktatami Unii Europejskiej. Polska będzie uprawniona do przedstawienia stanowiska w postępowaniu przed Trybunałem Sprawiedliwości wszczętym na wniosek Parlamentu Europejskiego w terminie wyznaczonym przez prezesa Trybunału, co umożliwi przedstawienie w ramach tego postępowania argumentów wskazujących na niezgodność umowy z krajami Mercosur z traktatami unijnymi. Chcę dodać, że część handlową umowy wynegocjowano w 2019 r. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kandyba: Dokładnie.)

Chciałbym, żebyście wszyscy państwo wiedzieli o tym, że to był rok 2019. Chciałbym też, żebyście mieli świadomość tego, że w tamtym czasie rządziła w Polsce m.in. dzisiejsza opozycja, czyli Prawo i Sprawiedliwość. Niezależnie od tego, szanowni państwo, minister rolnictwa i rozwoju wsi pan Stefan Krajewski w piśmie z dnia 6 marca br. zwrócił się do ministra finansów i gospodarki pana Andrzeja Domańskiego o rozważenie możliwości zainicjowania procedury dotyczącej opracowania złożenia skargi na decyzję Rady Unii Europejskiej 2026/183 z dnia 9 stycznia 2026 r. w sprawie podpisania i tymczasowego stosowania umowy przejściowej w sprawie handlu między Unią Europejską a krajami Mercosur. W dniu 27 lutego 2026 r. ww. decyzja Rady została ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, co oznacza, że termin na wniesienie skargi na tę decyzję określony w art. 263 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej rozpoczął bieg. Według naszych wyliczeń Polska ma czas do 23 maja br. na złożenie przedmiotowej skargi. Aktualnie trwają analizy dotyczące złożenia przez Polskę skargi na decyzję Rady w sprawie podpisania i tymczasowego stosowania umowy z Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przygotowujemy się na taką możliwość. Wkrótce zapadnie decyzja rządu w tej sprawie. Dlatego dziękuję serdecznie za te przekazane dokumenty, zawsze możemy z nich skorzystać. Dzię-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

kuję bardzo, panie pośle. Sprawdzamy również celowość skorzystania z prawa do przystąpienia do postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej z wniosku Parlamentu Europejskiego.

Chciałbym też jeszcze wrócić do przeszłości i wspomnieć m.in. o różnych spotkaniach, w tym m.in. z moim współpracownikiem ministrem Krzysztofem Paszykiem, gdyż trzeba też państwu powiedzieć, jak wyglądała ta sytuacja wcześniej. Zresztą odpowiadając na pytania, czy była robiona analiza dotycząca wpływu na całą gospodarkę umowy między Unią Europejską a Mercosur, mówię oczywiście o polskiej gospodarce, to m.in. po pytaniach w sprawach bieżących – myślę, że może to nawet było około roku temu – przygotowaliśmy taką analizę. Mamy taką analizę w ministerstwie. Jeżeli ktoś będzie zainteresowany, to z przyjemnością ją pokazemy.

Natomiast przechodząc do rzeczy, powiem trochę o tych spotkaniach, m.in. wspomnianego tu ministra Paszyka. Otóż to są przykładowe spotkania, na których Polska prezentowała swoje stanowisko w sprawie umowy z Mercosur: spotkanie ministra Krzysztofa Paszyka z ministrem gospodarki Łotwy panem Viktorsem Valainisem w dniu 12 grudnia 2024 r., spotkanie ministra Krzysztofa Paszyka z ministrem handlu zagranicznego i współpracy rozwojowej Niderlandów panią Reinette Klever na marginesie nieformalnej rady FAC Trade w dniu 3 lutego 2025 r., spotkanie ministra Krzysztofa Paszyka z ministrem gospodarki i innowacji Litwy panem Lukaszem Savickasem na marginesie nieformalnej rady FAC Trade w dniu 3 lutego 2025 r., spotkanie ministrów do spraw europejskich Francji, Austrii, Rumunii, Belgii, Włoch, Cypru, Litwy, Bułgarii i Polski w dniu 3 kwietnia 2025 r., gdzie Polskę reprezentował minister Michał Baranowski, podsekretarz stanu Ministerstwie Rozwoju i Technologii, spotkanie pana ministra Michała Baranowskiego z ministrem handlu Francji panem Laurentem Saint-Martinem w dniu 15 maja 2025 r. na marginesie FAC Trade, rozmowa telefoniczna ministra Michała Baranowskiego z ministrem do spraw europejskich Francji panem Benjaminem Haddadem w dniu 1 lipca 2025 r., spotkanie ministra Krzysztofa Paszyka z wiceministrem z MSZ Włoch w dniu 10 lipca 2025 r., spotkanie ministra Michała Baranowskiego z ministrami handlu Francji, Niderlandów, Austrii, Irlandii, Włoch w dniu 14 lipca 2025 r. na marginesie FAC Trade, spotkanie ministra Michała Baranowskiego z podsekretarzem stanu do spraw polityki handlowej w ministerstwie skarbu Francji panią Sabine Lemoyne de Forges w dniu 14 października 2025 r., również na marginesie FAC Trade, spotkanie Michała Baranowskiego z sekretarzem stanu przy ministrze rozwoju międzynarodowego współpracy i handlu zagranicznego Szwecji panem Benjaminem Dousą w dniu 14 października 2025 r. na marginesie FAC Trade.

Dodam tylko, szanowni państwo, że również przekazywano materiały tezowe na różnych szczeblach, poziomach tej współpracy międzynarodowej w Unii Europejskiej. Chcę, żebyście państwo wiedzieli, że polski rząd zawsze będzie stał po stronie polskich interesów, niezależnie od tego, czy chodzi o rolników czy o inne branże, bo każda branża w Polsce jest tak samo istotna (*Oklaski*), równie istotna dla polskiego rządu. Będziemy zawsze nieustępliwie walczyli o polski interes narodowy w ramach Wspólnoty Europejskiej i w ramach współpracy handlowej z innymi państwami. To jest polska racja stanu. Polski rząd zawsze będzie stał po stronie polskich obywateli.

Dlatego, szanowni państwo, panie posłanki, panowie posłowie, zapewniam, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej podchodzi do interesów polskich rolników z należytyym szacunkiem, zawsze z pełnym szacunkiem. Zawsze po stronie polskich rolników, polskich przedsiębiorców, po stronie Polski. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przedstawiciele wnioskodawców podzielili się czasem.

Najpierw pani poseł Anna Gembicka, a następnie pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Poseł Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Temat jest niezwykle ważny i niestety pokazuje jak w soczewce hipokryzję obecnego rządu w tej sprawie. Przypomnijmy krótko, jak to z tą umową było. Ona faktycznie była negocjowana przez ok. 25 lat. W 2019 r. pan minister wspominał o tym. Było już blisko tego, żeby ta umowa została podpisana. Tylko co się wydarzyło, szanowni państwo? Otóż rząd Prawa i Sprawiedliwości na czele z premierem Mateuszem Morawieckim zbudował skuteczną koalicję, która zablokowała podpisanie tej umowy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Przez kolejne lata, jak wskazywał słusznie pan poseł Krzysztof Cieciora, ta umowa pozostawała niepodpisana, bo ją potrafilimy skutecznie blokować. Co się zmieniło? Ano w 2023 r. zmienił się w Polsce rząd. Wtedy już pani von der Leyen wiedziała, że ta umowa może wrócić na agendę. I wróciła w grudniu 2024 r., tuż przed rozpoczęciem przez Polskę prezydencji w Unii Europejskiej. Wyobraźcie sobie państwo, że my słyszeliśmy na posiedzeniach komisji, np. od ministra Krajewskiego, kiedy jeszcze był wiceministrem... Ostatnio to powtórzył, już będąc ministrem. Wiecie, co słyszeliśmy? Usłyszeliśmy, że prezydencja nie jest od tego, żeby walczyć o interesy swojego kraju. Słuchajcie, to jest jakaś rewolucyjna teoria. Powiedzcie to innym państwom Unii Europej-

Poseł Anna Gembicka

skiej, bo wszystkie robią dokładnie odwrotnie. Wszystkie walczą o interes swojego kraju. Przykładem są Duńczycy, którzy pierwsze, co zrobili, to wrzucili na agendę ograniczenie emisji CO₂ o 90%, bo to jest w ich interesie, w interesie ich gospodarki. Ale polski minister rolnictwa mówi: prezydencja nie jest od walki o interesy polskich rolników, nie jest od walki o interesy Polaków. Ludzie kochani, jak my mieliśmy cokolwiek osiągnąć, jeżeli minister ma takie podejście?

Kolejna sprawa. Szanowni państwo, tutaj niektórzy posłowie, np. z Platformy, mówili, przypominali różne wypowiedzi ministra Czaputowicza i innych. Szanowni państwo, wy tłumaczę, przepraszam za określenie, jak krowie na rowie. Jeżeli umawiacie się np. z małżonką, że kupicie samochód, to szukacie różnych samochodów, negocjujecie, tak żeby był jak najlepszy. Ale to, że małżonka wam dała zgodę na to, żebyście kupili samochód, to nie znaczy, że wam dała zgodę na to, żebyście kupili jakiegoś starego grata od sąsiada Niemca, bo akurat ma taki samochód na zbyciu. My, kiedy umowa z Mercosurem przybrała ostateczny kształt, jasno postawiliśmy weto. Powiedzieliśmy: nie ma zgody dla tej umowy. Premier Morawiecki potrafił tę umowę zablokować. Wy tego nie potrafiliście zrobić. Kiedy pojawiła się szansa na zbudowanie mniejszości blokującej, Donald Tusk, dokładnie 18 grudnia 2025 r. w Brukseli, wyszedł i powiedział, że umowa w tej wersji jest bezpieczna dla polskich rolników. Co to miało oznaczać? To miało oznaczać, że jeżeli jakiegokolwiek państwo, które może coś zmienić, dołączy do koalicji blokującej, to polski rząd już może aż taki chętny do tej koalicji nie będzie, bo według Donalda Tuska umowa jest bezpieczna dla polskich rolników. Mówiliście państwo o klauzulach ochronnych.

Szanowni Państwo! Komisarz Šefčovič was zdekonspirował. Przecież wprost napisał, że klauzule były po to, żeby szybciej przyjąć umowę z Mercosurem, żeby przełamać opór państw. Dobrze wiecie, że one nie przyniosą realnej ochrony, realnych rezultatów. Dlaczego? Dlatego że Komisja Europejska już dawno temu znalazła sposoby na to, żeby obejść różne zabezpieczenia. Przykładem jest chociażby import drobiu. Brazylia wynegocjowała, że drób, jaja będą mogły być sprowadzane bez kontroli instytucji unijnych, wystarczą papiery brazylijskie. Sama Komisja Europejska w swoim audycie wskazała, że nie ma narzędzi kontrolnych, żeby zweryfikować, czy jakość żywności, która będzie sprowadzona z Mercosuru, będzie spełniała wymogi unijne. Jednocześnie godzi się na to, żeby właściwie tych kontroli nie było. To jest absurd.

Kolejna sprawa: wracam do polskiej prezydencji. Jeśli chodzi o prezydencję cypryjską, małe państwo, potrafili załatwić np. to, żeby pominąć w procedurze przyjmowania umowy Parlament Europejski. Czy naprawdę nie mogliśmy wywalczyć chociażby tego,

żeby umowy z Mercosurem nie dzielić na dwie umowy? Może dlatego, że minister Krajewski nigdy jej nie przeczytał. Nie wiem, czy on w ogóle wie, że są dwie umowy. Dzisiaj zdezerterował, nie przyszedł.

Szanowni Państwo! Też pełniłam funkcję w ministerstwie rolnictwa i wiem, że czasami nie jest miło przyjść do Sejmu i słuchać krytyki, czy na posiedzenie komisji, słuchać różnych awantur. Ale trzeba mieć podstawową odwagę cywilną, żeby wziąć odpowiedzialność za obszar, w którym się jest ministrem. Niestety minister Mercosur Krajewski tego nie potrafił. Kolejna sprawa: minister Krajewski kłamał, że będzie podejmował rozmowy z Włochami, Austrią, Holandią, Irlandią, Węgrami, Czechami, Słowacją, Rumunią, Grecją. Mówił to dokładnie 16 grudnia 2025 r. Poszłam na kontrolę do ministerstwa rolnictwa i zapytałam go o te spotkania. Okazało się, że ich nie było. Jedyne, co zrobił, to oznaczył przywódców tych państw na portalu X. To jest zdecydowanie za mało, szanowni państwo.

Kolejna sprawa. Mamy sytuację ostatnio nagłaśnianą, 3 miesiące temu, powiadomienie z systemu RASFF dotyczące wołowiny z estradiolem. Co się okazuje? Po 3 miesiącach przedstawiciele ministerstwa wychodzą i mówią, że będą przeprowadzać pilne kontrole. Nie wiem, gdzie chcą po 3 miesiącach szukać tej wołowiny i gdzie chcą robić kontrole.

Kolejna sprawa. Dzisiaj jeden z posłów Polski 2050 mówił, że została już złożona skarga do TSUE ze strony Parlamentu Europejskiego. Tylko, szanowni państwo, chodzi o środki tymczasowe. Chodzi o to, żeby nie tylko złożyć skargę na samą umowę, lecz także zawnieść o środki tymczasowe, które spowodują zawieszenie stosowania umowy. Kolejna sprawa: zaskarżenie decyzji Rady Unii Europejskiej z 9 stycznia 2026 r. Pan minister Jaros powiedział, że jeszcze mamy na to czas, że terminy płyną, że trwają analizy.

Szanowni Państwo! Wiedzieliście co najmniej od kilku miesięcy, że jest taka możliwość, taka opcja, że to jest środek ostateczny, który można zastosować. To teraz się bierzecie za analizy? Proszę mi wierzyć, panie ministrze, nie ma czasu, bo pierwsze państwa Mercosuru już ratyfikowały umowę. Za chwilę towary zaczną płynąć, a dzięki tej decyzji Rady Unii Europejskiej możliwe jest tymczasowe stosowanie umowy. Dlatego to jest tak niebezpieczne.

I kolejna sprawa: skarga Parlamentu Europejskiego. Wiecie państwo, co mówią w kuluarach w Brukseli? Mówią, że za kilka miesięcy Trybunał orzeknie, że właściwie skoro umowa już obowiązuje, to rozpatrywanie skargi stało się bezprzedmiotowe. I taki jest plan. Zatem naprawdę nie mamy na to czasu, żeby teraz czekać, analizować. Dostaliście państwo przygotowany tekst skargi. Okej, zróbcie po swojemu, napiszcie od nowa, naprawdę niewiele mnie to interesuje. Interesuje nas to, żeby skarga została złożona, zarówno na decyzję Rady z 9 stycznia, jak i na samą umowę. I nie mówcie państwo, że umowy nie można zaskarżyć, bo jest nieopublikowana. Art. 263

Posel Anna Gembicka

Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej stanowi, że owszem, termin liczy się od daty publikacji, ale też przewiduje, że jeżeli nie została opublikowana, to termin można liczyć od momentu, kiedy państwo członkowskie powzięło informację o tym, że taki akt został przyjęty. Państwo macie informację, że taki akt został powzięty, bo przecież braliście udział w głosowaniu.

Kolejna sprawa: import wołowiny. Pan poseł Kłodziejczak mówił, że to są małe wolumeny. Naprawdę proszę posłuchać ekspertów od rynku wołowiny, bo oni nie będą nam przysyłać jakiegś tam wołowiny na której jest, że tak powiem, niewielka marża. Nie, będą wysyłać produkty, na których właśnie polscy producenci wołowiny zarabiają najwięcej. I nagle z tego, nie wiem, 1% czy 0,5% robi się 8–10% rynku. I to jest ta różnica.

Kolejna sprawa. Pan minister Jaros przyznał tutaj, że minister Krajewski dopiero 6 marca 2026 r. skierował pismo o rozważenie skierowania skargi. No, przepraszam, ale nie mógł pan chyba większego aktu oskarżenia wobec ministra Krajewskiego skierować z tej mównicy. Minister Krajewski dopiero w momencie, kiedy wiedział, że będzie dyskusja nad tymi uchwałami, postanowił zacząć coś robić. To dokładnie taka sama sytuacja, jak kiedy poszłam na kontrolę poselską i bodajże 2 dni przed terminem, kiedy upływał termin na udzielenie odpowiedzi na kontrolę poselską, on wysłał pismo do komisarza Hansena, w którym apeluje o stworzenie funduszu rekompensat. Bez żadnych konkretów, bez żadnej kwoty, bez żadnej informacji, jak to ma wyglądać.

Szanowni Państwo! Pan minister mówi o spotkaniach ministra Paszyka, ministra Baranowskiego, który notabene pracował dla German Marshall Fund, więc proszę wybaczyć, ale nie wydaje mi się to osoba, która dobrze czy w ogóle walczy o polskie interesy. I pan mówi wprost, że to były spotkania na marginesie różnych posiedzeń, różnych rad. No szanowni państwo, to powinno wyglądać zupełnie inaczej. Gdybyście faktycznie chcieli zablokować tę umowę, to nawet nie minister Krajewski, nawet nie minister Paszyk – premier Donald Tusk powinien objeżdżać wszystkie stolice europejskie i tam podejmować rozmowy z szefami państw. I to byłoby realne działanie, żeby budować mniejszość blokującą.

Ale szanowni państwo, podsumowując, macie ostatnie narzędzie. Teraz to, co można zrobić, to zaskarżyć zarówno decyzję Rady Unii Europejskiej, jak i zaskarżyć samą umowę. I naprawdę, panie ministrze, jeszcze raz powiem. My nie mamy już czasu. Bo za chwilę Trybunał stwierdzi, że już te towary płyną, więc tak naprawdę stało się bezprzedmiotowe, żeby to zatrzymywać, żeby to rozpatrywać.

Przyjmijmy tę uchwałę, tak. Ale szanowni państwo, przede wszystkim rząd nie potrzebuje do działania żadnego upoważnienia ze strony Sejmu. Rząd powinien po prostu złożyć te skargi jak najszybciej,

nie oglądać się na jakieś pismo od ministra Krajewskiego, na uchwały. Po prostu zaskarżcie to, bo w ten sposób żywność z Mercosuru nie będzie wpływała tylko na rolników, ona będzie wpływała także na konsumentów. To, co już widzimy, to żywność z antybiotykami, hormonami, środkami ochrony roślin, które zostały uznane za rakotwórcze, które będą przyjeżdżać do Unii Europejskiej. I niestety konsumenci będą bardzo często narażeni właśnie na tego typu żywność. Więc w obronie polskich konsumentów, polskich rolników... Ja jednak mam nadzieję, może to jest naiwne podejście, ale mam nadzieję, że rząd przestanie czekać i wreszcie podejmie działania i złoży te skargi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, przedstawiciel wnioskodawców.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Pan marszałek chciał nas podzielić czasem.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Tymczasem pan poseł jest tak czujny...

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

...że ma swoje 15 minut.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

...że wyperswadował mi ten niecny plan.

Ma pan 15 minut, panie pośle.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Pewnie tego czasu nie wykorzystam, ale przechodzę do rzeczy. Ten projekt uchwały zawarty w druku nr 2199 miał dotyczyć zobowiązania rządu do zaskarżenia decyzji Rady Unii Europejskiej z 9 stycznia 2026 r. I nie tylko zaskarżenia, ale wprowadzenia tzw. zabezpieczenia. Chodziło o to, żeby w sposób rzeczywisty zablokować wejście w życie tej umowy. I do tego chcieliśmy zobowiązać rząd. No niestety w komisji sprawy potoczyły się w ten sposób, że jako wiodącą przyjęto uchwałę wniesioną przez klub PSL-u, a ta uchwała jest taka jak całe postępowanie w tej sprawie, czyli po prostu, proszę państwa, nijaka. I chcę to bardzo wyraźnie, proszę państwa, podkreślić.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

Otóż cały czas słyszymy, że rząd Prawa i Sprawiedliwości, komisarz Janusz Wojciechowski są odpowiedzialni za to, że nic nie wnieśli do negocjacji tej umowy i w związku z tym ona jest taka niekorzystna dla krajów Unii Europejskiej, w tym dla Polski. Proszę państwa, tak jak mówiła pani poseł Gembicka, ta umowa była negocjowana 25 lat, ale za rządów Prawa i Sprawiedliwości i funkcjonowania w komisji Janusza Wojciechowskiego nikt nie odważył się jej wnieść do procedowania. Ona po prostu była schowana w szufladzie do grudnia 2023 r. Zmienił się skład komisji, na komisarza ze strony Polski powołano pana Serafina, najbliższego współpracownika Unii Europejskiej, i komisja nagle zgodziła się na to, żeby nad tą umową procedować.

Więc, proszę państwa, jeszcze raz proszę już nie powtarzać tych kłamstw. Proszę nie powtarzać tych kłamstw. Nie ulega wątpliwości, że ta presja wynikała z tego, że Niemcy przegrali konkurencję na rynku chińskim i na gwałt, że tak się wyrażę, poszukiwali rynków zbytu dla swojego przemysłu. Po prostu mają zaciśniętą coraz bardziej pętlę na szyi i dlatego zdecydowali się wręcz po trupach forsować przyjęcie tej umowy. Musimy sobie z tego zdawać sprawę i myśleć, że państwo sobie zdają z tego sprawę, tylko próbują niestety mydlić nam oczy.

Proszę państwa – rezolucja Parlamentu Europejskiego o wniosek do TSUE o opinię w sprawie zgodności tej umowy z traktatami. Proszę państwa, kiedy umowa tymczasowo wchodzi w życie, Parlament zwraca się o opinię o zgodności z traktatami. Proszę państwa, to jest markowanie sprzeciwu. Markowanie sprzeciwu. No Parlament przyjął, żeby mieć święty spokój. My zaprotestowaliśmy, a co z tym TSUE zrobi, to nas już nie obchodzi. I niestety polscy europosłowie, w tym europosłowie Europejskiej Partii Ludowej, w tej mistyfikacji uczestniczą. No klauzule ochronne. Proszę państwa, cokolwiek byśmy wpisali w te klauzule, jakkolwiek one będą ostre, to przecież to jest postępowanie jednostronne. Jednostronne. Tego nie ma w umowie z krajami Mercosur.

My możemy sobie zapowiedzieć, że je wprowadzimy, a kraje Mercosuru powiedzą, że to ich kompletnie nie interesuje, bo to jest poza umową.

(Poseł Anna Kwiecień: Dokładnie.)

A więc to jest markowanie sprzeciwu i na tym markowaniu cały czas, od miesięcy jedzie ta koalicja. To jest naprawdę ze wszech miar irytujące. Dlatego zdecydowaliśmy się przygotować projekt uchwały. Ba, powiem więcej: przy wsparciu właśnie byłego komisarza Janusza Wojciechowskiego przygotowaliśmy skargę, dokument skargi naprawdę bardzo mocno od strony prawnej opisany. Gdybyście państwo tylko podjęli polityczną decyzję, że skarżycie tę decyzję z dziesiątego, to myślę, że ta skarga by była skuteczna. Jest wniosek o zabezpieczenie, o autentyczne zabezpieczenie. Natomiast słyszymy, proszę państwa, że mamy czas do 27 maja. Panie ministrze, do 27 maja

statki z Argentyny i Urugwaju z żywnością pochodzącą z tych krajów wpłyną do europejskich portów. Pan sądzi, że gdy wtedy ta skarga znajdzie się w TSUE, to TSUE odważy się to w jakiś sposób oprotestować, zablokować? A więc niezależnie od tego, jak państwo patrzycie na ten termin, to jest najwyższy czas, żeby to natychmiast złożyć, ponieważ jeszcze nie rozpoczął się transport. Być może jest szansa, żeby tę decyzję zablokować. Inaczej to są pozory. Proszę państwa, to są naprawdę pozory i to jest denerwujące.

Rozumiem, że państwo uciekacie od odpowiedzialności politycznej za to, co się będzie za chwilę działo na rynkach rolnych, nie tylko polskich, ale także całej Europy. Przecież jeżeli jesteśmy ważnym eksporterem żywności na rynki krajów Europy Zachodniej, to gdy wpłynie te 100 tys. t wołowiny premium, bo o taką wołowinę chodzi, w oczywisty sposób polscy eksporterzy wołowiny zostaną z tego rynku wypchnięci. To będzie naprawdę bardzo poważny problem dla producentów wołowiny w Polsce. Mam nadzieję, że państwo te mechanizmy rozumiecie.

Przed opinią publiczną próbuje się zamazywać rzeczywisty obraz tej sprawy. Zwracałem się w tej sprawie i do pana ministra Krajewskiego, i do pana ministra Sikorskiego, bo miałem nadzieję, że w tej sprawie będzie interweniował. Oferowałem mu te dokumenty. Skoro po raz pierwszy pan minister Jaros zareagował tak, jak powinien zareagować polski urzędnik pilnujący polskich interesów, to mam nadzieję, że bez zbędnej zwłoki państwa prawnicy się temu tekstowi przyjrzą i na następnym posiedzeniu Rady Ministrów zapadnie polityczna decyzja, że jest skarga i tę skargę wysyłacie. Obawiam się jednak, że tej politycznej decyzji nie będzie, bo skoro procedowanie nad tą umową zaczęło się tuż po zmianie rządów w Polsce, to w oczywisty sposób była polityczna zgoda, że my będziemy jakoś tam protestować, ale przecież nie będzie mniejszości blokującej, więc tego nie zablokujemy. Tak to wygląda od wielu miesięcy.

A więc jeszcze raz: skoro pan minister tutaj twar-do zabrał z tej mównicy głos i powiedział, że ten rząd stoi na straży polskich interesów, to ja trzymam pana za słowo. Ma pan gotowe dokumenty, podejmijcie więc w następny wtorek decyzję o tej skardze i wyślijcie ją do TSUE. To jest jedyna szansa, żeby to tymczasowe stosowanie zostało zablokowane przed pierwszymi przywozami towarów rolnych do Europy. Jeżeli państwo to zrobicie, to będziemy tutaj wszyscy, jak sądzę, państwu bili brawo. Jeżeli nie, to znaczy, że pana dzisiejsze wystąpienie tutaj było jedną wielką mistyfikacją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Sprawozdawca komisji i jednocześnie przewodniczący tej komisji pan poseł Mirosław Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam też prawo wystąpić w imieniu wnioskodawców, bo jesteście jako grupa posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego także wnioskodawcami jednego z projektów uchwał.

Proszę wybaczyć, że nie będę się tylko odnosił do tego, co się działo na posiedzeniu komisji czy w czasie dzisiejszej debaty, ale ogólnie odniosę się do tej umowy. Otóż nikt nie ma wątpliwości, i to nawet wybrzmiało w głosie posłów z Prawa i Sprawiedliwości, że umowa swój finał miała w 2019 r., kiedy została finalnie wynegocjowana i finalnie zakończona. Nikt też nie ma wątpliwości, i państwo też tego nie podnosicie, że w tej umowie nic nie pojawiło się takiego, co zabezpieczałoby interesy polskich rolników. Ta umowa została w sposób bardzo liberalny zaproponowana przy państwa udziale, bo przypominam, że rok 2019 to okres sprawowania funkcji ministra rolnictwa, premiera, a także komisarza ds. rolnictwa Unii Europejskiej przez osoby z państwa środowiska politycznego. A więc w tej umowie wówczas się nic takiego nie znalazło, co mogłoby zabezpieczyć interesy polskich rolników: ani klauzule ochronne, ani rekompensaty, ani lustrzane warunki. W tym momencie, kiedy toczyły się negocjacje, państwo absolutnie nie zabraliście głosu i nawet temu nie zaprzeczacie. W harmonogramie działań, które przedstawiła pani poseł, nic nie było o tym, żebyście w tym okresie zajmowali jakiegokolwiek stanowisko. Mówiąc krótko: zgodziliście się na warunki, które w tej umowie były. Gdyby one się wam nie podobały, to i ministerstwo rolnictwa, i ówczesne ministerstwo odpowiedzialne za handel zagraniczny takowe informacje by nam dzisiaj przedstawiły. Tych informacji państwo nie przedstawiliście, więc ta umowa została przez was zaakceptowana w kształcie skrajnie korzystnym, jak mówicie, dla europejskiego i polskiego rolnictwa.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Panie pośle, nie została zaakceptowana.)

Ale proszę mi nie przeszkadzać. Ja panu nie przeszkadzałem.

Jeżeli pan poseł mówi o tym, że ta umowa została przez was w którymś momencie zablokowana, to proszę pokazać jakikolwiek dokument, który pokazuje, że ta umowa została zablokowana. Sami użyliście sformułowania: została włożona do szuflady, gotowa do tego, aby ją przyjąć. Wyjątkową złośliwością jest powiązanie tego ze zmianą władzy w Polsce, bo jak wiemy, to nie jest umowa między Polską a krajami Mercosuru, tylko między Unią Europejską a państwami Mercosuru. A więc nie macie żadnego dowodu, że zrobiliście cokolwiek, żeby ta umowa chroniła interesy polskich rolników. Natomiast jest masa dowodów, w tym wypowiedź ministra Czaputowicza już po 2019 r., że ta umowa jest bardzo korzystna dla polskiej gospodarki, dla Polski, w tym dla polskiego rolnictwa, i trzeba ją jak najszybciej przyjąć. To są fakty, które są udokumentowane.

Wydaje mi się, że ta państwa aktywność, która w tej chwili jest taka wysoka, taka duża, taka przerzucająca odpowiedzialność, to niejako głos sumienia, który mówi: jednak my zawaliliśmy. I warto w tym trudnym dla was momencie politycznym, bo tracie poparcie także w środowiskach wiejskich, spróbować przetrząść odpowiedzialność na zupełnie kogoś innego.

Natomiast dziękuję panu ministrowi Jarosowi za to, że przedstawił harmonogram spotkań ministra Paszyka, innych ministrów z tego resortu. Powiem też, że obok tego harmonogramu spotkań ministra Paszyka wcześniej odbywało się szereg spotkań ministra Siekierskiego, ministra Krajewskiego, których byłem świadkiem, na których były poruszane tematy umowy Mercosur i wyrażane polskie negatywne stanowisko co do tej umowy. Akurat to możemy udowodnić i o tym możemy powiedzieć. A postawienie tylko i wyłącznie tego jako elementu najważniejszego w polskim rolnictwie w okresie prezydentury było potraktowane jako jedna z wielu rzeczy, która polskie rolnictwo interesuje, w tym m.in. przyszłość wspólnej polityki rolnej i zasady jej finansowania. Więc my dowody na to, że cokolwiek w tej sprawie zrobiliśmy, a bardzo dużo zrobiliśmy, mamy i przedstawiamy. Chodzi tu o to, co się w ostatnich miesiącach dzieje na forum Parlamentu Europejskiego, czyli o aktywność europosła Hetmana, o której mówicie, że to jest mistyfikacja działalności. Chciałbym, żeby taką mistyfikację działalności można było wykazać w waszym przypadku do 2019 r., ale także w ostatnich miesiącach, gdzie tej aktywności z waszej strony nie było.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że ja też się przyłączam do tych, którzy mówią, że ta umowa jest niekorzystna dla polskiego i europejskiego rolnictwa. Nie zgadzam się tylko ze skalą tego. Bo padają takie sformułowania, że to będzie tragedia, koniec polskiego rolnictwa. Ja wielokrotnie takie apele i takie tezy słyszałem z tej mównicy i polskie rolnictwo się nie poddało. Mówicie państwo o tym, podając przykład, że coś tam wpłynęło dzisiaj z Ameryki Południowej. Chcę powiedzieć, że za waszych rządów, także za naszych rządów import z Ameryki Południowej odbywa się na bieżąco. Przecież w ostatnich latach importowaliśmy rocznie bez umowy Mercosur 200 tys. t, 150 tys. t wołowiny. Nie potrzeba na to żadnej umowy. Ten import jest dozwolony, tylko są wyższe stawki, ceny, niż będą w momencie, kiedy będą one obowiązywały w tym kontyngencie ponad 100 tys. t importu wołowiny. I w przypadku innych produktów również tak jest. Również te produkty skażone wówczas wpływały, tak jak wpływają teraz, dlatego że handel z krajami Mercosuru dzisiaj nie jest zabroniony. Jest on dozwolony tak jak handel z innymi krajami świata, więc nie przesadzajmy pod tym względem. Nie straszmy europejskich i polskich rolników i nie przetrzącajmy odpowiedzialności za to, że to my zawaliliśmy, bo w całym tym postępowaniu w ciągu ostatnich kilku lat, zwłaszcza ostatnich miesięcy, kiedy przyspieszyły prace nad tym projektem umowy, my

Posel Mirosław Maliszewski

wykazywaliśmy aktywność, której po waszej stronie, także na forum Parlamentu Europejskiego, nie było.

Chciałem podziękować panu ministrowi za tę debatę. Chciałem też podziękować wszystkim, którzy zabierali w niej głos, że nikt się nie odniósł negatywnie do tego projektu uchwały. I to jest kolejny dowód na to, że nasz klub, nasze środowisko polityczne jasno się w tej kwestii wypowiada, jasno w tej kwestii artykułuje swoje oczekiwania w ramach rządu i jasno w tej kwestii uzyskuje to wsparcie, bo to nie na wniosek kogoś innego, tylko na wniosek ministrów z naszego środowiska politycznego jest takie, a nie inne stanowisko rządu, za które dziękuję.

Jestem głęboko przekonany, że niezależnie, czy ta umowa wejdzie w życie czy nie... Jeżeli nie wejdzie, to bardzo dobrze. Jeżeli ona by weszła w życie, to znajdują się te zapisy, które mówią o ochronie europejskiego rolnictwa. Mówicie o tych klauzulach ochronnych, że one nie będą obowiązywały. One będą obowiązywały. Nadal kraj członkowski, mimo istnienia takiej umowy, ma prawo postawić warunki dotyczące importu żywności. Tak jest w jedną stronę, tak jest i w drugą stronę. I na pewno nie będzie dopuszczony import takiej żywności, która przekracza poziom pozostałości środków ochrony roślin, tak jak dzisiaj nie może ten import się odbywać. Więc mówmy pod tym względem merytorycznie, precyzyjnie i nie tylko w ramach wyrzutu sumienia, tylko powiedzmy wyraźnie, w którym miejscu i w których momentach były popełnione błędy.

Jeszcze raz apeluję do Wysokiej Izby o to, aby przyjąć tę uchwałę, która nic nie wymusza, ale mówi wyraźnie, że rząd powinien w tej sprawie zająć stanowisko i zaskarżyć procedowanie nad tą umową, co będzie na korzyść Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2236 i 2281).

Proszę pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić

sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw zawartym w druku nr 2236.

Szanowni Państwo! Komisja Infrastruktury bardzo odpowiedzialnie zajęła się analizą tego projektu. Po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy, przyjęciu dwóch poprawek, które zostały zgłoszone na posiedzeniu w dniu 26 lutego 2026 r., wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Puda i przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec ustawy, o której mowa. Otóż pan przewodniczący przedstawił już pokrótce przebieg naszej dyskusji. Wiemy doskonale o tym, że była ona dosyć dynamiczna i burzliwa, ponieważ sam projekt ustawy jako taki, jako implementacja prawa unijnego może i nie wzbudza wielkich emocji, natomiast sposób wprowadzania tych zmian to już, szanowni państwo, i owszem, ponieważ wiemy doskonale o tym, że można to zrobić w sposób przygotowany, taki merytoryczny, a można to zrobić właśnie w sposób taki, w którym legislacja potrzebuje jeszcze wielu, wielu zmian i dopracowań. Wiemy doskonale o tym, ponieważ podczas składania poprawek, nie tylko przez klub Prawa i Sprawiedliwości, właściwie przez inne kluby, bardzo często pojawiały się zastrzeżenia ze strony legislatorów.

Jeżeli chodzi o merytorykę tej ustawy, to warto zwrócić uwagę na uzasadnienie i cel tej ustawy. Otóż oprócz implementacji przepisów unijnych, do których niejako jesteśmy w pewnym sensie zobowiązani, w uzasadnieniu można znaleźć bardzo dużo ciekawych informacji. Np. warto to powiedzieć, że w uzasadnieniu ustawodawca wpisuje, cytując: dekarbonizacja lotnictwa stanowi rosnące wyzwanie dla rynku, lotnictwo komercyjne odpowiada obecnie za ok. 2,6% rocznej globalnej emisji dwutlenku węgla. Jak państwo zauważyli, rocznej globalnej, a więc nie europejskiej, ale całego świata.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Grzegorz Puda

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że średnio, porównując do reszty świata, Europa produkuje tylko 7% dwutlenku węgla, więc te 2,6% jeszcze należy pomnożyć przez 7%. Są to ilości naprawdę bardzo małe i warto zwrócić uwagę w kontekście tego, gdy zwrócimy uwagę na to, kto najbardziej truje, nawet jeżeli chodzi o same linie lotnicze, nasze europejskie i światowe powietrze. Otóż, szanowni państwo, okazuje się, że z powodu zanieczyszczania powietrza linie lotnicze muszą płacić za te emisje, ale tylko w przypadku lotów w obrębie Europejskiego Obszaru Gospodarczego, Wielkiej Brytanii i Szwajcarii. Oczywiście jeśli chodzi o te podróże i samoloty najbardziej zanieczyszczające powietrze – chociaż mówię, ta skala naprawdę jest dużo mniejsza, niż mogłoby się wydawać z tego uzasadnienia – to są to samoloty międzykontynentalne.

Tak się składa, szanowni państwo, że największymi trucicielami, jeśli chodzi o samoloty, które są bezpośrednio, można powiedzieć, przywiązane do linii europejskich, są samoloty, które podróżują na liniach Europa – Stany Zjednoczone. Trasy międzykontynentalne. Posłużę się danymi z 2024 r. Otóż największym trucicielem są linie, które latają na kierunku Londyn – Nowy Jork, w tym czasie uwalniając np. ponad 1,4 Mt CO₂ dla lotów w dwóch kierunkach. Kolejne miejsca zajęły loty z Londynu do Dubaju, a więc drugi kierunek to Europa – Dubaj, a kolejny to Europa – Singapur. Jak państwo widzicie, skala tego procederu polega na tym, że my jako Europa po raz kolejny będziemy musieli ponosić koszty związane bezpośrednio z implementacją przepisów unijnych, łącznie z tym, że będziemy musieli stosować inny rodzaj paliwa, natomiast te samoloty, jak państwo się domyślają, nie są w stanie wracać na tym samym zdrowym, ekologicznym paliwie. A więc przylatując do nas ci, którzy będą je tankować, czyli zagraniczne, inne linie lotnicze, nieeuropejskie, już nie będą obciążone takimi przepisami, już nie będą miały takich wielkich wyzwania.

Warto zwrócić uwagę na to, że w uzasadnieniu, to też warto dodać, ustawodawca wypisał, że zmiany dotyczące Prawa lotniczego, tych zmian jest bardzo dużo, to są te implementacyjne. Natomiast w kolejnych punktach można doczytać np., że ten projekt ustawy, nie chciałbym być gołosłowny, ale nie będzie miał wpływu na małych, mikro i średnich przedsiębiorców. Otóż, szanowni państwo, właśnie nie, ponieważ tak się składa, że jeżeli chodzi o produkcję biopaliw, jako były minister rolnictwa mogą to powiedzieć z całą odpowiedzialnością, w Polsce za produkcję biopaliw odpowiadają rolnicy. A więc mali, mikro i średni przedsiębiorcy rolniczy będą ponosili tego skutki. Czy to będą skutki pozytywne, czy negatywne, to oczywiście sprawa dyskusyjna, ale liczymy na to, że to biopaliwo, te dodatki biopaliwowe będą pochodzenia polskiego. Bo jak państwo na pewno wszyscy liczą, jeżeli będzie ten wkład obowiązywał w na-

szym kraju, to będziemy (*Dzwonek*) chyba chcieli produkować nasze biokomponenty. A ta ustawa bezpośrednio mówi o tym, że naszych rolników, tych producentów, te przepisy nie dotyczą, z czym oczywiście nie mogą się zgodzić. W związku z tym klub Prawa i Sprawiedliwości nie będzie mógł poprzeć projektu tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dominik Jaśkowiec przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Dominik Jaśkowiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2236 oraz 2281. Projekt ustawy dostosowuje krajowy porządek prawny do unijnych przepisów dotyczących zrównoważonego transportu lotniczego. Dostosowanie polega na zwiększeniu udziału zrównoważonych paliw lotniczych w lotnictwie, ograniczeniu emisji dwutlenku węgla oraz stworzeniu jasnych zasad nadzoru i odpowiedzialności dla uczestników rynku lotniczego.

Nowe rozwiązania wspierają ochronę klimatu, wzmacniają bezpieczeństwo prawne rynku lotniczego oraz stwarzają warunki do rozwoju nowoczesnych technologii i nowych inwestycji w Polsce. Paliwo SAF to zrównoważone paliwo lotnicze produkowane m.in. z odpadów, np. z zużytego oleju spożywczego, pozostałości roślinnych, które zmniejsza emisję CO₂ nawet o 65–80% w porównaniu z tradycyjnym paliwem kopalnym. Jest kompatybilne – i to jest bardzo ważna informacja – z obecnymi silnikami używanymi w samolotach i od 2025 r. obowiązkowo dodawany jest do paliwa lotniczego na terenie Unii Europejskiej.

Zgodnie z rozporządzeniem ReFuelEU Aviation od 2025 r. dostawcy paliw na lotniskach Unii Europejskiej muszą zapewniać co najmniej 2% udziału paliwa SAF w mieszance paliwa lotniczego. Od 2030 r. wskaźnik ten ma wzrosnąć do 6%. Nie jest on więc bardzo duży i nie powinien wpłynąć na koszty transportu lotniczego w najbliższej przyszłości. Niemniej, co podkreślają władze stowarzyszenia przewoźników lotniczych, z racji wzrostu udziału paliwa SAF w mieszance lotniczej w kolejnych latach, szczególnie w okresie pomiędzy rokiem 2039 a 2055, trzeba już dziś rozpocząć tworzenie lepszych warunków do rozwoju tej technologii, tak aby w konsekwencji obniżyć presję cenową towarzyszącą jego produkcji. Przyjęcie przedłożenia rządowego niewątpliwie ułatwi produkcję paliwa SAF w Polsce, co przyczyni się do zmniejszenia

Posel Dominik Jaśkowiec

szenia uzależnienia naszej gospodarki od importu paliw kopalnych oraz ograniczy ich cenę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera omawiane przedłożenie i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko klubu parlamentarnego Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy jest kolejnym przykładem wdrażania w Polsce rozwiązań wynikających z unijnego pakietu Fit for 55, które nakłada na sektor lotniczy obowiązek stosowania zrównoważonych paliw lotniczych, tzw. SAF. Problem polega jednak na tym, że regulacje te oznaczają kolejne obowiązki administracyjne, sprawozdawcze oraz wysokie kary finansowe dla przewoźników lotniczych i portów lotniczych. Przykładowo przewidziano kary sięgające dwukrotności ceny paliwa za każdą brakującą tonę zrównoważonego paliwa. W praktyce oznacza to wzrost kosztów funkcjonowania całego sektora lotniczego, a te koszty jak zwykle zostaną ostatecznie przerzucone na pasażerów, czyli na obywateli, w postaci droższych biletów lotniczych.

Mówimy więc o regulacji, która pod hasłem polityki klimatycznej podnosi koszt transportu, ogranicza konkurencyjność europejskiego lotnictwa i dokłada kolejne obowiązki przedsiębiorcom. Co więcej, ustawa wprowadza nowe kompetencje, konkretnie dla organów państwa, nowe opłaty administracyjne oraz system kar, które mają wymuszać realizację unijnych celów klimatycznych. Dlatego klub Konfederacji będzie przeciwko temu projektowi ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń przedstawi stanowisko klubu Centrum.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo uprzejmie dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo

lotnicze oraz niektórych innych ustaw. To są druki nr 2236 i 2281.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy przedstawiony przez rząd ma za zadanie wprowadzenie rozwiązań, które umożliwią stosowanie na terenie Rzeczypospolitej rozporządzenia dotyczącego zapewnienia równych warunków działania dla zrównoważonego transportu lotniczego, które ustanawia zharmonizowane przepisy dotyczące upowszechnienia dostaw i zrównoważonych paliw lotniczych. To rozporządzenie jest stosowane w całości bezpośrednio we wszystkich państwach Unii Europejskiej, natomiast żeby wykonać go w Polsce i w każdym innym państwie, należy przyjąć rozwiązania, które będą umożliwiały zoperacjonalizowanie tych wszystkich zadań, które zostały opisane w dyrektywie.

Kluczową kwestią jest wyznaczenie prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego jako organu właściwego do tego, aby te wszystkie rozwiązania przewidziane w rozporządzeniu stosować, wymagać ich przestrzegania, organizować sprawy z tym związane, a także oceniać pod kątem stosowania podmioty, które na podstawie tej dyrektywy zostały do tego zobowiązane. Oczywiście jest to o tyle ważny projekt ustawy, że wpisuje się w harmonizowanie działań na terenie Unii Europejskiej dotyczących ograniczenia zużycia paliw. Przy czym należy wskazać, że te przepisy, które będą dotyczyły przewoźników lotniczych i mogą rzeczywiście spowodować wzrost kosztów działalności przewoźników lotniczych w Europie, zostały przyjęte, zaakceptowane przez rząd Mateusza Morawieckiego. Dzisiaj, wdrażając te przepisy do polskiego systemu prawnego, niestety ponosimy w pewien sposób konsekwencje szkodliwej działalności rządu PiS z czasu, kiedy ten projekt dyrektywy był omawiany i przyjmowany przez instytucje Unii Europejskiej, m.in. przez Radę.

(Poseł Grzegorz Puda: Nie kłam.)

Trzeba pamiętać o tym, że tego rodzaju rozwiązania muszą również dotyczyć tych linii lotniczych, które nie są liniami europejskimi. W związku z tym pragnę przy tej okazji zwrócić się do pana ministra z prośbą, a także wyrazić bardzo stanowczy apel. Zresztą rozmawialiśmy już wielokrotnie o tym, że przepisy europejskie, i to jest bardzo ważne zadanie, które musimy realizować, muszą w tym samym stopniu dotyczyć zarówno przewoźników europejskich, jak i wszystkich innych, którzy działają na naszym rynku.

Jeżeli przewoźnicy działający na naszym rynku nie są przewoźnikami europejskimi i nie ponoszą dodatkowych kosztów, które ponoszą przewoźnicy europejscy, tak jak np. Lot, który jest przewoźnikiem europejskim, wtedy inne linie powinny być objęte mechanizmami wyrównującymi konkurencję. Dlatego że przyjęta za rządów PiS dyrektywa w żaden sposób nie odnosi się do tego dodatkowego obciążenia przewoźników europejskich, także polskiego Lotu. W sposób oczywisty rozwiązania, które zostały przyjęte za rządów PiS przez premiera Mateusza Mora-

Poseł Mirosław Suchoń

wieckiego, przecież był członkiem Rady Europejskiej jako premier, podcinają skrzydła europejskim przewoźnikom lotniczym, także Lotowi.

Tak że, panie ministrze, przy tej okazji apeluję o to, aby podjąć próbę naprawy tych przepisów, które zostały zepsute przez naszych poprzedników. Mamy sytuację czeskiego przewoźnika, który został kupiony przez tureckie linie lotnicze, kiedy Lot nie dokonał tej transakcji. To jest efekt tego, że tamte linie spoza Unii Europejskiej budują swoją przewagę, właśnie korzystając z takiej nieuczciwej konkurencji również na naszym rynku. Oczywiście Klub Parlamentarny Centrum popiera projekt ustawy. On musi być wdrożony, dlatego że do tego zobowiązała się Polska za czasów rządów Mateusza Morawieckiego, ale kontynuujemy to, jesteśmy rządem Rzeczypospolitej, i podtrzymujemy te zobowiązania.

(Głos z sali: Do niczego się nie zobowiązała. Możecie być przeciw.)

Natomiast przy tej okazji naprawdę trzeba zadziałać w takim kontekście, żeby dać szansę naszemu narodowemu przewoźnikowi na to, żeby z sukcesem walczył o klienta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak było.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Kamil Wnuk przedstawi stanowisko klubu Polska 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Mielśmy ciekawe polityczne wystąpienie odnośnie do mniej politycznego projektu ustawy. Skupię się jednak na projekcie. Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera ten projekt ustawy. To jest dobry przykład odpowiedzialnego działania państwa. Zamiast udawać, że zmiany w lotnictwie w Europie czy na świecie nas nie dotyczą, rząd przygotował przepisy, które pozwalają Polsce realnie wejść w proces modernizacji sektora lotniczego. Polska nie może stać z boku, kiedy zmieniają się europejski transport i przemysł. Musimy uczestniczyć w tym procesie zmian. Dostosujemy się do sytuacji, jaka jest w tym momencie. Dlatego Polska 2050 popiera ten projekt ustawy i zagłasuje za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do listy? Zapraszam.

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam proste pytanie. Jakie są szacowane roczne koszty administracyjne dla prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego oraz prezesa Urzędu Regulacji Energetyki wynikające z nowych obowiązków kontrolnych i sprawozdawczych przewidzianych w projekcie ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł, pan minister Andrzej Adamczyk.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Zostałem poproszony przez pana ministra, pana posła Pudę o uwzględnienie w moim pytaniu wątku, którego nie zdążył poruszyć. Pytanie: Czy projekt ustawy był w jakimkolwiek stopniu konsultowany z ministrem rolnictwa, który ma olbrzymie kompetencje, jeżeli chodzi o biopaliwa? Tak czy nie? Czy minister rolnictwa w ogóle o tym wie, co się na tej sali i w tym procesie legislacyjnym dzieje? To pierwsze pytanie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Projekt nakłada całą masę nowych obowiązków na Urząd Lotnictwa Cywilnego, przede wszystkim na szefa Urzędu Lotnictwa Cywilnego. W ślad za tym nie znalazłem żadnych zapisów, które mówiłyby o wzmocnieniu ULC, wsparciu go w ramach dodatkowych instrumentów, które pozwolą wykonywać te zadania. *(Dzwonek)* Czy Urząd Lotnictwa Cywilnego będzie mógł zrealizować te przedsięwzięcia? Panie ministrze, proszę z tej mównicy sejmowej w ramach odpowiedzi na pytania potwierdzić, że nie widzi pan żadnych problemów i że proces wdrażania tej ustawy, jeżeli zostanie przyjęta, nie napotka żadnych trudności, legislacyjnie jest przygotowany w sposób właściwy i nie będzie z tym żadnego problemu.

(Poseł Grzegorz Puda: Legislacyjnie.)

To są też nawiązania do słów pana ministra Grzegorza Pudy wypowiedzianych z mównicy sejmowej. Panie marszałku, przepraszam za przekroczenie limitu czasu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania dotyczące omawianego projektu ustawy. Czy wprowadzenie obowiązkowego udziału paliw SAF nie spowoduje znacznego wzrostu kosztów transportu lotniczego, a w konsekwencji podwyżki cen biletów dla pasażerów? Dlaczego wprowadza się obowiązki dla dostawców paliwa i operatorów lotniczych, skoro w Polsce obecnie prawie nie istnieje produkcja paliw SAF? Czy rynek jest na to rzeczywiście przygotowany? Czy nowe regulacje i system kar administracyjnych nie będą zbyt dużym obciążeniem dla branży lotniczej? Czy przeprowadzono dokładną analizę ich wpływu na polskie lotniska oraz przewoźników? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wdrożenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze w praktyce oznacza droższe bilety, ograniczenie połączeń i osłabienie konkurencyjności europejskiego lotnictwa wobec przewoźników spoza Unii Europejskiej, którzy takich obciążeń nie będą ponosić. Zamiast wzmocnić sektor lotniczy, wprowadzamy regulacje, które mogą go osłabić. Jeszcze poważniejszym problemem jest fakt, że produkcja paliw SAF w Europie jest wciąż niewystarczająca. Wprowadzamy więc obowiązki, których rynek może po prostu nie być w stanie wykonać. To grozi chaosem regulacyjnym, wzrostem cen i przerzuceniem odpowiedzialności na przedsiębiorców. Nie możemy również ignorować szerszego kontekstu. Polska i Europa stają dziś przed ogromnymi wyzwaniami gospodarczymi i geopolitycznymi. W takiej sytuacji powinniśmy wzmocnić strategiczne sektory transportu *(Dzwonek)*, a nie nakładać na nie kolejne kosztowne obowiązki.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł...

Poseł Anna Kwiecień:

Ostatnie zdanie, panie marszałku, bardzo proszę.

Pytanie, które dziś powinniśmy postawić, brzmi bardzo prosto. Czy naprawdę chcemy wprowadzać regulacje, które mogą spowodować podwyższenie cen podróży, osłabienie polskich lotnisk i uderzyć w rozwój naszego rynku lotniczego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agata Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W kontekście omawianej ustawy pragnę zapytać, czy w projekcie zakłada się nowe podatki, opłaty lub wzrost kar? Czy zapewniono źródło finansowania nowych zadań? I ostatnie, najważniejsze pytanie. Jaki procent biokomponentów będzie pochodził z polskiego rynku? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bardzo dobrze.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lotnictwo cywilne odpowiada za ok. 2–3% globalnej emisji CO₂, ale to właśnie ten sektor w Europie podlega jednym z najbardziej restrykcyjnych systemów regulacyjnych, w tym systemowi handlu emisjami ETS, gdzie cena uprawnień przekracza 60–70 euro za tonę CO₂. W projekcie ustawy nakłada się dodatkowo nowe obowiązki na porty lotnicze, m.in. zapewnienie infrastruktury energetycznej i paliw alternatywnych, pod rygorem kar sięgających nawet 500 tys. zł. W związku z tym zarówno porty lotnicze, jak i przewoźnicy – możemy wyczytać – alarmują, że rosnące koszty regulacji klimatycznych pozbawiają europejskie lotnictwo konkurencyjności wobec przewoźników spoza Unii Europejskiej. A zatem czy rząd ma strategię ochrony konkurencyjności polskiego sektora lotniczego wobec przewoźników spoza Unii Europejskiej, którzy nie ponoszą porównywalnych kosztów polityki klimatycznej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Projektowane zmiany w ustawie – Prawo lotnicze oraz w niektórych innych ustawach skłaniają do zadania kilku pytań. Po pierwsze, chciałbym zapytać: Czy projektowane przepisy poprawią bezpieczeństwo w polskiej przestrzeni powietrznej, czy też wprowadzają jedynie dodatkowe obowiązki administracyjne dla operatorów lotniczych i zarządzających lotniskami? Po drugie, jakie będą koszty wdrożenia nowych regulacji dla portów lotniczych? Czy rząd przeprowadził rzetelną ocenę skutków finansowych dla tych podmiotów? Po trzecie, czy proponowane rozwiązania są w pełni zgodne z regulacjami Unii, czy też Polska wprowadziła przepisy bardziej restrykcyjne, niż wymagają tego przepisy wspólnotowe? I wreszcie pytanie czwarte: Czy w toku prac nad projektem przeprowadzono realne konsultacje z branżą lotniczą, operatorami, zarządzającymi lotniskami? Liczymy na konkretne odpowiedzi (*Dzwonek*), bo od tego zależy bezpieczeństwo, rozwój rynku lotniczego oraz konkurencyjność polskich portów lotniczych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie o terminy, tzn. do kiedy te przepisy, nad którymi dzisiaj procedujemy i się zastanawiamy, mają zostać wdrożone. Następne pytanie: Czy wraz z zwiększoną skutkiem upływu czasu ilością... Są kolejne, coraz to większe ilości dodatkowych komponentów w paliwach. Czy one będą w sektorze lotniczym zwiększane? I tak generalnie ile to będzie kosztować naszych przewoźników? Czy ministerstwo ma jakieś nawet zgrubne wyliczenia, aby powiedzieć Wysokiej Izbie, ile to rzeczywiście będzie kosztować w przeliczeniu na firmę lotniczą w Polsce, ale także już bezpośrednio na bilet lotniczy zwykłego obywatela Polski i Unii Europejskiej? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę pana ministra Macieja Laska, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Maciej Lasek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dzisiejszą dyskusję. Na początku chciałbym wrócić do jednego z wystąpień klubowych, gdyż można było odnieść wrażenie, że podczas prac Komisji Infrastruktury była burzliwa dyskusja, mnóstwo poprawek – a tak nie było. W zasadzie byłem bardzo zaskoczony, mile zaskoczony tym, że praktycznie wszystkie strony Sejmu pracowały zgodnie, a przynajmniej nie zgłaszały poprawek. Jedyne poprawki merytoryczne były poprawkami, które wzmacniały pozycję polskich producentów komponentów do biopaliw, i one zostały przyjęte w ramach procedowania. Było sporo uwag, znaczy, sformułowań wskazanych przez Biuro Legislacyjne, ale nie merytorycznych, tylko legislacyjnych. Zresztą one w większości pozostały tak, jak zostały zaproponowane przez stronę rządową, dlatego że powinny być zgodne z tym, co jest wpisane w ustawie – Prawo lotnicze, w związku z tym legislatorzy też to przyjęli. A więc na samym początku chciałbym także podziękować Komisji Infrastruktury za to, że tak sprawnie ten projekt przeprowadziła.

Natomiast jeżeli chodzi o szczegółowe pytania, to zacząłbym od odpowiedzi na pytanie, czy ten projekt był konsultowany. Oczywiście, że był konsultowany. Wpis do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów projekt zyskał 2 września 2024 r. Czyli praktycznie był, patrząc na dzień dzisiejszy, 1,5 roku procedowany. Był poddany zarówno konsultacjom międzyresortowym, jak i konsultacjom publicznym i opiniowaniu. W związku z tym cały proces legislacyjny został zachowany. Uwagi zostały zgłoszone, zostały rozpatrzone na poszczególnych etapach i szczęśliwie ten projekt trafił do Sejmu.

Jakie będą koszty? Jeżeli chodzi o koszty urzędowe, one nie będą zwiększone, ponieważ będzie to realizowane w ramach realizacji dotychczasowych obowiązków przez Urząd Lotnictwa Cywilnego czy przez Urząd Regulacji Energetyki. W związku z tym strona rządowa się zgodziła, że to dodatkowe obciążenie, te dodatkowe obowiązki mogą być zrealizowane istniejącym potencjałem ludzkim, który jest w obu tych urzędach.

Konsultacje – to już było.

Wspomniałem też o tej poprawce, bo tu było pytanie, jak wygląda pozycja polskich producentów w tym zakresie. Właśnie ta jedna z poprawek wzmac-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

nia pozycję polskiego producenta komponentów do biopaliw.

Czy w Polsce będzie produkowane biopaliwo? Orlen niedługo otwiera fabrykę paliwa HVO na 300 tys. t. Było też pytanie, o ile to paliwo jest droższe, czyli to SAF-owskie paliwo. Tak, ono jest dzisiaj droższe, bo jest bardzo mało dostępne – jest od trzech do czterech razy droższe niż paliwo lotnicze wytwarzane z paliw kopalnych. Ale ja bym powiedział troszeczkę inaczej. Gdybyśmy chcieli tak do tego podchodzić, to pewnie dalej byśmy jeździli na benzynie ołowiowej i na silnikach starej konstrukcji. A jednak postęp też musi kosztować.

Liczę na to, że dzięki tej ustawie i również dzięki karom, które są tutaj wstawione... Jest wyraźnie wskazane, na co mają być przeznaczone: na rozwój technologii, na promowanie rozwiązań, które będą pozwalały Polsce rozwijać produkcję biopaliw. W związku z tym będzie można w oparciu o potencjał również polskiego rolnictwa zwiększyć produkcję tych komponentów, w których można byłoby produkować biopaliwa.

Czy droższe paliwo to jest droższy bilet? To nie jest tak proste do przełożenia. Oczywiście, tak jak powiedziałem, paliwa SAF-owskie, paliwa zrównoważone są droższe. Dzisiaj są droższe, ale zwróćcie państwo uwagę, że to jest 2% udziału do 2030 r. w ogólnej liczbie paliwa, które musi być zapewnione przez porty lotnicze i które jest tankowane przez samoloty. Co ciekawe, nie tylko europejskie samoloty, nie tylko samoloty europejskich linii lotniczych będą tankowały te paliwa SAF-owskie, ale będą u nas tankowały również samoloty obcych linii, pozaeuropejskich, które będą leciały gdzie indziej. Nie będzie osobnego zbiornika z SAF-em i osobnego zbiornika bez SAF-u.

Natomiast rzeczywiście jest problem, na który tutaj dzisiaj część zadających pytania zwróciła uwagę. Chodzi o to, że konkurencyjność dzisiaj przez to, że jako Unia Europejska staramy się być w tej awangardzie rozwiązań również proekologicznych, proklimatycznych, może być zachwiana, zwłaszcza przez państwa, gdzie takich wymogów nie ma. Ale to dotyczy również innych rozwiązań, choćby takich jak pomoc publiczna. Dzisiaj w Europie praktycznie jest to bardzo dokładnie opisane, w jakim zakresie i na jakich warunkach można udzielać pomocy publicznej choćby liniom lotniczym. Natomiast takich zasad nie ma dla linii lotniczych spoza Unii Europejskiej, a które wykonują loty na terytorium Unii. Musimy znaleźć rozwiązania, które w jakiś sposób będą oczywiście chroniły – i tu się zgadzam całkowicie z pytającymi – również nasz rynek, konkurencyjność naszego przemysłu, transportu lotniczego, branży lotniczej. Mówię o branży lotniczej nie tylko polskiej, ale tak naprawdę europejskiej.

Mamy jeden z najwyższych standardów, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo lotnicze na świecie, przynaj-

mniej tak mówią liczby, natomiast musimy też konkurować na tym rynku. Jaka jest odpowiedź na pytanie: Dlaczego samolot lata? Jest bardzo prosta: bo ktoś za to płaci. Jeżeli będziemy konkurencyjni dla pasażerów, to będziemy mogli rozwijać nasze linie lotnicze. Czy to poprawi bezpieczeństwo? Używanie tego paliwa nie będzie miało wpływu na bezpieczeństwo. To będzie miało wpływ na emisję, taki jest tego cel. Natomiast zostało to dokładnie sprawdzone, że już dzisiaj produkowane silniki lotnicze mają możliwość spalania tylko paliwa SAF-owskiego. A więc ja liczę na to, że wraz z kolejnymi latami, które będą mijały, ten udział paliwa zrównoważonego i, co za tym idzie, udział również polskiej produkcji w tym i pożytków z tego powodu, że to paliwo czy komponenty do tego paliwa będą produkowane w Polsce, będą miały też wymierny wpływ na gospodarkę.

Zaproponowane przepisy. Nigdzie nie wyszliśmy w tych przepisach poza to, na co wskazuje rozporządzenie. W związku z tym tu nie ma żadnej radosnej twórczości. Czasami zdarza się, że przy okazji chciałoby się naprawić jeszcze to czy tamto. Nie, to jest ustawa, która tylko implementuje rozporządzenie w tym zakresie, w którym powinno być zaimplementowane, czyli wskazuje organy, które są odpowiedzialne za nadzór nad stosowaniem tego rozporządzenia, wskazuje, jaki jest sposób wprowadzania ewentualnych kar, ale przede wszystkim wskazuje, na co idą te pieniądze. Pieniądze z tych kar są dokładnie przeznaczone. W związku z tym idą one na rozwój i wspieranie produkcji paliw zrównoważonych.

Pewnie nie odniosłem się do wszystkich pytań, ale jeszcze raz chciałbym...

A, było takie pytanie: Czy przepisy są skomplikowane, czy nie? Przepisy, nad którymi półtora roku procedowaliśmy, są moim zdaniem transparentne, zrozumiałe. Półtoraroczne w zasadzie konsultacje czy uwagi, które były analizowane, pokazują, że to jest dojrzała ustawa. Ona jest skomplikowana może w zakresie samej materii, dlatego być może na posiedzeniu Komisji Infrastruktury nie było tak dużo pytań. Ale ja wierzę w to, że wszyscy posłowie, którzy wtedy głosowali za tą ustawą albo zabierali głos, teraz też poprą te rozwiązania.

Jakie są koszty dla linii lotniczych? Jeszcze do tego bym wrócił. Dzisiaj nie ma to istotnego wpływu na koszty biletów. Zdecydowanie więcej czynników kształtuje koszty biletów. A jeżeli chodzi o ceny paliw, to one też są z dużym wyprzedzeniem w jakiś sposób gwarantowane. Chodzi o to, żeby takie zaburzenia, jak mamy choćby dzisiaj – to, co się dzieje w Zatoce Perskiej, podniesienie, chwilowy wzrost cen ropy – nie wpływały natychmiast na linie lotnicze, które – musimy pamiętać – działają na bardzo niskich marżach: 2%, 5%, maksymalnie 8% w swoim zakresie. Każde tego rodzaju zaburzenie może mieć na to wpływ, dlatego też są specjalne mechanizmy, które mają doprowadzić do tego, żeby takie zaburzenia nie wpływały natychmiast.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

Z tego, co pamiętam z dyskusji w ramach konsultacji społecznych, dodatkowy koszt, który poniósł choćby nasz narodowy przewoźnik, stosując paliwo SAF-owskie – on od samego początku stosuje to paliwo, używa tego paliwa – był oszacowany chyba na poziomie 100 mln zł przy, o ile dobrze pamiętam, chyba 12 mld przychodów. Mniej więcej tak to wygląda.

Panie marszałku, jeżeli będą jeszcze jakieś pytania, jeżeli tak, to...

(Poseł Andrzej Adamczyk: Czy będą kłopoty we wdrażaniu?)

Czy będą kłopoty we wdrażaniu? Nie sądzę, ponieważ było to dobrze przedyskutowane z urzędami. Tak, lotniska są gotowe, można wykorzystać istniejącą infrastrukturę, która jest. To paliwo dobrze się miesza z normalnym paliwem.

(Poseł Andrzej Adamczyk: Chodzi o legislację.)

A jeżeli chodzi o legislację, nie będzie tutaj żadnych problemów. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Adamczyk: Trzymamy za słowo.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień dzisiaj, 11 marca.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa pragnie się jeszcze oświadczyć?

Nie widzę, nie słyszę.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Czas na wygłoszenie oświadczenia to będzie 1 minuta.

I bardzo proszę, pan poseł Roman Fritz, niewystępujący, ale za to występujący pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja.

(Poseł Włodzimierz Skalik: 2 minuty.)

Nie, nie, nie. To tak nie chodzi.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po 2 miesiącach otrzymałem odpowiedź od ministra finansów na temat funkcjonowania KSeF-u. Okazuje się, że nasze obawy w pełni się potwierdzają. KSeF

działa jako system szpiegowski, szpiegujący wszystkie polskie firmy i udostępniający metadane amerykańskiej firmie Interva. Jaka jest odpowiedź ministra na zadane przeze mnie pytania? Nie powiemy, bo to tajemnica. Nie powiemy, bo to tajemnica. To jest wszystko, co minister przez 2 tygodnie potrafił przygotować. W tej sytuacji Przedsiębiorcy Prawicy w dniu dzisiejszym zawiadomili marszałka Sejmu o utworzeniu Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Stop KSeF. Na stronie przedsiębiorcyprawicy.pl znajduje państwo formularz, na którym *(Dzwonek)* można zbierać podpisy popierające ten projekt ustawy. Stop KSeF – strona przedsiębiorcyprawicy.pl

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko...

(Poseł Witold Tumanowicz: Nieobecny.)

Nie chcę powiedzieć, że śpi, bo na pewno nie śpi.

(Poseł Witold Tumanowicz: Gdzieś indziej czuwa.)

Na pewno czuwa, nawet jak śpi.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że się udało jeszcze przed północą, ponieważ dzisiaj przypada Dzień Sołtysa, więc chciałbym złożyć serdeczne życzenia wszystkim sołtysom z okazji ich święta. Sołtys to często pierwsza osoba, do której mieszkańcy zwracają się ze swoimi problemami, potrzebami i pomysłami. To funkcja wymagająca ogromnego zaangażowania, cierpliwości i poczucia odpowiedzialności za lokalną wspólnotę. Dzięki pracy sołtysów wiele spraw na polskiej wsi może być załatwianych szybciej i bliżej mieszkańców. To właśnie oni są często łącznikiem między mieszkańcami a samorządem, dbając o rozwój swoich miejscowości i integrację lokalnych społeczności. Dlatego chciałbym dziś podziękować wszystkim sołtysom za ich codzienną pracę, zaangażowanie i troskę w sprawie lokalnych wspólnot. Życzę państwu dużo zdrowia, satysfakcji z pełnionej funkcji, wytrwałości w działaniu oraz wielu sukcesów w pracy na rzecz mieszkańców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jak pan zapytał, czy to już północ, to się bałem, że będzie pan straszyl, a pan taki miły. No naprawdę. Bardzo serdecznie dziękuję.

Pan poseł Artur Jarosław, co przypominam zawsze z satysfakcją, Łącki.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Wysokie Sejmie! Panie Marszałku! Procedujemy obecnie w Sejmie nad rządowym projektem ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. To nieuniknione, że w błyskawicznie zmieniających się realiach na rynku pracy musimy aktualizować prawo także w tej dziedzinie. Co do tego zgoda, ale dbając o interes pracownika, nie można dawać do ręki inspektorom PIP narzędzi, których nieumiejętne stosowanie może doprowadzić nawet do bankructwa przedsiębiorcy. Praktyka pokazuje, że większość przeprowadzonych przez inspektorów PIP kontroli realizowana jest w małych i średnich firmach, tych zatrudniających po dwie, trzy osoby, rzadko więcej niż dziesięć. To firmy, w których właściciele, a często też ich całe rodziny zasuwają od świtu do nocy, żeby utrzymać firmę na rynku i żeby mieć co włożyć do garnka. Ich nie chroni Kodeks pracy. Inspektor nie pyta, czy byli na przynajmniej tygodniowym urlopie, oni mają przedstawić wzorowo prowadzoną dokumentację firmy. I od wejścia w życie tej ustawy będą musieli mieć dar przekonywania, bo muszą być w stanie przekonać kontrolerów, że np. pracujący szósty rok z rzędu pracownik sezonowy jest właśnie sezonowym, a nie pracownikiem stałym pod przykrywką. Małym pocieszeniem jest fakt, że po odwołaniu się do sądu decyzja będzie zawieszana. *(Dzwonek)* To będą kolejne koszty na prawnika i czas stracony na udowodnienie, że nie jest się wielbłądem. I tak wyrok, nie wiadomo jaki, zapadnie może po pół roku.

Wysoka Izbo! Niedawno weszła w życie rewolucja KSeF, na razie dotknęła tylko duże firmy, ale od 1 kwietnia dotyczyć będzie wszystkich przedsiębiorców. System nie jest idealny, często się zawiesza. Mali przedsiębiorcy, żeby się uwierzytelnić i uzyskać dostęp do systemu, muszą wysłać tradycyjną pocztą deklarację do urzędu skarbowego. A tam pani urzędniczka na piechotę wprowadza ich do systemu. Oczywiście można to robić przez e-Urząd Skarbowy, ale spora ich część jest, jak by to powiedzieć, analogowa i ma ograniczony dostęp do e-Urzędu Skarbowego.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle...

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Sami dobrze wiecie, jakie ilości nowych aktów prawnych wychodzą z tej Izby, ile z nich bezpośrednio dotyczy działalności gospodarczej i dotyka w takim samym stopniu wielkie firmy, jak i panią Zosię prowadzącą kiosk czy Mirka mechanika.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie dokładajmy małym i średnim przedsiębiorcom obowiązków ponad miarę. Nie narażajmy ich na dodatkowe koszty działalności, nie zabijajmy przedsiębiorczości.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle...

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Zadbajmy o małe polskie, rodzinne firmy, które w Polsce płacą podatki, nie uciekają z kapitałem za granicę i które w dużej mierze zdecydowały o tym, że jesteśmy 20. gospodarką świata. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, za długie to pan napisał. Za długie. Ja byłem redaktorem pół życia, ja panu to skrócę. Z każdego lasu da się zrobić zapałkę, panie pośle. Naprawdę.

Pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę bardzo.

Poseł Paweł Sałek:

Dziękuję, panie marszałku. Ja właśnie o lesie i być może o zapałkach.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Działania wymuszające Ministerstwa Klimatu i Środowiska na Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych znacząco uszczuplają udział przemysłu drzewnego w budowaniu produktu krajowego brutto – czyli jest też mowa o zapałkach.

Zgodnie z Rocznikiem Statystycznym Rzeczypospolitej Polskiej z 2024 r. w roku 2023 sektor leśno-drzewny stanowił 2,21% polskiego PKB. W relacji do PKB przemysłu jest to odpowiednio: sektor drzewny – 7,9%, przemysł drzewny – 2,5%, przemysł celulozowo-papierniczy i przetwórstwa papierniczego – 2,2%, przemysł meblarski – 3,1%.

Kolejne wyłączenia znaczących powierzchni ze zrównoważonej gospodarki leśnej będą miały – i już mają – coraz większy negatywny wpływ na kondycję finansową Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe *(Dzwonek)* i lokalne rodzinne firmy bazujące na drewnie z lasów państwowych oraz na polski produkt krajowy brutto. Polska gospodarka potrzebuje trwałej i stabilnej podaży drewna dla przemysłu drzewnego do gospodarki narodowej. Dziękuję uprzejmie. Darzbór!

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja też bardzo uprzejmie dziękuję. Darzbór, panie pośle.

Pan poseł Ściebiorowski nie występuje.

Pani posłanka Arciszewska-Mielewczyk także.

Pani poseł Iwona Kozłowska. Nie ma.

Poseł Lidia Czechak.

(Poseł Lidia Czechak: Jestem.)

Oczywiście, że jest pani poseł. Pani poseł zawsze jest.

Poseł Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 marca obchodzimy w Polsce Dzień Sołtysa – święto osób, które odgrywają niezwykle ważną rolę w życiu lokalnych wspólnot. Sołtysi są najbliższymi mieszkańców, najlepiej znają ich potrzeby i problemy, a swoją codzienną pracą przyczyniają się do rozwoju polskiej wsi.

Funkcja sołtysa to nie tylko obowiązek administracyjny, ale przede wszystkim misja społeczna. To właśnie sołtysi są często pierwszymi osobami, do których mieszkańcy zwracają się z prośbą o pomoc, radę czy wsparcie. Organizują życie lokalnych społeczności, integrują mieszkańców, wspierają inicjatywy społeczne oraz dbają o rozwój swoich miejscowości.

Warto podkreślić, że zdecydowana większość sołtysów pełni swoją funkcję z ogromnym zaangażowaniem i poczuciem odpowiedzialności, często poświęcając swój prywatny czas dla dobra wspólnego. Dzięki ich pracy wiele lokalnych inicjatyw może się rozwijać, a mieszkańcy wsi mają realny wpływ na sprawy swoich miejscowości.

Z tej okazji pragnę z tej mównicy złożyć wszystkim sołtysom w Polsce najserdeczniejsze (*Dzwonek*) podziękowania za ich trud, zaangażowanie i codzienną pracę na rzecz lokalnych społeczności. Dziękuję za odpowiedzialność, otwartość na potrzeby mieszkańców oraz budowanie więzi społecznych. Życzę wszystkim sołtysom dużo zdrowia, satysfakcji z pełnionej funkcji, życzliwości mieszkańców oraz wielu sukcesów w realizacji lokalnych inicjatyw i planów rozwoju swoich miejscowości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 11 marca obchodzimy w Polsce Dzień Sołtysa – święto osób, które od lat są prawdziwymi liderami swoich małych ojczyzn.

To właśnie sołtysi stoją najbliżej mieszkańców wsi, najlepiej znają ich potrzeby, problemy i oczekiwania.

Funkcja sołtysa nie jest wyłącznie zaszczytem. To przede wszystkim ogromna odpowiedzialność i codzienna praca na rzecz lokalnej społeczności. To sołtysi pierwsi reagują na problemy mieszkańców, inicjują działania społeczne, wspierają rozwój sołectw, integrują mieszkańców i dbają o zachowanie lokalnych tradycji. Dzięki ich zaangażowaniu powstają inicjatywy społeczne, wydarzenia kulturalne, inwestycje służące mieszkańcom oraz projekty, które wzmacniają więzi w naszych lokalnych wspólnotach. Bardzo często jest to działalność wykonywana z wielkim sercem, poświęceniem i poczuciem odpowiedzialności za dobro wspólne.

Dlatego w tym szczególnym dniu (*Dzwonek*) pragnę wyrazić swoje uznanie i wdzięczność wszystkim sołtysom w Polsce, a w sposób szczególny – sołtysom z mojego regionu, płocko-ciechanowskiego. Dziękuję państwu za codzienną pracę, za wasze zaangażowanie, za troskę o rozwój polskiej wsi i o dobro lokalnych społeczności. Życzę również dużo zdrowia, satysfakcji z pełnionej funkcji, życzliwości mieszkańców oraz wielu sukcesów w dalszej działalności na rzecz rozwoju sołectw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Cicholskiej nie widzę.

Pan poseł Władysław Kurowski.

Bardzo proszę.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sołtys – to brzmi dumnie, dlatego w dniu dzisiejszym warto poświęcić tym osobom wiele czasu, również z mównicy sejmowej.

11 marca obchodzimy w Polsce Dzień Sołtysa – święto osób, które każdego dnia stoją najbliżej lokalnych społeczności i ich spraw. Sołtysi odgrywają niezwykle ważną rolę w funkcjonowaniu polskiej wsi, są łącznikiem pomiędzy mieszkańcami a samorządem gminnym, reprezentują interesy swoich sołectw, a także inicjują i wspierają wiele działań na rzecz rozwoju lokalnych wspólnot. Ich praca często wykracza poza formalne obowiązki. Coś na ten temat wiem, bo sam pełniłem tę zaszczytną funkcję. To codzienna gotowość do pomocy, zaangażowanie społeczne oraz troska o dobro wspólne.

Dzięki determinacji i oddaniu sołtysów wiele miejscowości rozwija się, integruje mieszkańców i podejmuje liczne inicjatywy społeczne, kulturalne oraz infrastrukturalne. To właśnie oni często jako pierwsi reagują na potrzeby lokalnej społeczności i podejmują (*Dzwonek*) działania na rzecz poprawy jakości życia na wsi.

Posel Władysław Kurowski

Z okazji Dnia Sołtysa pragnę wyrazić wszystkim sołtysom w Polsce wyrazy uznania oraz podziękowania za ich codzienną pracę, odpowiedzialność i oddanie na rzecz mieszkańców. Życzę państwu satysfakcji z pełnionej funkcji, wsparcia ze strony lokalnej społeczności oraz wielu sukcesów w realizacji inicjatyw służących rozwojowi polskiej wsi. Dziękuję za państwa zaangażowanie i służbę na rzecz wspólnego dobra. Szczęść Boże dla was i dla mieszkańców waszych, polskich wsi. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. Panu też, panie pośle.
Posła Wichra nie widzę.
Pani posłanka Renata Rak.
Proszę bardzo.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Szkole Podstawowej nr 4 im. Armii Krajowej w Szczecinku dzień patrona obchodzony jest w wyjątkowy sposób – poprzez organizację corocznego koncertu pieśni patriotycznej. Ten koncert to piękna lekcja patriotyzmu, pamięci o historii, bohaterach, o miłości do ojczyzny. To poczucie dumy z własnego kraju, szacunek do symboli narodowych oraz kultywowanie tradycji. To doskonała okazja do rozmów o wolności i demokracji.

Pamiętajmy, że patriotyzm rozpoczyna się w naszych małych ojczyznach, lokalnych środowiskach i wyraża się troską o innych, pomocą słabszym, dbałością o otoczenie, środowisko naturalne, ale także kulturą języka ojczystego, piękną polszczyzną.

Dziękuję organizatorom tego wspaniałego wydarzenia: dyrekcji, nauczycielom, wychowawcom oraz pracownikom szkoły za pamięć o historii i ludziach, o wartościach, które pomagają zrozumieć, że patriotyzm to codzienne wybory, a nie tylko wielkie czyny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanka Alicja Łuczak.
Bardzo proszę.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dołączam się do życzeń dla wszystkich sołtysów, bo dzisiaj wasz dzień. Ale mam dzisiaj inny apel, apel do samorządowców w całej Polsce, wszystkich: bądźcie łaskawi dla schronisk młodzieżowych, dobrej i taniej bazy

noclegowej dla dzieci i młodzieży. W tym roku mija 100 lat od początku ruchu turystycznego i założenia Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. To piękna tradycja, która zobowiązuje i zasługuje na docenienie. W dobie smartfonowej ekspansji i zagrożeń powrót do sprawdzonych metod nauczania i wychowania, czyli organizowania wyjazdów i wycieczek z wykorzystaniem bazy noclegowej schronisk, jest pożądanym. Po pandemii, po wykorzystaniu tychże schronisk jako ośrodków dla uchodźców z Ukrainy potrzebują one nowego impulsu i powrotu do rentowności. *(Dzwonek)* Prośba też do nauczycieli: korzystajcie ze schronisk, bo one nie odbiegają od standardów hotelowych, a jeśli nawet, to uczą pokory, samodzielności i odpowiedzialności. Ratujmy schroniska, bo zamknąć jest warto, jest łatwo, przepraszam, a trudniej otworzyć. Jednak północ daje o sobie znać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

No tak. Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł już idzie, a ja nawet nie sprawdziłem, czy jest pan poseł Kapinos. Pani wie, że go nie ma? Bo czasami jest za winklem. Nie ma, dobrze.

Pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś przypada 380. rocznica śmierci jednego z wybitniejszych dowódców w dziejach Rzeczypospolitej hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego.

Urodził się 9 lutego 1591 r. w rodzinie szlacheckiej. Po ojcu był potomkiem Zawiszy Czarnego z Garbowa. Już jako bardzo młody człowiek brał udział w wojnie Rzeczypospolitej z państwem moskiewskim w latach 1609–1618. Uczestniczył w wyprawie na Smoleńsk oraz w bitwie pod Kłuszynem w 1610 r., jednym z największych zwycięstw oręża polskiego. Następnie dowodził oddziałami hetmana Jana Karola Chodkiewicza podczas walk na przedpolach Moskwy. Jego talent wojskowy dostrzegł hetman wielki koronny Stanisław Żółkiewski, który otoczył go opieką i wspierał jego rozwój. W 1620 r. Koniecpolski brał udział w tragicznej dla Rzeczypospolitej bitwie pod Cecorą. *(Dzwonek)* Po tej klęsce dostał się do niewoli tureckiej i przez blisko 2 lata przebywał w Konstantynopolu. Po powrocie do kraju jako hetman reformował organizację wojska, rozbudowywał system twierdz na kresach i skutecznie bronił południowo-wschodnich granic Rzeczypospolitej przed najazdami tatarskimi. Do historii przeszło jego zwycięstwo nad wojskami szwedzkimi w bitwie pod Trzcianą w 1629 r., gdzie polska jazda zadała ciężką klęskę armii króla Gustawa II Adolfa. Hetman Koniecpolski zapisał się także jako fundator i gospodarz. Ok. 1643 r.

Poseł Barbara Bartuś

rozpoczął w Warszawie budowę swojej rezydencji, której główny korpus stał się później częścią dzisiejszego Pałacu Prezydenckiego. Zmarł 11 marca 1646 r. Pozostawił po sobie pamięć wybitnego wodza, reformatora wojska i wiernego sługi Rzeczypospolitej. Wspominając dziś tę wybitną postać, warto pamiętać, że wielkość Rzeczypospolitej budowali ludzie dalekowzroczni, odważni i wierni służbie państwu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Takie to mieliśmy różne przygody z królami szwedzkimi, prawda?

Pani poseł Małgorzata Golińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Porozumienia Sękocińskie, wywalczone przez leśników zrzeszonych w NSZZ „Solidarność” i podpisane dokładnie 45 lat temu, to świadectwo determinacji i jedności środowiska leśnego podkreślające, że las jest dziedzictwem pokoleń, bo leśnicy upomnieli się wtedy nie tyle o warunki pracy, co o prawo lasu do decyzji podejmowanych na podstawie wiedzy i doświadczenia. Tamto porozumienie to nasze zobowiązanie, by bronić racjonalnej gospodarki leśnej, słuchać wiedzy zamiast antyleśnych podszeptów i pamiętać, że trwałość lasu wymaga pokory wobec jego praw. Bo dziś, po latach, znów stoimy przed wyzwaniem, by chronić las jako przestrzeń rozumu, wiedzy i odpowiedzialności. Bo dziś znów za przyczyną rządu 13 grudnia dyskutujemy o przyszłości lasów, a decydują o nim ci, którzy widzą je głównie z perspektywy doraźnego interesu. Oni doświadczenie praktyków zastępują sloganem, a wiedzę leśną tanią emocją. *(Dzwonek)* Jeśli więc chcemy być wierni duchowi tamtego porozumienia, musimy mieć odwagę mówić jasno: polskie lasy potrzebują wiedzy, potrzebują stabilności i potrzebują długiego horyzontu decyzji, a nie bycia poligonem doświadczalnym dla ludzi mających jakieś prywatne fantazje. Las jest dobrem wspólnym. Tak, ale odpowiedzialność za jego prowadzenie nie może być wspólną improwizacją ani tym bardziej świadomym seansem zagłady. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Agata Wojtyszek.

Poseł Agata Wojtyszek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj obchodzimy Dzień Sołtysa – święto ludzi, którzy stoją najbliżej mieszkańców polskiej wsi. Sołtys to ktoś więcej niż urzędnik. To gospodarz, to osoba, która zna mieszkańców z imienia, potrafi wysłuchać i często, zanim jeszcze pojawi się pomoc instytucji, sama próbuje znaleźć rozwiązanie. Bycie sołtysem to służba wspólnocie, to godziny rozmów, organizowanie spotkań, troska o drogi, świetlice, wydarzenia dla mieszkańców, to także budowanie czegoś niezwykle cennego, poczucia, że wieś jest wspólnotą ludzi, którzy mogą na siebie liczyć. Dlatego dziś chcę powiedzieć wszystkim sołtysom w Polsce: dziękuję za waszą codzienną pracę, za serce wkładane w sprawy mieszkańców i za to, że dzięki wam lokalne społeczności żyją, rozwijają się i pozostają silne. Mam nadzieję, że każdy polski sołtys przynajmniej raz był lub będzie w Wąchocku, gdzie stoi pomnik sołtysa.

Choć samo miasto bywa przywoływane z uśmiechem *(Dzwonek)*, w gruncie rzeczy jest bardzo pięknym symbolem. Jest symbolem szacunku dla ludzi, którzy podejmują się tej odpowiedzialnej roli w swoich społecznościach. Pokazuje, że w Polsce doceniamy tych, którzy codziennie troszczą się o sprawy najbliższe mieszkańcom.

Z okazji waszego święta życzę państwu siły, wytrwałości i ludzkiej życzliwości, tej, która w pracy sołtysa jest chyba najcenniejszą nagrodą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Już tylko my z panią poseł Golińską oraz panią poseł Wojtyszek zostaliśmy, żeby wysłuchać ostatecznego oświadczenia, oświadczenia pana posła Bartosza Romowicza.

Będziemy pana najwierniejszą publicznością.

Proszę bardzo.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Kilka dni temu w Szkole Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Warze, w gminie Nozdrzec, w powiecie brzozowskim, zorganizowałem lekcję obywatelską, podczas której spotkałem się z dyrekcją, nauczycielami, ale przede wszystkim uczniami tej szkoły. W trakcie apelu opowiedziałem o pracy parlamentarzysty, dostałem także bardzo wiele ciekawych, interesujących pytań o to, czym zajmujemy się w tej Izbie.

Obiecałem, że w trakcie najbliższego posiedzenia, właśnie z tego miejsca, z mównicy sejmowej, pozdro-

Posel Bartosz Romowicz

wię wszystkich uczniów, nauczycieli i dyrekcję tej szkoły oraz podziękuję za to przemiłe spotkanie. Cieszę się, że młodzi ludzie, choć dla nich wcale nie jest interesujące to, co robimy, czasem interesują się tym, co robi dla nich parlamentarzysta z ich okręgu.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczniów, nauczycieli oraz dyrekcję Szkoły Podstawowej im. św. Jana Pawła II w Warze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Drodzy Państwo! Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 12 marca 2026 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 23 min 59)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz niektórych innych ustaw

– punkt 1. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskutujemy dzisiaj o projekcie, który może mieć duże znaczenie dla funkcjonowania rynku pracy w przyszłości. Dlatego chciałabym zapytać, ilu osób, według danych rządu, może dotyczyć problem poruszany w ustawie. Czy przeprowadzono rzetelną analizę skutków tej regulacji dla pracowników oraz przedsiębiorców, szczególnie dla małych i średnich firm?

Chciałabym także zapytać o szerszy kontekst. Sytuacja na rynku pracy zaczyna się pogarszać. W ciągu roku liczba bezrobotnych wzrosła o ponad 100 tys. osób, a jednocześnie w wielu sektorach gospodarki zapowiadane są rekordowe zwolnienia grupowe. Dlatego pytam: Jakie konkretne działania podejmuje rząd, aby przeciwdziałać pogarszającej się sytuacji na rynku pracy? Dlaczego w sytuacji rosnącego bezrobocia ograniczane są środki dla urzędów pracy, które powinny wspierać osoby tracące zatrudnienie i pomagać im w powrocie na rynek pracy?

Wreszcie pytanie o przyszłość rynku pracy. Eksperci wskazują, że rozwój sztucznej inteligencji może w najbliższych latach istotnie zmienić strukturę zatrudnienia w Polsce i zagrazić nawet milionom miejsc pracy. Czy rząd posiada strategię przygotowania polskiego rynku pracy na te zmiany? Jakie programy przekwalifikowania pracowników planujecie uruchomić i które branże – według analiz rządu – są najbardziej narażone na utratę miejsc pracy w wyniku automatyzacji i rozwoju sztucznej inteligencji?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Projekt wprowadza do polskiego systemu prawnego rozwiązania, które w istocie wzmacniają mechanizmy już obecne w prawie pracy. Zgodnie z art. 22 Ko-

deksu pracy, jeżeli praca jest wykonywana pod kierownictwem pracodawcy, w określonym miejscu i czasie oraz za wynagrodzeniem, to niezależnie od nazwy umowy mamy do czynienia ze stosunkiem pracy. Nowelizacja daje Państwowej Inspekcji Pracy narzędzie, aby w takich sytuacjach reagować szybciej – poprzez możliwość wydania decyzji stwierdzającej istnienie stosunku pracy.

Jeżeli zmiany te mają realnie pomóc osobom, które w praktyce pracują jak pracownicy, a formalnie funkcjonują na umowach cywilnoprawnych, to jest to kierunek słuszny i potrzebny. Państwo nie może pozostawiać ludzi samym sobie w wieloletnich sporach sądowych tylko dlatego, że ktoś nazwał stosunek pracy „zleceniem” czy „kontraktem”.

Jednocześnie trzeba jasno powiedzieć, że rynek pracy jest dziś bardziej zróżnicowany niż kiedykolwiek wcześniej. Są osoby, które świadomie wybierają inne formy współpracy – w szczególności kontrakty B2B. Dlatego nowe przepisy nie mogą prowadzić do sytuacji, w której państwo zacznie automatycznie ingerować w relacje gospodarcze wbrew woli obu stron.

Podczas prac komisji zgłosiłem poprawki, które miały zwiększyć bezpieczeństwo prawne obywateli. Dotyczyły one m.in. momentu powstania skutków podatkowych i składowych decyzji oraz wydłużenia terminu wniesienia odwołania, tak aby osoby objęte decyzją nie były narażone na nagłe konsekwencje finansowe, zanim sprawa zostanie ostatecznie rozstrzygnięta.

Projekt może realnie pomóc wielu osobom pracującym w warunkach faktycznego podporządkowania. Jednak sposób jego stosowania będzie miał ogromne znaczenie dla stabilności rynku pracy oraz funkcjonowania niektórych sektorów gospodarki.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Proponowane przepisy znacząco wzmacniają kompetencje Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie ustalania istnienia stosunku pracy. Warto więc wyjaśnić, w jaki sposób nowe rozwiązania będą stosowane w praktyce oraz jakie będą ich konsekwencje dla pracowników i pracodawców.

1. W jaki sposób rząd zamierza zapewnić jednolite stosowanie nowych przepisów przez Państwową Inspekcję Pracy w całym kraju?

2. Jak rząd ocenia wpływ nowych przepisów na branże, w których model współpracy B2B jest powszechny, w szczególności w ochronie zdrowia?

3. Czy projekt przewiduje mechanizmy uwzględniające wolę współpracy w przypadku obu stron w sytuacji, gdy zarówno pracujący, jak i podmiot powierzający pracę świadomie wybrali formę współpracy inną niż stosunek pracy?

4. W jaki sposób zostanie rozwiązana kwestia skutków podatkowych i składowych decyzji o ustaleniu stosunku pracy?

5. Czy rząd rozważa wydłużenie terminu na wniesienie odwołania od decyzji inspektora pracy?

6. Czy przewidziano mechanizm ewaluacji funkcjonowania nowych przepisów po kilku latach ich obowiązywania?

Nowe przepisy mogą stać się realnym narzędziem ochrony osób, które pracują w warunkach faktycznego podporządkowania. Jednocześnie ich stosowanie musi być wyważone, aby nie doprowadzić do niepewności prawnej ani destabilizacji sektorów gospodarki, w których różne formy współpracy są dziś standardem.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt o Państwowej Inspekcji Pracy, druk nr 2250, ma rzekomo walczyć z „ukrytym stosunkiem pracy”, ale w rzeczywistości oznacza kolejne rozszerzenie władzy państwa nad obywatelami i przedsiębiorcami. Najważniejsza zmiana polega na tym, że okręgowy inspektor pracy będzie mógł decyzją administracyjną stwierdzić istnienie stosunku pracy. Nie sąd, tylko urzędnik. A od momentu wydania tej decyzji stosunek pracy będzie już istniał.

Państwo po prostu wchodzi między dwie strony umowy i mówi: nie interesuje nas, na co się umówiliście – my wiemy lepiej. Oczywiście można się odwołać do sądu, ale decyzja może być już wykonalna, nawet z rygiorem natychmiastowej wykonalności. Proszę też spojrzeć na skalę problemu. W 2024 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła 38,9 tys. kontroli, a przekształcono ok. 1400 umów w stosunek pracy. Tymczasem szef PIP zapowiedział, że po wejściu tej ustawy w życie przekształconych zostanie aż 160 tys. umów. To pokazuje jasno, że nie chodzi o walkę z patologiami, tylko o masowe administracyjne narzucanie umowy o pracę.

Projekt wprowadza też więcej kontroli, możliwość kontroli zdalnych, szerszą wymianę danych między PIP, ZUS i KAS oraz wyższe kary dla przedsiębiorców. A wszystko to będzie kosztowało podatników dziesiątki milionów złotych rocznie. Dlatego Konfederacja jest zdecydowanie przeciwko temu projektowi.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2024 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła ok. 38,9 tys. kontroli, a w ich wyniku przekształcono ok. 1400 umów w stosunek pracy. Tymczasem szef Państwowej Inspekcji Pracy zapowiedział, że po wejściu w życie tej ustawy przekształconych zostanie aż 160 tys. umów. Skoro decyzja administracyjna o istnieniu stosunku pracy ma być wydawana na podstawie konkretnych dowodów zgromadzonych w postępowaniu, tak jak nakazują przepisy k.p.a., to skąd rząd już dziś wie, że takich decyzji będzie aż 160 tys.?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw

– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Małżeństwo w polskim porządku konstytucyjnym pozostaje instytucją szczególnie chronioną, a zgodnie z dotychczasowymi przepisami jego rozwiązanie było zawsze powierzone niezależnemu sądowi, który badał przesłanki rozwodu. Dlatego pytam przedstawiciela rządu: Czy przekazanie tak doniosłej decyzji jak rozwiązanie małżeństwa organowi administracyjnemu nie oznacza faktycznego obniżenia standardu ochrony instytucji małżeństwa w polskim systemie prawnym?

Ale jest jeszcze szerszy kontekst tej sprawy. Rząd zapowiadał wielką deregulację i wsparcie dla przedsiębiorców, zwłaszcza małych i średnich firm, które od lat apelują o uproszczenie przepisów gospodarczych. Tymczasem dziś słyszymy, że deregulacją ma być... uproszczenie procedury rozwodowej. Dlatego pytam: Gdzie jest zapowiadana deregulacja dla polskich przedsiębiorców? Dlaczego zamiast realnego odciążenia gospodarki od nadmiaru regulacji rząd po raz kolejny tylko udaje jakiegokolwiek działania?

I wreszcie kwestia bezpieczeństwa prawnego obywateli. W ostatnim czasie pojawiają się sytuacje, w których sądy kwestionują wcześniejsze wyroki rozwodowe z powodu udziału w składzie sędziów powołanych po 2017 r. Zdarzają się przypadki, w których sąd uznaje, że wyrok rozwodowy jest „nieistniejący”, co oznacza, że formalnie małżeństwo nigdy nie zostało rozwiązane, a wspólność majątkowa nadal trwa.

Dlatego pytam rząd: Jak zamierzacie zapewnić obywatelom pewność prawa w sprawach tak fundamentalnych jak stan cywilny, skoro już dziś pojawiają się sytuacje, w których ludzie dowiadują się po czasie, że ich rozwód – według części orzeczeń – w ogóle nie istnieje? Czy rząd przeanalizował, jakie konsekwencje może to mieć dla tysięcy obywateli, ich majątku, nowych związków czy sytuacji rodzinnej?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Projekt wprowadza do polskiego systemu prawnego możliwość rozwiązania małżeństwa w trybie pozasądowym w sytuacji, gdy między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia, małżeństwo trwa co najmniej rok, a małżonkowie nie mają wspólnych małoletnich dzieci ani dzieci poczętych. W takim przypadku małżonkowie mogą złożyć zgodne oświadczenia przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, a rozwiązanie małżeństwa wywołuje skutki takie jak rozwód orzeczony przez sąd.

Rozwiązanie to ma charakter deregulacyjny i wpisuje się w szerszy trend upraszczania procedur cywilnych w sytuacjach, w których nie występuje spór między stronami. Jeżeli dwoje dorosłych ludzi w sposób świadomy i zgodny podejmuje decyzję o zakończeniu małżeństwa, a ich rozstanie nie dotyczy dobra wspólnych dzieci, trudno znaleźć racjonalny powód, aby zmuszać ich do prowadzenia wielomiesięcznego postępowania sądowego.

Projekt jednocześnie zachowuje istotne gwarancje: wymaga potwierdzenia zupełnego i trwałego rozkładu pożycia, wprowadza miesięczny okres oczekiwania między złożeniem zapewnień a złożeniem oświadczeń o rozwodzie oraz pozostawia możliwość zaskarżenia rozwodu w określonych sytuacjach, np. gdy oświadczenie zostało złożone pod wpływem błędu, groźby lub w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji.

Rozwiązanie to może również przynieść wymierne korzyści systemowe, ponieważ pozwoli odciążać sądy od spraw bezspornych i na to, aby ich praca skoncentrowała się na sprawach rzeczywiście wymagających rozstrzygnięcia, zwłaszcza tam, gdzie w grę wchodzi dobro dzieci lub poważny konflikt między stronami.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Projekt wprowadza nową procedurę rozwodu pozasądowego jako alternatywę dla postępowania sądowego w sytuacjach, w których między małżonkami nie ma sporu. Warto więc zapytać o przewidywane skutki tej zmiany zarówno dla obywateli, jak i dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.

1. W jaki sposób oszacowano, jaka część obecnie prowadzonych spraw rozwodowych może zostać przeniesiona z sądów do procedury rozwodu pozasądowego?

2. Jakie konkretne kategorie spraw rodzinnych – zwłaszcza dotyczących dobra dzieci – mogą zostać szybciej rozpoznawane dzięki zmniejszeniu liczby rozwodów bezspornych w sądach?

3. W jaki sposób projektowane rozwiązanie może wpłynąć na skrócenie czasu oczekiwania na rozpoznanie spraw rozwodowych, w których między mał-

żonkami istnieje konflikt lub konieczne jest rozstrzygnięcie kwestii dotyczących dzieci?

4. Czy w ocenie projektodawców możliwość zakończenia małżeństwa w sposób zgodny i mniej konfrontacyjny może ograniczyć eskalację konfliktów między małżonkami, które często pojawiają się w trakcie wielomiesięcznego postępowania sądowego?

5. W jaki sposób projekt zachowuje równowagę pomiędzy uproszczeniem procedury a ochroną powagi instytucji małżeństwa?

6. Jakie doświadczenia innych państw europejskich wskazują, że rozwody pozasądowe w sytuacjach bezspornych poprawiają sprawność systemu prawnego i nie prowadzą do nadużyć proceduralnych?

Proponowane rozwiązanie można postrzegać jako próbę racjonalnego dostosowania procedur prawnych do rzeczywistych sytuacji życiowych obywateli. W przypadku małżeństw, w których rozkład pożycia jest trwały, a decyzja o rozstaniu jest wspólna i świadoma, uproszczenie procedury może pozwolić na spokojne i godne zakończenie związku bez niepotrzebnej eskalacji konfliktu. Jednocześnie sądy będą mogły skupić więcej uwagi na sprawach naprawdę wymagających ich ingerencji – zwłaszcza tam, gdzie w grę wchodzi dobro dzieci.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie rozwodów w urzędach stanu cywilnego to nie tylko kwestia techniczna, ale głęboka zmiana w filozofii prawa rodzinnego. Chcemy wiedzieć: Jaki odsetek spraw rozwodowych – według ocen rządu – zostanie realnie przeniesiony z sądów do USC? Czy przed podjęciem tej decyzji przeanalizowano doświadczenia państw takich jak Francja czy Hiszpania, które już to wprowadziły? Musimy mieć pewność, że system ochroni słabszą stronę: Jakie mechanizmy wykluczą sytuacje, w których jeden z małżonków działa pod presją psychiczną lub ekonomiczną? I wreszcie, czy przewidziano obowiązkową mediację, aby państwo nie zachęcało do pochopnego kończenia małżeństw?

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o koordynacji działań antykorupcyjnych oraz o likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Wbrew temu, co twierdzi rząd, ta ustawa to nie jest żadna reforma wzmacniająca walkę z korupcją. To jest likwidacja jednej z najważniejszych wyspecjalizowanych służb antykorupcyjnych w Polsce. CBA

powstało właśnie po to, aby w sposób profesjonalny i niezależny zajmować się najpoważniejszymi sprawami korupcyjnymi w życiu publicznym i gospodarczym. Dlatego trzeba zadać pytanie: dlaczego ta instytucja tak bardzo przeszkadza obecnej władzy? Czy dlatego, że przez lata prowadziła sprawy dotyczące osób z dzisiejszego obozu władzy?

Przypomnę sprawę senatora Grodzkiego i jego koperty, sprawę Romana Giertycha i jego wielomilionowych rozliczeń finansowych, sprawę Stanisława Gawłowskiego, który nawet został skazany i zmotywował ministra Żurka do tego, żeby więcej nie pozostawiać spraw niezawisłym sądom, tylko wyznaczać pewnych sędziów, którzy orzekną tak, jak rząd Tuska sobie tego życzy. Tego samego ministra Żurka, który nie chce publikować informacji o swoim majątku i o tym, skąd go ma. Przypomnę też sprawę Sławomira Nowaka, byłego ministra w rządzie Platformy Obywatelskiej, którego postępowanie zostało skrecone, a dziś słyszymy, że problemy ma mieć prokurator, który wcześniej stawiał mu zarzuty.

Mamy jeszcze sprawę unijnego SAFE i Pawła Poncyłjusza, którego firma ma otrzymać ogromne środki z tego programu, mimo że – według dostępnych informacji medialnych – nie jest przygotowana do prowadzenia produkcji w tym zakresie.

To wszystko pokazuje jedno: instytucja, która realnie kontroluje przepływ publicznych pieniędzy i bada możliwe nadużycia władzy, jest dla obecnej większości politycznej po prostu niewygodna. Dlatego chcecie ją zlikwidować.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Projekt ustawy dotyczący koordynacji działań antykorupcyjnych oraz likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego wprowadza jedną z największych zmian instytucjonalnych w systemie zwalczania korupcji w Polsce od wielu lat. Zakłada odejście od modelu jednej wyspecjalizowanej służby na rzecz systemu bardziej rozproszonego, w którym zadania antykorupcyjne będą realizowane przez kilka instytucji państwowych, w szczególności Policję, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Krajową Administrację Skarbową.

Jednocześnie projekt wprowadza mechanizm tzw. osłony antykorupcyjnej, czyli zestaw procedur mających zapewnić koordynację działań służb w przedsięwzięciach o podwyższonym ryzyku korupcyjnym, takich jak duże inwestycje publiczne, procesy legislacyjne czy wydatkowanie znacznych środków publicznych.

Zmiana modelu walki z korupcją może z jednej strony ograniczyć ryzyko koncentracji uprawnień w jednej służbie, z drugiej jednak rodzi pytania o przejrzystość nowego systemu, odpowiedzialność instytucjonalną oraz realną skuteczność działań po likwidacji wyspecjalizowanej służby antykorupcyjnej.

Reforma systemu zwalczania korupcji może być krokiem w stronę bardziej nowoczesnego i lepiej skoordynowanego modelu działania państwa. Jednocześnie tak daleko idąca zmiana instytucjonalna wymaga szczególnej przejrzystości oraz jasnego określenia odpowiedzialności poszczególnych organów.

Doprecyzowanie tych kwestii pozwoli ocenić, czy proponowany model rzeczywiście wzmocni państwowe mechanizmy walki z korupcją, czy też istnieje ryzyko powstania systemu mniej czytelnego dla obywateli i trudniejszego do demokratycznej kontroli.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób rząd ocenia wpływ rozproszenia kompetencji antykorupcyjnych pomiędzy kilka instytucji na realną skuteczność walki z korupcją?

2. W jaki sposób zostanie zagwarantowana realna kontrola parlamentarna nad systemem działań antykorupcyjnych, skoro część mechanizmów koordynacyjnych oraz wykaz przedsięwzięć objętych osłoną antykorupcyjną nie będzie stanowiła informacji publicznej?

3. Czy rząd przeprowadził analizę ryzyka związanego z okresem przejściowym likwidacji CBA, w szczególności w zakresie ciągłości prowadzonych postępowań operacyjnych oraz zabezpieczenia zgromadzonych materiałów dowodowych?

4. W jaki sposób zostanie zapewniona stabilność kadrowa funkcjonariuszy i pracowników dotychczasowych struktur CBA, tak aby proces reorganizacji nie doprowadził do utraty specjalistów posiadających doświadczenie w zwalczaniu przestępczości korupcyjnej?

5. Czy rząd przewiduje publikowanie cyklicznych raportów dotyczących skuteczności nowego modelu przeciwdziałania korupcji, obejmujących m.in. liczbę prowadzonych postępowań, efektywność działań operacyjnych oraz odzyskane środki publiczne?

6. Jakie mechanizmy w nowym systemie mają zagwarantować, że działania antykorupcyjne będą prowadzone w sposób niezależny od bieżących sporów politycznych, niezależnie od tego, kto w danym momencie sprawuje władzę?

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Likwidacja wyspecjalizowanej służby, jaką jest CBA, to operacja o ogromnym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa. Pytam wprost: Która konkretnie instytucja przejmie teraz zadania operacyjne i analityczne CBA? Proszę o informację, ilu funkcjonariuszy i pracowników trafi do nowych struktur, a także jaki będzie pełny koszt tej reorganizacji, wliczając odprawy i integrację sys-

temów informatycznych. Czy rząd dysponuje rzetelną analizą ryzyka w zakresie tego, czy rozproszenie tych zadań między różne służby po prostu osłabi walkę z korupcją na najwyższych szczeblach władzy?

Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przekazywaniem informacji do europejskiego pojedynczego punktu dostępu
– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt ustawy ma na celu dostosowanie polskiego prawa do przepisów Unii Europejskiej, dlatego mam kilka pytań w tym zakresie.

Czy rząd przeprowadził analizę sposobu wdrażania tych przepisów w innych państwach członkowskich UE, zwłaszcza w krajach o rozwiniętych rynkach kapitałowych, takich jak Niemcy, Francja czy państwa nordyckie? Jeśli tak, to czy sposób wdrożenia jest podobny jak w Polsce, czy może przyjęto inne rozwiązania?

Czy przeanalizowano, jakie rozwiązania przyjęto tam w celu ograniczenia obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorców, w szczególności dla małych i średnich spółek korzystających z rynku kapitałowego?

Czy polski projekt ustawy korzysta z najlepszych praktyk stosowanych w innych państwach, czy też wprowadza rozwiązania bardziej restrykcyjne niż te stosowane w pozostałych krajach Unii, czyli mamy do czynienia z tzw. zjawiskiem gold platingu?

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Projekt ustawy stanowi wykonanie prawa Unii Europejskiej i ma na celu dostosowanie krajowych regulacji do funkcjonowania europejskiego pojedynczego punktu dostępu, ESAP, który ma zapewnić scentralizowany dostęp do publicznie dostępnych informacji istotnych dla rynków finansowych, inwestorów oraz organów nadzoru. W praktyce oznacza to wprowadzenie nowych obowiązków przekazywania danych oraz metadanych w ujednoczonych formatach, tak aby informacje mogły być automatycznie przetwarzane i porównywane w skali całej Unii Europejskiej.

Z perspektywy przejrzystości rynku finansowego jest to kierunek zrozumiały. Dostęp do uporządkowanych i łatwo porównywalnych danych może zwiększać bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, poprawiać jakość nadzoru oraz wzmacniać pozycję inwestorów, w szczególności tych mniejszych, którzy do-

tań mieli utrudniony dostęp do wielu informacji rynkowych.

Jednocześnie tak szerokie zmiany – obejmujące kilkanaście ustaw regulujących różne sektory rynku finansowego – wymagają szczególnej uwagi pod kątem proporcjonalności nowych obowiązków. Wdrażanie europejskich standardów przejrzystości nie powinno prowadzić do nadmiernego obciążenia administracyjnego mniejszych podmiotów rynku ani tworzyć barier technologicznych, które w praktyce będą trudne do przekroczenia.

Dlatego projekt należy oceniać przede wszystkim przez pryzmat równowagi między zwiększaniem transparentności rynku a zachowaniem proporcjonalności nowych obowiązków informacyjnych oraz bezpieczeństwa obrotu gospodarczego.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób projekt zapewnia spójność i jednolitość stosowania nowych obowiązków informacyjnych w tak wielu sektorach rynku finansowego, objętych różnymi ustawami i różnymi reżimami nadzorczymi?

2. Jak projektodawcy oceniają wpływ nowych obowiązków w zakresie formatów danych i metadanych na mniejsze podmioty rynku finansowego, w szczególności pod kątem kosztów organizacyjnych i technicznych?

3. W jaki sposób zapewniona zostanie proporcjonalność zakresu przekazywanych metadanych, zwłaszcza w sytuacjach, gdy informacje zawierają dane osobowe lub dane objęte tajemnicą prawnie chronioną?

4. Jakie mechanizmy koordynacyjne przewidziano pomiędzy organami nadzoru, w szczególności Komisją Nadzoru Finansowego, a innymi instytucjami pełniącymi funkcję organu zbierającego dane na potrzeby systemu ESAP?

5. W jaki sposób projekt zabezpiecza aktualność i jakość danych przekazywanych do europejskiego pojedynczego punktu dostępu, zwłaszcza w przypadku korekt lub sprostowań informacji już udostępnionych?

6. Jak planowane jest wsparcie informacyjne i techniczne dla podmiotów zobowiązanych do przekazywania danych, szczególnie w początkowym okresie funkcjonowania nowych obowiązków?

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowa unijna platforma danych finansowych to kolejne obowiązki dla polskich spółek. Chciałbym uzyskać informację, ile polskich podmiotów zostanie objętych tym systemem w pierwszych etapach wdrażania. Jakie będą szacunkowe koszty dostosowania systemów IT i obsługi

raportowania, które obciążą nasze firmy? Czy rząd sprawdził, czy te wymogi nie pogłębią przewagi wielkich zachodnich koncernów nad mniejszymi polskimi spółkami, dla których bariera biurokratyczna może być zbyt wysoka? Proszę także o wskazanie, kto w Polsce będzie odpowiedzialny za bezpieczeństwo i poprawność tych danych.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jakie konkretne korzyści dla polskich inwestorów i przedsiębiorstw przyniesie wprowadzenie europejskiego pojedynczego punktu dostępu ESAP i czy rząd przeprowadził analizę wpływu tej regulacji na konkurencyjność polskiego rynku kapitałowego?

2. Czy obowiązek przekazywania dodatkowych informacji do systemu ESAP nie spowoduje nadmiernych obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorstw, szczególnie dla małych i średnich firm działających na rynku finansowym?

3. Jak rząd zamierza zapewnić bezpieczeństwo danych finansowych i poufnych informacji przedsiębiorstw udostępnianych w europejskim pojedynczym punkcie dostępu?

4. Które instytucje w Polsce będą odpowiedzialne za przekazywanie, weryfikację i aktualizację danych w systemie ESAP oraz czy administracja publiczna posiada już odpowiednią infrastrukturę technologiczną do realizacji tych zadań?

5. Czy projekt ustawy przewiduje mechanizmy wsparcia dla podmiotów zobowiązanych do raportowania danych, tak aby wdrożenie nowych obowiązków wynikających z prawa Unii Europejskiej było możliwie najmniej kosztowne i skomplikowane?

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Stanowisko

Zmiany wprowadzane w ustawie dla niektórych podmiotów oznaczają nowe obowiązki sprawozdawcze i organizacyjne. Konieczne będzie dostosowanie procedur, systemów informatycznych, formatów raportowania, a w części przypadków także uzyskanie identyfikatora LEI. To wszystko oznacza wzrost obowiązków compliance i kosztów zakupu i wdrożenia nowych programów oraz ryzyko, że nawet uchybienia o charakterze technicznym mogą rodzić konsekwencje regulacyjne.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czy rząd przeprowadził analizę kosztów wdrożenia nowych obowiązków raportowych dla przedsiębiorstw, w szczególności małych i średnich spółek,

które będą musiały dostosować systemy informatyczne do formatów umożliwiających ekstrakcję danych i odczyt maszynowy?

W jaki sposób rząd ocenia ryzyko nadmiernego obciążenia administracyjnego przedsiębiorstw, wynikającego z obowiązku przygotowywania metadanych oraz uzyskiwania identyfikatora podmiotu prawnego (LEI)?

Czy przeprowadzono analizę, ile podmiotów w Polsce nie posiada obecnie identyfikatora LEI, a będzie zobowiązanych do jego uzyskania na mocy tej ustawy?

Jakie będą średnie koszty uzyskania i utrzymania identyfikatora LEI dla przedsiębiorstw i czy rząd rozważy jakąkolwiek formę wsparcia dla podmiotów, które będą zobowiązane do jego uzyskania?

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw

– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Projekt ustawy zmieniającej przepisy dotyczące zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków ma na celu dostosowanie polskich regulacji do wymogów prawa Unii Europejskiej w zakresie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Wprowadza on bardziej kompleksowe podejście do bezpieczeństwa wody w całym łańcuchu jej dostarczania – od ujęcia wody, przez jej uzdatnianie i magazynowanie, aż po dystrybucję do odbiorców.

Projekt przewiduje m.in. wprowadzenie podejścia opartego na analizie ryzyka w systemach zaopatrzenia w wodę, rozszerzenie monitoringu jakości wody oraz bardziej precyzyjne określenie obowiązków dostawców wody i organów nadzoru sanitarnego. Jego celem jest zapewnienie, aby woda przeznaczona do spożycia była bezpieczna i spełniała wysokie standardy jakości w całym systemie jej dystrybucji.

Kierunek zmian należy ocenić pozytywnie. Dostęp do bezpiecznej wody pitnej jest jednym z podstawowych elementów bezpieczeństwa zdrowotnego państwa oraz jakości życia mieszkańców. Jednocześnie przy tak szerokiej regulacji niezwykle istotne jest, aby nowe obowiązki były wdrażane w sposób proporcjonalny i uwzględniały realne możliwości samorządów oraz przedsiębiorstw wodociągowych odpowiedzialnych za funkcjonowanie infrastruktury wodnej.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. Czy przewidziano mechanizmy wsparcia finansowego dla samorządów i przedsiębiorstw wodocią-

gowych w celu dostosowania infrastruktury do nowych wymagań dotyczących bezpieczeństwa wody?

2. W jaki sposób będzie wyglądała współpraca pomiędzy dostawcami wody a organami Państwowej Inspekcji Sanitarnej w zakresie monitorowania jakości wody oraz podejmowania działań naprawczych?

3. Czy przewidziano mechanizmy zwiększające dostępność dla mieszkańców informacji dotyczących jakości wody dostarczanej w ich miejscu zamieszkania?

4. W jaki sposób nowe regulacje wpłyną na bezpieczeństwo dostaw wody w instytucjach szczególnie wrażliwych, takich jak szkoły, szpitale czy placówki opieki społecznej?

5. Czy w ocenie projektodawców nowe przepisy mogą również zwiększyć odporność systemów zaopatrzenia w wodę na skutki zmian klimatu, w szczególności okresy suszy oraz pogarszającą się jakość wód powierzchniowych i podziemnych?

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wdrażanie unijnej dyrektywy wodnej to wyzwanie szczególnie dla małych gmin. Pytam rząd, jakie będą całkowite koszty nowych obowiązków monitorowania wody dla samorządów. Czy planowany jest specjalny mechanizm wsparcia dla uboższych/mniejszych gmin, które nie mają własnej infrastruktury do takich działań? Najważniejsze dla obywateli jest jednak to, o ile według rządowych analiz mogą wzrosnąć ceny wody dla zwykłych mieszkańców. Chciałbym również wiedzieć, które konkretnie organy będą nadzorować i egzekwować te nowe, surowe standardy jakości.

Posel Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. W jaki sposób proponowana nowelizacja ustawy wpłynie na funkcjonowanie samorządów oraz przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, które odpowiadają za zapewnienie mieszkańcom dostępu do wody i odbioru ścieków?

2. Czy projektowane przepisy w pełni realizują wymagania dyrektyw Unii Europejskiej dotyczących jakości wody i gospodarki ściekowej, a jeśli tak – jakie konkretne zmiany systemowe w Polsce będą z tego wynikały?

3. Jakie będą finansowe konsekwencje wprowadzenia nowych regulacji dla gmin oraz czy istnieje ryzyko wzrostu opłat za wodę i odprowadzanie ścieków dla mieszkańców?

4. Czy administracja publiczna oraz przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne są przygotowane organizacyjnie i technicznie do wdrożenia nowych obowiązków wynikających z proponowanej nowelizacji?

5. Jakie mechanizmy kontroli i nadzoru nad systemem zbiorowego zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków przewiduje projekt ustawy, aby zapewnić wysoką jakość usług i bezpieczeństwo sanitarne obywateli?

Posel Łukasz Litewka

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw.

12 stycznia 2021 r. weszła w życie dyrektywa Unii Europejskiej 2020/2184 dotycząca jakości wody pitnej, która zastępuje wcześniejszą dyrektywę 98/83/WE. Państwa członkowskie miały obowiązek jej wdrożenia do 12 stycznia 2023 r. W odpowiedzi przygotowano projekt ustawy, który dostosowuje polskie prawo do nowych regulacji i jednocześnie gwarantuje wszystkim dostęp do bezpiecznej wody oraz ochronę zdrowia publicznego.

Nowe przepisy wprowadzają podejście oparte na analizie ryzyka. Obejmuje ono cały system zaopatrzenia w wodę: od ujęcia przez uzdatnianie i dystrybucję do instalacji w budynkach. Oceny ryzyka będą wykonywane regularnie i aktualizowane w razie potrzeby. Projekt precyzuje też, do kogo przepisy się odnoszą. Wyłączone zostały np. naturalne wody mineralne oraz niewielkie, indywidualne ujęcia. Wprowadzono również nowe pojęcia takie jak: dostawca wody, monitoring operacyjny i zgodności, wartość parametryczna czy strefa zaopatrzenia w wodę.

Ustawa określa wymagania jakościowe wody, która powinna być zdrowa, czysta i wolna od mikroorganizmów, pasożytów oraz substancji zagrażających zdrowiu. Dostawcy wody będą prowadzić systematyczny monitoring, informować organy sanitarne o zagrożeniach i podejmować działania naprawcze. Częstotliwość badań będzie dopasowana do wyników analizy ryzyka.

Szczególną uwagę poświęcono tzw. obiektom priorytetowym, czyli budynkom, w których codziennie przebywa ponad 50 osób. To m.in. szpitale, placówki opiekuńcze, obiekty turystyczne i budynki użyteczności publicznej. W takich miejscach będzie obowiązkowa okresowa ocena ryzyka oraz badania w kierunku bakterii Legionella i stężenia ołowiu. Właściciele i zarządcy muszą stosować środki zapobiegawcze, takie jak kontrola temperatury wody, zapewnienie przepływu, płukanie instalacji i wymiana elementów zawierających ołów.

Projekt wprowadza również system badań jakości wody. Mogą je wykonywać tylko akredytowane laboratoria wpisane do ewidencji prowadzonej przez głównego inspektora sanitarnego. Minister zdrowia wy-

znacza laboratoria referencyjne, które opracowują metody badań i koordynują system kontroli jakości. Alternatywne metody badań będą dopuszczalne wyłącznie po zatwierdzeniu przez Komisję Europejską.

Przepisy regulują także materiały filtracyjne i chemikalia mające kontakt z wodą. Nie mogą one pogarszać jej jakości ani zagrażać zdrowiu. Muszą posiadać atest higieniczny Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH, a stosowanie nowych technologii uzdatniania wody będzie wymagało zgody wojewódzkiego inspektora sanitarnego.

Nadzór nad jakością wody prowadzą organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Wojskowej Inspekcji Sanitarnej. Sprawdzają monitoring i badania, nadzorują działania naprawcze i informują władze lokalne oraz mieszkańców. Inspektorzy mogą wydawać decyzje o przydatności wody do spożycia i nakazywać działania naprawcze.

Ustawa nakłada też obowiązki na dostawców wody, które dotyczą monitoringu, punktów poboru próbek oraz działań w przypadku przekroczeń parametrów. Wprowadza system informowania odbiorców o jakości wody, jej zużyciu i cenach. Przewidziano procedury reagowania w sytuacjach pogorszenia jakości, w tym czasowe odstępstwa od wymagań, pod warunkiem że nie zagrażają zdrowiu ludzi. Dane o takich odstępstwach będą gromadzone w rejestrze głównego inspektora sanitarnego.

Projekt przewiduje również przekazywanie danych o jakości wody do instytucji Unii Europejskiej, z wyłączeniem obiektów istotnych dla bezpieczeństwa państwa. Ustawa zwiększa dostęp do wody pitnej i umożliwia finansowanie inwestycji wodociągowych ze środków funduszy ochrony środowiska. Przewiduje też system kar administracyjnych dla tych, którzy nie wywiążą się z obowiązków monitoringu, badań i oceny ryzyka.

Podsumowując, powiem, że zaproponowane zmiany niewątpliwie przyniosą realne korzyści społeczne i gospodarcze. Podnoszą bezpieczeństwo zdrowotne, poprawiają dostęp do bezpiecznej wody, zwłaszcza dla osób wrażliwych. Wprowadzają mechanizmy kontroli i racjonalizacji w gospodarce wodnej. Umożliwiają efektywne zarządzanie systemami wodociągowymi, ograniczanie strat wody i podejmowanie działań naprawczych, co przynosi wiele korzyści mieszkańcom i przedsiębiorstwom wodociągowym.

Klub parlamentarny Lewicy nie wnosi uwag do projektu ustawy. Dziękuję.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt ustawy o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz niektórych innych ustaw, często omawiany w kontekście zmian w 2025 r., UC59, spotkał się z krytyką ze strony samorządów oraz ekspertów.

Do głównych mankamentów należą kwestie finansowe, biurokratyczne oraz wątpliwości konstytucyjne.

Zbyt duża rola Wód Polskich w taryfach. Mimo deklaracji o przywróceniu kompetencji gminom projekt przewiduje, że Wody Polskie, czyli organ regulacyjny, będą ingerować w taryfy, jeśli te przekroczą 15-procentowy wzrost. Samorządy uważają to za nadmierną ingerencję w ich autonomię i uniemożliwienie urealnienia stawek.

Obciążenia finansowe w wysokości kilkudziesięciu miliardów złotych. Prezydent RP w listopadzie 2025 r. zawetował nowelizację, argumentując, że wprowadza ona nadmierne obciążenia i regulacje dla samorządów oraz przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych, szacowane nawet na kilkadziesiąt miliardów złotych.

Niejasne zasady uzgodnień taryf. Rada Legislacyjna zwróciła uwagę na niejednoznaczne przepisy dotyczące sytuacji, w których taryfy wymagają uzgodnienia z organem regulacyjnym, oraz brak wskazania formy prawnej tego uzgodnienia.

Problemy z ochroną danych osobowych. Wskazano na wątpliwości co do zgodności z RODO w kontekście przetwarzania danych osób fizycznych przy stosowaniu tzw. taryf progresywnych.

Ograniczone konsultacje i odrzucenie uwag. Branża wodociągowa sygnalizowała, że ich liczne uwagi, zgłaszane m.in. przez Izbę Gospodarczą „Wodociągi Polskie”, nie zostały przyjęte w toku prac parlamentarnych.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czy wprowadzenie pojęcia: przydatność wody nie spowoduje paniki społecznej i dezorientacji odbiorców, skoro unijna dyrektywa posługuje się raczej progami działań naprawczych, a nie zero-jedynkowym stwierdzaniem przydatności?

Projekt określa wymogi dla osób przeprowadzających ocenę ryzyka w budynkach. Czy wzięto pod uwagę ograniczoną dostępność specjalistów z 3-letnim doświadczeniem, co może sparaliżować realizację ustawy w terminie do roku 2028?

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych

– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy dotyczy umożliwienia uzyskania statusu osoby represjonowanej z powodów politycznych także tym

osobom, które w okresie PRL były prześladowane za działalność niepodległościową jako osoby nieletnie. Często nie zapadały wobec nich wyroki sądowe, ale stosowano wobec nich środki poprawcze lub wychowawcze tylko dlatego, że angażowały się w działalność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości lub respektowania praw człowieka.

W historii walki o wolną Polskę ogromną rolę odegrała młodzież – uczniowie, harcerze, młodzi ludzie, którzy drukowali ulotki, uczestniczyli w demonstracjach, kolportowali podziemne wydawnictwa. Wielu z nich było zatrzymywanych, przesłuchiowanych czy objętych nadzorem aparatu bezpieczeństwa tylko dlatego, że sprzeciwiali się komunistycznemu systemowi.

Jednocześnie trudno nie zauważyć pewnego gorzkiego paradoksu. Z jednej strony próbujemy dziś naprawiać krzywdy ludzi represjonowanych przez system komunistyczny. Z drugiej strony drugą osobą w państwie jest dziś marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty – człowiek, który zapisał się do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej już po ogłoszeniu stanu wojennego, kiedy nikt nie mógł mieć wątpliwości co do zbrodniczego charakteru tego reżimu. Dla wielu osób, które z komunizmem w Polsce walczyły, jest to po prostu sytuacja głęboko upokarzająca.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Projekt dotyczy zmian w ustawie regulującej status działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych. Regulacje te odnoszą się do bardzo ważnego fragmentu naszej historii – do ludzi, którzy często płacili wysoką osobistą cenę za walkę o wolność, demokrację i prawa obywatelskie. Państwo ma obowiązek nie tylko symbolicznie, ale również realnie doceniać ich wkład w przemianę ustrojową.

Jednocześnie każda zmiana w tym obszarze powinna być projektowana w sposób szczególnie wrażliwy społecznie. Mówimy bowiem o osobach często już w podeszłym wieku, dla których procedury administracyjne, spory o status czy długie postępowania mogą być dodatkowym obciążeniem. Dlatego kluczowe jest, aby nowe rozwiązania były przejrzyste, sprawiedliwe i dostępne dla wszystkich, którzy faktycznie doświadczyli represji.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

Rozmawiamy dziś o ustawie, która dotyka ludzi mających ogromne zasługi dla wolnej Polski. Dlatego w tej dyskusji szczególnie ważne jest, aby poza formalną stroną przepisów zobaczyć także realne doświadczenia tych osób i sposób, w jaki państwo traktuje swoich bohaterów.

1. Jakie są konkretne problemy w obecnym systemie przyznawania statusu działacza?

2. W jaki sposób nowe przepisy wpłyną na czas rozpatrywania spraw i procedurę przyznawania statusu?

3. Czy projekt przewiduje rozwiązania ułatwiające udowodnienie działalności opozycyjnej w sytuacji, gdy dokumentacja z okresu PRL jest niepełna lub zniszczona?

4. Jak państwo zamierza zagwarantować, że osoby faktycznie represjonowane nie będą ponownie zmuszone do wielokrotnego udowadniania swojej historii w kolejnych postępowaniach?

5. Czy analizowano skutki społeczne proponowanych zmian – w szczególności to, czy nie doprowadzą one do wykluczenia części osób, które dotychczas korzystały z przysługujących im uprawnień?

6. W jaki sposób państwo planuje zapewnić realne wsparcie tym osobom poza samym statusem prawnym, np. w zakresie opieki zdrowotnej, pomocy społecznej czy wsparcia dla osób starszych?

Pamięć o osobach walczących o wolność Polski powinna być czymś więcej niż tylko elementem narracji historycznej. Powinna przekładać się na konkretne rozwiązania prawne, które gwarantują szacunek, bezpieczeństwo i godne traktowanie tych ludzi. Dlatego tak ważne jest, aby każda zmiana w tej ustawie była przemyślana, sprawiedliwa i przede wszystkim oparta na realnych potrzebach osób, których dotyczy.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt to spleta długu wobec osób, które jako dzieci cierpiały za działalność niepodległościową. Chciałbym zapytać, ilu obywateli może realnie nabyć te nowe uprawnienia i jaki będzie roczny koszt rozszerzenia świadczeń? Czy państwo dysponuje pełnym opracowaniem dokumentującym skalę represji wobec nieletnich w czasach PRL? Bardzo istotne jest, by za pieniędzmi szła pamięć. Czy planowane są działania archiwalne i edukacyjne, aby te osoby nie stały się jedynie suchą pozycją w budżecie, ale zostały należycie upamiętnione?

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Zgodnie z opinią NSZZ „Solidarność” obecny kształt ustawy może być uznany za dyskryminujący wobec osób, które angażowały się w walkę o wolną Polskę przed ukończeniem 17. roku życia. Choć projekt rozszerza status na osoby, wobec których orzeczono środki poprawcze lub wychowawcze, rodzą się pytania o pozostałe formy represji. Dlaczego projekt ogranicza się wyłącznie do sformalizowanych rozstrzygnięć sądów dla nieletnich i rodzinnych, pomijając postulaty środowiskowe (m.in. Fundacji Młodzieży

Walczącej) dotyczące uwzględnienia innych dotkliwych form szykan, takich jak rewizje, wielokrotne przesłuchania, pobicia czy zastraszanie, które również realnie wpływały na szanse życiowe młodych ludzi? W jaki sposób ministerstwo zamierza rozwiązać problem osób, które prowadziły aktywną działalność opozycyjną jako nieletni, ale ich sprawy – zgodnie z opisaną w dokumentacji „zasadą szybkich profilaktycznych rozwiązań” – kończyły się na rozmowach ostrzegawczych w obecności prokuratora lub organów szkolnych, co również stanowiło formę represji i inwigilacji?

Projekt zakłada przyznanie nowej grupie beneficjentów prawa do dodatkowego urlopu wypoczynkowego w wymiarze 5 dni roboczych. NSZZ „Solidarność” wskazuje na potrzebę doprecyzowania tych przepisów. Czy proponowane brzmienie przepisów nie doprowadzi do naruszenia zasady równości w dostępie do świadczeń między pracownikami wewnątrz zakładów pracy? Jak przeprowadzono analizę skutków dla pracodawców, skoro – jak przyznano w opinii Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji – liczba takich pracodawców nie jest możliwa do oszacowania?

Związek zwraca uwagę na ryzyko przyjęcia niesprawiedliwych rozwiązań w zakresie opłat za domy pomocy społecznej. Dlaczego w projekcie utrzymuje się mechanizm uzależniający zwolnienie z opłat za pobyt w DPS od „możliwości i sytuacji finansowej gminy”? Czy nie stworzy to rażącej dysproporcji w traktowaniu osób represjonowanych w zależności od zamożności samorządu, na którego terenie mieszkają?

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przy okazji dzisiejszej ustawy zwrócić uwagę na szerszy problem zarządzania populacjami dużych drapieżników w Polsce i zadać pytanie dotyczące wilków. Na poziomie Unii Europejskiej zapadła już decyzja o zmianie statusu ochrony wilka – z gatunku „ściśle chronionego” na „chroniony”. Zmiana ta ma dać państwu członkowskim większą elastyczność w zarządzaniu populacją wilków oraz ograniczaniu szkód powodowanych przez te zwierzęta. W wielu krajach europejskich rozpoczęły się już działania legislacyjne w tym kierunku. Przykładowo, w Niemczech parlament przyjął przepisy umożliwiające kontrolowany odstrzał wilków w regionach, gdzie ich populacja jest szczególnie liczna lub gdzie dochodzi do ataków na zwierzęta gospodarskie.

Dlatego chciałabym zadać przedstawicielowi rządu kilka pytań.

Po pierwsze: Czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska analizuje możliwość wprowadzenia w Polsce me-

chanizmów kontrolowanego odstrzału wilków w sytuacjach, gdy ich populacja powoduje poważne szkody w rolnictwie lub zagrożenie dla bezpieczeństwa ludzi?

Po drugie: Czy rząd przygotowuje jakiegokolwiek zmiany legislacyjne dostosowujące polskie przepisy do nowych możliwości, które pojawiły się po zmianie statusu ochrony wilka w prawie europejskim?

I wreszcie pytanie zasadnicze: Skoro kolejne państwa europejskie zaczynają wprowadzać rozwiązania pozwalające na bardziej aktywne zarządzanie populacją wilków, to kiedy podobna debata legislacyjna rozpocznie się w Polsce?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Projekt dotyczy zmian w ustawie o ochronie zwierząt, których celem jest wzmocnienie skuteczności działań podejmowanych w sytuacjach znęcania się nad zwierzętami oraz usprawnienie reagowania służb i organizacji społecznych w przypadkach zagrożenia ich życia lub zdrowia. Jest to obszar prawa, który w sposób szczególny dotyka wrażliwości społecznej – coraz więcej obywateli oczekuje, że państwo będzie realnie chronić zwierzęta przed przemocą i zaniechaniem.

Nie można jednak zapominać, że za każdym takim przypadkiem stoi również człowiek – często osoba starsza, osoba w kryzysie, czasem rodzina żyjąca w trudnych warunkach. Dlatego prawo dotyczące ochrony zwierząt powinno być projektowane w sposób odpowiedzialny i mądry: z jednej strony stanowczo reagować na przemoc wobec zwierząt, a z drugiej strony uwzględniać kontekst społeczny i realne możliwości ludzi. Skuteczna ochrona zwierząt nie polega wyłącznie na zastosowaniu przepisów, lecz również na budowaniu systemu wsparcia, edukacji i odpowiedzialności.

Z perspektywy państwa społecznego ochrona zwierząt nie jest tematem marginalnym. To część szerszej kultury społecznej, tego, w jaki sposób traktujemy istoty słabsze i zależne od człowieka. Państwo powinno reagować zdecydowanie tam, gdzie dochodzi do okrucieństwa, ale jednocześnie tworzyć rozwiązania systemowe: wsparcie dla samorządów, organizacji prozwierzęcych, schronisk oraz programów zapobiegania bezdomności zwierząt. Bez takich rozwiązań nawet najlepsze przepisy pozostaną w dużej mierze deklaracją.

Dlatego w tej debacie warto spojrzeć na projekt nie tylko jako na zmianę przepisów karnych czy proceduralnych, lecz także jako na element szerszej polityki publicznej – polityki odpowiedzialności za zwierzęta i za ludzi, którzy za nie odpowiadają.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Rozmawiamy dziś o projekcie, który dotyczy ochrony zwierząt – istot całkowicie zależnych od człowieka.

W takich sprawach państwo nie może być obojętne. Jednocześnie musimy zadbać o to, aby nowe przepisy były nie tylko surowe wobec przemocy, ale przede wszystkim skuteczne w realnej ochronie zwierząt.

1. Czy przeprowadzono analizę, jak proponowane zmiany wpłyną na realną skuteczność interwencji w przypadkach znęcania się nad zwierzętami – w szczególności na czas reakcji służb, policji oraz organizacji społecznych?

2. W jaki sposób projekt uwzględni rolę organizacji społecznych zajmujących się ochroną zwierząt, które w praktyce często jako pierwsze reagują na zgłoszenia o przemoc wobec zwierząt?

3. Czy w toku prac nad projektem analizowano obciążenia finansowe dla samorządów, które w praktyce odpowiadają za opiekę nad odebranymi zwierzętami, prowadzenie schronisk oraz działania związane z zapobieganiem bezdomności zwierząt?

4. W jaki sposób projekt ma zapobiegać sytuacjom, w których zwierzę zostaje formalnie odebrane właścicielowi, ale później przez wiele miesięcy trwa spór administracyjny lub sądowy dotyczący dalszego losu zwierzęcia?

5. Czy projekt przewiduje rozwiązania wzmacniające prewencję – np. programy edukacyjne dotyczące odpowiedzialnej opieki nad zwierzętami lub systemowe działania ograniczające bezdomność zwierząt?

6. Czy rozważano wprowadzenie mechanizmów lepszej współpracy pomiędzy służbami publicznymi, samorządami i organizacjami społecznymi, tak aby działania na rzecz ochrony zwierząt były bardziej skoordynowane i mniej uzależnione od indywidualnych decyzji urzędników?

Ochrona zwierząt jest miarą dojrzałości społeczeństwa. Państwo, które potrafi chronić istoty słabsze, buduje kulturę odpowiedzialności i empatii. Dlatego tak ważne jest, aby zmiany w prawie nie były jedynie reakcją na pojedyncze głośne przypadki przemocy, ale elementem spójnej i długofalowej polityki ochrony zwierząt w Polsce.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rosnąca populacja żubrów i niedźwiedzi to sukces przyrodniczy, ale i narastający problem dla mieszkańców okolicznych gospodarstw.

Pytam: Ile incydentów z udziałem tych zwierząt odnotowano w ostatnim czasie? Jakie konkretne procedury i terminy interwencji uzyskują gminy i służby w terenie, by można było szybko reagować na zagrożenie? Czy rząd zabezpieczył środki na ogrodzenia, systemy odstraszenia oraz sprawne wypłaty odszkodowań?

Musimy wiedzieć, jak państwo zamierza wyważyć ochronę rzadkich gatunków i bezpieczeństwo ludzi, by decyzje o interwencji nie były podejmowane zbyt późno.

Poseł Grzegorz Lorek
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt ustawy określany jest jako „reaktywny” – zmienia się pod wpływem medialnych doniesień, zamiast systemowo podejść do zagadnienia. Największym problemem jest nie tylko treść przepisów, ale ich wykonanie przez organy ścigania i sądy.

Jak rząd zamierza zmienić powyższe tą ustawą?

Poseł Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Czy wnioskodawcy zdają sobie sprawę, że proponowany mechanizm to legislacyjny pole minowe dla myśliwych? Amunicja niepenetracyjna nie służy do celów łowieckich (uśmiercania), więc po wygaśnięciu terminowego zezwolenia na płoszenie myśliwy z dnia na dzień staje się nielegalnym posiadaczem amunicji. Czy państwo chce masowo stawiać myśliwych przed sądem za pomoc w usuwaniu konfliktowych zwierząt? Kto poniesie koszty zakupu amunicji specjalnej, paliwa i czasu poświęconego na interwencje?

W toku prac komisji dopisano do ustawy wilka. Czy wnioskodawcy konsultowali to z Polskim Związkiem Łowieckim? Czy szanowni państwo zdają sobie sprawę, że płoszenie watahy wilków przy użyciu broni gładkolufowej to zadanie skrajnie niebezpieczne, które bez wsparcia systemowego i jasnych procedur bezpieczeństwa jest po prostu wystawianiem myśliwych na ryzyko?

Dlaczego myśliwy, chcąc pomóc gminie, musi przechodzić przez biurokratyczną drogę krzyżową między GDOŚ a RDOŚ? Czy nie uważają państwo, że system, w którym myśliwy musi sam legitymować się decyzją derogacyjną przed sprzedawcą broni, jest absurdalny i zniechęca kogokolwiek do brania udziału w tych akcjach?

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskich projektach uchwał w sprawie: — zobowiązania Rady Ministrów do podjęcia działań prawnych przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z umową handlową UE – Mercosur, — wezwania do zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej umowy Unii Europejskiej z państwami MERCOSUR, — zobowiązania Rady Ministrów do zaskarżenia decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 9 stycznia 2026 r. w sprawie tymczasowego stosowania umowy Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej
– punkt 8. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk
Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Debata na temat umowy handlowej pomiędzy Unią Europejską a krajami Mercosur wywołuje dziś

ogromne emocje, i słusznie. Mówimy o porozumieniu, które może mieć bardzo realne skutki dla polskiego rolnictwa, bezpieczeństwa żywnościowego, standardów środowiskowych oraz dla pozycji europejskich producentów na globalnym rynku. Takie umowy nie są jedynie technicznym instrumentem handlu. One kształtują warunki konkurencji, wpływają na ceny żywności, na sytuację gospodarstw rolnych i na standardy produkcji.

Z perspektywy państwa społecznego i odpowiedzialnej polityki gospodarczej nie można patrzeć na takie porozumienia wyłącznie przez pryzmat wolnego handlu. Równie ważne są standardy pracy, ochrona środowiska, dobrostan zwierząt oraz bezpieczeństwo ekonomiczne lokalnych producentów żywności. Jeżeli europejscy rolnicy muszą spełniać coraz bardziej restrykcyjne normy środowiskowe i jakościowe, to nie można jednocześnie otwierać rynku na produkty wytwarzane w warunkach, które tych standardów nie spełniają. W przeciwnym razie mówimy nie o uczciwej konkurencji, lecz o jej systemowym podważeniu.

Jednocześnie warto w tej debacie przypomnieć pewien element politycznej pamięci. Dziś część polityków, którzy najgłośniej krytykują umowę z Mercosurem, próbuje przedstawiać się jako jej najwięksi przeciwnicy. Tymczasem to właśnie w okresie ich rządów prowadzone były negocjacje w sprawie tej umowy, a przedstawiciele Polski w instytucjach europejskich niejednokrotnie przedstawiali ją jako szansę dla europejskiej gospodarki. Ówczesny komisarz odpowiedzialny za sprawy rolnictwa mówił wprost, że może to być korzystne otwarcie nowych rynków dla Europy. Dziś ci sami politycy próbują udawać, że nie mają z tym procesem nic wspólnego. Widać więc wyraźnie, że w tym przypadku punkt widzenia bardzo wyraźnie zależy od punktu siedzenia.

Dlatego potrzebujemy w tej debacie przede wszystkim uczciwości i rzetelnej oceny skutków tej umowy. Nie politycznych deklaracji, lecz realnej odpowiedzi na pytanie, czy porozumienie w obecnym kształcie chroni europejskich producentów, środowisko i dobrostan zwierząt, czy raczej osłabia standardy, które sami w Europie wprowadzamy.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Umowa handlowa UE–Mercosur jest jednym z największych porozumień handlowych negocjowanych przez Unię Europejską w ostatnich latach. Dlatego jej skutki wykraczają daleko poza sam handel, dotyczą bezpieczeństwa żywności, przyszłości rolnictwa i standardów produkcji. Warto więc dziś rozmawiać o niej w sposób odpowiedzialny i bez politycznej hipokryzji.

1. Czy rząd dysponuje szczegółową analizą wpływu tej umowy na poszczególne sektory polskiego rolnictwa, w szczególności produkcję wołowiny, drobiu oraz cukru, które mogą zostać bezpośrednio dotknięte zwiększonym importem z krajów Mercosur?

2. W jaki sposób Unia Europejska zamierza zagwarantować, że produkty rolne importowane z krajów Mercosur będą spełniały standardy środowiskowe, sanitarne oraz dotyczące dobrostanu zwierząt porównywalne z tymi, które obowiązują europejskich producentów?

3. Czy rząd analizował potencjalny wpływ zwiększonego importu produktów rolnych na stabilność dochodów polskich gospodarstw rodzinnych, które już dziś funkcjonują w bardzo trudnym otoczeniu rynkowym?

4. Jakie mechanizmy ochronne przewidziano na wypadek sytuacji, w której liberalizacja handlu doprowadzi do gwałtownego spadku cen produktów rolnych na rynku europejskim?

5. Czy w toku negocjacji analizowano wpływ tej umowy na środowisko naturalne, w szczególności w kontekście wylesiania Amazonii i ekspansji przemysłowej produkcji rolnej w krajach Mercosur?

6. Jak rząd ocenia fakt, że część środowisk politycznych, które dziś najgłośniej krytykują tę umowę, w czasie gdy prowadzone były negocjacje, przedstawiała ją jako szansę dla europejskiej gospodarki i rolnictwa?

Umowy handlowe tej skali powinny być oceniane przede wszystkim przez pryzmat ich realnych skutków społecznych, gospodarczych i środowiskowych. Jeżeli mają one służyć rozwojowi gospodarstwu, to nie mogą jednocześnie prowadzić do osłabienia rolnictwa, obniżenia standardów produkcji czy pogłębiania nierównej konkurencji. Dlatego potrzebujemy w tej sprawie nie tylko deklaracji politycznych, lecz przede wszystkim rzetelnej analizy i odpowiedzialnej decyzji

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Umowa z państwami Mercosuru to otwarcie rynku na towary produkowane bez zachowania europejskich norm. Pytam rząd: Czy przygotowano analizę wpływu tej umowy na kluczowe sektory, takie jak produkcja wołowiny, drobiu, cukru i zbóż w Polsce? Jak wpłynie to na ceny skupu i ogólną opłacalność pracy naszych rolników? Czy rząd widzi realne ryzyko nieuczciwej konkurencji ze strony towarów o niższych standardach sanitarnych i środowiskowych, co widać co chwilę w doniesieniach medialnych o ujawnieniu skażonej żywności? Proszę o jasną deklarację: Czy Polska aktywnie poprze działania prawne przed TSUE, czy skończy się jedynie na pustych deklaracjach politycznych?

Posel Łukasz Litewka

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy

chciałbym przedstawić sprawozdanie komisji o poselskich projektach uchwał w sprawie:

— zobowiązania Rady Ministrów do podjęcia działań prawnych przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej w związku z umową handlową UE – Mercosur,

— wezwania do zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej umowy Unii Europejskiej z państwami MERCOSUR,

— zobowiązania Rady Ministrów do zaskarżenia decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 9 stycznia 2026 r. w sprawie tymczasowego stosowania umowy Mercosur do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Bezpieczeństwo żywnościowe obok bezpieczeństwa militarne i energetyczne jest jednym z fundamentalnych filarów bezpieczeństwa państwa. To nie jest jedynie kwestia gospodarcza. To kwestia strategiczna, która dotyczy stabilności naszego kraju, przyszłości polskiego rolnictwa oraz zdrowia milionów konsumentów.

Dlatego naszym obowiązkiem jest podejmowanie działań, które będą chronić interesy polskich rolników, zapewniać opłacalność produkcji rolnej oraz gwarantować, że żywność trafiająca na rynek spełnia wysokie standardy bezpieczeństwa i jakości.

Rozpatrywany projekt uchwały zobowiązuje Radę Ministrów do wystąpienia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o ocenę zgodności umowy UE – Mercosur z prawem unijnym. Zakłada również, że w przypadku jej podpisania rząd podejmie działania prawne zmierzające do zaskarżenia decyzji dotyczących jej zawarcia oraz ewentualnego tymczasowego stosowania, zwłaszcza w zakresie handlu produktami rolnymi.

Warto podkreślić, że inicjatywa ta jest odpowiedzią na realne i poważne obawy środowisk rolniczych, które od wielu miesięcy zwracają uwagę na możliwe skutki tej umowy dla konkurencyjności europejskiego i polskiego rolnictwa. Głos rolników powinien być dla nas ważnym sygnałem ostrzegawczym i impulsem do odpowiedzialnej refleksji.

Projekt uchwały przewiduje również możliwość wystąpienia o zawieszenie stosowania umowy – w całości lub w części dotyczącej rolnictwa – do czasu wydania ostatecznego wyroku przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W naszej ocenie jest to rozwiązanie rozsądne i wyważone, ponieważ pozwala uniknąć sytuacji, w której skutki gospodarcze i społeczne tej umowy zaczęłyby obowiązywać, zanim zostaną rozstrzygnięte wątpliwości prawne.

Wysoka Izbo! Naszym obowiązkiem jest ochrona bezpieczeństwa żywnościowego, stabilności polskiego i europejskiego rolnictwa oraz realizacja celów wspólnej polityki rolnej. Jeżeli pojawiają się uzasadnione wątpliwości co do zgodności tej umowy z unijnymi strategiami wspierania produkcji lokalnej, ochrony zdrowia publicznego i interesów konsumentów, to naturalnym i właściwym krokiem jest zwrócenie się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o dokonanie jej oceny. Jako klub Lewicy popieramy podjęte inicjatywy. Dziękuję bardzo.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Stoimy dziś przed fundamentalnym pytaniem: Czy polski rząd zamierza beczynnie przyglądać się dobijaniu polskiego rolnictwa, czy wreszcie zacznie realnie go bronić? Dokumenty, nad którymi dziś procedujemy, to nie są zwykłe kartki papieru. To ostatni dzwonek alarmowy dla rządu, a w szczególności dla kierownictwa resortu rolnictwa z PSL, które w sprawie umowy z Mercosur zapadło w głęboki, le-targiczny sen. Gdzie jest ta rzekoma obrona polskiej wsi, którą tak chętnie szafujecie na dożynkach? Podczas gdy Komisja Europejska forsuje tymczasowe stosowanie umowy, ignorując zdanie Parlamentu Europejskiego, polskie ministerstwo rolnictwa uprawia politykę uników. Decyzja Rady UE z 9 stycznia 2026 r. o tymczasowym wdrożeniu tego porozumienia to wyrok na polskie gospodarstwa rodzinne. Mercosur to zalew taniej, niespełniającej unijnych norm żywności z Ameryki Południowej, która zniszczy opłacalność naszej produkcji.

Dlatego w pełni popieram projekty uchwał przygotowane przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. Domagamy się od Rady Ministrów natychmiastowego zaskarżenia decyzji Rady UE do Trybunału Sprawiedliwości oraz wystąpienia o opinię w trybie art. 218 ust. 11 TFUE. Nie ma zgody na to, by interesy niemieckiego przemysłu samochodowego były ważniejsze niż polskie bezpieczeństwo żywnościowe.

Panie Ministrze! Dość pustych słów. Albo poprzecie te uchwały i podejmiecie kroki prawne, albo przyznacie, że los polskiego rolnika jest dla was mniej ważny niż uśmiechy w Brukseli.

Jakie konkretne kroki prawne przed TSUE powinien podjąć rząd według tych projektów?

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw – punkt 9. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który dziś omawiamy, dotyczy dostosowania polskiego prawa do unijnych przepisów wynikających z rozporządzenia, którego celem jest zwiększenie udziału tzw. zrównoważonych paliw lotniczych oraz stworzenie systemu nadzoru nad realizacją tych obowiązków. Dlatego mam kilka pytań:

Czy rząd przeanalizował, jaki wpływ obowiązkowe zwiększenie udziału tego typu paliw będzie miało na koszty funkcjonowania polskich lotnisk, linii lotniczych oraz w konsekwencji na ceny biletów dla pasażerów?

Czy rząd analizował możliwość produkcji tych paliw z wykorzystaniem krajowych surowców, w szczególności pod kątem wykorzystania produktów, odpadów rolniczych lub biomasy? Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zgłaszało uwagi do tej ustawy?

Czy rząd analizował doświadczenia innych państw Unii Europejskiej w zakresie wdrażania tych przepisów i czy zamierza skorzystać z najlepszych praktyk, aby polskie przedsiębiorstwa i porty lotnicze nie znalazły się w gorszej sytuacji konkurencyjnej?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Transport lotniczy jest dziś jednym z kluczowych elementów współczesnej gospodarki i mobilności społecznej. Dla wielu regionów Polski lotniska są ważnym elementem rozwoju gospodarczego, turystyki i rynku pracy. Dlatego zmiany w przepisach dotyczących funkcjonowania lotnictwa cywilnego powinny być projektowane w sposób szczególnie odpowiedzialny – tak, aby jednocześnie zwiększać bezpieczeństwo, poprawiać organizację systemu i uwzględniać interes publiczny.

Jednocześnie trzeba pamiętać, że transport lotniczy nie jest wyłącznie sektorem infrastrukturalnym czy biznesowym. To również przestrzeń pracy tysięcy ludzi: pilotów, pracowników obsługi technicznej, kontrolerów ruchu lotniczego, pracowników lotnisk i służb bezpieczeństwa. Regulacje dotyczące lotnictwa mają więc bezpośredni wpływ na warunki pracy, bezpieczeństwo operacyjne oraz odpowiedzialność instytucji publicznych za nadzór nad tym sektorem.

Z perspektywy państwa społecznego niezwykle istotne jest także to, aby rozwój transportu lotniczego był zrównoważony. Oznacza to nie tylko bezpieczeństwo techniczne, ale również odpowiedzialność środowiskową, przejrzystość działania instytucji nadzorczych oraz zapewnienie, że rozwój infrastruktury lotniczej służy całemu społeczeństwu, a nie wyłącznie wąskiej grupie podmiotów gospodarczych.

Dlatego przy ocenie proponowanych zmian warto zapytać nie tylko o ich techniczny charakter, ale także o to, czy rzeczywiście poprawią bezpieczeństwo systemu, zwiększą przejrzystość nadzoru nad lotnictwem i będą korzystne dla pasażerów oraz pracowników sektora lotniczego.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Transport lotniczy jest jednym z najbardziej wrażliwych sektorów infrastruktury publicznej. Każda zmiana przepisów w tym obszarze powinna przede

wszystkim wzmacniać bezpieczeństwo oraz przejrzystość działania instytucji odpowiedzialnych za nadzór nad lotnictwem. Dlatego warto dziś dokładnie przeanalizować skutki proponowanych rozwiązań.

1. Jakie konkretne problemy funkcjonowania obecnego systemu nadzoru nad lotnictwem cywilnym mają zostać rozwiązane przez proponowane zmiany w ustawie?

2. Czy przeprowadzono analizę wpływu proponowanych regulacji na poziom bezpieczeństwa operacji lotniczych, w szczególności w kontekście nadzoru nad liniami lotniczymi, operatorami lotnisk oraz firmami obsługi technicznej?

3. W jaki sposób projektowane przepisy wpłyną na warunki pracy pracowników sektora lotniczego, w szczególności tych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo operacji, takich jak kontrolerzy ruchu lotniczego czy personel techniczny?

4. Czy analizowano wpływ proponowanych zmian na funkcjonowanie regionalnych portów lotniczych w Polsce, które często odgrywają kluczową rolę w rozwoju gospodarczym swoich regionów?

5. Jak projektowane przepisy mają wpłynąć na przejrzystość działania instytucji odpowiedzialnych za nadzór nad lotnictwem, w szczególności w zakresie podejmowania decyzji administracyjnych dotyczących certyfikacji, zezwoleń i kontroli?

6. Czy w toku prac nad projektem analizowano wpływ regulacji dotyczących lotnictwa na kwestie środowiskowe, w szczególności emisje, hałas lotniczy oraz rozwój infrastruktury w pobliżu obszarów zamieszkałych?

Zmiany w prawie lotniczym zawsze wymagają szczególnej ostrożności. W tym sektorze stawką jest nie tylko sprawność systemu transportowego, ale przede wszystkim bezpieczeństwo ludzi. Dlatego każda reforma powinna być oceniana przez pryzmat tego, czy rzeczywiście wzmacnia nadzór nad lotnictwem, poprawia bezpieczeństwo operacji i służy interesowi publicznemu.

Posel Piotr Kowal

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt wygłosić oświadczenie odnośnie do druku nr 2236 dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw.

Projekt, nad którym dziś pracujemy, ma charakter przede wszystkim implementacyjny. Jego głównym celem jest dostosowanie krajowego porządku prawnego do przepisów Unii Europejskiej w zakresie zrównoważonego transportu lotniczego. Regulacje te są elementem europejskiej polityki klimatycznej i mają na celu stopniowe ograniczanie emisji gazów cieplarnianych w sektorze lotnictwa poprzez zwiększanie udziału

tu zrównoważonych paliw lotniczych, tzw. SAF, w całkowitej ilości paliw wykorzystywanych w transporcie lotniczym.

Procedowana ustawa wprowadza do polskiego porządku prawnego przede wszystkim mechanizmy nadzoru i egzekwowania obowiązków wynikających z prawa unijnego. Chodzi tu w szczególności o obowiązki dotyczące udziału zrównoważonych paliw lotniczych w paliwach dostarczanych na lotniska, zasady raportowania danych przez uczestników rynku oraz system kontroli i sankcji w przypadku naruszenia tych obowiązków.

Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego otrzyma kompetencje do gromadzenia i analizowania danych przekazywanych przez dostawców paliwa lotniczego, operatorów statków powietrznych oraz inne podmioty uczestniczące w rynku paliw lotniczych. Projekt przewiduje również możliwość nakładania administracyjnych kar pieniężnych w przypadku niewywiązywania się z obowiązków wynikających z przepisów unijnych.

Regulacje dotyczą także przeciwdziałania zjawisku tzw. tankowania ekonomicznego, czyli praktyki polegającej na tankowaniu większych ilości paliwa w portach lotniczych, w których jest ono tańsze, aby ograniczyć konieczność tankowania w innych państwach. Z punktu widzenia polityki klimatycznej jest to zjawisko niekorzystne, ponieważ prowadzi do zwiększenia masy startowej statków powietrznych i w konsekwencji do większych emisji.

Wprowadzenie jasnych zasad raportowania i nadzoru nad rynkiem paliw lotniczych jest elementem szerszego procesu transformacji sektora lotniczego w kierunku technologii i paliw o niższym śladzie emisyjnym. Należy przy tym podkreślić, że sektor lotniczy pozostaje jednym z trudniejszych obszarów transformacji energetycznej, ponieważ możliwości elektryfikacji transportu lotniczego są wciąż ograniczone, a paliwa zrównoważone stanowią obecnie najważniejszą realną alternatywę dla paliw kopalnych.

Z punktu widzenia Polski istotne jest to, aby wdrażanie tych regulacji było powiązane z rozwojem krajowych zdolności produkcyjnych w zakresie zrównoważonych paliw lotniczych. W przeciwnym razie istnieje ryzyko, że rosnące zapotrzebowanie na SAF będzie w dużej mierze zaspokajane przez import, co ograniczy potencjalne korzyści gospodarcze wynikające z transformacji sektora lotniczego.

Omawiany projekt ustawy stanowi element realizacji zobowiązań wynikających z prawa Unii Europejskiej i tworzy ramy instytucjonalne niezbędne do wdrożenia nowych regulacji dotyczących zrównoważonych paliw lotniczych. Klub parlamentarny Lewicy popiera procedowaną ustawę, uznając ją za element dostosowania polskiego prawa do regulacji europejskich oraz za ważny instrument wspierający rozwój bardziej zrównoważonego transportu lotniczego.

Posel Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Procedujemy nad rządowym projektem ustawy z druku nr 2236.

SAF, czyli zrównoważone paliwa lotnicze, to alternatywa dla paliw ropopochodnych redukująca emisję CO₂ w lotnictwie. Lotnictwo odpowiada dziś za 2,6% globalnej emisji dwutlenku węgla, a do połowy 100-lecia udział ten może wzrosnąć nawet do 20,2%. Rozporządzenie unijne 2023/2405 wymaga od dostawców 2% udziału SAF już od 2025 r., rosnącego do 70% od 2050 r. Ta ustawa to nie biurokratyczny obowiązek – to finansowa polisa dla klimatu przyszłych pokoleń.

W województwie lubelskim, z którego pochodzę, sektor rolny może stać się dostawcą substratów do produkcji SAF, co otwiera nowe możliwości gospodarcze.

Klub KO popiera ten projekt.

Panie Ministrze! Czy rząd przewiduje konkretne mechanizmy wsparcia dla polskich producentów rolnych zainteresowanych dostawą surowców do produkcji SAF?

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo lotnicze oraz niektórych innych ustaw powiązany z drukami nr 2236 i 2288 ma na celu dostosowanie polskiego prawa do unijnych przepisów dotyczących m.in. dronów, czyli BSP, oraz opłat lotniczych.

Projekt wprowadza wymóg zgłaszania do PAŻP każdego lotu dronem, bezzałogowym statkiem powietrznym, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego (DroneTower). Jest to postrzegane jako znaczne utrudnienie dla rekreacyjnych użytkowników dronów.

Projekt przewiduje wprowadzenie wyższych opłat za czynności certyfikacyjne wykonywane przez Urząd Lotnictwa Cywilnego, ULC. Ponadto przewidziano kary pieniężne dla operatorów bezzałogowych statków powietrznych.

Nowe przepisy przyznają Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej bardzo szerokie uprawnienia do wyznaczania stref geograficznych, co jest postrzegane jako tworzenie supermonopolisty w zakresie zarządzania lotami bezzałogowymi.

Czy są przewidziane środki dla PAŻP na realizację nowych uprawnień?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W jaki sposób prezes ULC oraz minister właściwy do spraw klimatu zamierzają w praktyce ustalać

„roczną średnią cenę paliwa lotniczego”, skoro zgodnie z art. 209uo ust. 2 oraz art. 28yb ust. 1 ma się to odbywać na podstawie danych EASA? Jakie konkretne bezpieczniki przewidziano na wypadek opóźnień w publikacji tych danych przez organy unijne, by nie paraliżować polskiego systemu sankcyjnego?

Dlaczego w przypadku kar nakładanych przez prezesa URE na dostawców paliw (art. 33 ust. 1 pkt 12 i 14) zdecydowano się na szerokie widełki (np. od 10 000 do 100 000 zł), podczas gdy kary dla operatorów statków powietrznych są wyliczane według sztywnego, matematycznego wzoru? Czy taka dysproporcja w swobodzie decyzyjnej organu nie narusza zasady przewidywalności prawa?

W uzasadnieniu przyznano, że w Polsce nie ma jeszcze instalacji do produkcji HVO ani paliw syntetycznych. W jaki sposób rząd zamierza chronić rodzimych dostawców paliw lotniczych przed karami w sytuacji, gdy podaż SAF na rynku europejskim będzie niewystarczająca z przyczyn niezależnych od polskich przedsiębiorców?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie na temat Światowego Dnia Walki z Depresją

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 23 lutego obchodziliśmy Światowy Dzień Walki z Depresją – dzień przypominający, że choroby psychiczne są dziś jednym z największych wyzwań zdrowia publicznego.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia na depresję choruje na świecie ponad 350 mln ludzi, a w Polsce – ponad 1,5 mln osób. Szacuje się również, że w ciągu życia epizodu depresyjnego może doświadczyć nawet co czwarty człowiek. To choroba realna i uleczalna, jednak wciąż zbyt wiele osób nie szuka pomocy, często z powodu wstydu, lęku lub braku dostępu do specjalistów. Depresja nie jest słabością charakteru, lecz poważnym schorzeniem, które może prowadzić nawet do śmierci.

Dlatego apeluję o dalsze wzmocnianie psychiatrii i psychologii w systemie ochrony zdrowia oraz o konsekwentną edukację społeczną, tak aby nikt w Polsce nie pozostawał sam ze swoim cierpieniem. Dziękuję.

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 8 marca 2026 r. w Kraśniku odbyły się uroczystości upamiętniające 81. rocznicę męczeńskiej śmierci ks. Stanisława Zielińskiego – wybitnego kapłana, patrioty oraz wychowawcy młodzieży, szczególnie zasłużonego dla społeczności Kraśnika.

Ks. Stanisław Zieliński przez wiele lat pełnił funkcję rektora kościoła pw. Świętego Ducha w Kraśniku. Był kapłanem oddanym Bogu i ludziom, duszpaste-rzem wrażliwym na potrzeby wiernych oraz wychowawcą młodego pokolenia. W trudnych latach okupacji dał świadectwo odwagi, wierności wartościom oraz miłości do ojczyzny. Za swoją działalność i postawę zapłacił najwyższą cenę – oddał życie, stając się jednym z tych, którzy w najciemniejszym czasie naszej historii pozostali wierni prawdzie i sumieniu.

Rocznica ta przypomina nam, jak wielką wartością jest pamięć o ludziach, którzy swoją postawą budowali fundamenty wolnej i niepodległej Polski. To także zobowiązanie dla nas wszystkich, aby przekazywać kolejnym pokoleniom świadectwo ich życia oraz wartości, którym pozostali wierni.

Oddając hołd ks. Stanisławowi Zielińskiemu, oddajemy jednocześnie hołd wszystkim kapłanom, którzy w czasie II wojny światowej i okupacji niemieckiej ponieśli śmierć za wiarę, ojczyznę i drugiego człowieka. Dziękuję.

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety po raz kolejny w Polsce okazuje się, że jeśli jest się bogatym, to prawo stosuje się zupełnie inaczej. Ostatnio zapadł wyrok w sprawie adwokata, bywalca marszu Donalda Tuska, który za spowodowany przez siebie śmiertelny wypadek obwiniał ofiary, twierdząc, że jechały „trumną na kółkach”.

W uzasadnieniu wyroku sędzia stwierdził, że oskarżony prowadził samochód wysokiej klasy, określany jako „wypas”, przez co – uwaga – mógł nie odczuwać prędkości i mieć wrażenie, że jedzie wolniej. Proszę państwa, czy naprawdę w polskim sądzie pada dziś argument, że kara za spowodowanie wypadku ma być mniejsza, bo ktoś jechał luksusowym samochodem?

To jest właśnie obraz dzisiejszego państwa: jeśli ktoś jest wpływowy, bogaty, jest prawnikiem czy lekarzem, to bardzo często za przestępstwa nie spotyka go żadna realna kara. Tak jest w sprawie adwokata od „trumny na kółkach”, w przypadku którego skończy się prawdopodobnie tylko na 1,5 roku noszenia bransoletki na nodze. Tak jest w sprawie mordercy z kampusu Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie stwierdzono niepoczytalność i również nie będzie kary więzienia. Akurat tak się złożyło, że to syn bogatego prawnika z Pomorza.

I później dziwimy się, że obywatele tracą zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Bo dla zwykłego człowieka prawo jest surowe, a dla ludzi z wpływami – niezwykle łagodne. Bo dzisiaj Polacy widzą jedno – w Polsce są równi i równiejsi, a jeśli jesteś przeciętnym obywatelem bez odpowiednich koneksji, to nie masz co liczyć na sprawiedliwość.

Poseł Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jarosław Kaczyński wskazał Przemysława Czarnka jako kandydata Prawa i Sprawiedliwości na stanowisko premiera. Trudno przejść obok tej deklaracji obojętnie, biorąc pod uwagę dotychczasową działalność i wypowiedzi byłego ministra.

Przemysław Czarnek słynie z radykalnych i konfrontacyjnych opinii, które budziły głębokie oburzenie w szerokich kręgach opinii publicznej. Wiele tez wygłaszanych przez Czarnka jest zwyczajnie archaicznych i skrajnie konserwatywnych. Polska potrzebuje premiera, który będzie potrafił łączyć, a nie tylko tworzyć jeszcze większe podziały.

Mimo wszystko uważam, że byłemu ministrowi nie sposób odmówić ambicji. W rozmowie na antenie Radia Maryja przyznał, że planuje obniżyć ceny energii o połowę. To jeszcze więcej niż słynne 33%, które w kampanii wyborczej obiecywał Karol Nawrocki. Dziękuję.

Poseł Łukasz Horbatowski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Oświadczenie poselskie z okazji Dnia Sołtysa

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z okazji Dnia Sołtysa pragnę złożyć wszystkim sołtysom i członkom rad sołeckich w całej Polsce wyrazy szacunku, uznania oraz serdeczne podziękowania za ich codzienną służbę na rzecz lokalnych wspólnot.

Sołtys to nie tylko przedstawiciel mieszkańców, ale także ważny filar samorządu, osoba, która łączy obywateli z instytucjami państwa i samorządu terytorialnego. To funkcja szczególna, bo oparta na zaufaniu, odpowiedzialności i gotowości do działania tam, gdzie potrzeby ludzi są najbardziej konkretne i najbardziej codzienne.

Mówię to z pełnym przekonaniem jako poseł, ale także jako były wieloletni wójt, który dobrze zna znaczenie współpracy z sołtysami. Z własnego doświadczenia wiem, że nie ma silnej gminy bez aktywnych sołectw, nie ma sprawnego samorządu bez dialogu z mieszkańcami i nie ma dobrze prowadzonej polityki rozwoju bez wsłuchiwanie się w głos polskiej wsi.

Dziś jako przedstawiciel koalicji rządzącej chcę również podkreślić, że rozwój obszarów wiejskich, wzmacnianie samorządności i wspieranie lokalnej aktywności pozostają ważnym zobowiązaniem państwa. Polska wieś potrzebuje stabilnego wsparcia, dobrych inwestycji i mądrych decyzji podejmowanych z myślą o mieszkańcach.

Wszystkim sołtysom życzę zdrowia, siły, wytrwałości oraz satysfakcji z pełnionej misji. Dziękuję za państwa pracę, odpowiedzialność i oddanie.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 7 marca miałem przyjemność wziąć udział w debacie poświęconej zdrowiu, problemom i wyzwaniom kobiet i mężczyzn. Było to spotkanie ważne, ponieważ pozwoliło wybrzmieć różnym perspektywom i pokazało, że o równości nie da się rozmawiać uczciwie, jeśli pomijamy doświadczenia którejkolwiek z płci.

W debacie uczestniczyły wybitne socjolożki – dr Maria Plucińska i dr Izabela Desperak – które przedstawiły perspektywę kobiet. W panelu dotyczącym mężczyzn, który miałem zaszczyt współtworzyć wraz z menasem Maciejem Domareckim, rozmawialiśmy o wyzwaniach, z którymi mierzą się dziś chłopcy i mężczyźni. Bo prawda jest taka, że w wielu obszarach ich sytuacja jest alarmująca. Mężczyźni w Polsce żyją średnio o kilka lat krócej niż kobiety. Zdecydowana większość samobójstw dotyczy właśnie mężczyzn. Chłopcy coraz częściej mają trudności w systemie edukacji. Wielu mężczyzn doświadcza przemocy, a jednocześnie bardzo rzadko szuka pomocy. To nie są pojedyncze przypadki. To są zjawiska społeczne, które wymagają poważnej refleksji państwa.

Chcę jasno powiedzieć: rozmowa o problemach mężczyzn nie jest rozmową przeciwko kobietom. To nie jest wojna płci. To jest rozmowa o zdrowiu społeczeństwa. Jeżeli chcemy budować państwo oparte na równości i solidarności, musimy widzieć problemy wszystkich – kobiet, mężczyzn, dziewczynek i chłopców.

Dlatego potrzebujemy więcej takich debat, więcej badań, a przede wszystkim konkretnych działań publicznych: w obszarze zdrowia psychicznego, profilaktyki zdrowotnej, wsparcia rodzin i edukacji.

Cieszę się, że publiczność, która uczestniczyła w tym spotkaniu, jasno powiedziała jedno: ta rozmowa powinna być kontynuowana. I mam nadzieję, że także w tej Izbie będziemy potrafili prowadzić ją spokojnie, odpowiedzialnie i z szacunkiem dla wszystkich. Dziękuję bardzo.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staję dziś przed państwem, aby nakreślić dramatyczny obraz sytuacji, w jakiej znalazło się obecnie polskie rolnictwo. Nasza wieś przechodzi przez jeden z najtrudniejszych momentów w ostatnich latach, zmagając się z kumulacją barier, które uderzają w podstawy bytu rolniczych rodzin.

Nasi gospodarze znaleźli się w kleszczach między niestabilnymi cenami skupu a drastycznie rosnącymi kosztami produkcji. Ceny energii, nawozów i środ-

ków ochrony roślin poszybowały w górę tak mocno, że obecne stawki w skupach często przestają gwarantować jakąkolwiek rentowność. To nie są tylko liczby w statystykach, to realne zagrożenie dla przetrwania tysięcy gospodarstw.

Kolejnym potężnym wyzwaniem jest polityka handlowa Unii Europejskiej. Istnieje uzasadniona obawa, że otwarcie rynków na produkty spoza Wspólnoty zmusi naszych rolników do nierównej walki z towarem produkowanym przy znacznie niższych standardach środowiskowych i sanitarnych. Nie możemy pozwolić na to, by polska żywność przegrywała z nieuczciwą konkurencją. Musimy sobie uświadomić, że rolnictwo to nie jest zwykły sektor gospodarki. To fundament bezpieczeństwa żywnościowego państwa, gwarant miejsc pracy oraz strażnik naszej tradycji i krajobrazu.

Czego dziś oczekuje polski rolnik? Nie prosi o specjalne przywileje. Domaga się uczciwych warunków konkurencji, przewidywalności prawa oraz stabilnej polityki rolnej państwa. Naszym obowiązkiem jest prowadzenie realnego dialogu z organizacjami rolniczymi i skuteczne wzmocnienie konkurencyjności naszych gospodarstw. Tylko w ten sposób zapewnimy bezpieczeństwo nam wszystkim. Dziękuję bardzo.

Poseł Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Program „SAFE 0%” to wspólna inicjatywa zaproponowana przez prezesa NBP oraz prezydenta Karola Nawrockiego w kontrze do unijnej pożyczki na obronność: programu SAFE.

Program SAFE z Unii Europejskiej zakłada niskoprocentowane i korzystne wsparcie w wysokości ok. 43 mld euro na obronność Polski. Z tych środków można zakupić np. artylerię i amunicję. Sama pożyczka jest większa niż np. budżet na obronność Włoch.

Za to „SAFE 0%” miałyby zapewnić pieniądze z nadwyżek z rezerw złota. Prezydent i prezes Głapiński proponują sprzedaż złota lub „niestandardowe metody”.

W teorii brzmi to świetnie, lecz tak naprawdę to polityczna pułapka PiS stworzona na potrzeby wywołania medialnej burzy, a traci na tym bezpieczeństwo państwa.

„SAFE 0%” oprócz ładnej oprawy w praktyce jest fiaskiem dla polskiej gospodarki. To, co prezes Głapiński nazywa „niestandardowymi metodami”, w praktyce jest zwykłym dodrukowywaniem pieniędzy, które doprowadzi nas do gigantycznej inflacji. Polskiego złota nie da się zaś sprzedać. Mówi o tym jasno konstytucja. Dlatego „SAFE 0%” jest kompletnie sprzeczny z podstawowymi zasadami gospodarki i prawa.

Jak powiedział znany ekonomista Bogusław Grabowski, „SAFE 0%” to cyrk i oglupianie społeczeństwa.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

21 stycznia 1953 r. rozpoczął się w Krakowie pokazowy proces księży i osób świeckich z kurii krakowskiej. Czterech księży kurii krakowskiej i trzy osoby świeckie bezpodstawnie oskarżono o działalność szpiegowską na rzecz Stanów Zjednoczonych. Proces był elementem represji władz PRL wobec Kościoła katolickiego. Było to jedno z najbardziej brutalnych uderzeń w Kościół katolicki w czasach PRL. Celem procesu było przedstawienie Kościoła katolickiego jako agentury Watykanu, a duchownych jako szpiegów państw imperialistycznych. Jednocześnie chodziło o skompromitowanie środowisk emigracyjnych. Resort bezpieczeństwa wykorzystał fakt, że wydział krajowy emigracyjnej Rady Politycznej, infiltrowanej przez agentów służb komunistycznej Polski, budował w kraju sieć informatorów.

Inicjatorem powstania grupy krajowych informatorów Rady Politycznej był Józef Szponder, były żołnierz Narodowej Organizacji Wojskowej, który zbiegł z Polski w 1949 r. Do współpracy zaangażował ks. Józefa Lelię, byłego kapelana NOW, oraz związanych w przeszłości z NOW Edwarda Chachlicę i Michała Kowalika. Aresztowany jesienią 1952 r. ks. Józef Lelito po brutalnym śledztwie zeznał, niezgodnie z prawdą, że wciągnął do współpracy dwóch księży z kurii krakowskiej: Wita Brzyckiego i Jana Pochopnia. Złamana w śledztwie część aresztowanych, w tym także ostatecznie niepostawieni przed sądem najbliżsi współpracownicy abp. Adama Stefana Sapiehy, zeznała, że kuria krakowska realizowała antypolską politykę Watykanu, zamierzała przeznaczyć posiadane obce waluty na walkę z ustrojem i liczyła na wybuch wojny, która miałyby obalić system komunistyczny w Polsce. Na tej podstawie przeprowadzono rewizję w siedzibie kurii krakowskiej, w wyniku której zarekwirowano znajdujące się w depozycie dzieła sztuki, ponad 30 tys. dolarów oraz zdeponowane tam dokumenty i przedmioty wydobyte podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 r. W grudniu 1952 r. pozbawiono wolności, a następnie zmuszono do wyjazdu z Krakowa abp. Eugeniusza Baziaka, administratora apostołskiego diecezji krakowskiej.

Proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie rozpoczął się 21 stycznia 1953 r. Sąd orzekał w składzie: Mieczysław Widaj, przewodniczący; Roman Wałąg, sędzia wotant, pułkownik LWP, od 30 grudnia 1952 r. do 30 kwietnia 1955 r. szef WSR w Krakowie; Bazyli Mielnik, sędzia wotant, podpułkownik LWP, od 5 stycznia 1953 r. do 30 kwietnia 1955 r. sędzia WSR w Krakowie. Oskarżał naczelny prokurator wojskowy Stanisław Zarakowski. Rozprawy odbywały się w hali widowiskowej zakładów Szadkowskiego. W wyroku ogłoszonym 27 stycznia 1953 r. uznano oskarżonych za agentów wywiadu amerykańskiego bądź członków siatki szpiegowskiej. Sąd skazał na karę śmierci Edwarda Chachlicę, Michała Kowalika i ks. Józefa Lelię. Pozostałym oskarżonym wymie-

rzone następujące kary: ks. Franciszek Szymonek – dożywotnie pozbawienie wolności; ks. Wit Brzycki, notariusz kurii metropolitalnej – 15 lat więzienia; ks. Jan Pochopień, notariusz kurii metropolitalnej – 8 lat więzienia; Stefania Rospond z Kongregacji Żywego Różańca Dziewcząt – 6 lat więzienia. Orzeczonych kar śmierci nie wykonano, gdyż wyroki zostały zamienione decyzją Rady Państwa z 18 sierpnia 1953 r. na karę dożywotniego więzienia.

Z procesu wyłączono sprawę ks. Józefa Fudalego, który w wyniku tortur był tak zmaltretowany, że nie nadawał się do procesu pokazowego. W osobnym procesie skazano go na 13 lat więzienia. Zmarł w 1955 r. po operacji w więziennym szpitalu.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Gdy ceny rosną, władza znika. Niestety właśnie to staje się dziś znakiem rozpoznawczym rządu Donalda Tuska. Polacy słyszeli w kampanii wyborczej bardzo konkretne obietnice. Donald Tusk zapewniał, że benzyna może kosztować 5,19 zł za litr. Dziś rzeczywistość jest zupełnie inna. Na wielu stacjach paliw diesel kosztuje już prawie 8 zł za litr, a wszystko wskazuje na to, że w najbliższym czasie również benzyna 95 przekroczy poziom 7 zł.

Co więcej, ceny na polskich stacjach paliw rosną szybciej, niż wynikałoby to z obiektywnych okoliczności gospodarczych. Paliwo sprzedawane obecnie na stacjach było kupowane w czasie, gdy ceny ropy na światowych rynkach były wyraźnie niższe. Mimo to kierowcy w Polsce płacą dziś za paliwo stawki znacznie wyższe. Oznacza to, że problem nie leży wyłącznie w sytuacji międzynarodowej, ale także w braku odpowiedniej reakcji ze strony państwa.

Polska stoi dziś w obliczu narastającego kryzysu paliwowego. Zamiast działać zdecydowanie i chronić obywateli, rząd Donalda Tuska pozostaje bierny. Nie przedstawiono żadnego realnego planu stabilizacji cen paliw ani ochrony polskich rodzin i przedsiębiorców przed gwałtownymi podwyżkami. Tymczasem skutki tej sytuacji Polacy odczuwają każdego dnia przy dystrybutorach.

Wysokie ceny paliw uderzają w całe państwo i w całą gospodarkę. Oznaczają wzrost kosztów transportu drogowego i logistycznego, wzrost kosztów produkcji w przedsiębiorstwach, podwyżki cen żywności i podstawowych towarów, wzrost kosztów usług dla obywateli oraz spadek konkurencyjności polskich firm transportowych w Europie. Pojawia się dodatkowa presja inflacyjna w całej gospodarce, a realne dochody gospodarstw domowych spadają. Paliwo jest krwiobiegiem gospodarki: gdy drożeje paliwo, drożeje praktycznie wszystko.

Dziś Polacy płacą rachunek za brak decyzji rządu. W kampanii wyborczej Donald Tusk przekonywał, że Orlen będzie obniżał ceny paliw. Dziś ceny rosną z dnia na dzień, a rząd nie podejmuje żadnych kon-

kretnych działań. Polacy widzą wyraźnie: obietnice były łatwe, rządzenie okazało się trudne. Obietnice Tuska tankuje się łatwo, znacznie gorzej z ich realizacją. To kolejny dowód na to, że słowa Donalda Tuska nie mają pokrycia w rzeczywistości.

Dlatego Prawo i Sprawiedliwość proponuje konkretne rozwiązania. Złożyliśmy projekt ustawy, który ma natychmiast ograniczyć wzrost cen paliw w Polsce. Projekt przewiduje czasowe – od 15 marca do 30 czerwca 2026 r. – zmniejszenie obciążeń podatkowych na paliwa. Zakłada on obniżenie podatku VAT na paliwa do poziomu 8%, obniżenie stawek akcyzy oraz wyłączenie sprzedaży paliw z podatku od sprzedaży detalicznej. Rozwiązania te obejmują m. in. benzyny silnikowe, olej napędowy, biokomponenty stanowiące paliwa oraz gazy wykorzystywane do napędu silników spalinowych.

Celem tego projektu jest natychmiastowe obniżenie cen paliw i ochrona polskich rodzin oraz przedsiębiorców przed skutkami globalnego kryzysu energetycznego. Sytuacja jest poważna i wymaga natychmiastowych działań. Dlatego oczekujemy, że Sejm przyjmie tę ustawę już na najbliższym posiedzeniu. Polacy nie mogą czekać miesiącami na reakcję państwa.

Warto przypomnieć, że gdy Prawo i Sprawiedliwość sprawowało władzę, w podobnych sytuacjach reagowaliśmy natychmiast. Wprowadziliśmy tarcze antyinflacyjne, tarcze energetyczne oraz tarcze paliwowe. Wprowadziliśmy również czasowe obniżki VAT na paliwa i energię – z 23% do 8%. Dzięki tym decyzjom Polacy byli realnie chronieni przed skutkami globalnych kryzysów.

Dziś ponownie przedstawiamy konkretne rozwiązanie. Piłka jest po stronie rządu i większości sejmowej.

Warto też odnieść się do pojawiającego się zarzutu, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości paliwo również kosztowało ok. 8 zł. Należy jasno powiedzieć: sytuacja była wówczas zupełnie inna. Cena baryłki ropy naftowej sięgała momentami 120 dolarów, a kurs dolara wynosił ok. 4,30 zł. Był to czas ogromnej niepewności na światowych rynkach. Właśnie dlatego reagowaliśmy, wprowadzając tarcze energetyczne i obniżając podatki na paliwo.

Dziś baryłka ropy kosztuje ok. 93 dolarów, a dolar – ok. 3,70 zł. Nie ma więc ekonomicznego uzasadnienia tak wysokich cen paliw. Tym bardziej że rząd nie podejmuje żadnych działań osłonowych. Polacy mają dziś prawo zadawać pytanie, dlaczego płacą tak dużo. Odpowiedź jest niestety coraz bardziej oczywista: rząd Donalda Tuska pozwala na to, by Polacy płacili więcej.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Ponieważ żyli prawem wilka
historia o nich głucho milczy
pozostał po nich w kopnym śniegu
żółtawy mocz i ten ślad wilczy

szybciej niż w plecy Strzał zdradziecki
trafiła serce mściwa rozpacz
pili samogon jedli nędzę
tak się starali losom sprostać

Ten fragment wiersza pt. „Wilki” Zbigniewa Herberta to swoisty hold „księcia poetów” dla żołnierzy polskiego podziemia antykomunistycznego, który idealnie oddaje charakter ich losu. Mieli być zapomnieni, mieli zniknąć z PRL-u, z pamięci, dla nich nie było miejsca w komunistycznej rzeczywistości zniewolonej przez sowietów Polski.

Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” został ustanowiony z inicjatywy śp. prof. Lecha Kaczyńskiego na początku 2011 r. jako hold państwa polskiego wobec tych wszystkich, którzy po II wojnie nie złożyli broni i walczyli z drugim okupantem.

Dla wielu z nich była to konieczność, jako „zapłute karły reakcji” byli ścigani przez NKWD, KBW, MBP, nie mogli wrócić do swoich rodzin, domów. Propaganda przedstawiała ich jako sojuszników Niemców (!) w czasie II wojny światowej. Wielu z nich walczyło w partyzantce przeciwko hitlerowcom, spora część wzięła udział w powstaniu warszawskim. Dla nich wojna nie zakończyła się w maju 1945 r., oni dalej musieli się bronić. Ścigali ich Polacy do spółki z sowieckim okupantem.

Symbolem losu tysięcy żołnierzy wyklętych są na pewno mjr Zygmunt Szendzielarz, ps. „Łupaszka”, sanitariuszka Danuta Siedzikówna „Inka” oraz heros, ochotnik do Auschwitz, rotmistrz Witold Pilecki. Wszystkich łączy jedno – zostali zamordowani w ubeczkich katowniach.

„Łupaszka”, kawalerzysta, bohater wojny polsko-bolszewickiej, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, pochodzący z Wileńszczyzny wybitny polski dowódca i partyzant, nie złożył broni po wkroczeniu Armii Czerwonej na tereny II RP. Jego los pokazuje, jak propaganda potrafi z bohatera i patriotę zrobić zdrajcę. Zamordowany 8 lutego 1951 r. w więzieniu na Rakowieckiej.

Witold Pilecki, rotmistrz Wojska Polskiego, który działając w podziemnej Armii Krajowej, został ochotnikiem do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Dał się aresztować podczas łapanki po to, żeby poznać prawdę o obozie. Ucieka z Oświęcimia (!), a jego słynny raport zostaje przekazany na Zachód, żeby alianci poznali prawdę o niemieckiej fabryce śmierci. Po wojnie wstąpił do II Korpusu gen. Władysława Andersa. Zamordowany 28 maja 1948 r. Jego szczątki nie zostały odnalezione do dzisiaj. Komuniści zadbali, aby szczątki naszego bohatera nie zostały godnie pochowane.

Danuta Siedzikówna, „Inka” sanitariuszka 5. Wileńskiej Brygady AK, sierota z Białostoczczyzny, wychowywana przez babcię. Wraz z siostrą w 1943 r. wstąpiła do Armii Krajowej. Została sanitariuszką. Wraz z partyzantami mjr. Łupaszki przedostała się na teren Borów Tucholskich i Pomorza Gdańskiego. Aresztowana przez ubecję w lipcu 1946 r. w Gdańsku. Skazana na śmierć i rozstrzelana przed 18. urodzinami (!).

Pogrzeby majora „Łupaszki” w kwietniu 2016 r. oraz „Inki” w sierpniu tego samego roku, w których miałem okazję i zaszczyt uczestniczyć, to były wielkie patriotyczne manifestacje. To były wyjątkowe pogrzeby, bo na twarzach uczestników mszy świętej było widać radość i dumę. Po latach poszukiwań udało się odnaleźć szczątki naszych bohaterów i godnie ich pogrzebać.

Losy żołnierzy, partyzantów AK, NSZ, WiN-u, to straszna historia, tragedia tych, którzy walczyli najpierw z niemieckim okupantem, a później z sowietami. Nie mogli złożyć broni, cieszyć się zakończeniem długiej wojny, założyć rodzin, budować swoich domów. Byli skazani na zapomnienie i eksterminację. Mieliśmy o nich zapomnieć, nigdy nie odnaleźć ich szczątków. Ich rodziny były przez lata PRL-u skazane na ostracyzm, byli dziećmi „zapłutych karłów reakcji”, bandytów, faszystów. Nie mogły studiować, dostać dobrej pracy.

Dzisiaj widzimy, że oni mieli rację, do końca byli wierni przysiędze na wierność Rzeczypospolitej Polskiej, dewiza: Bóg, Honor, Ojczyzna była nadrzędna w ich życiu.

Z tego miejsca jako parlamentarzysta oddaję hold tym wszystkim, którzy walczyli o wolną i suwerenną Rzeczpospolitą i którzy nie złożyli broni mimo beznadziejnej sytuacji i braku nadziei. Cześć i chwała bohaterom!

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To już nie sygnał ostrzegawczy, a alarm – kryzys kadrowy w sądownictwie przybiera na sile, zagrażając sprawności orzeczniczej sądów. Powód: wciąż malejąca liczba sędziów w i napływ spraw. Do tego dochodzi niedobór urzędników sądowych: sekretarzy i protokolantów. Prezesi sądów mówią wprost: doszliśmy do ściany, grozi nam paraliż.

Problem tkwi przede wszystkim we wstrzymaniu tzw. procesów nominacyjnych nowych sędziów przy jednocześnie malejącej liczbie dotychczasowych, którzy przechodzą w stan spoczynku. Brakuje również urzędników sądowych oraz biegłych wielu specjalności. To wszystko powoduje wydłużenie czasu postępowania, zwłaszcza skomplikowanych procesów.

W wielu miejscach w Polsce braki kadrowe powodują, że rozprawy są odwoływane, a orzeczenia wydawane z opóźnieniem. W wielu miastach odbywają się nawet regularne protesty pracowników sądów. Realna reforma sądownictwa to obecnie jedno z największych wyzwania dla polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Poseł Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Europejska w raporcie pt. „Debt Sustainability Monitor 2025”

ostrzeża, że relacja długu publicznego Polski do PKB może wzrosnąć do ok. 107% w 2036 r., jeśli nie zostaną wdrożone pilne reformy fiskalne. Choć formalnie znajdujemy się w grupie krajów średniego ryzyka, tempo przyrostu zadłużenia należy do najwyższych w tej kategorii.

Już dziś koszty obsługi długu przekraczają 2% PKB, a prognozowane deficyty na lata 2025–2027, sięgające 6–7% PKB, mogą dodatkowo przyspieszyć spiralę zadłużenia. Brak zdecydowanych działań grozi scenariuszem zbliżonym do kryzysu zadłużeniowego Grecji: wzrostem kosztów finansowania, presją ratingową oraz utratą zaufania inwestorów.

Nie można zadłużać państwa w nieskończoność. Przez lata kolejne rządy przyzwyczyły się do łatwego sięgania po kredyty, finansując rozdawnictwo i niegospodarność kolejnymi emisjami obligacji. Taka polityka prowadzi do długotrwałej stagnacji gospodarczej i ryzyka utraty finansowej suwerenności.

Dodatkowo Polska zaciąga zobowiązania pośrednio w ramach mechanizmów unijnych: czy to w związku z KPO, programami bezpieczeństwa, czy wsparciem dla Ukrainy. Ostateczny ciężar tych decyzji spadnie na coraz mniej liczne pokolenie pracujących Polaków. Przykład Grecji powinien być dla nas ostrzeżeniem. Potrzebujemy odpowiedzialnej polityki budżetowej, ograniczenia deficytu i realnych reform finansów publicznych, zanim będzie za późno. Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Centrum

Oświadczenie poselskie z okazji Dnia Sołtysa

Wysoka Izbo! Dziś obchodzimy w Polsce Dzień Sołtysa – święto, które jest wyrazem uznania dla osób pełniących istotną funkcję w lokalnych wspólnotach. To także dobra okazja, aby podkreślić rolę sołtysów w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego oraz w rozwoju polskiej wsi.

Instytucja sołtysa ma w Polsce wielowiekową tradycję – jej początki sięgają średniowiecza. Na przestrzeni wieków zmieniały się zakres kompetencji i forma jej funkcjonowania, jednak jedno pozostało niezmiennie: sołtys jest przedstawicielem mieszkańców, rzecznikiem ich spraw oraz łącznikiem między społecznością wsi a samorządem gminnym.

Współcześnie sołtysi organizują życie lokalnych wspólnot, reprezentują mieszkańców wobec władz samorządowych, inicjują działania społeczne i dbają o rozwój swoich miejscowości. Jest to działalność wykonywana z ogromnym zaangażowaniem społecznym, wymagająca czasu, odpowiedzialności oraz gotowości do reagowania na codzienne problemy mieszkańców.

Dlatego jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjąłem działania legislacyjne zmierzające do wzmocnienia pozycji sołtysów i sołectw. Przygotowałem projekt ustawy, w którym znalazły się m.in.: ubezpieczenia OC i NNW dla sołtysów, możliwość powoływania młodzieżowych rad jednostek pomoc-

niczych, obowiązek informowania sołtysów o posiedzeniach komisji, możliwość tworzenia konwentów sołtysów o charakterze doradczo-opiniotwórczym, upoważnianie sołtysów do zawierania umów dotyczących mienia komunalnego, np. wynajmu świetlic, uproszczenie procedury funduszu sołeckiego, możliwość tworzenia funduszy osiedlowych w gminach miejsko-wiejskich.

Powyższe przepisy weszły w życie 1 stycznia 2026 r. W moim przekonaniu wzmocnienie roli sołectw to ważny krok w kierunku rozwoju demokracji lokalnej oraz realizacji zasady pomocniczości, czyli rozwiązywania problemów jak najbliżej mieszkańców.

Z okazji Dnia Sołtysa składam wszystkim sołtysom i sołtysom oraz członkom rad sołeckich w całej Polsce wyrazy uznania i wdzięczności za codzienną pracę na rzecz swoich społeczności. Dziękuję za wasze zaangażowanie, inicjatywę oraz troskę o polską wieś.

Życzę wam wytrwałości, satysfakcji z pełnionej służby oraz pomyślności w realizacji działań podejmowanych na rzecz rozwoju sołectwa. Dziękuję.

Poseł Agnieszka Anna Soin

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałek! Wysoka Izbo! Z tej mównicy często padają nazwiska wielkich dowódców, ale siła polskiego oręża zawsze opierała się na ludziach takich jak mjr Józef Oleksiewicz. Dziś staję przed Państwem, aby upomnieć się o pamięć o tym niezwykłym oficerze – człowieku, który był żywą kroniką czynu zbrojnego Strzelców Podhalańskich.

Mjr Oleksiewicz nie był tylko żołnierzem - był depozytariuszem tradycji 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. Przeszedł przez najcięższe próby kampanii wrześnieowej, walcząc o wolność Ojczyzny z odwagą, która cechowała mieszkańców naszych gór. Przez lata powojenne, mimo trudnej rzeczywistości, dbał o to, by etos „kapelusza z piórem” nie zginął, stając się dla wielu młodszych pokoleń ostatnim bezpośrednim łącznikiem z legendą przedwojennego wojska.

Niestety, dziś postać mjr. Oleksiewicza bywa pomijana w oficjalnych panteonach, a jego dorobek i poświęcenie zdają się ulatywać z powszechnej świadomości. To nasz obowiązek – jako parlamentarzystów i jako Polaków – by „ostatni Podhalańczyk” nie pozostał patronem zapomnianym. Jego życie to gotowy scenariusz na lekcję patriotyzmu, która nie opiera się na pustych hasłach, lecz na wiernej służbie do samego końca. Z żalem przyjąłem fakt, że wójt gminy negatywnie zaopiniował projekt uchwały i Izba Pamięci w Prusach nie otrzymała jego imienia.

Apeluję do Ministerstwa Obrony Narodowej oraz instytucji kultury o podjęcie działań mających na celu godne upamiętnienie mjr Józefa Oleksiewicza. Nie pozwólmy, by kurz zapomnienia przykrył historię człowieka, który całe swoje życie poświęcił Polsce i formacji, która jest dumą naszych Tatr i Podkarpacia.

Poseł Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejne prognozy gospodarcze pokazują coraz wyraźniej, w jakim kierunku zmierza Polska pod rządami koalicji 13 grudnia.

Ekonomiści obniżają prognozy wzrostu gospodarczego, wskazując wprost na rosnące koszty energii, które uderzają w siłę nabywczą polskich rodzin i ograniczają konsumpcję. To nie jest pojedynczy sygnał. To jest kolejny dowód pogarszającej się kondycji naszej gospodarki. Za waszych rządów wszystko drożeje: energia, paliwo, prowadzenie działalności gospodarczej i zwykłe codzienne życie. Coraz więcej Polaków odczuwa, że pieniędzy starcza na coraz mniej, a przedsiębiorcy z rosnącą niepewnością patrzą w przyszłość. Jeszcze niedawno, za rządów Prawa i Sprawiedliwości, Polska była krajem ambitnym, rozwijającym się i przyciągającym inwestorów z całego świata. Powstawały nowe inwestycje, rosła produkcja, a Polska była jednym z najszybciej rozwijających się państw w Europie.

Dziś coraz częściej słyszymy o spowolnieniu, drożyznie i rosnącej niepewności gospodarczej. Wielkich nowych inwestycji nie widać, a zamiast rozwoju mamy chaos i brak jasnej strategii.

Czego się nie dotkniecie, to psujecie. Nie budujecie. Nie rozwijacie. Zwijacie Polskę. Z kraju aspiracji robicie kraj drożyzny, marazmu i gospodarczego lęku. I za to właśnie odpowiada koalicja 13 grudnia.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie wyznaczonej przez KOWR stawki czynszu na dzierżawione grunty przez spółkę Działpol

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Do mojego biura wpłynęło pismo od prezesa spółki Działpol sp. z o.o. z siedzibą w Działyniu (powiat gnieźnieński) w ciągnącej się już od 2016 r. sprawie rozbieżności pomiędzy Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa (KOWR) a ww. spółką co do wysokości stawki czynszu dzierżawionych gruntów.

Jak wynika z pisma, w 2016 r. – pod warunkiem nieprzedłużenia dzierżawy – Agencja Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Poznaniu, obecnie KOWR, wymusiła zawarcie ugody sądowej, na mocy której doszło do ponad trzykrotnej (390%) podwyżki czynszu dzierżawnego, co rażąco odbiegało od warunków rynkowych oraz od zasad obowiązujących spółki pracownicze.

Spółka Działpol dokonywała i nadal dokonuje zapłaty na rzecz KOWR kwot czynszu dzierżawnego w wysokości ustalonej w oparciu o przepisy art. 39a ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodaro-

waniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 21 maja 2009 r. w sprawie sposobu ustalania wysokości czynszu dzierżawnego w umowach zawieranych ze spółkami w trybie bezprzetargowym.

Kwoty zapłacone przez Działpol różnią się od kwot żądanych przez KOWR.

W okresie lat 2017–2024 spółka wielokrotnie zwracała się z prośbą do KOWR o uzdrowienie sytuacji i uregulowanie spraw spornych. Niestety nie doszło do zmiany stanowiska KOWR, który domaga się zapłaty wszystkich kwot według wyliczeń KOWR. Sytuacja może grozić likwidacją działającej od ponad 20 lat spółki, pozbawieniem 30 osób miejsc pracy i utratą ciągłości gospodarowania na państwowych gruntach.

Poseł Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przestrzeni publicznej pojawia się coraz więcej informacji dotyczących programu SAFE i planowanego finansowania go poprzez wieloletnią zagraniczną pożyczkę sięgającą blisko 200 mld zł. Decyzja w tej sprawie nie została jeszcze podjęta, ale obowiązkiem nas wszystkich jest uczciwie powiedzieć Polakom, jakie konsekwencje może nieść ten mechanizm zadłużenia. To kredyt rozłożony na dziesięciolecia, który będą spłacać dzisiejsi młodzi Polacy, często aż do wieku emerytalnego. Oznacza to, że młode pokolenie już na starcie dorosłego życia może zostać obciążone długiem liczoną w dziesiątkach tysięcy złotych. Co więcej, mechanizm SAFE może ograniczać suwerenność decyzji w zakresie bezpieczeństwa i zakupów uzbrojenia, zmuszając Polskę do określonych wyborów sprzętowych.

Dlatego niezwykle ważna jest propozycja przedstawiona przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dr. Karola Nawrockiego we współpracy z prezesem Narodowego Banku Polskiego prof. Adamem Głapińskim. Dzięki skutecznej polityce inwestycyjnej NBP, w tym zwiększeniu rezerw złota i trafnym operacjom finansowym, polski bank centralny wypracował ogromne zasoby finansowe. Pozwala to rozważyć polski mechanizm finansowania obronności – pożyczkę na poziomie 0% opartą na krajowych zasobach. Przy takim rozwiązaniu odsetki nie trafiają do zagranicznych instytucji finansowych, lecz pozostają w polskim systemie finansowym i wracają do budżetu państwa.

To propozycja, która wzmacnia suwerenność decyzyjną Polski, pozwala elastycznie kupować sprzęt wojskowy i daje szansę rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego. Sprawy bezpieczeństwa powinny być ponad partyjnymi sporami, dlatego apelujemy do rządu o poważne rozważenie tej propozycji i rozpoczęcie współpracy z prezydentem RP oraz Narodowym Bankiem Polskim w interesie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.